

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 56. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 grudnia 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

56. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 11 grudnia 2013 r.)

	<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Poseł Marzena Dorota Wróbel	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski	5
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2014	
Poseł Sprawozdawca Dariusz Rosati	6
Poseł Krystyna Skowrońska	9
Poseł Marek Suski	12
Poseł Beata Szydło	12
Poseł Wincenty Elsner	14
Poseł Jan Łopata	17
Poseł Ryszard Zbrzyzny	18
Poseł Jacek Bogucki	21
Minister Finansów Mateusz Szczurek	23
Poseł Paweł Arndt	24
Poseł Henryk Kowalczyk	26
Poseł Genowefa Tokarska	28
Poseł Jacek Brzezinka	29
Poseł Elżbieta Rafalska	30
Poseł Teresa Piotrowska	32
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	33
Poseł Magdalena Gąsior-Marek	34
Poseł Stanisław Ożóg	35
Poseł Andrzej Orzechowski	37
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	38
Poseł Andrzej Orzechowski	38
Poseł Maria Zuba	38
Minister Finansów Mateusz Szczurek	39
Poseł Maria Zuba	40
Poseł Bożena Szydłowska	40
Poseł Jerzy Szmit	41
Poseł Konstanty Oświęcimski	41
Poseł Józef Lassota	43
Poseł Krystyna Skowrońska	45
Poseł Jerzy Borkowski	46
Poseł Teresa Piotrowska	46
Poseł Anna Paluch	47
Poseł Wincenty Elsner	47
Poseł Łukasz Krupa	48
Poseł Romuald Ajchler	48
Poseł Artur Ostrowski	49
Poseł Maria Zuba	49
Poseł Piotr Polak	49
Poseł Marek Polak	50
Poseł Bogdan Rzońca	50
Poseł Michał Wojtkiewicz	50
Poseł Andrzej Szlachta	51
Poseł Jarosław Rusiecki	51
Poseł Kazimierz Moskal	51
Poseł Ireneusz Raś	52
Poseł Kazimierz Gołojuch	52
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	53
Poseł Zbyszek Zaborowski	53
Poseł Stanisław Ożóg	53
Poseł Arkadiusz Czartoryski	54
Poseł Piotr Szeliga	54
Poseł Jan Ziobro	54
Poseł Ryszard Galla	55
Poseł Jerzy Szmit	55
Poseł Sławomir Zawislak	56
Poseł Marcin Świąćicki	56
Poseł Marek Matuszewski	57
Poseł Józef Lassota	57
Poseł Elżbieta Rafalska	58
Poseł Gabriela Masłowska	58
Poseł Tomasz Makowski	58
Poseł Edward Czesak	59
Poseł Krzysztof Lipiec	59
Poseł Jan Cedzyński	60
Poseł Krzysztof Popiołek	60
Poseł Jerzy Materna	60
Poseł Cezary Olejniczak	61
Poseł Jacek Bogucki	61
Poseł Tomasz Latos	62
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	62
Poseł Ryszard Zbrzyzny	63
Poseł Henryk Siedlaczek	63
Poseł Jan Vincent-Rostowski	63
Poseł Tadeusz Tomaszewski	64
Poseł Ryszard Zawadzki	64
Poseł Andrzej Romanek	64
Poseł Marian Cycoń	65
Poseł Elżbieta Witek	65
Poseł Wiesław Janczyk	66
Poseł Henryk Kmiecik	66
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Cezary Rzemek	66
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury i Rozwoju	
Zbigniew Rynasiewicz	67

Minister Finansów Mateusz Szczurek	70
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	73
Poseł Dariusz Rosati	75

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych

Poseł Sprawozdawca Czesław Głuza	77
Poseł Renata Butryn	78
Poseł Iwona Ewa Arent	79
Poseł Michał Kabaciński	79
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	80
Poseł Stanisława Prządka	80
Poseł Mirosław Pluta	81
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	81
Poseł Renata Butryn	81
Poseł Piotr Szeliga	81
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Wojciech Hajduk	81
Poseł Czesław Głuza	82

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy

Poseł Sprawozdawca Tomasz Szymański	82
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	84
Poseł Stanisław Szwed	84
Poseł Anna Grodzka	85
Poseł Józef Zych	85
Poseł Piotr Szeliga	86
Poseł Henryk Siedlaczek	86
Poseł Stanisław Wziątek	86
Poseł Piotr Szeliga	87
Poseł Józef Lassota	87
Poseł Mirosław Pluta	88
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Radosław Mleczko	88
Poseł Adam Szejnfeld	89
Poseł Tomasz Szymański	90

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie

Poseł Sprawozdawca Tomasz Kulesza	91
Poseł Henryk Siedlaczek	92
Poseł Dariusz Bąk	93
Poseł Marek Domaracki	93
Poseł Marek Gos	94
Poseł Stanisław Wziątek	95
Poseł Jarosław Żaczek	96
Poseł Henryk Siedlaczek	97

Poseł Stanisław Wziątek	97
Poseł Romuald Ajchler	97
Poseł Mirosław Pluta	98
Poseł Jarosław Żaczek	98
Poseł Marek Gos	98
Poseł Piotr Szeliga	99
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Janusz Zaleski	99
Poseł Stanisław Wziątek	100
Poseł Romuald Ajchler	100
Poseł Tomasz Kulesza	101

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński	101
------------------------------------------	-----

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę Jego śmierci

Poseł Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz	102
Poseł Wiesław Suchowiejko	102
Poseł Piotr Babinetz	103
Poseł Marek Domaracki	104
Poseł Tadeusz Iwiński	104
Poseł Jan Ziobro	104
Poseł Tadeusz Iwiński	104
Poseł Bogusław Wontor	105
Poseł Piotr Szeliga	105
Poseł Jerzy Fedorowicz	105

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matrahaza dnia 11 października 2012 r.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Halicki	106
Poseł Jacek Sasin	106
Poseł Maciej Mroczek	107
Poseł Jarosław Górczyński	107
Poseł Piotr Szeliga	108

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r.

	<i>str.</i>
Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak	108
Poseł Jan Szyszko	109
Poseł Maciej Mroczek	109
Poseł Jarosław Górczyński	110
Poseł Bogusław Wontor	110
Poseł Edward Siarka	111
Poseł Bogusław Wontor	111
Poseł Maciej Mroczek	112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk. .	112
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece	
Poseł Sprawozdawca Leonard Krasulski ...	112
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś	113
Poseł Henryk Siedlaczek	113
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	114
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o cudzoziemcach	
Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	114
Poseł Jacek Sasin	114
Poseł Krystyna Ozga	115

	<i>str.</i>
Poseł Krystyna Łybacka	115
Poseł Edward Siarka	116
Poseł Anna Nemś	116
Poseł Henryk Siedlaczek	116
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala	116
Poseł Marek Wójcik	117
Oświadczenia	
Poseł Henryk Siedlaczek	117
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych	
Poseł Jan Warzecha	119
Poseł Andrzej Dąbrowski	119
Poseł Artur Ostrowski	120
Poseł Michał Szczerba	121
Poseł Tadeusz Arkit	121
Poseł Michał Kabaciński	122
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska ...	122
Poseł Piotr Zgorzelski	122
Poseł Waldemar Andzel	123
Poseł Piotr Chmielowski	123
Poseł Marian Cycoń	124
Poseł Józef Rojek	124
Poseł Bogdan Rzońca	125
Poseł Piotr Szeliga	125
Poseł Andrzej Szlachta	125
Poseł Jan Warzecha	126

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Cezary Grabarczyk i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Renatę Zarembę, Wojciecha Zubowskiego, Ewę Kłodziej oraz Jana Dziedziczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Renata Zaremba i Wojciech Zubowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą Renata Zaremba i Jan Dziedziczak.

Protokół 55. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej pozytywnie zarekomendowała wnioski Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oraz Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej o przedstawienie informacji ministra spraw zagranicznych na temat przebiegu i rezultatów szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w dniach 28–29 listopada 2013 r.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący przedstawienie tej informacji.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1983.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania:

— o projektach ustaw: o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, o zmianie ustawy Prawo łowieckie, o ratyfikacji Protokołu o przywilejach

i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r.;

— o projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę Jego śmierci.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1956, 1967, 1977 i 1971.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Skarbu Państwa przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1939-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1988.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

Marszałek

— Informacja Rady Ministrów na temat działań podjętych w związku z nakazywaniem przez komendanta miejskiego Policji w Radomiu zdjęcia krzyży w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu oraz podległych jej komisariatach,

— Informacja prezesa Rady Ministrów na temat działań organów państwa i instytucji państwowych w odniesieniu do podmiotów prowadzących działalność parabankową.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie kolejno wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad pierwszym z tych wniosków. (*Poruszenie na sali*)

Nie ma debaty ani pytań.

Wniosek formalny?

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Pani marszałek, wniosek formalny.)

Bardzo proszę.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, by wytłumaczyć posłom i opinii publicznej, dlaczego przez prawie pół roku nic nie zrobiono w niezwykle kompromitującej i wstydlivej sprawie. Chodzi mi tutaj o nakaz ściągania krzyży z komisariatów Policji w Radomiu. O tym poinformowali policjanci, którzy służą w tych komisariatach. Ponadto zniechęcano ich do udziału w pielgrzymce, a sekretarka, która odmówiła ściągnięcia krzyża, została przesunięta na inne stanowisko. Przez pół roku niczego w tej sprawie nie wyjaśniono, a opinia publiczna, przede wszystkim dotyczy to mojego miasta Radomia, była tym faktem niezmiernie zbulwersowana. Pani marszałek, czy to jest tak, że wracamy do feudalnej zasady: cuius regio, eius religio? Czy w każdym komisariacie, w zależności od tego, kto nim kieruje, będą określone standardy wyznaniowe? Nasi ojcowie walczyli o Polskę pod znakiem krzyżem. Walczyli i o wiarę chrześcijańską, i o niepodległość państwa polskiego. To jest święty symbol i nie można pozwolić na to, aby z miejsc publicznych ściągano krzyże, które są symbolem i polskości, i wiary chrześcijańskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, na pewno jest tak, że w dalszym ciągu obowiązuje ten sam regulamin, nie pamiętam zmiany w tym zakresie. I w tym regulaminie jest art. 184

ust. 2, zgodnie z którym wnioski formalne powinno się zgłaszać wyłącznie w sprawach będących przedmiotem porządku dziennego. W związku z tym wniosek formalny nie był prawidłowo złożony, dlatego nie poddam go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad pierwszym z wniosków, o których mówiłam.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat działań podjętych w związku z nakazywaniem przez komendanta miejskiego Policji w Radomiu zdjęcia krzyży w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu oraz podległych jej komisariatach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 390 posłów. Za wnioskiem oddało głos 175 posłów, przeciwnego zdania było 207 posłów, 8 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat działań organów państwa i instytucji państwowych w odniesieniu do podmiotów prowadzących działalność parabankową.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat działań organów państwa i instytucji państwowych w odniesieniu do podmiotów prowadzących działalność parabankową, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Za wnioskiem oddało głos 188 posłów, przeciwnego zdania było 204 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy budżetowej na rok 2014.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w mieniu koła w dyskusji nad informacją ministra spraw zagranicznych na temat przebiegu i rezultatów szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w dniach 28–29 listopada 2013 r.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji: o projektach ustaw o ratyfikacji protokołów zawartych w drukach nr 1961 i 1977, o projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę Jego śmierci, a także o uchw-

Marszałek

le Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie nierozwiązanego problemu kar administracyjnych nakładanych na rybaków w związku z połowem dorsza w 2007 r., o przedstawienie której wnosili Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

- o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej,

- o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw,

- o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw,

- o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji,

- o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o dozorze technicznym,

- o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,

- o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska,

- o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych,

- o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym,

- o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw,

- o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej,

- o systemie powiadamiania ratunkowego.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 9.30,

- Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,

- Spraw Zagranicznych – o godz. 9.30,

- do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,

- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – o godz. 10,

- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 10.30,

- Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 11,

- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 11,

- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11,

- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 11,

- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,

- Ustawodawczej – o godz. 12,

- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12.30,

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 13,

- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Ustawodawczą – o godz. 13,

- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 14,

- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 14,

- Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 15,

- Obrony Narodowej – o godz. 15,

- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16,

- Skarbu Państwa – o godz. 16,

- Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,

- Zdrowia – o godz. 16,

- Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 17,

- Spraw Zagranicznych – o godz. 17,

- Finansów Publicznych – o godz. 18.

Ponadto odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – o godz. 10.30,

- Parlamentarnego Zespołu na rzecz budowy obwodnicy północnej aglomeracji trójmiejskiej (OPAT) – o godz. 11,

- Parlamentarnego Zespołu ds. Ratownictwa Górskiego i Wodnego – o godz. 12,

- Parlamentarnego Zespołu ds. Wojska Polskiego – o godz. 14.15.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2014 (druki nr 1779 i 1966).

Proszę pana posła Dariusza Rosatiego o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 1966.

Chciałbym przypomnieć, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 września przekazał do Sejmu projekt ustawy budżetowej na 2014 r. Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się 11 października. Po niezakceptowaniu przez Sejm wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, panie pośle.
(*Głos z sali:* Cicho.)

Bardzo proszę o ściszenie rozmów albo o opuszczenie sali i umożliwienie panu posłowi kontynuowania wystąpienia.

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie pośle.
Spróbujemy.

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati:

Po niezakceptowaniu przez Sejm wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu projekt ustawy, zgodnie z art. 106 ust. 1 regulaminu Sejmu, został skierowany do Komisji Finansów Publicznych. Poszczególne części projektu przesłano do właściwych komisji sejmowych w celu przedłożenia Komisji Finansów Publicznych stanowisk zawierających wnioski, opinie lub propozycje poprawek wraz z uzasadnieniami. Projekt ustawy budżetowej został rozpatrzony przez Komisję Finansów Publicznych zgodnie z przyjętym harmonogramem prac.

Wysoki Sejmie! Projekt budżetu oparty został na ostrożnych założeniach makroekonomicznych. W 2014 r. planuje się w ujęciu realnym wzrost PKB o 2,5%. Popyt krajowy wzrośnie łącznie o 2,7%, w tym nakłady inwestycyjne ogółem zwiększą się o 4,4%, a spożycie prywatne wzrośnie o 2,1%. Przyjęta przez rząd prognoza wzrostu PKB na 2014 r. jest zbieżna z prognozami przedstawionymi przez Komisję Europejską i z ostatnimi prognozami Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Najnowsze dane makroekonomiczne nie tylko potwierdzają realność przyjętych założeń, ale też wskazują na możliwość szybszego, niż wcześniej zakładano, wzrostu PKB w 2014 r.

W przedłożonym Sejmowi projekcie budżetu na 2014 r. rząd prognozuje dochody krajowe w wysokości blisko 324,6 mld zł, to jest wyższe zaledwie o 0,4% w stosunku do znowelizowanej ustawy budżetowej na rok bieżący. Jednocześnie w prognozie zakłada się wzrost dochodów podatkowych o 3,7%. Na zwiększenie dochodu budżetu wpływ będą miały głównie wskazane wcześniej czynniki makroekonomiczne,

takie jak realny wzrost PKB, wzrost cen konsumpcyjnych, wzrost dochodów i wzrost spożycia prywatnego. Mniejsze zaś będzie w przyszłym roku znaczenie efektów wynikających ze zmian o charakterze systemowym. Wśród tych ostatnich najistotniejsze zmiany dotyczą następujących spraw: utrzymania stawek VAT na niezmiennym poziomie, wzrostu stawek podatku akcyzowego na wyroby spirytusowe o 15% i na papierosy o 5%, opodatkowania podatkiem akcyzowym gazu ziemnego wraz z wprowadzeniem szerokiego zakresu zwolnień oraz włączenia spółek komandytowo-akcyjnych do zakresu podmiotowego ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Wpływ na dochody budżetu będą miały także inne zmiany obowiązujące już od 2013 r., w tym ograniczenie stawki odpisu kosztów uzyskania przychodu z tytułu praw autorskich, ograniczenie ulgi z tytułu użytkowania sieci Internet i zmiana w zakresie ulgi z tytułu wychowywania dzieci.

Należy też przypomnieć, iż podjęto szereg działań mających zapobiegać nadużyciom podatkowym, w tym m.in. wprowadzono odwrócone obciążenie podatkiem VAT w różnych dziedzinach działalności gospodarczej i solidarną odpowiedzialność podatników. Walce z wyłudzeniami i szarą strefą sprzyjać ma też znaczne zmodyfikowanie polityki karnej oraz usprawnienie systemów informatycznych w ramach resortu finansów. W 2014 r. zostanie ponownie zwiększony udział gmin we wpływach z podatku PIT z 49,27% do 49,38%, w przypadku podatku CIT udział jednostek samorządu terytorialnego pozostanie na niezmiennym poziomie – 22,86%.

Wydatki budżetu państwa na przyszły rok rząd ustalił w wysokości blisko 324,6 mld zł, co oznacza ich spadek o ok. 2,7 mld zł, czyli o 0,8% w stosunku do poziomu przyjętego w znowelizowanej ustawie na bieżący rok. W wyniku tego udział wydatków PKB spadnie do 18,9% wobec 19,9% w roku bieżącym. Przyjęty limit wydatków uwzględnia zaplanowane na 2014 r. zmiany w części kapitałowej systemu emerytalnego, które wpłyną na obniżenie dotacji do FUS i obniżenie wydatków na obsługę długu publicznego o 6,5 mld zł.

W 2014 r. deficyt budżetu państwa ma wynieść 47,7 mld zł, to znaczy, ma być o 3,8 mld zł niższy niż założony na rok bieżący. W efekcie potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa zmniejszą się o 11,2 mld zł i wyniosą 55,4 mld zł.

Rząd przewiduje deficyt całego sektora instytucji rządowych i samorządowych na poziomie 4,8% PKB w 2013 r. i przewiduje osiągnięcie jednorazowej nadwyżki budżetowej w wysokości 4,5% PKB w 2014 r. Jest to efekt księgowy reformy systemu emerytalnego, która przewiduje jednorazowe przeniesienie aktywów o wartości 8,5% PKB z OFE do ZUS. W 2015 r. ujemne saldo sektora instytucji rządowych i samorządowych ma wynieść 3% PKB, co będzie wszakże wymagać prowadzenia bardzo zdyscyplinowanej polityki budżetowej.

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati

Obliczany według metodologii unijnej, przepaszam, metodologii krajowej dług publiczny w roku 2014 ma wynieść 810,9 mld zł, co stanowi 47,1% PKB wobec 54,8% PKB na koniec bieżącego roku. Jednocześnie po przejściowym wzroście tego długu w 2015 r. zakładane jest jego stopniowe obniżanie aż do 46,2% PKB w 2017 r. Dług publiczny liczony zgodnie z metodologią unijną będzie wyższy o ok. 49 mld zł i stanowić będzie w przyszłym roku 49,9% PKB. Tu także po zakładanym wzroście tej relacji w 2015 r. do 51,1% następować będzie dalsze jego obniżanie.

Należy pamiętać, że Polska nadal będzie podlegać unijnej procedurze nadmiernego deficytu, przy czym po ostatnich decyzjach Rady Unii Europejskiej mamy czas na wyjście z tej procedury do 2015 r. Jednak już w kwietniu 2014 r. Komisja Europejska dokona oceny, czy Polska poczyniła właściwe kroki w celu trwałego obniżenia deficytu. Ewentualna negatywna ocena mogłaby skutkować częściowym zawieszeniem wypłat środków unijnych dla Polski, dlatego konieczne jest podjęcie skutecznych działań, aby uniknąć takiego scenariusza.

Wykonaniu budżetu na 2014 r. ma służyć uchwalenie przez Sejm szeregu ustaw ołobudżetowych, w tym ustawy zmieniającej ustawę o finansach publicznych, ustawy zmieniającej ustawę o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa i ustawy zmieniającej niektóre ustawy w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych.

Budżet na 2014 r. będzie budżetem oszczędnym, ale zarazem odpowiedzialnym finansowo. Zapewnia on finansowanie podstawowych funkcji państwa, w tym wypełnianie ważnych celów społecznych. Ponadto budżet państwa na 2014 r. będzie służyć przywracaniu stabilności finansów publicznych i poprawie kondycji gospodarczej Polski, będzie także sprzyjać realizacji wybranych priorytetów. Świadczy o tym m.in. znaczący wzrost wydatków na cele gospodarcze o prawie 19%, na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego – o ponad 7%, na naukę – o ponad 4%, na rozwój regionalny – o ponad 6%.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych pracowała nad projektem budżetu w okresie od 22 października do 3 grudnia bieżącego roku zgodnie z przyjętym harmonogramem. W czasie posiedzeń komisji prezentowane były opinie posłów i komisji o rozpatrywanych fragmentach budżetu, odbywały się dyskusje, zadawane były pytania i udzielane odpowiedzi przez przedstawicieli rządu i dysponentów budżetu. Posłowie otrzymali też opinie Biura Analiz Sejmowych.

Komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych łącznie 28 opinii, przy czym przeważająca większość komisji nie wnosiła w nich żadnych zastrzeżeń co do projektu ustawy budżetowej. Uwagi wniosły trzy komisje: Komisja Gospodarki, Komisja

Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Komisja Obrony Narodowej.

Komisja Gospodarki wniosła zastrzeżenia co do projektu budżetu Urzędu Regulacji Energetyki z uwagi na brak środków w kwocie 8160 tys. zł, w tym na zakupy inwestycyjne i na wynagrodzenia. Jednocześnie w tej sprawie komisja nie przedłożyła jednak poprawki, ponieważ prezes Urzędu Regulacji Energetyki otrzymał zapewnienie z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, że wydatki na funkcjonowanie urzędu będą realizowane ze środków pochodzących z rezerw budżetowych.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych wyraziła zaniepokojenie z powodu zmniejszenia o blisko 20% środków na zadania wynikające z ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym i zaproponowała Komisji Finansów Publicznych utrzymanie wydatków na ten cel na poziomie wydatków roku bieżącego.

Komisja Obrony Narodowej, pozytywnie oceniając budżet obrony narodowej, wskazała m.in., że limit wydatków obronnych na 2014 r. określony został zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Udział wydatków majątkowych na poziomie 25,5% całości wydatków obronnych gwarantuje realizację postanowień tej ustawy. Zaplanowane wydatki pozwolą na zwiększenie zdolności operacyjnych oraz na modernizację uzbrojenia i sprzętu wojskowego, jak również umożliwią dotrzymanie zadeklarowanych zobowiązań sojuszniczych Polski dotyczących gotowości bojowej poszczególnych formacji wojskowych.

Do projektu ustawy budżetowej na 2014 r. zgłoszone zostały łącznie 72 poprawki dotyczące załączników do ustawy. 11 poprawek zmierzało do podwyższenia dochodów, w tym głównie z podatku od towarów i usług – na skumulowaną kwotę ok. 5 mld zł – w celu sfinansowania utworzenia nowych rezerw celowych, w celu zwiększenia wydatków części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego i w celu zwiększenia wydatków ujętych w rezerwie celowej nr 70: „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”.

Z kolei 61 poprawek dotyczyło zmian w wydatkach i wskazywały one m.in. na potrzebę zmniejszenia jednych wydatków i zwiększenia innych. Wśród tych poprawek były także takie, które miały charakter korygujący. Większość poprawek zgłosili posłowie, głównie opozycji. Komisje sejmowe zgłosiły łącznie 11 poprawek.

Najwięcej emocji wzbudziła poprawka Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich zmierzająca do przeniesienia wydatków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa do części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Poprawka ta ostatecznie nie została przyjęta przez Komisję Finansów Publicznych, niemniej jednak wydatki na fundusz zostały ograniczone o 10 mln zł, m.in. dlatego, że nie były one, jak inne wydatki, zmniejszane

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati

przy nowelizacji bieżącego budżetu. Natomiast do uregulowania w trakcie przyszłego roku pozostaje kwestia statusu prawnego funduszu uwzględniającego możliwość finansowania zabytków także w innych miastach historycznych Polski.

Komisja Finansów Publicznych głosowała nad zgłoszonymi poprawkami w dniu 3 grudnia. W wyniku głosowań przyjęto 18 poprawek, 4 poprawki zostały wycofane przez wnioskodawców, a pozostałych 50 poprawek komisja odrzuciła w głosowaniu.

Rozpatrując zgłoszone poprawki, Komisja Finansów Publicznych kierowała się przede wszystkim poczuciem odpowiedzialności za finanse publiczne, zgodnością poprawek z przepisami prawa, a także brała pod uwagę stanowisko rządu. Gdyby komisja chciała przyjąć wszystkie przedłożone jej poprawki, musiałoby dojść do znaczącego zmniejszenia wydatków zaplanowanych m.in. na obsługę długu publicznego o prawie 6 mld zł czy wydatków Kancelarii Prezydenta RP o prawie połowę, a także wydatków ujętych w rezerwie celowej w pozycji 8, która dotyczy współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich. W tym ostatnim przypadku propozycje zmniejszenia sięgały ponad 10 mld zł i w ogóle przekraczały poziom rezerwy. Dlatego komisja odrzuciła te poprawki.

Komisja nie przyjęła także poprawek, które byłyby sprzeczne z obowiązującym prawem, w tym poprawek bez źródeł pokrycia lub bez wskazania podstaw prawnych. Komisja odrzuciła też poprawki niemające uzasadnienia merytorycznego, bo środki na wskazane w poprawkach cele zostały zaplanowane w budżecie w odpowiedniej wysokości. Dotyczy to m.in. rezerwy celowej w pozycji 70: „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”, gdzie na program zabezpieczono 250 mln zł w budżecie, a także wydatków na program „Szkłanka mleka”, w przypadku którego zarezerwowano 152 mln zł. Ponadto dotyczy to ogólnych wydatków na rolnictwo, gdzie co prawda wydatki finansowane z budżetu krajowego zmniejszą się o 1,6%, ale za to z budżetu unijnego, finansującego wydatki rolnictwa w większym zakresie, wydatki te zwiększą się aż o 8,1%. Wreszcie dotyczy to także wydatków na przedszkola, na które zaplanowano ponad 1,5 mld zł w porównaniu z 500 mln zł w tym roku.

Komisja odrzuciła także te poprawki, które nie wskazywały w pełni skutków tych poprawek dla budżetu.

Charakteryzując krótko poprawki przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych, należy przede wszystkim wskazać, że nie zmieniają one w sposób zasadniczy przedstawionego przez rząd projektu budżetu. W ujęciu ogólnym dochody budżetu państwa zwiększono o 70 mln zł z tytułu dywidendy, która wpłynie do budżetu. Przy niezmienionym poziomie wydatków oznacza to zmniejszenie deficytu budżetu państwa o tę samą kwotę.

W wyniku przyjętych poprawek wprowadzone zostały nieznaczne zmiany w strukturze wewnętrznej 20 części budżetowych. Komisja przyjęła część poprawek zmniejszających wydatki tzw. jednostek pozarządowych, to znaczy takich, które samodzielnie przygotowują swoje budżety, a minister finansów włącza je do projektu budżetu państwa i nie dokonuje w nich żadnych zmian. W ocenie komisji jednostki te solidarnie z instytucjami rządowymi powinny realizować w przyszłym roku oszczędny budżet i podlegać, tam gdzie to jest prawnie uzasadnione, tym samym regulacjom dotyczącym zamrożenia funduszu płac.

Komisja zdecydowała więc ograniczyć wydatki jednostek pozarządowych wszędzie tam, gdzie planowane wydatki na 2014 r. zostały przez te instytucje nadmiernie zwiększone w stosunku do roku bieżącego. Łączna kwota tych ograniczeń wynosi 45 mln zł i dotyczy ona następujących instytucji: Kancelaria Prezydenta – o 10 mln zł, Sąd Najwyższy – o 7,6 mln zł, Naczelny Sąd Administracyjny – o 300 tys. zł, Najwyższa Izba Kontroli – o 3 mln zł, rzecznik praw obywatelskich – o niecałe 2,4 mln zł, generalny inspektor ochrony danych osobowych – o 300 tys. zł, Państwowa Inspekcja Pracy – o 14,3 mln zł, Instytut Pamięci Narodowej – o 6,4 mln zł, rzecznik praw dziecka – o 600 tys. zł, Krajowa Rada Sądownictwa – o 100 tys. zł.

Środki uzyskane ze zmniejszenia wydatków jednostek pozarządowych przeznaczone zostały na następujące cele: zwiększenie wydatków w części 22: Gospodarka wodna na regionalne zarządy gospodarki wodnej o 10 mln zł; zwiększenie wydatków w części 43: Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne związanych z ochroną, zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych o 3 mln zł; utworzenie nowej rezerwy celowej, z której uruchamiano by środki na finansowanie Muzeum Historii Żydów Polskich, w wysokości 2,5 mln zł; zwiększenie wydatków woj. mazowieckiego, w tym wydatków majątkowych Inspekcji Sanitarnej o 5 mln zł, dotacji na finansowanie zadań z zakresu utrzymania wód istotnych dla regulacji stosunków wodnych na potrzeby rolnictwa i melioracji o 1 mln zł oraz wydatków bieżących wojewódzkiego inspektoratu transportu drogowego o 1 mln zł; zwiększenie dotacji dla Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA na promocję eksportu i bezpośrednich inwestycji zagranicznych o 2 mln zł; zwiększenie wydatków majątkowych regionalnych izb obrachunkowych o 1 mln zł; zwiększenie wydatków bieżących, w tym wynagrodzeń, w Urzędzie Patentowym o 1 mln zł; zwiększenie w części 85: Budżety wojewodów dotacji dla komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej o 10 mln zł; zwiększenie wydatków w części 42: Sprawy wewnętrzne, w tym na dotacje dla jednostek włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej o 2 mln zł oraz dotacji dla ochotniczych straży pożarnych o 1,5 mln zł;

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati

zwiększenie wydatków w części 20: Gospodarka dla Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości na finansowanie programu wieloletniego „Udział Polski w Programie ramowym na rzecz konkurencyjności i innowacji w latach 2008–2014” o 5 mln zł.

Komisja przyjęła też poprawki zmierzające do: przesunięcia wydatków w kwocie 14 mln zł zaplanowanych w budżecie w części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego z pozycji: Muzea do pozycji: Szkoły artystyczne w celu zapewnienia siedziby dla Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Warszawie; przesunięcia wydatków w kwocie 19 mln zł przewidzianych w części 39: Transport na drogi publiczne krajowe do rezerwy celowej w pozycji 45: Dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego; przesunięcia wydatków w kwocie 3 mln zł w budżecie wojewody mazowieckiego poprzez zmniejszenie wydatków majątkowych na gospodarkę gruntami i nieruchomościami i zwiększenie dotacji na melioracje wodne oraz przesunięcia wydatków w kwocie 123 tys. zł w ramach budżetu wojewody pomorskiego poprzez przeniesienie wydatków pomiędzy działami, rozdziałami i paragrafami klasyfikacji budżetowej.

Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektu ustawy budżetowej na 2014 r. wraz ze stanowiskami przekazanymi przez właściwe komisje i po otrzymaniu opinii o zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby, w zależności od ich wielkości, w granicach od 99 do 6 minut, to jest debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Prowadzimy kolejną debatę, która dotyczy budżetu państwa na rok 2014. Chcę przypomnieć Wysokiej Izbie tzw. złotą regułę budżetową, według której koszty powinny się równoważyć z dochodami. I warto pamiętać, że każdego studenta tego uczą.

Jeżeli chodzi o budżet, to od bardzo wielu lat nie przestrzegano tej reguły, pewnie jeszcze przez bardzo długi czas do tego nie doprowadzimy, ale tak należy porządkować finanse publiczne, aby próbować reali-

zować tę zasadę. Reguły tej nie przestrzegały poprzednie rządy, wprowadzając kolejne deficyty, co spowodowało narastanie długu publicznego. *(Wesołość na sali)* Zapewne...

(Posel Andrzej Adamczyk: Poprzedni rząd również.)

Panie pośle Suski, proszę, żeby pan mi nie przeszkadzał.

(Posel Andrzej Adamczyk: Nie ma posła Suskiego.) (Wesołość na sali)

(Posel Julia Pitera: Już wszyscy mówicie tak samo.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę o ciszę.

(Głos z sali: Aż tak się pomylić.)

Posel Krystyna Skowrońska:

Ktoś z państwa ma podobny głos. A zatem zwracam się do państwa, do pana posła Moskala również, żeby państwo mi nie przeszkadzali. Wypełniam obowiązki poselskie na tej sali.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę kontynuować, pani posłanko.

Posel Krystyna Skowrońska:

Śmiech nie należy do obowiązku poselskiego.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, proszę już kontynuować wypowiedź.

(Głos z sali: Rzetelnie.)

(Głos z sali: Ale posła Suskiego nie ma naprawdę.)

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie pośle Popiołek, wypełniam obowiązki rzetelniej niż pan.

Zapewne przez poprzednie 24 lata każdy kolejny rząd zadawał sobie pytanie: W jakiej wysokości zaplanować deficyt? Ustalone progi ostrożnościowe dotyczące długu wskazywały, jakie działania winno się podejmować przy I, II i III progu ostrożnościowym. To było zapisane w ustawach. Przez blisko 20 lat, a szczególnie w czasach wzrostu PKB, brakowało konsekwentnego postępowania dotyczącego zmniejszenia deficytów, budowania budżetów elastycznych, które nie byłyby uzależnione od tzw. wydatków sztywnych, prowadzenia reform ograniczających deficyt strukturalny. Dlaczego tego nie robiono? Bo to jest

Posel Krystyna Skowrońska

trudne. Ani rząd SLD, ani rząd PiS-u, Samoobrony i LPR nie podejmował takich reform...

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Poprzedni rząd również.)

...ba, odkładał wszystkie trudne sprawy...

(*Posel Armand Kamil Ryfiński*: Rząd AWS.)

...i taki spadek pozostawiał kolejnym rządów.

Trudne reformy, nawet w okresie rozwoju gospodarczego w Polsce i na świecie, nie zostały przeprowadzone. Dzisiaj na tej sali rozmawiać będziemy o konkretach, i do tego zachęcam. Polacy nie chcą klótni, a jedynie chcą tego, aby w Wysokiej Izbie rozmawiano o ich ważnych sprawach. Pamiętajmy w tej debacie o złotej regule budżetowej: tyle wydatków, ile dochodów. Budżet bezpieczny i plan przebudowy budżetu to główne elementy założeń budżetu państwa na rok 2014.

Minister finansów, przedstawiając budżet w Wysokiej Izbie w trakcie pierwszego czytania, które – jak powiedział pan przewodniczący Rosati – odbyło się 11 października br., wskazywał na rozpoczęcie wielkiej przebudowy finansów publicznych, która będzie się składała z dwóch elementów: pierwszy to reforma OFE, drugi – reforma mechanizmów ostrożnościowych. Taka przebudowa powinna zapewnić bezpieczeństwo finansów i bezpieczeństwo polskiej gospodarki.

O reformie OFE rozmawiano przez lata. Po wielkiej dyskusji przyjęto w sprawie OFE rozwiązania, które gwarantują przyszłym emerytom wybór przynależności do ZUS-u lub do OFE, ustalenie podmiotu dokonującego wypłat emerytur, a co również ważne – bezpieczeństwo finansów publicznych. Przekazanie przez OFE do ZUS-u 52,5% aktywów, tj. części obligacyjnej, spowoduje zlikwidowanie pustych obrotów, za które płacimy my, podatnicy. Koszty pustych obrotów to emisja obligacji, koszty ich wykupu, które powiększają dług publiczny, a dzisiaj są przychodem otwartych funduszy emerytalnych. Z debaty w sprawie OFE warto pamiętać, że te koszty od 1999 r. wynoszą 300 mld zł. To wydatki prawie jednego budżetu.

Skutki tej nowelizacji w 2014 r. to zmniejszenie kosztów obsługi długu z 42,7 mld zł do 36,2 mld zł, a także zmniejszenie długu publicznego z 899 mld zł do 811 mld zł. To spowoduje zmniejszenie potrzeb pożyczkowych państwa netto z 66,6 mld zł w bieżącym roku do 55,4 mld zł w roku 2014 i, odpowiednio licząc, potrzeb pożyczkowych brutto z 166 mld zł do 132 mld zł. To zagwarantuje poprawę wiarygodności rządu i da gwarancję zaciągania pożyczek na korzystniejszych warunkach.

Musimy w tym miejscu również wskazać, że chociaż częściowo zostanie rozwiązany deficyt strukturalny, który wycenić można na wielkość wpłat do ZUS-u i KRUS-u na wypłaty emerytur, które zagwarantowane są przez państwo umową społeczną. Tutaj zawsze warto przedstawiać informację, że jedną trzecią każdej emerytury finansuje budżet państwa. Za-

tem każdy emeryt, otrzymując emeryturę, co miesiąc dostaje w określonej części dotację z budżetu – to jest gwarancja umowy społecznej – a świadczeniobiorca, który dostaje wsparcie z KRUS-u, w swoim świadczeniu otrzymuje 90% środków z budżetu. Tutaj zawsze za rozwiązaniami dotyczącymi OFE pójdą kolejne rozwiązania, które zmierzają do obniżenia progów ostrożnościowych. Taką gwarancję w trakcie debaty nad budżetem na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych dał również przedstawiciel rządu.

Kolejne zasadnicze zagadnienie dotyczące przebudowy finansów publicznych to wprowadzenie reguł wydatkowych, które mają działać procyklicznie. Ich głównym założeniem jest zasada, że kiedy gospodarka zwalnia, to wydatki będą wyższe niż tempo wzrostu PKB, nie ograniczając popytu, a gdy koniunktura będzie silniejsza, to reguła będzie wymuszać konsekwentną konserwatywną politykę wydatkową. Te rozwiązania nie spowodują pełnej elastyczności kolejnych budżetów, bo w dłuższym okresie należy dokonać reformy tzw. wydatków sztywnych, które dzisiaj kształtują się na poziomie ok. 75% wydatków budżetowych.

O zadłużeniach, przepraszam, o założeniach budżetowych rozmawialiśmy w trakcie pierwszego czytania. Przypomnę, że założenia zostały potwierdzone przez wszystkie instytucje europejskie i bank światowy. Są to: wzrost PKB w wysokości 2,5%, wzrost cen konsumpcyjnych – 2,4%, nominalny wzrost spożycia – 4,6%, a także wzrost wynagrodzeń w gospodarce o 3,5%. Dochody zatem zaplanowano w wysokości 276,9 mld zł, a wydatki w wysokości 324,6 mld zł. Ten deficyt jest mniejszy od deficytu po nowelizacji budżetu w roku 2013, będzie wynosił 47,7 mld zł. Ważne jest, że zaplanowano dochody ze środków europejskich i innych źródeł w wysokości 1,6 mld zł. To również są środki, które będą wspierać gospodarkę. Warto dodać, że został uchwalony budżet unijny na lata 2014–2020, który gwarantuje Polsce wsparcie gospodarki kwotą przeszło 400 mld zł. Do wydawania tych pieniędzy powinniśmy się bardzo dobrze przygotować, tak aby zapewniały nam one konkurencyjność i innowacyjność polskiej gospodarki. Chodzi o wykorzystanie tych wszystkich szans dzięki dobremu wydatkowaniu środków europejskich.

Mówiąc o dochodach budżetowych, warto wspomnieć o dochodach podatkowych. To kwota blisko 248 mld zł. Dochody z podatku VAT są pomieszczone w tych dochodach. Przypomnę Wysokiej Izbie, jak wiele słów krytyki dotyczyło podstawowej stawki podatku VAT. Warto o tym pamiętać. Zapewne każdy z nas chciałby płacić niskie podatki, ale warto uczciwie powiedzieć, że średnia ważona stawka VAT w Polsce wynosi ok. 12,7%. Obowiązują przecież trzy stawki: stawka 0%, stawka obniżona i stawka podstawowa w wysokości 23%. Debata nad nowelizacją budżetu na 2013 r. dotycząca niższego wpływu z VAT-u wskazywała m.in. na wyższe zakupy w grupie produktów, do których przypisana jest niższa, ta obniżona staw-

Posel Krystyna Skowrońska

ka podatku VAT, stąd były m.in. potrzebne zmiany i nowelizacja budżetu na rok 2013.

Bezpieczny budżet to również gwarancja zabezpieczenia środków na pomoc społeczną, na przekazanie subwencji oświatowej – pamiętajmy o podwyżkach dla nauczycieli, które za tego rządu wzrosły o 50%. To pieniądze na żłobki i przedszkola, wyższe środki dla Ministerstwa Obrony Narodowej na wydatki inwestycyjne. W najbliższych latach wydamy łącznie 100 mld zł na zakupy dla polskiej armii. To również wydatki na rzecz Policji, Państwowej Straży Pożarnej. Pamiętajmy, że w 2013 r., kiedy jeszcze były kłopoty na rynkach światowych i okres kryzysu, podwyżki w kwocie 300 zł na jednego zatrudnionego otrzymali zarówno policjanci, jak i wojsko, a także funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej. To również w tym budżecie zapisano w ramach wydatków na naukę podwyżkę wynagrodzeń nauczycieli akademickich o 10%. W latach 2013–2015 podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich mają wynieść łącznie 30%. To również środki na waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych. Dla osób, które pobierają świadczenia emerytalno-rentowe, jest to niezwykle ważna gwarancja, że waloryzacja ich świadczeń będzie miała miejsce. To rezerwy na realizację inwestycji z udziałem środków unijnych, a także rezerwy na usuwanie klęsk żywiołowych. Pamiętamy, że po powodziach w 2010 r. na wsparcie zarówno osób, które poniosły szkody, jak również samorządów w odbudowie infrastruktury wydano z budżetu 3 mld zł. Rzecz niezwykle, niespotykana w tym trudnym okresie i przy tej sytuacji klęskowej – wsparcie rządu wynosiło 3250 mln zł.

Ten kolejny budżet to budżet oszczędny, bo jest to kolejny rok zamrożenia wynagrodzeń w administracji. Mówimy jeszcze, debatujemy o tzw. pomocy dla samorządu województwa mazowieckiego. Dyskusja w tej sprawie przetoczyła się też w regionach, dotyczy ona wpłaty tzw. janosikowego w kwocie 247 mln zł. Dzisiaj toczy się debata w Senacie. I założyliśmy, że pomogą, czyli odkładamy tę część, którą powinno wpłacić Mazowsze, na kolejne trzy lata, aby samorządy to otrzymały. Bardzo mocno o to zabiegaliśmy, zabiegamy i liczymy na dobre rozwiązanie, które doprowadzi do tego, że samorządy otrzymają subwencję regionalną w pełnej wysokości, tak jak mówi ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, a dla województwa mazowieckiego będzie wsparcie w postaci kredytu z budżetu. To jest niezwykle ważne. Myślę, że samorządy województw będą mogły zrealizować przynajmniej w takim zakresie, w jakim to przygotowały, założenia budżetu na rok 2014, również z wpłatami subwencji regionalnej.

Pamiętać musimy również, że przygotowanie budżetu na rok 2014 odbywa się w okresie, w którym Polska realizuje program wyjścia z procedury nadmiernego deficytu. Pan przewodniczący Rosati wskazywał, jakie działania zostaną podjęte i jak będziemy

realizować ten program. Chcę przytoczyć opinie ekspertów, którzy wskazywali, że w określonych okolicznościach, w jakich jest polska gospodarka, nie można było skonstruować innego budżetu. Jest to budżet wiarygodny, gwarantujący bezpieczeństwo. Nie przywołuję wszystkich opinii, czyniłam to w trakcie pierwszego czytania, ale takie są opinie ekspertów.

W kolejnych latach program dotyczący procedury nadmiernego deficytu będzie realizowany, ale również gwarancją jego realizacji będzie dobre wykorzystanie środków europejskich – o czym mówiłam – na innowacje, na gospodarkę, na naukę, aby poprawić naszą konkurencyjność w Europie i na świecie. W okresie największego od 80 lat światowego kryzysu potrafilśmy sobie poradzić lepiej niż inne kraje. Teraz musimy wygrać szansę wykorzystania środków europejskich.

O poprawkach mówił pan przewodniczący. Ja wspomnę, że poprawki, które zgłosił klub Platformy Obywatelskiej, dotyczyły między innymi ograniczenia wydatków w części związanej z zamrożeniem wynagrodzeń, czyli z realizacją zapisów ustawy o budżetowej, z przeznaczeniem odpowiednio na te potrzeby, które wykazane zostały w poszczególnych komisjach. A zatem szczególnie chciałabym podkreślić, że chodziło o pieniądze związane z przekazaniem na regionalne zarządy gospodarki wodnej, na urząd patentowy – to co prawda niewielka kwota, 1 mln zł, ale urząd patentowy to gwarancja tego, że szybko rozpatrywane będą wnioski patentowe i staniemy się jeszcze bardziej konkurencyjni – a także wskazaliśmy na bezpieczeństwo w zakresie przekazania środków na rzecz Państwowej Straży Pożarnej oraz krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i ochotniczych straży pożarnych i w tym zakresie jesteśmy niezwykle konsekwentni przez te wszystkie lata.

Chcemy złożyć w trakcie dzisiejszej debaty na ręce pani marszałek poprawki do budżetu, które pozwolą na zabezpieczenie środków na ważne również cele. Są to niewielkie zmiany, bo przy tych zmianach, które wprowadzały przyjęte poprawki, czyli 45 mln zł, kwoty, które przeznaczone są na poszczególne instytucje i wykonanie zadań, są zdecydowanie niewielkie. Chcę powiedzieć, że komisja sportu składała poprawkę dotyczącą między innymi zwiększenia, założenia czy usytuowania w budżecie nowej rezerwy celowej w wysokości 12,7 mln zł. Są to środki między innymi na przygotowanie się do igrzysk, zimowej olimpiady. W tym zakresie niestety ta poprawka komisji sportu w komisji przepadła. Chcemy ponownie taką poprawkę złożyć i liczymy na wsparcie, tak aby mogły trafić pieniądze na przygotowanie się do tego projektu. Chcemy także złożyć poprawkę dotyczącą przekazania 1 mln zł dla Instytutu Pamięi Narodowej i utworzenia specjalnej rezerwy celowej, która będzie przeznaczona na badania identyfikacyjne, genetyczne DNA odnalezionych w wyniku prac archeologicznych szczątków ofiar totalitaryzmu, chodzi też o kwotę 250 tys. zł, specjalną rezerwę celową, która będzie przeznaczona na finansowanie Chrześcijańskiej Aka-

Posel Krystyna Skowrońska

demii Teologicznej w Warszawie z budżetu ministra szkolnictwa wyższego, jak również poprawkę, która doprowadza do zmiany planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – w związku z przyjęciem zmian w ustawie o budżecie, która zwiększa dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych o 247 mln zł, potrzebne są między innymi zmiany w planie finansowym.

Na koniec – chciałabym, abyśmy mówiąc o budżecie na rok 2014, pewnie i o każdym innym budżecie, mówili o tym, co jest możliwe do zrobienia, bo tego oczekują obywatele. Obywatele oczekują na rzetelne informacje, a nie na igrzyska, które odbywają się, i na krytykę albo na wydumane, wymyślone różne projekty poprawek, które zmniejszają, jak powiedział pan przewodniczący, całą rezerwę na współfinansowanie projektów z Unii Europejskiej. A zatem poprawki dotyczące budżetu powinny być rozsądne, roztropne, bo wszyscy doskonale wiemy, a państwa krytyka szczególnie o tym świadczy, że chcecie państwo zaplanować to inaczej. Pamiętajcie o tych rzeczach, zwłaszcza o najważniejszej – jak wiele mamy sztywnych wydatków, które są zapisane w tym budżecie.

Na zakończenie chciałabym oświadczyć, że klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie budżetu na rok 2014 z poprawkami do tego budżetu, które rekomendujemy paniom i panom posłom przyjąć.

Chciałabym jeszcze, pani marszałek, uprzedzić wystąpienie pana posła Suskiego. Zajęta byłam prezentowaniem stanowiska mojego klubu parlamentarnego i przez pomyłkę wskazałam pana posła Suskiego w związku z zamieszczeniem, które było po prawej stronie sali. Panie pośle Suski, pan nie zabierał głosu, co chcę oświadczyć, a zatem nie przysługiwałoby panu sprostowanie.

(*Posel Maria Zuba*: Myślałam, że pani powie: przepraszam.)

Chciałabym, żeby pan z tego skorzystał, miał satysfakcję i przeproszenie moje przyjął wbrew temu, jak zachowywali się inni posłowie z pańskiego klubu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

I jeszcze jedno wyjaśnienie. Pan przewodniczący Rosati wskazał między innymi potrzebę rozmawiania o sprawie finansowania zabytków Krakowa, o potrzebie przeprowadzenia poważnej debaty w zakresie finansowania zabytków Krakowa – ta zasada dzisiaj obowiązuje.

Wszystkie samorządy pokazywały, że na terenie naszego kraju są również inne ważne, nie umniejszając Krakowowi – to perełka, to nasze dziedzictwo narodowe – miejsca. Chodzi o to, abyśmy spokojnie rozmawiali o tym, w jaki sposób, zgodnie z obowiązującymi przepisami, powinny być finansowane ważne dla kultury polskiej zabytki, aby znajdowały się środ-

ki na ich rewaloryzację. W tym zakresie dzięki wyodrębnieniu specjalnego funduszu od 1989 r. na rewaloryzację zabytków Krakowa przeznaczono kwotę, poza wydatkami z budżetu ministra kultury, w wysokości 1 mld zł. A zatem warto pamiętać o tym, że w sercu każdego z nas Kraków ma swoje szczególne miejsce, ale spróbujmy też rozmawiać o tym, jak finansować inne najważniejsze dla polskiej kultury zabytki. Dziękuję bardzo i na ręce pani marszałek przedkładałam poprawki.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Pan poseł Suski w trybie...

(*Posel Marek Suski*: Z wnioskiem formalnym.)

Wniosek formalny, rozumiem.

1 minuta, panie pośle.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przyjmuję przeprosiny.

Dziękuję bardzo.

(*Posel Henryk Kowalczyk*: To tak świątecznie.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Beatę Szydło z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani posłanka?

Jest, bardzo proszę.

Posel Beata Szydło:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zaczę od tego, że klub Prawo i Sprawiedliwość nie poprze tego sprawozdania Komisji Finansów Publicznych i nie będzie głosował za przyjęciem budżetu na rok 2014.

O szczegółach dużo mówiono już podczas pierwszego czytania, pierwszej debaty. Po posiedzeniu, pracach komisji właściwie nie można powiedzieć, aby cokolwiek się zmieniło, dlatego że nie mogło się zmienić, bo ten projekt budżetu jest aktem desperacji koalicji rządzącej, przede wszystkim ma utrzymać tę koalicję jeszcze przy władzy i dać jej szansę na prolongowanie waszych rządów w roku następnym. Chodzi między innymi o wszystkie zabiegi, które były czynione w związku z ustawą o zmianie systemu emerytalnego, o to, że do projektu budżetu wpisano skutki tej ustawy, mimo że ona jeszcze nie była przyjęta, mimo że w tej chwili pracuje nad nią

Posel Beata Szydło

Senat, mimo że oficjalnie prezydent deklaruje przyjrzenie się jej i zastanowienie się nad tym, czy rzeczywiście te zmiany wypełniają postanowienia konstytucji. A więc tak naprawdę los tych zmian teoretycznie może być jeszcze różny i tak samo różny może być jeszcze los projektu tego budżetu. Stojmy na stanowisku, że do projektu ustawy budżetowej nie można wpisywać tak znacznych zmian systemowych, dopóki nie zostały one przyjęte w Wysokiej Izbie, dopóki nie zostały podpisane przez prezydenta, bo to jest wyraz ignorowania nie tylko parlamentu, urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim obywateli. Jednak państwo z pełną premedytacją to zrobiliście.

Teraz pytanie: Dlaczego tak się stało? Nie będę wracać do prehistorii, o której mówiła moja szanowna przedmówczyni, nie będę cofać się prawie o dekadę, lecz powiem o tym, co wydarzyło się w ciągu ostatnich dwóch lat waszych rządów, a rządzie już sześć lat i przez ten czas to się kumuluje. Te ostatnie dwa lata są właśnie modelowym przykładem tego, w jaki sposób Platforma myśli o finansach publicznych i o tym, co się dzieje.

Jeśli chodzi o te dzisiejsze zmiany, to początków tego należy szukać w ubiegłym roku, kiedy o tej samej porze roku debatowaliśmy nad przyjęciem budżetu na rok 2013 – kompletnie nierealne założenia, kompletnie pomyłone wszystkie prognozy, a mimo to zostało to przepchnięte i przeprowadzone. W połowie tego roku nastąpiła nowelizacja budżetu. Okazało się, że to jeszcze zbyt mało, a więc trzeba było sięgnąć do pieniędzy z systemu emerytalnego. Cerujecie, fastrygujecie, ale nawet ta fastryga już zaczyna pękać w różnych miejscach i budżet się rozsypuje.

Mówicie państwo o tym, jak wspaniałe zostały tutaj zaprojektowane rozwiązania, wydatki na przyszły rok, mówicie o tym, że przeznaczacie pieniądze na obronę narodową, dla samorządów na naukę, na zabezpieczenie powodziowe. Nie robicie łaski. Państwo ma ustawowy obowiązek przeznaczać pieniądze na te cele, a więc nie dzieje się tu nic nadzwyczajnego. W czym natomiast jest rzecz? Mówiła o tym pani poseł, chodzi o ciągle, z roku na rok rosnące za czasów waszych rządów wydatki sztywne. Brak jest jakiegokolwiek wizji rozpędu inwestycyjnego i rozwojowego. Będziemy dreptać w miejscu, taka jest filozofia Platformy – byle przetrwać. Tutaj, z tej mównicy, padły słowa, które pokazują, o co chodzi i w czym jest rzecz. Czekać państwo w tej chwili z utęsknieniem na następną perspektywę finansową, żeby pieniądze z Unii Europejskiej przeznaczyć na kolejny okres trwania. Na to zgody nie ma i być nie może, bowiem pieniądze z Unii Europejskiej, które już w tej chwili zmarnowaliście...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda, niech pani powie to samorządom.)

Nie można zmarnować ich w następnej perspektywie. Jeżeli chcecie je tylko i wyłącznie przejeść,

przeznaczyć na własne przetrwanie, to jest to błąd systemowy. Dla Polski nie ma żadnej szansy na to, że nasza gospodarka zasilona tymi pieniędzmi będzie mogła stabilnie rozwijać się w następnych latach. Nie mówicie państwo, nie zastanawiacie się nad tym, co zrobić, żeby powstawały miejsca pracy, odrzuciliście propozycję dotyczącą „Narodowego programu zatrudnienia”, którą przedstawiliśmy. Pan minister finansów, nowy minister finansów, co prawda, mówi niewiele w tej chwili na temat budżetu czy finansów, ale jeżeli chodzi o to, co będzie chciał robić, to powiedział, że Polska w tej chwili przede wszystkim potrzebuje nowego systemu podatkowego i taki kodeks podatkowy on zamierza przygotować, by przeprowadzić nad nim prace. Święte słowa. Tyle tylko, że była na to szansa i taka możliwość, bo propozycje takich rozwiązań ustawowych zostały w tej Izbie złożone przez Prawo i Sprawiedliwość. Odrzuciliście to bezrefleksyjnie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Waszym zdaniem.)

...ponieważ ponad sprawy związane z interesem narodowym, gospodarką, rozwojem, tym wszystkim, co powinno być głównym celem sprawowania rządów, przedkładacie własny interes partyjny. Jeżeli czegoś nie przygotowujecie wy, to absolutnie nie można rozmawiać na dany temat, nawet jeżeli są inne i dobre rozwiązania.

Dlatego nie ma w tej chwili żadnej perspektywy, nie ma żadnej gwarancji, że ten budżet w następnych latach cokolwiek zmieni. Chcecie państwo przetrwać, przemodelować sytuację na razie na zasadzie: byleby dotrwać do następnego roku, do następnej perspektywy finansowej. Chodzi tu też o dywidendy, drenowanie spółek Skarbu Państwa, wyprzedaż tego, co się jeszcze da. W tej chwili pod młotek pójdą prawdopodobnie przedsiębiorstwa, zakłady górnicze, i tak do końca, byle trwać.

Prawo i Sprawiedliwość nigdy się na to nie zgodzi. Nie zgodzimy się na to, żebyście państwo oszukiwali Polaków, mówiąc, że dbacie o ich interesy, że jest trudna sytuacja. Zastanówcie się, kto doprowadził do tej sytuacji. Zmiany w systemie emerytalnym są wynikiem tego, że przez sześć lat waszych rządów trwoniliście publiczne pieniądze, doprowadziliście do bajońskich długów i dzisiaj trzeba szukać pieniędzy, gdzie się da. Tak więc po podniesieniu podatków w tej chwili szukacie środków w kasie emerytalnej. Na to zgody Prawa i Sprawiedliwości nie będzie. Nie poprzemy tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Teresa Piotrowska: Wiedzieliśmy to, nim pani zaczęła.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie, nie, nie. Trzy razy nie. Nie – dla zadłużania Polscy i Polaków. Nie – dla budżetu złego dla przedsiębiorców, pracujących i bezrobotnych. Nie – dla księgowych sztuczek i kreatywnych finansów. Twój Ruch nie poprzez tego sprawozdania, nie poprzez tego budżetu. Powtarzam to samo, co osiem tygodni temu, bowiem tak jak herbata od mieszania nie stanie się słodsza, tak i ten budżet od czytania w Sejmie nie stanie się lepszy. Czy coś się zmieniło przez te dwa miesiące? Tak. Chodzi o dług publiczny. Pomiędzy pierwszym a drugim czytaniem projektu budżetu nasz dług publiczny wzrósł o 10 mld zł. Wskazówki zegara długu kręcą w oszałamiającym tempie. Za te pieniądze można było zbudować i rozdać za darmo 50 tys. mieszkań: 25 tys. mieszkań każdego miesiąca, 1 tys. nowych mieszkań każdego dnia. Taka jest miara wielkości naszego długu.

(Głos z sali: 10 milionów.)

Chodzi o 10 mld zł w dwa miesiące. Tusk i Rostowski zafundowali nam jakiś diabelski młyn, kręcący się coraz szybciej i szybciej, tyle że tu nie ma wesołego miasteczka. Ten dług jest prawdziwy. Z demokracji zrobiliście bankokrację. Dziś to nie obywatele decydują, nie rząd decyduje, jaki będzie ten budżet. Potrzeby pożyczkowe Polski wynoszą 130 mld zł. Ta kwota jest w przybliżeniu równa połowie wszystkich rocznych dochodów państwa zaplanowanych na przyszły rok. Najważniejsze jest to, by móc te gigantyczne pieniądze co roku pożyczać na znośnych warunkach. Dlatego ten budżet jest taki. Dlatego nie ma w nim dbałości o ludzi mniej zarabiających, o przedsiębiorców ani o rozwój innowacyjnej i nowoczesnej gospodarki. Dbać bowiem trzeba przede wszystkim o wielkie korporacje finansowe i banki, bo to od nich tak naprawdę zależy, czy polscy emeryci dostaną na czas emerytury, czy będzie za co utrzymać szpitale, szkoły. Gdy coś pójdzie nie tak, w perspektywie pojawić się może Grecja, a może i Cypr. Rząd Donalda Tuska pierwszy cypryjski krok już zrobił, ograbiając 16 mln Polaków z oszczędności odkładanych na emeryturę w OFE. Stanowi on precedens, te pieniądze były ostatnim tak wielkim zaskórniakiem i tak łatwym łupem dla rządzących. Dalej są już tylko akcje ulokowane w OFE, których próba szybkiego spieniężenia wprowadziłaby niewyobrażalny krach na warszawskiej giełdzie. Zresztą nawet dzisiaj widzimy już, że inwestorzy, którzy zainwestowali w spółkę ENERGA, stracili 3%. Giełda powie prawdę o polskich finansach, o polskiej gospodarce. Zostały jeszcze nasze oszczędności w bankach – ponad 0,5 bln zł.

Gdy przychodzimy do banku po kredyt, pierwsze pytanie brzmi, co mamy, jakimi aktywami można zabezpieczyć nasz kredyt, więc może warto postawić sobie proste pytanie: Co Polska ma? Najważniejszym aktywem Skarbu Państwa są ziemie i lasy warte 350 mld zł. Potem budynki, mosty, drogi i inne budowle

infrastruktury lądowej i wodnej – razem z tymi w budowie będzie circa 330 mld zł. Wartość udziału w spółkach zależy od koniunktury giełdowej, w hosi jest to około 200 mld zł. Cały majątek Skarbu Państwa to około 1 bln zł. Niedawno „bilion” brzmiał jak nieskończoność, jak odległość z Ziemi do gwiazd. Dziś „bilion” brzmi swojsko. Bilion pokazuje zegar długu Balcerowicza, znany wszystkim warszawiakom. Tak wiem, dług Rostowskiego wynosi tylko 890 mld zł. Gdy rozeszły się drogi niegdyśszych przyjaciół Rostowskiego i Balcerowicza, zegar długu Rostowskiego spóźnia się o sto kilkadziesiąt miliardów. *(Oklaski)* Ale nie o zegarkach chciałem mówić. Z porównania majątku Skarbu Państwa i długu publicznego, gwarantowanego przecież przez Skarb Państwa, jasno widać, że te dwie wartości nieuchronnie zbliżają się do siebie i już niewiele zostało do zastawienia. Tak, zastawiliście Polskę w bankach. Ziemia, lasy państwowe, fabryki, szkoły i szpitale – wszystko jest dziś zastawem bankowym.

Jeszcze brzmią mi w uszach słowa ministra Rostowskiego: Nie będzie w Polsce drugiego Budapesztu. Czego dotyczyły te słowa? Nie ma pana ministra, pana prezesa Rostowskiego. Te stanowcze słowa dotyczyły podatku bankowego. Miał pan rację, panie prezesie Rostowski. Dotrzymał pan słowa bankom i bankierom. Kilkanaście krajów Unii Europejskiej zdecydowało, aby zadłużone budżety podreperować częścią z miliardowych zysków światowych korporacji finansowych. Pan się nie ugiął, zyski polskich banków pozostały nienaruszone, w budżecie nie pojawi się kilka miliardów dodatkowych wpływów z podatku od usług finansowych. Twój Ruch proponował projekt takiego podatku, ale minister Rostowski powiedział wtedy „nie”. Dzięki temu zadłużenie i potrzeby pożyczkowe Polski będą o tych kilka miliardów wyższe, ale banki pożyczą nam te brakujące miliardy, by mieć zysk jeszcze większy. To się panu udało, panie prezesie Rostowski. Stał pan na straży ich interesów do ostatniego dnia swojego urzędowania. *(Oklaski)* Nie powiedział pan wtedy prawdy, mówiąc, że nie będzie w Polsce drugiego Budapesztu. Właśnie tydzień temu przerabialiśmy scenariusz Viktora Orbána z 2011 r. dotyczący nacjonalizacji węgierskich otwartych funduszy emerytalnych. To panowie Jan Vincent-Rostowski i Donald Tusk sprowadzili do Polski Viktora Orbána, a nam naiwnie wydawało się, że Viktor Orbán może być idolem tylko dla Jarosława Kaczyńskiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Dwa miesiące temu, podliczając budżet, pytałem z tej mównicy, co będzie, gdy Sejm powie „nie” i nie zgodzi się na zabór składki ulokowanych w OFE, ale PO–PSL-owska maszynka do głosowania działa jak szwajcarski zegarek Nowaka. *(Wesołość na sali, oklaski)* Tym razem Donald Tusk mógł być naprawdę dumny ze swoich żołnierzy. Wystarczyło pogrozenie palcem, że jak nie nacisną zielonego, to ich rozwiąże.

Å propos, panie ministrze, mówią, że aby dobrze zacząć, pierwszy milion trzeba ukraść. Pan jako do-

Posel Wincenty Elsner

skonały finansista zaczął grubo. Co tam milion, 150 mld to jest kasa. (*Wesołość na sali, oklaski*) Jak się czuje człowiek po takim skoku, огоłociwszy nasze konta i przy okazji konto swojego niedawnego pracodawcy? (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Mamy więc świat po OFE, po ograbieniu funduszy emerytalnych. Trzy ważne pytania. Ważne dzisiaj, gdy nasze 150 mld oszczędności trzyma w garści minister Szczurek. Po pierwsze, jak wygląda w tym świecie po OFE stan FUS, stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Niewiele się tam zmieniło. W 2014 r. na wypłaty rent i emerytur zabraknie w FUS grubo ponad 40 mld zł. Dzięki sztuczce księgowej 34 mld to będzie dotacja, natomiast 7 mld zł zostanie skierowane do FUS niby w postaci pożyczki. Nie zmienia to faktu, że do zbilansowania wpływów ze składek i wydatków na renty i emerytury droga jest bardzo daleka.

Po drugie, czy nacjonalizacja OFE wpłynęła na zmniejszenie deficytu budżetowego w roku 2014? Tak, to oczywiste, ale mimo to przyszłoroczny deficyt będzie jednym z najwyższych i wyniesie ponad 47 mld zł. Tylko skok na OFE spowodował, że deficyt w 2014 r. nie będzie najwyższy w historii. Taki był prawdziwy cel tej, w cudzysłowie, reformy: ratować walące się finanse publiczne. Kogo obchodzą jacyś emeryci? To was różni od Viktora Orbána, bo u niego po skoku na ichnie OFE w węgierskim budżecie pojawiła się nadwyżka. Był od pana lepszy, panie prezesie Rostowski, prawda?

Po trzecie, czy po przejściu składek przez ZUS wzrosną w przyszłym roku emerytury nowych emerytów? Nie, emerytury wypłacane w nowym systemie będą bardzo niskie. Nie ma znaczenia, czy te 2% lub 3% będzie ulokowane w ZUS, czy w OFE. To było największe łgarstwo opowiadane przez Tuska i Kosiniaka-Kamysza przy okazji grabieży pieniędzy z OFE, że to coś da przyszłym emerytom. Pan to wie, panie ministrze Szczurek, tak samo dobrze, jak ja, dlatego pan się schował w zeszłym tygodniu za murami swojego ministerstwa. Już w ubiegłym roku emerytura wypłacana według nowych zasad była o tysiąc złotych niższa niż emerytura wypłacana według dawnych zasad. I ta emerytura w 2014 i w 2015 r. będzie jeszcze niższa, będzie gorzej, będzie mniej, tylko mniej. Kiedyś komuniści, gdy im nie szło rządy, twierdzili, że to imperialiści zrzucali im stonkę na pola. Kilka lat temu wstrętnei bankierzy zarzucili nas OFE, ale w przyszłym roku stonki już prawie nie będzie, a emerytury i tak nie urosną. (*Oklaski*)

Fundusz Rezerwy Demograficznej przez Donalda Tuska już od pięciu lat rokrocznie jest оголсany. W 2014 r. z Funduszu Rezerwy Demograficznej ubędzie na „bieżące wydatki” FUS kolejne 2,5 mld zł. To już nie dziwi. Ale ostatni skok na OFE coś zmienia. W aktywach OFE są obligacje drogowe na niebaga-

telną kwotę 18 mld zł. Tych obligacji nie da się tak jak skarbowych zanihilować jednym pociągnięciem pióra, bo oznaczałoby to olbrzymie kłopoty dla Banku Gospodarstwa Krajowego. Obligacje drogowe mają trafić do Funduszu Rezerwy Demograficznej, co na pierwszy rzut oka wydaje się posunięciem rozsądnym. Pozostaje tylko pytanie, kto będzie kupował obligacje drogowe w przyszłości, by sfinalizować budowę nowych dróg. Jeśli obligacje będą miały gwarancje Skarbu Państwa, to OFE będzie miało szlaban na zakup takich obligacji. A jeżeli te obligacje nie będą objęte gwarancjami Skarbu Państwa, to nikt ich nie kupi, bo przy zadłużeniu funduszu drogowego na ponad 40 mld takie obligacje są zwykłymi śmieciami, a fundusz jest bankrutem. Może więc ulokowanie obligacji drogowych w Funduszu Rezerwy Demograficznej jest początkiem nowej księgowej sztuczki? Na koncie Funduszu Rezerwy Demograficznej będą gromadzone środki. Potem za te pieniądze będą kupowane obligacje drogowe Krajowego Funduszu Drogowego. (*Oklaski*) Pieniądze z lewej kieszeni powędrują do prawej. Cała zabawa będzie przypominała zachowanie węża kanibala. Będąc głodnym, potrafi zacząć posiłek od swojego własnego ogona. Uczta może trwać jakiś czas, ale pojawi się kłopot z głową. No bo jak zjeść własną głowę? Nie mam złudzeń. Pilny uczeń Rostowskiego minister Szczurek zadba o to, aby w Funduszu Rezerwy Demograficznej zostawić przyszłym pokoleniom emerytów figę z makiem. Po doświadczeniach z OFE to pestka.

Twój Ruch. Twój Ruch to ruch na rzecz Polski nowoczesnej, innowacyjnej, Polski wysokich technologii, a wasz ruch, ruch Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, to chód raka. We wszystkich liczących się rankingach innowacyjności w ostatnich sześciu latach Polska spada coraz niżej, spada dramatycznie. Global Innovation Index – tylko w ostatnim roku spadek Polski o 5 pozycji, zaszczytne 49. miejsce. Twój Ruch chce doprowadzić do tego, by Polska znalazła się w pierwszej dziesiątce najbardziej innowacyjnych gospodarek świata. I to da się zrobić! A dzisiaj jest źle, fatalnie. W ciągu 6 lat wydaliśmy 40 mld na wspieranie innowacyjności polskich przedsiębiorstw w programie „Innowacyjna gospodarka”, i z pieniędzy polskich podatników, i z pieniędzy podatników z całej Europy, idzie są te pieniądze? Zmarnowaliście je, skoro jest coraz gorzej.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Co też pan opowiada.*)

(*Posel Andrzej Rozenek: Prawdę mówi.*)

I w takiej sytuacji, w sytuacji spadania w rankingach innowacyjności Polski, projekt budżetu na 2014 r. nie przewiduje żadnych zmian powstrzymujących upadek polskiej nauki i innowacyjności. Wręcz odwrotnie. Na 2014 r. zaplanowano realny spadek finansowania nauki o 4% w porównaniu z 2012 r., realny spadek o 5% dotacji dla jednostek naukowych, spadek o 10% realnych nakładów na Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, o 7% na Narodowe Centrum Nauki. To już nie brak wizji rozwoju kraju, to ślepo-

Posel Wincenty Elsner

ta. Zresztą, innowacyjność. Co to ma za znaczenie dla was. Ważne, żeby dać zarobić bankom na naszym długu. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Co też pan opowiada.)

Patrzac na budżety najbliższych lat, pamiętajmy, że są to budżety lat wyborczych, lat wyborów, w których nikt już nie uwierzy Platformie Obywatelskiej na słowo.

(Posel Krystyna Skowrońska: Zero uczciwości.)

Donald Tusk wie, że aby choć pomarzyć o dobrym wyniku wyborczym, za każdy głos wyborcy będzie musiał płacić żywą gotówką, przywilejami, podwyżkami, świadczeniami, ulgami, kielbasą wyborczą. W ostatnich latach z tą kielbasą wyborczą było u was krucho. Wydatki budżetowe zablokowała poprzeczka w postaci nieprzekraczalnego progu oszczędnościowego wynoszącego 55%. I gdyby nie sztuczki księgowo i schowane w różnych zakamarkach pozabudżetowych długu, 50-procentowy rekord zadłużenia dawno zostałby pobity. Zresztą w tym roku został pobity. Po co było się zmagać z przeszkadzającą poprzeczką na wysokości 55%, skoro można było ją po prostu strącić i zadłużać się dalej? I to dalsze bezkarne zadłużanie Polski nam grozi. Nacjonalizacja składek OFE zmniejszyła poziom zadłużenia o 7% punktów w stosunku do PKB. Zdjęta w tym roku poprzeczka, co umożliwia zadłużanie się, za trzy tygodnie wróci na swoje miejsce, ale na poziomie 55%. Pojawi się więc znowu wielomiliardowa przestrzeń na nowe długi. I to jest właśnie to nowe otwarcie, o którym mówi Donald Tusk – otwarcie skarbcza ze 150 mld, z zabranymi nam i przyszłym emerytom pieniędzmi, za które Platforma Obywatelska chciałaby kupić głosy w bliskich już czterowyborach. No bo któż jest tak doświadczony w handlowaniu głosami jak Platforma Obywatelska?

(Posel Krystyna Skowrońska: Palikot jeszcze lepiej.)

Twój Ruch mówi „nie”. Twój Ruch przygotował projekt nowelizacji ustawy o finansach publicznych...

(Posel Teresa Piotrowska: Każdy sądzi według siebie.)

...obniżającej progi ostrożnościowe proporcjonalnie do zysków osiągniętych *(Gwar na sali)* z nacjonalizacji obligacyjnej części OFE, czyli o 7%. Rząd mówił już o tym, zapowiadał to, ale tego nie zrobił. Dlatego dzisiaj mówimy „sprawdzam”.

Poprawki? Czy warto zgłaszać poprawki do złej ustawy budżetowej...

(Posel Dariusz Rosati: Warto.)

... ustawy, której nie da się poprawić? Tak, warto. By pokazać inny budżet, inną Polskę, Polskę, jaka będzie, kiedy przyjdzie czas na Twój Ruch.

(Posel Teresa Piotrowska: Cha, cha, cha!)

Miało być tanie państwo, a tymczasem Polską rządzi półmilionowa rzesza urzędników i każdego roku przybywa w waszym państwie kilka tysięcy nowych etatów dla urzędników. Zaczynamy odchudzać urzędniczą Tuskolandię.

(Posel Teresa Piotrowska: Palikot to zaczynał. I co?)

(Posel Andrzej Rozenek: I skończy.)

(Posel Teresa Piotrowska: I skończył.)

Tą poprawką zabieramy na początek 20% urzędników i ich rozlicznych nagród i premii. Za zaoszczędzone pieniądze pomożemy przedsiębiorcom, by ich firmy były bardziej nowoczesne, bardziej innowacyjne, byśmy skończyli konkurować z Bangladeszem, a zaczęli konkurować z najlepszymi. *(Oklaski)*

Miało być więcej pieniędzy na kulturę, bo to kultura tworzy naszą polską tożsamość, nie czołgi ani nie krzyż. 1% PKB na kulturę. Gdy Donald Tusk dwa lata temu podpisywał „Pakt dla kultury”, mówił, że zrobi wszystko, by to zobowiązanie wypełnić. Nie zrobił nic. W Tuskolandii pieniędzy na kulturę jest coraz mniej, a na łapówki coraz więcej. Tą poprawką zabieramy pieniądze tym, których ustawione przetargi mogą ustawić na całe życie. *(Oklaski)* I podwajamy przyszloroczne wydatki na kulturę.

A trzecią poprawką zdejmujemy krzyż, jeszcze nie ten na tej sali, zdejmujemy krzyż budżetowych wydatków na Kościół. W świeckim państwie nie ma zgody na wielomiliardowe wydatki na Kościół z naszego narodowego budżetu. Dlatego koniec z finansowaniem religii w szkole, koniec z Funduszem Kościelnym, koniec z kasą dla biskupów pułkowników. Świeckie państwo to zero kasy na kościoły z kieszeni podatników. *(Oklaski)* Z tych pieniędzy powstaną nowoczesne szkoły, uczące myśleć, a nie pamiętać. Dziś 90% uczniów nie lubi swojej szkoły, nie lubi chodzić do swojej szkoły. Mamy szkoły z przepełnionymi klasami, szkoły ze źle opłacanymi nauczycielami. Tak nie musi być. Zmienimy to, gdy przyjdzie czas na Twój Ruch. Te trzy poprawki to początek budowy naszego budżetu.

Panie Ministrze! Panie Premierze! Zacząłem tak jak dwa miesiące temu i kończę tak samo. Są dwa światy. Pierwszy jest wasz, czarnych limuzyn grzejących silniki pod Sejmem, was twierdzących, że jest dobrze, że będzie jeszcze lepiej, że wszystko rośnie, nawet wtedy gdy spada. I jest drugi świat...

(Posel Krystyna Skowrońska: Samolotów Palikota.)

(Posel Andrzej Rozenek: Nie zazdroście. Gdybyście zarabiali...)

(Posel Teresa Piotrowska: Nie wchodźmy w to, jak się zarabia na samoloty.)

...gdzieś tam, po drugiej stronie kamer, w domach, w miastach i w miasteczkach, ludzi szukających pracy, liczących drobne przed wypłatą, zaciągających się coraz droższym papierosem. Oni wiedzą, że nie jest dobrze, bo rosną podatki, bo rośnie dług. Nie ma pracy ani perspektyw, ani dla nich, ani dla Polski. Dlatego czas na Twój Ruch.

A zegar długów gna dalej. Paliwa miliardów ukradzionych nam z OFE nie starczy nawet na tysiąc dni. Co potem?

(Posel Krystyna Skowrońska: Niech pan nie opowiada, prawdę mówi, nie ma kradzieży...)

Co potem? Popatrzmy w lewo. Nasz sąsiad, Niemcy, chce, aby rok 2015 był dla niego pierwszym rokiem bez

Posel Wincenty Elsner

deficytu budżetowego. A więc można, można inaczej. *(Dzwonek)* My też możemy mieć rok 2015 bez...

(Głos z sali: Platformy.)

...Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo! Brawo!)

Dlatego trzeba stawiać na Twój Ruch.

(Posel Jerzy Fedorowicz: Chyba cię Bóg, synu, opuścił.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przepraszam, a pan poseł zgłasza poprawki?

(Głos z sali: Tak, zaraz...)

Dobrze.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić opinię o sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej.

Wysoki Sejmie! Dzisiejszą debatą i piątkowym, mam nadzieję, przebiegającym bez zakłóceń głosowaniem, choć ta nadzieja po dzisiejszych wystąpieniach jest coraz mniejsza, Sejm zakończy prace nad ważną, a niektórzy mówią, że najważniejszą w roku ustawą, ustawą budżetową.

Jest to niewątpliwie istotny akt prawny państwa demokratycznego. Skupiają się w tej ustawie jak w soczewce i instytucjonalne, i ludzkie oczekiwania, ale i chłodno oceniane możliwości. Mówiłem, że ustawa budżetowa jest istotnym elementem demokratycznego państwa i w istocie tak jest. Również dyskusja i spory leżą w charakterze demokracji. Ze swej strony dodałbym tylko: jeśli spory nie przekraczają granicy, granicy kultury, tej międzyludzkiej kultury, i nie przekraczają granicy śmieszności. A mówię to w kontekście toczących się równolegle prac i dyskusji nad ustawą o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych, potocznie zwaną ustawą o OFE.

Wysoki Sejmie! W wystąpieniach wielu osób zainteresowanych pozostawieniem status quo w zasadach gromadzenia środków w funduszach emerytalnych, chyba dla żartu i kpiny nazwanych otwartymi, padają ciężkie oskarżenia – przed chwilą też mogliśmy wysłuchać tych oskarżeń – że zmiana tej ustawy to skok na kasę i w podtekście załatwienie dziury budżetowej. Nie ma chyba bardziej kuriozalnego i beczelnego

oskarżenia. Próbuje się narzucić taką retorykę: pieniądze zgromadzone w OFE to są pieniądze Polaków, a budżet... A budżet to jest sprawa rządu. Otóż nie. Proszę nie oszukiwać społeczeństwa.

W dniu 7 lutego 2011 r. ówczesny minister finansów użył dość dramatycznego i drastycznego porównania otwartych funduszy emerytalnych do raka, który urósł do gigantycznych rozmiarów i niszczy cały system emerytalny, a teraz przetrząsnął się na finanse publiczne. Dalej usłyszeliśmy informację, że globalnie 1/3 długu publicznego wynika z otwartych funduszy emerytalnych, czyli 232 mld zł. Przypominam, że ta wypowiedź jest z 7 lutego 2011 r., a z dostępnych danych wynika, że gdybyśmy dokładnie policzyli od 1999 r., czyli od roku, w którym zaaplikowano Polsce tzw. cztery wielkie reformy, w tym właśnie emerytalną, dług publiczny według Głównego Urzędu Statystycznego wzrósł z 232 mld zł – właśnie wówczas, w roku 1999 – do 745 mld pod koniec roku 2010, czyli o 475 mld zł, w tym z powodu otwartych funduszy emerytalnych – o 232 mld zł, czyli dokładnie o połowę.

Po wielkich bojach, trochę przypominających te z ubiegłego tygodnia, ustawą z dnia 25 marca 2011 r. zredukowaliśmy o 2/3 wysokość składki przekazywanej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do otwartych funduszy emerytalnych. Dzięki tej zmianie w roku 2011 uratowano ok. 13 mld zł, a w roku 2012 – ok. 18 mld zł, co oczywiście zmniejszyło potrzeby pożyczkowe państwa i koszty wynikające z obsługi długu. Wyraźnie widać bezsens funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych polegający na tym, że obecnie Polska zadłuża się, aby przekazać im pieniądze, a w tzw. międzyczasie, czyli w ciągu kilkunastu lat, instytucje pobierają opłaty wynoszące na początku nawet 10%, by bez publicznej kontroli inwestować nasze przymusowo przekazane pieniądze.

Jak inwestować? Podajmy przykład, rok 2008. Otwarłe fundusze emerytalne straciły w tymże roku 14% zgromadzonego naszego kapitału, pieniędzy emerytów – trzeba mówić jednoznacznie – a 14% to ponad 20 mld zł, by w tym samym roku zainkasować kilkaset milionów zysku. Gdzie jest druga taka instytucja na świecie? Gdzie jest drugie takie państwo, które przymusza ustawowo swoich obywateli do oddawania pieniędzy prywatnym instytucjom bez nadzoru?

Rok 2011, jeśli chodzi o efekty, był zresztą podobny. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazał do OFE ponad 15 mld zł, a na koniec oszczędności Polaków zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych były wyższe tylko o 3,5 mld zł. Kolejne 12 mld zł straciliśmy – stracili polscy emeryci.

Wysoki Sejmie! Przypomniałem te fakty, bo jeszcze brzmią oskarżenia – padające na tej sali w związku z dyskusją o otwartych funduszach emerytalnych – o pozbawienie Polaków oszczędności, o nacjonalizację, o zasypywanie dziury budżetowej. Jak inaczej te przytoczone przeze mnie fakty dotyczące działalności otwartych funduszy emerytalnych prezentują się na tle pracy nad budżetem w komisjach sejmowych?

Posel Jan Łopata

wych? Chodzi o błaganie, prośby płynące ze sfery budżetowej o nieblokowanie przez kolejny rok podwyżek wynagrodzeń, konieczność wykorzystania Funduszu Pracy do celów nie wprost wynikających z ustawy, walkę o większy o kilka milionów lub nawet kilkaset tysięcy budżet dla takich instytucji, firm i organizacji, jak straż pożarna, Policja, Urząd Patentowy – przecież nie muszą tłumaczyć, jak ważne funkcje mają do spełnienia – czy tę najbardziej bolącą nas decyzję o zmniejszeniu o 3/4, o 750 mln zł planu finansowego „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”.

Nie chcę powtarzać argumentów, które bardzo szczegółowo omówiliśmy w ramach ubiegłotygodniowej informacji bieżącej. Można by rzec, że wszyscy byliśmy „za”, a mimo to na chwilę obecną nie mogę mówić o znalezieniu rozwiązania. Mogę jedynie poinformować, że zapadły ustalenia i osiągnięto porozumienie o wykorzystaniu środków funduszu leśnego do realizacji zadań wynikających z tego programu. To bardzo dobrze, to naprawdę bardzo dobrze. Rozumieją ten problem również leśnicy. Budują i remontują wiele dziesiątków kilometrów dróg leśnych, by w rezultacie wyjechać swymi ciężkimi pojazdami na drogi gminne i powiatowe nieprzystosowane do przewozu takich ładunków.

Mam nadzieję, że ustalenia przerodzą się jak najszybciej w konkretne rozwiązania. Z takim przekonaniem nie składamy poprawki budżetowej w tym zakresie. Na pewno wymogi czy potrzeby zwiększenia środków na „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych” są w świadomości nas wszystkich tu w Sejmie i wśród samorządowców. A z pakietu poprawek, które były złożone i nad którymi pracowała komisja i o których również informowałem szczegółowo pan przewodniczący, warto zauważyć w zestawieniu poprawkę 25., która powoduje zwiększenie o 10 mln zł budżetu wojewodów z przeznaczeniem dla komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej, a także poprawki 27. i 28. zwiększające adekwatnie o 2 mln zł i 1,5 mln zł wydatki dla jednostek OSP będących w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym i dla jednostek spoza systemu.

Podkreślam te poprawki i uwypuklam te kwoty w kontekście omawianych przed chwilą miliardów, traconych miliardów. Jak niezbędna i jak profesjonalna jest ta służba – mówię oczywiście o druhach strażakach – po raz kolejny udowodnili druhowie przy okazji pożaru gazociągu i usuwania skutków wichury z ostatnich dni. O ile łatwiej byłoby nam ustalić dla nich godziwe budżety, gdyby nie ten budżetowy rak – żeby pozostać już w tej retoryce byłego ministra finansów. Ale chcę również, by wybrzmiało to w kontekście zarzutu dotyczącego łatania dziury budżetowej.

Wysoki Sejmie! Chciałbym zauważyć jeszcze bardzo ożywioną dyskusję i poprawki, które dotyczą części budżetowej 01: Kancelaria Prezydenta

RP, w rozdziale 92 123: Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, od poprawki najdalej idącej, zmierzającej do innego usytuowania tego funduszu, przemieszczenia w zasadzie z części 01: Kancelaria Prezydenta RP do części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, do poprawek, które umniejszają wielkość tego funduszu na zadania równie ważne.

Jesteśmy przekonani, że takie usytuowanie funduszu na bardzo przecież szczytny cel jest w dalszej perspektywie nie do utrzymania. Potrzebna jest jednak znacznie wcześniejsza, nie w momencie projektowania budżetu i dyskusji nad budżetem, dyskusja i przygotowanie zmian w tym zakresie.

Wysoki Sejmie! Koleżanka klubowa pani poseł Tokarska odniesie się do innych zagadnień dotyczących prac nad ustawą budżetową.

Na zakończenie chciałbym poinformować w imieniu klubu, iż popieramy poprawki rekomendowane przez Komisję Finansów Publicznych i będziemy głosowali za przyjęciem sprawozdania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy drugie czytanie ustawy budżetowej na rok 2014 i nie pomogą żadne zaklęcia. Jest to rzeczywistość budżet przetrwania, który implikuje określone zachowania i konsekwencje dla kolejnych budżetów, w kolejnych latach obrachunkowych, a przede wszystkim w roku 2015.

Okres od pierwszego czytania, a jak pamiętamy, pierwsze czytanie tego projektu budżetu miało miejsce dokładnie dwa miesiące temu, 11 października, to jest okres bardzo bogaty w wydarzenia, które miały bezpośredni albo pośredni wpływ na kształt tego budżetu, ale także w wydarzenia, które pozornie nie mają nic wspólnego z budżetem, a jednak mogą być kojarzone z działaniami wokół budżetu państwa na rok następny.

Otóż na skalę dotąd niespotykaną dokonano w tym krótkim okresie ośmiu tygodni bardzo wielu nowelizacji, wręcz przebudowy systemowej wielu ustaw regulujących różne kwestie, które wpływają na możliwości wpisania bądź nie tych regulacji do budżetu państwa, jako konsekwencje regulacji ustawowych, tzw. okołobudżetowych, choćby przypomnę ustawy podatkowe. Tak więc jest to ustawa o podatku VAT, która przedłuża na kolejne trzy lata, a prze-

Posel Ryszard Zbrzyzny

cież miało to się skończyć w bieżącym roku, wyższą stawkę VAT-u, 23-procentową. Mamy kolejną regulację, dotyczącą tzw. odwróconego podatku VAT, mamy regulację dotyczącą nadal VAT-u, a mówiącą o solidarnej odpowiedzialności podatników. Są to regulacje wysoce kontrowersyjne, być może dadzą one oczekiwany przez ustawodawców czy projektodawców pozytywny efekt dla budżetu, ale to się pewnie niebawem okaże.

Jest kwestia podwyższenia stawek akcyzy, praktycznie rzecz biorąc, do maksymalnie możliwych, które jeszcze mają być może jakieś uzasadnienie ekonomiczne, a więc akcyzy na alkohol, na papierosy, na gaz ziemny. I ustawa o budżecie, ten zbiór różnych regulacji, które wpływają na projekcję budżetu na rok 2014, a mianowicie zamrożenie już kolejny rok wynagrodzeń w sferze budżetowej, to jest kwestia zamrożenia odpisów na fundusze świadczeń społecznych, to jest zamrożenie kolejny, już szósty, rok progów dochodowych, które przecież mają wpływ na wysokość podatków płaconych przez podatników.

I kwestia zmian, i to poważnych, systemowych zmian, w ustawie o finansach publicznych. A więc najpierw zamrożono pierwszy próg ostrożnościowy, 55-procentowy, później wprowadzono, aczkolwiek jesteśmy dzisiaj w trakcie procesu legislacyjnego, nową formułę budżetową, która ma być panaceum na kłopoty finansów publicznych. Czy tak będzie? Też się pewnie niebawem okaże.

I bezprecedensowa zmiana dotycząca OFE. Parę dni temu w Wysokiej Izbie debatowano na ten temat i przyjęto stosowną nowelizację ustawy. A więc wydarzenie bez precedensu, bowiem opozycja, mimo usilnych starań, nie miała żadnego wpływu na jakiegokolwiek zmiany w tym projekcie ustawy.

I to są te, można powiedzieć, systemowe, wręcz powiem, na niespotykaną do tej pory skalę, zmiany w prawie podatkowym, w ustawach o budżecie, we wszystkich regulacjach, które wpływają na konstrukcję budżetu państwa. W tym samym czasie pojawiła się tzw. rekonstrukcja, rewitalizacja, być może zmiana wizerunkowa rządu. Może to nie miałyby istotnego znaczenia, gdyby nie fakt, że w tym całym zestawie zmian personalnych znalazła się zmiana na stanowisku ministra finansów. Czy to jest przypadek, czy nie? Czy to ma jakikolwiek związek ze stanem finansów publicznych, czy nie, pewnie w dniu dzisiejszym nikt ostatecznie nie jest w stanie nam na to pytanie odpowiedzieć, chyba poza panem premierem.

A więc wszystkie te okoliczności skłaniają nas do tego, by przeprowadzić bilans dokonań w zakresie finansów i gospodarki. Czy wbrew temu, co głosi wszem i wobec i każdemu z osobna, pan minister Rostowski, czasem nie pozostawił swojemu następcy krajobrazu po bitwie? A statystyki nie kłamią. W latach 2007–2013 do Polski wpłynęło netto ponad 50 mld euro, czyli ponad 15% produktu krajowego brut-

to. Bez tych pieniędzy trudno wyobrazić sobie, jak wyglądałyby wskaźniki polskiej gospodarki czy polskich finansów publicznych, na pewno dużo gorzej niż to dzisiaj wygląda. Jak zmieniała się polska gospodarka pod rządami ministra Rostowskiego? Odpowie krótkie zestawienie, a więc deficyt w procentach PKB: 2007 r. – minus 1,9%, 2012 r. – minus 3,9%, 2013 r. – minus 4,8%, a więc każdego roku pan minister dokładał co najmniej jeden punkt procentowy w deficycie. I według metodologii ESA 95, metodologii Unii Europejskiej, dług w miliardach złotych odpowiednio: w 2007 r. – 529 mld, 2012 r. – 887, 2013 r. – 950 mld zł. Dług w procentach do PKB: 45%, 55,6, 59 – cały czas mówię o europejskiej metodologii liczenia ESA 95. Wzrost PKB w pierwszym roku, 2007 – 6,8, w 2012 – 1,9, 2013 – wygląda na to, że 1,3. A więc wszędzie w tej statystyce ziele chłodem. To, co miało rosnąć, malało, a to, co miało maleć, niestety rosło. Trend ten nie został, jak się okazuje, zatrzymany.

Panie ministrze, ESA 2010, nowa europejska metodologia liczenia PKB i długu, powoduje, że nawet przejęcie aktywów OFE, tych około 150 mld zł, nie wpłynie na poprawę salda sektora finansów publicznych w roku 2014. Faktem jest jednak, i z tym należy się zgodzić, że operacja ta wpłynie na obniżenie długu publicznego i kosztów jego obsługi. Jest to rząd wielkości od kilku do kilkunastu miliardów złotych. I przecież o to wam chodziło w tym całym przedsięwzięciu. Dlatego też nie przyjęliście naszych propozycji, poprawek choćby podwyższających minimalne świadczenia emerytalno-rentowe o 200 zł, nie przyjęliście naszej propozycji – istotnej, ważnej, systemowej – utworzenia państwowego emerytalnego funduszu inwestycyjnego, który by przejął aktywa z OFE i który by pomnażał wartości zgromadzonych tam środków na emerytury Polaków. Niestety, te propozycje nie miały nawet szansy, by być zaprezentowane podczas debat Komisji Finansów Publicznych, bowiem nie dopuściliście do tego, przegłosowując własną poprawkę, która eliminowała wszystkie pozostałe. Niestety tak się stało i tutaj nie mamy zaufania co do rzetelności działań z waszej strony.

Pan minister Rostowski, nie mogąc sobie poradzić z budżetem roku 2013, przecież nowelizowaliśmy go nie tak dawno, zawiesił obowiązywanie pierwszego progu ostrożnościowego. Teraz z kolei wprowadzana jest, nieśmiało, ale jednak, stabilizująca reguła wydatkowa, nowy pomysł pana ministra. Ma ona sprawić, nie wiadomo, na jak długo, że nie będzie gwałtownego zacieśniania i poluzowania budżetu, a polityka ministra finansów będzie nastawiona na stabilizowanie finansów państwa w dłuższym horyzoncie czasowym. Pytanie: Co do tej pory przeszkadzało temu, żeby taką politykę prowadzić? Idea szczytna, plan ambitny, ale od tego nie przybędzie pieniędzy. Taka reguła wydatkowa może być jednym z przydatnych instrumentów, ale nie żadną cudowną bronią. Przecież tak naprawdę rząd kontroluje niewielką część wydatków publicznych. Jeśli udział wydatków

Posel Ryszard Zbrzyzny

sztynnych w budżecie państwa się nie zmniejszy, to nie naprawi się finansów publicznych. Tę prawdę powinien znać, i pewnie zna, minister finansów. Trzeba tu wprowadzić inne regulacje, nie te, które w tej chwili są wprowadzane. I niekoniecznie musi się to odbywać przez powolne czy poważne cięcie wydatków. Budżet ma także drugą stronę, stronę przychodową. Rząd, chcąc tylko ciąć wydatki, tnie inwestycje i obniża poziom konsumpcji z fatalnym dla gospodarki skutkiem. Pogarsza się przecież konsumpcja, statystyka potwierdza te fakty. A więc ta konsumpcja indywidualna, jak i konsumpcja zbiorowa – też gasną inwestycje, a więc nie ma pieniędzy w obiegu, nie ma pieniądza konsumpcyjnego, nie ma pieniądza inwestycyjnego – jest dzisiaj problemem naszej będącej w stagnacji gospodarki i dowodem ubożenia społeczeństwa polskiego.

Nic pozytywnego do tej pory nie zrobiono z podatkami, mimo że tak dużo przy nich manipulowano. Gospodarka zarzynana jest wręcz, może słowo nieodpowiednie, ale odpowiednio mocno artykułujące problem, rosnącym fiskalizmem państwa. Wprowadza się nowe podatki, które są być może nowoczesne zdaniem wprowadzających te podatki, ale nie są nowoczesne w sensie oddziaływania na rozwój gospodarczy. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale podatek od miedzi i srebra jest naliczany w każdej godzinie w wysokości 330 tys. zł, a więc szybciej od prędkości światła – 330 tys. zł na godzinę. Tak działa ten podatek, oczywiście z negatywnymi, już widocznymi konsekwencjami dla przemysłu miedziowego. Niektóre stawki podatkowe, na przykład akcyza na papierosy czy też na alkohol, są tak wyśrubowane, że znajdują się po drugiej stronie krzywej Laffera, a więc stawki rosną, wpływy podatkowe maleją. Dotyczy to także podatku VAT, z którego wpływy były znacznie mniejsze od planowanych mimo podniesionej do 23% stawki podatkowej. Stawka ta obowiązywać będzie kolejne 3 lata, a obiecywaliście, że ma się to skończyć w bieżącym roku. A więc okazuje się znowu, że przejściówki są najbardziej trwałe, i to jest taki szkolny wręcz przykład. Teraz odwracacie podatek VAT, wprowadzacie solidarną odpowiedzialność podatników. Pytanie: Z jakim skutkiem i czemu ma to służyć? Na pewno nie pobudzeniu gospodarki. Planowane na 2014 r. zamrożenie progów podatkowych, kwoty zmniejszającej podatek, kwoty zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów – kolejne, to szósty już rok z rzędu – oznacza dla podatników wzrost efektywnej stawki podatkowej. A więc jeżeli ktoś mówi, że nie podnosicie podatków, to oczywiście rozmija się z rzeczywistością, bo będzie rosła efektywna stawka podatkowa dla każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Taka polityka państwa obciąża najsilniej gospodarstwa domowe. Z tym zgodzić się nie możemy. Pytamy: Co z trzecią stawką podatku indywidualnego, podatku PIT? To postulował i proponował

klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Nie chcecie obciążać najbogatszych, lepiej wychodzi wam dokładanie milionom biednych kolejnych obciążeń podatkowych. Oczywiście z tym też zgodzić się nie możemy i się nie zgadzamy. Odrzuciliście nasze pomysły i konkretne propozycje ustawowe dotyczące powołania rzecznika praw podatnika czy też rady polityki fiskalnej. Zachęcamy nowego ministra finansów do powołania tej rady, instytucji kontrolnej istniejącej w wielu krajach europejskich. Nie jesteśmy w tym zakresie jakimś oryginałem czy nie proponujemy czegoś, co nie funkcjonuje w Europie czy w Unii Europejskiej. Rada polityki fiskalnej, w składzie której byłyby osoby, do których zaufanie ma także opozycja, pozwoliłaby poprawić zaufanie do działań ministra finansów, a także utrzymać stabilność polityki finansowej po ewentualnej zmianie rządu i przejęciu władzy przez dzisiejszą opozycję, a to zbliża się szybkimi krokami, z czego pewnie zdajecie sobie sprawę.

Liczyby i wskaźniki tego szkodliwego budżetu są dramatyczne. Bezrobocie ma wynosić 13,8%, a więc to jest ponad 2200 tys. osób zarejestrowanych, ponad 600 tysięcy osób, które są poza rejestrami, oczywiście bez pracy. Kolejne osoby bez propozycji, ci, którzy wejdą na rynek pracy, nowi absolwenci po różnych szkołach, uczelniach nie będą mieli żadnych propozycji zatrudnienia. To jest około 600 tys. absolwentów.

Tylko 4,9 mld zł na aktywną politykę rynku pracy. Przypomnę, że w roku 2010 przy mniejszym bezrobociu była to kwota 6,6 mld zł. A więc nie rozumiemy tego zaparcia ze strony ministra finansów, że Fundusz Pracy jest zamrażany, chyba tylko i wyłącznie dla potrzeb statystycznych tego budżetu.

Nie przewiduje się podniesienia najniższych świadczeń emerytalno-rentowych, co postulujemy już od dłuższego czasu.

Budżet PFRON na 2014 r. w porównaniu z budżetem na rok 2013 jest mniejszy. Odbije się to niekorzystnie na wsparciu osób niepełnosprawnych, a szczególnie jeśli chodzi o dopłaty do zatrudnienia tychże osób, a więc poziom bezrobocia w tej grupie społecznej będzie nadal rósł. Nie będzie pieniędzy na prewencję wypadkową, a więc zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. Jest to dziesięć razy mniej niż dolny próg ustawowy. Na całą Polskę jest to 3,8 mln zł, nie miliarda, ale miliona, a więc śmieszna kwota.

Fundusz Rezerwy Demograficznej. Znowu pobieracie z niego 2,5 mld zł. A przypomnę, że w 2010 r. – 7,5 mld zł, w 2011 r. – 4 mld zł, w 2012 r. – 2,9 mld zł, w 2013 r. – 2,5 mld zł. Razem około 20 mld zł. De facto ten fundusz jest wyzerowany.

Wyzerowane są także inne fundusze, choćby Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorców, a więc nie ma tam pieniędzy na to, żeby dać szansę rozwojowe, utrzymania miejsc pracy wielu przedsiębiorcom w Polsce. Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – oczywiście nie będę już rozwijał tematu tych funduszy, bowiem wiemy o tym

Posel Ryszard Zbrzyzny

wszystkim. Choćby Fundusz Reprywatyzacji, fundusz gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa, o którym mówiliśmy na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Na dobrą sprawę wszystkie fundusze celowe w naszym kraju zostały wyzerowane, a więc wszystkie rezerwy, po które mogliście sięgnąć, zostały wydrenowane. Są jeszcze otwarte fundusze emerytalne, które stały się kolejną ofiarą waszej polityki fiskalnej, waszej polityki budżetowej. Nie będę już dalej odkrywał tego, o czym wszyscy doskonale wiedzą. (*Dzwonek*) Propaganda sukcesu tego już nie przykryje.

Wysoka Izbo! Polacy już to nie tylko wiedzą, lecz także odczuwają na własnych organizmach, poprzez coraz bardziej chude portfele i tkwią w beznadziei, którą ten budżet w ich przekonaniu potwierdza, utrwała.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie poprze tak skonstruowanego budżetu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2014.

Panu ministrowi przypadło w udziale bardzo trudne zadanie, zadanie właściwie niewykonalne, bo przecież ten projekt przygotowywał minister Rostowski, który wypadł z rządu, być może także ze względu na ten dokument. Dlatego Solidarna Polska zgłosi w drugim czytaniu wnioski o odrzucenie projektu ustawy budżetowej na rok 2014, ustawy złej, ustawy nierzetelnej, ustawy, o której tyle złego zostało powiedziane w pierwszym czytaniu.

To pierwsze czytanie odbyło się 9 października i od tamtego czasu wszystkie komisje sejmowe, a ostatecznie i Komisja Finansów Publicznych, wykonały kawał dobrej, ale okazuje się, że nikomu niepotrzebnej roboty. Niepotrzebnej, bo przygotowywaliśmy w komisjach, w klubach kilkadziesiąt poprawek, setki uwag, a rządząca koalicja oczywiście wszystkie odrzuciła, bo słuszne są tylko poprawki rządzących, tylko koalicji PO-PSL. Dobra, nikomu niepotrzebna robota komisji, posłów. I tak oto wzorce Kuby, Białorusi są wprowadzane przez rząd Donalda Tuska na grunt polski, w odniesieniu do polskiego budżetu.

W pierwszym czytaniu mówiliśmy, jaki ten budżet jest. Teraz pora na to, aby mówić, czego w tym budżecie nie ma. Nie będzie w tym budżecie niczego,

powiem, cytując klasyka, którego jesteście godni. W tym budżecie nie ma nadziei dla Polaków, nie ma działań prorodzinnych, nie ma polityki prorodzinnej, nie ma instrumentów pozwalających młodym Polakom...

(*Posel Teresa Piotrowska: Pan chyba nie umie czytać.*)

...znaleźć pracę w Polsce, nie ma pomysłu, jak zatrzymać tysiące, dziesiątki tysięcy wyjeżdżających corocznie, tych z wyżu demograficznego lat 80., ostatniego wyżu, który mógłby zatrzymać spadek urodzeń, spadek liczby mieszkańców. Już w 2013 r. liczba Polaków w Polsce zmniejszy się, według danych GUS, o ok. 40 tys. O ile będzie ich mniej w roku 2014: o 50, 60 czy 80 tys.?

Nie ma w tym budżecie pieniędzy na nic poza utrzymaniem armii waszych ludzi zatrudnionych przez was w administracji, już chyba większej niż armia Wojska Polskiego, armii stutysięcznej, a może większej. Nie ma w tym budżecie pieniędzy na rozwój. Solidarna Polska proponuje poprawki dotyczące m.in. „Narodowego programu budowy dróg lokalnych” i złoży je. Jeszcze niedawno klub PSL popierał te poprawki, udawał, że nie odwraca się od Polaków, od polskiej wsi, dla której jest to jedyne źródło finansowania inwestycji drogowych. Tusk wybił wam zęby. Dajemy wam możliwość wyboru. Są trzy źródła sfinansowania tego programu, tak potrzebnego w polskich samorządach, na polskiej wsi, na polskiej prowincji, ale także tu, w Warszawie, bo też największe miasta z tego programu korzystały, i trzy kwoty do wyboru: 750, jeżeli to byłby ten 1 mld, który obiecywaliście, 500 i 250 mln, to minimum, żeby ten program miał jeszcze sens, aby ci, którzy przygotowywali te wnioski, ponosili koszty ich przygotowania, nie odeszli z kwitkiem.

(*Posel Jan Vincent-Rostowski: Samorządy są częścią państwa.*)

Solidarna Polska proponuje pakiet poprawek dotyczących polityki prorodzinnej: bezpłatne żłobki i przedszkola, zaczynając od tych najmłodszych, bezpłatne posiłki i opieka zdrowotna w szkołach, troszcząc się o młodzież, i powszechny system świadczeń rodzinnych, troszcząc się o polskie rodziny. Dajemy także do wyboru źródła finansowania.

Solidarna Polska proponuje uczciwość wobec rolników. Nie wolno zabierać akcyzy na paliwa spalane na polskiej wsi przy produkcji polskiej żywności i nie oddawać jej w całości rolnikom, bo to nieuczciwe i stawiające Polaków, polskich rolników, w gorszej sytuacji niż sytuacja rolników innych państw Unii Europejskiej, gdzie akcyza zwracana jest w całości, gdzie nie nakłada się opłaty drogowej w wypadku paliwa rolniczego.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Komu zabrać?*)

Solidarna Polska proponuje zwiększenie subwencji oświatowej, bo także nieuczciwe jest nakładanie obowiązków na samorządy bez zapewnienia pieniędzy. Nieuczciwe jest wprowadzenie w tym roku już dwóch zmian w ustawie o systemie oświaty zwiększających koszty prowadzenia szkół, zmian potrzebnych – chodzi o dowóz opiekunów – ale za to państwo

Posel Jacek Bogucki

powinno zapłacić, a nie samorząd, bez zwiększenia subwencji. Zmniejszenie liczebności I klas jest także bardzo słuszne, ale to państwo powinno za to zapłacić, a nie samorządy z własnych pieniędzy. Tak więc nieuczciwe jest przekazywanie subwencji niepozwalającej na utrzymanie oświaty, szkół.

Solidarna Polska proponuje poprawki prorozwajowe dotyczące budowy dróg, linii kolejowych, mostów i wielu innych potrzebnych i oczekiwanych w każdym województwie inwestycji.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale komu zabrać?*)

Chcecie chwalić się zmniejszaniem długu i potrzeb pożyczkowych, ale ani ja, ani miliony Polaków nie dajemy wam prawa, aby zmniejszać ten dług, przejmując 150 mld zł zgromadzonych przez nas w OFE. Nikt nie daje wam takiego prawa. Jestem przekonany, że jeśli nie polski trybunał, to Trybunał Europejski wskaże wam, że tego typu skok na kasę, zamach na pieniądze gromadzone przez ostatnich kilkanaście lat przez Polaków jest niedopuszczalny.

(*Posel Jakub Szulc: W czasie, gdy pan był ministrem.*)

Za 16 mld żywej gotówki utopionej w ZUS chcecie poprawić sobie...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wyplacono emerytury, panie pośle, nie można kłamać.*)

...bilans płatniczy, chcecie zmniejszyć sobie deficyt budżetowy.

(*Posel Teresa Piotrowska: Nie sobie.*)

Na taki skok na kasę nie ma zgody Polaków. Mimo tego skoku na kasę deficyt budżetowy w 2014 r. i tak będzie najwyższy spośród deficytów ujętych w ustawach budżetowych ostatniego dwudziestopięciolecia, najwyższy w wolnej Polsce, wolnej, ale od dobrego rządzenia przez ostatnich 6 lat. Chcecie też pożyczyć woj. mazowieckiemu ponad 200 mln. Jestem za, ale pożyczajcie swoje pieniądze, a nie nasze, pozostałych 16 województw.

(*Posel Jakub Szulc: Ale pan nie płaci podatków.*)

Na taki skok na prowincje warszawka nie ma zgody. Nie okradajcie Podlasia, Małopolski, Wielkopolski, Dolnego Śląska czy Pomorza.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Przecież pan wie, że jest ustawa w Senacie, niech pan nie kłamie.*)

Pracując nad tym budżetem, dobraliście się także do Krakowa. To skok na zabytki Krakowa. Czym naraził się wam Kraków? Czy tym, że stamtąd pochodzi Zbigniew Ziobro? (*Wesołość na sali*)

(*Posel Jakub Szulc: Tak, właśnie tym.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: To rzeczywiście...*)

To wstyd ograbiać zabytki Krakowa...

(*Głos z sali: Nam nie zależy.*)

...pierwszej stolicy, a właściwie drugiej po Gnieźnie stolicy Polski...

(*Posel Teresa Piotrowska: Warto na Gniezno też dać kasę.*)

...tak ważnej dla historii Polski.

(*Posel Teresa Piotrowska: Gniezno też jest ważne.*)

Zadłużyliście nasze państwo, wyprzedajecie majątek i to przez ostatnich 6 lat. Niebotyczne zadłużenie, wyprzedaż majątku – to są dokonania Donalda Tuska, Jacka Rostowskiego i koalicji PO-PSL. Tylko na tyle was było stać, żeby w ustawach oświadczeniowych podwyższyć VAT, podwyższyć akcyzę na papierosy i alkohol, sięgnąć nawet, co jest niehumanitarne, po pieniądze dla niepełnosprawnych, zamrozić płace tych...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda, są większe wydatki, pan kłamie.*)

...którzy pracują, często otrzymując minimalne wynagrodzenie...

(*Posel Jakub Szulc: Nie kłamać.*)

...a jednocześnie zatrudnić kolejne dziesiątki tysięcy znajomych i znajomych znajomych. Solidarna Polska złoży odpowiednie poprawki do tego budżetu.

(*Posel Jan Łopata: Ile?*)

(*Posel Jakub Szulc: Do wszystkiego.*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle Szulc, proszę nie dogadywać.

(*Posel Jakub Szulc: Przepraszam, pani marszałek.*)

Posel Jacek Bogucki:

Manipulujecie statystyką, tym budżetem. Sumowanie poprawek, panie przewodniczący i pani poseł, jest niedopuszczalne. To albo ignorancja, albo oszustwo z waszej strony, bo nasze poprawki są, po pierwsze, alternatywne, więc nie można ich sumować, po drugie, byłoby dobrze, gdyby jakkolwiek poprawka opozycji została przyjęta, nawet ta najniższa na 5 mln zł. Ale przecież i tak założyliście, że odrzucicie wszystkie, więc po co to sumowanie i udowadnianie, że przekraczają kwoty założone w budżecie? Po trzecie, nie wiem, jakie poprawki złożą inne kluby, trzeba być jasnowidzem, żeby to przewidzieć, więc takie sumowanie jest po prostu niedopuszczalne, jest manipulacją lub ignorancją, nieznaną podstaw matematyki, przedmiotu, który nadal jest na maturze. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Marszałek! Klub Solidarna Polska złoży wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w drugim czytaniu, a gdyby ten wniosek nie został przyjęty, złoży odpowiednie poprawki. Dziękuję.

(*Posel Teresa Piotrowska: Teraz musi pan złożyć poprawki.*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Mateusza Szczurka.

Bardzo proszę, panie ministrze. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Szulc: To oklaski dla ministra.*)

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przygotowując się do dzisiejszej debaty, zauważyłem kilka tematów, które powtarzały się, poruszane były wielokrotnie w ostatnich latach. Z ogromnym smutkiem zauważam, że ciągle powstają z martwych pewnego rodzaju dezinformacja i insynuacje. Gdy odniosę się pokrótce do wystąpień klubów, znowu prawdopodobnie usłyszą państwo takie same jak do tej pory sprostowania.

W kilku wypowiedziach – tak kończyła wypowiedź pani poseł Szydło, dużo uwagi poświęcił tej sprawie Wincenty Elsner – padały sformułowania: „bajońskie długi”, „galopujący dług publiczny”, „wzrost kosztów obsługi długu”, „przekazywanie nadmiernych kwot pieniędzy światowej finansjerze” itd. Ile razy z tego miejsca moi poprzednicy to prostowali, ile razy jeszcze ja czy też posłowie koalicji będziemy musieli to prostować, informować, że dług publiczny w Polsce rośnie w bardzo niedużym stopniu?

Zmiana relacji długu publicznego do PKB pomiędzy 2008 i 2012 r. w Polsce wynosiła 10,6% PKB. W odniesieniu do tego, jak przeciętnie kształtowało się to w Unii Europejskiej, to jest połowa, mniej niż połowa tego. Jeżeli zaczniemy ekscytować się kwotami nominalnymi, nie odnosząc ich zupełnie do niczego, to będziemy zachowywali się jak przedszkolaki, które starają się udowodnić, jaką większą cyfrę znają czy potrafią wymienić. Dzięki temu, że wzrost gospodarczy w Polsce był tak dużo lepszy niż gdziekolwiek indziej w Unii Europejskiej i dzięki temu, że finanse publiczne pozostawały w tym czasie pod kontrolą, wzrost długu publicznego był niemal najmniejszy w całej Unii Europejskiej, powtórzę: 10,6% do końca zeszłego roku.

Jeżeli poseł Elsner uważa, że przekazanie części aktywów OFE do ZUS traktowane jest jako łatwy łup, to dlaczego w kolejnym zdaniu mówi, że będzie to użyte na obniżenie długu? Dla kogo jest to łup, skoro zmniejsza on dług publiczny, jak sam zresztą powiedział, o 7–8% w zależności od tego, w jaki sposób to liczymy? Do kwestii OFE nie chciałbym się za bardzo odnosić, bo debata w tej Izbie w czasie całego poprzedniego tygodnia była poświęcona temu zagadnieniu, ale muszę odnieść się do jednej sprawy. Padł zarzut ograbiania konta naszego i w tym samym zdaniu, w jednym zdaniu usłyszeliśmy również o obrabianiu konta mojego byłego pracodawcy. To naszego, czy pracodawcy? Coś tu się nie zgadza. Ta chęć udowodnienia, że rząd robi źle, koalicja robi źle, zaczyna być sprzeczna z logiką.

Inwestycje rozwojowe, rozwój Polski. W świetle tego budżetu i ostatniego nie ma pracy ani perspektyw. Szanowni posłowie, to znowu jest nieprawda. To, że bezrobocie jest dziś wyższe, niż było rok temu, musimy odnosić do sytuacji gospodarczej zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej. Już nie chcę powtórnie przedstawiać tych statystyk, które wszyscy znają, pokazujących, że wzrost PKB zarówno

w tym półroczu, jak i w ostatnich latach był wiele wyższy od tego, jaki wiedzieliśmy w innych krajach Unii. Już nie chcę nawet mówić o tym, że PKB na głowę w porównaniu do średniej unijnej od 2007 r. wzrosło prawie o 12%, 12 punktów. To jest znacznie większy skok rozwojowy, znacznie większy wzrost dochodów przeciętnych ludności niż ten, który miał miejsce w poprzednich 10 latach. Wystarczy powiedzieć tyle, że priorytetem dla tego rządu dotychczas, jak wynika z tego, co obserwowałem z zewnątrz, i to obiecać mogę na przyszłość, jest los pracowników. Jeżeli warto walczyć o coś, zarządzając finansami publicznymi, to właśnie o ograniczanie bezrobocia, o większą ilość miejsc pracy. I o ile wzrost gospodarczy, PKB, to są sprawy trochę abstrakcyjne, choć oczywiście one się przekładają się na los przeciętnego przedsiębiorcy, pracownika i dobrobyt, o tyle znacznie istotniejszą statystyką jest ta informująca o tym, ile osób znalazło pracę w Polsce w ciągu ostatnich 4–5 lat. I znowu Polska jest tu zdecydowanie na czele, nie licząc krajów takich jak Luksemburg czy Malta. 5,5-procentowy wzrost liczby pracujących w gospodarce w tych czasach to jest statystyka, dla której warto prowadzić te debaty, dla której warto w ogóle wchodzić w politykę. A niemal w całej Unii Europejskiej mamy do czynienia ze znaczącymi spadkami poziomu zatrudnienia. Mówimy tu o zatrudnieniu, nie o bezrobociu. Argumenty, że Polacy wyjeżdżają za granicę i że to tylko sprawia, że zmniejsza się bezrobocie, są nieprawdziwe. W Polsce są tworzone miejsca pracy. Tak więc argumenty, że nie ma pracy ani perspektyw, są niesłuszne. Rośnie współczynnik aktywności zawodowej, i znowu niemal w największym stopniu.

Poseł Zbrzyzny wspominał o bezrobociu, o dramatycznych założeniach do budżetu na 2014 r. z bezrobociem na poziomie 13%. Przypomnę, że kiedy SLD oddawało władzę w październiku 2005 r., bezrobocie wynosiło 17,3, a statystyki, które są ujęte w budżecie...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ooo!)

... a statystyki...

(Poseł Cezary Olejniczak: Było 9%.)

Nie. W październiku 2005 r. bezrobocie wynosiło 17,3%, w październiku 2007 r., pod koniec rządów poprzedniej koalicji, wynosiło 8,9%. W maju 2013 r. było to 10,7. Tyle że zarówno w 2005 r., jak i w 2007 r. Polska była w absolutnej czołówce pod względem wysokości bezrobocia, już nie mówiąc o tym, że 13% dotyczy bezrobocia na koniec roku, które zawsze jest wyższe. Tak że ten dramatyzm sytuacji bezrobotnych i dramatyzm sytuacji w zatrudnieniu warto czasami odnieść do tego, co dzieje się na całym świecie, co dzieje się z koniunkturą.

Odniosę się do jeszcze jednej wypowiedzi dotyczącej prędkości ściągania podatków od kopalni. Aż tak dawno w szkole nie byłem. Jednostka prędkości to nie są złote albo tysiące złotych na godzinę. Tak więc porównywanie tego do prędkości światła jest troszkę kłopotliwe. Ale chciałbym powiedzieć już całkiem na serio, że obciążenia podatkowe w Polsce są niewiel-

Minister Finansów Mateusz Szczurek

kie. Być może jest tak, że wzrost długu publicznego, który i tak był bardzo mały w ciągu ostatnich lat, mógł być mniejszy. Być może. Ale żeby tak było, obciążenia podatkowe musiałyby być bliższe przeciętnym w Unii Europejskiej. To, co mamy w tej chwili, w 2013 r., i to wliczając w to wpływy z ubezpieczeń społecznych, to jest poziom 32%. To jest pierwsza siódemka, jeśli chodzi o kraje z najniższym opodatkowaniem w całej Unii Europejskiej. Zawsze prowadząc politykę fiskalną i w ogóle politykę gospodarczą, trzeba wyważyć pomiędzy dbałością o finanse publiczne, wielkością deficytu budżetowego, z jednej strony, a obciążeniami fiskalnymi, z drugiej. Ta równowaga w dużej mierze zależy od sytuacji gospodarczej. Nie jest właściwe, aby obciążenia podatkowe w czasach tak trudnych dla gospodarki były nadmierne.

Sporo padło słów na temat wysokości deficytu budżetowego, konieczności jej rewizji, spadku dochodów z VAT-u mimo utrzymanej wyższej stawki. To prawda, w tym roku deficyt będzie większy niż planowany w pierwotnej ustawie budżetowej, choć prawdopodobnie mniejszy niż w ustawie zrewidowanej. Ale przypomnę, że początek 2013 r. to czas najmniejszego wzrostu, a właściwie największego spadku popytu krajowego w historii Polski od transformacji. To, że polska gospodarka rosła, to prawda, ale to, jak słabo rosła w porównaniu do jej potencjału, jak wielka była słabość koniunktury, wzrost oszczędności prywatnych, to powodowało znacznie większe utrudnienia i spadek ściągalności podatków, niż mogłoby się wydawać, patrząc tylko na nominały, które były przecież bardzo korzystne w porównaniu do reszty Europy.

I jeszcze odniesienie dotyczące zatrudnienia publicznego, płac dla znajomych itd. – to też padało wielokrotnie w wypowiedziach przedstawicieli klubów. Po raz kolejny to jest nieprawda. Zatrudnienie w państwowej sferze budżetowej od 2009 r. ciągle spada. Po wyłączeniu żołnierzy, funkcjonariuszy mówimy tutaj o 314 tys. zatrudnionych w trzecim kwartale 2013 r. Dla porównania w 2007 r. było to 320 tys. zatrudnionych w państwowej sferze budżetowej. Krótko mówiąc, nie ma żadnego uzasadnienia twierdzenie, że zatrudnienie w ostatnich latach rośnie jakoś istotnie, i też nie jest to planowane w 2014 r. A przypomnę, że ilość zadań, które pracownicy publiczni muszą wykonywać, również związanych z wykorzystaniem środków unijnych, rośnie. Jeśli chodzi o płace w sektorze, rozdawanie kiełbasy wyborczej itd., to jest oczywiście nieprawda. Płace są mrożone czy łączny fundusz płac jest mrożony od wielu, wielu lat. Jednym wyjątkiem – i tutaj odniesienie do polityki innowacyjnej i wspierania nauki – są płace pracowników publicznych szkół wyższych, które w 2014 r. będą rosły o 9,14% nominalnie. A więc znów jeżeli gdzieś podwyższamy płace, to tam, gdzie może się to przełożyć na wzrost innowacyjności.

Jeszcze techniczna uwaga dotycząca wpływu nowego standardu rachunkowości ESA 2010, który nie wpłynie na dług – to jest oczywiście nieprawda. Na dług wpłynie, wpłynie również na deficyt budżetowy. Według szacunków Komisji koszty obsługi długu oczywiście będą z tego tytułu mniejsze. Ta część składki, która będzie trafiała do ZUS zamiast do OFE, będzie obniżała deficyt finansów publicznych. Tak zostało napisane w rekomendacji Komisji Europejskiej dotyczącej procedury nadmiernego deficytu. Z tym się zgadzamy i z tym nie będziemy się przecież kłócić.

Krótko mówiąc, pierwsza runda dzisiejszej debaty niestety dosyć przypomina to, co widzieliśmy już wielokrotnie. Budżet przed nami nie jest łatwy. Polskę, polską gospodarkę stać na wyższy wzrost niż ten założony w ustawie budżetowej, sam liczę na to, że on rzeczywiście będzie wyższy realnie, ale jednocześnie założenia dotyczące inflacji dla podatników, dla obywateli mogą okazać się zbyt pesymistyczne, chociaż dla budżetu trudniejsze. 2,4% wzrostu inflacji w 2014 r. jest dosyć wysokim wskaźnikiem, co oznacza, że dochody budżetowe mogą pod tym względem uciepnieć, jeśli inflacja będzie rzeczywiście niższa, ale niższa inflacja to też wyższe realnie dochody rozporządzalne dla obywateli. W przeciwieństwie do 2013 r. jest to budżet, który jest bezpieczniejszy, bo też bezpieczniejsza jest sytuacja gospodarcza. Jest to pewien budżet przejścia. Nie oczekujemy, że wzrost gospodarczy będzie równie silny, jak był na przykład w 2011 r., nie oczekujemy, że wrócimy już zupełnie do normalności pod tym względem, że bezrobocie spadnie do poziomów, które by satysfakcjonowały ten rząd, ale jednocześnie ryzyko recesji jest już za nami. A to oznacza, że można z większym bezpieczeństwem planować dalszy rozwój systemu podatkowego, można z większym bezpieczeństwem i z oczekiwaniem patrzeć na przyszłość i na dalsze priorytety rozwojowe.

To wszystko z mojej strony. Zapraszam teraz do zadawania pytań, na które będziemy odpowiadali w miarę ich... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Głos zabierze pan poseł Paweł Arndt z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nad projektem budżetu na 2014 r. dyskutujemy już ponad dwie godziny. Jak zwykle padają argumenty za przyjęciem tego budżetu, przeciwko przyjęciu tego budżetu i to jest normalne. Każda debata budżetowa ma właściwie charakter polityczny i trudno, żebyśmy oczekiwali od opozycji, że budżet będzie chwaliła.

Posel Paweł Arndt

Dobrze byłoby jednak używać argumentów rzetelnych. Nie zawsze to ma miejsce w tej Izbie, mało tego, że argumenty nie są rzetelne, to często są demagogiczne.

Pan minister o wielu sprawach już powiedział. Chciałbym też parę innych przykładów podać. Między innymi padły słowa, że projekt budżetu na 2014 r. to jest akt desperacji. To jest dość mocne stwierdzenie, ale chyba nie do końca prawdziwe. Mógłbym wiele przykładów podawać, mówił o tym pan minister, ale sądzę, że zawsze jako przedstawiciele koalicji rządzącej będziemy posądzani o pewną nieobiektywność. Natomiast mam przed sobą cztery opinie o projekcie ustawy budżetowej opracowane przez ekspertów zewnętrznych, ekspertów niezależnych. Każda z tych opinii jest pozytywna dla budżetu. To jest rzecz znamienita w świetle tych głosów krytyki, które przed chwilą usłyszeliśmy. Mógłbym cytować choćby po kilka zdań z każdej z tych ekspertyz. Na przykład konkluzja pierwszej z nich jest taka: Projekt ustawy budżetowej na rok 2014 jest opracowany na miarę możliwości gospodarki, stanu rozpoznania warunków w otoczeniu gospodarki polskiej przy założeniu ważnej zmiany systemowej w ubezpieczeniach społecznych. Kolejna ekspertyza: Jestem zdania, że projekt budżetu państwa na 2014 r. zasługuje na przyjęcie. Najważniejsze założenia makroekonomiczne na 2014 r., rzutujące na realność przychodów budżetu, budzą stosunkowo niewielkie kontrowersje i dotyczą raczej wewnętrznej struktury wzrostu gospodarczego niż jego prawidłowej dynamiki. Kolejna ekspertyza: W sensie formalnym projektowany budżet państwa jest skonstruowany zrecznie. Nie będzie potrzeby jego nowelizowania nawet wtedy, gdyby nie udało się wprowadzić w pełni w życie zmian w otwartych funduszach emerytalnych. Nie ma też innych zagrożeń ani w zakresie wydatków, ani też dochodów, dlatego też projekt ustawy budżetowej zasługuje na uchwalenie. Inna ekspertyza: Projekt budżetu na 2014 r., stawiający sobie za cel poprawę stanu finansów publicznych po okresie znaczącego spowolnienia gospodarczego, zasługuje na przyjęcie. To są słowa niezależnych ekspertów, którzy nie mają żadnej wątpliwości, że projekt budżetu na 2014 r. powinien być przyjęty.

Szanowni Państwo! Chciałbym powiedzieć też kilka zdań na temat dochodów. Padły tutaj sformułowania, że koalicja i rząd podnoszą podatki. Właściwie zabrzmiało to jak zarzut, a jednocześnie z tych samych ust usłyszeliśmy, że trzeba podnieść trzeci próg podatkowy, jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych. Jest to jakaś znacząca niekonsekwencja. Tak naprawdę jakie podatki podnosimy w 2014 r.? Podatek akcyzowy. To jest właściwie jedyny podatek, który podnosimy.

(Głos z sali: Podatek VAT.)

VAT nie podnosimy. W roku 2013 r. był taki sam, jak będzie w roku 2014.

(Głos z sali: A PIT?)

Jeśli chodzi o akcyzę, to jakie podatki podnosimy? Właściwie chodzi o podatki dotyczące używek: alkoholu i papierosów. Jeśli chodzi o alkohol, to rzeczywiście podnosimy akcyzę aż o 15% albo tylko o 15%. Akcyza na alkohol nie była podnoszona od roku 2009. Gdybyśmy zsumowali w tym czasie inflację, to okazałoby się, że to jest porównywalne, czyli podnosimy stawkę akcyzy o inflację. Co ciekawsze, mogę powiedzieć, że w roku 2000 stawka akcyzy na alkohol była wyższa aniżeli będzie w roku 2014, więc to nie jest jakaś gigantyczna podwyżka. Butelka wódki podrożeje o 1,80 zł i jeśli to spowoduje spadek spożycia, to myślę, że nic złego się nie stanie.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Wpłynie na zdrowie.)

Tak jak mówi pan poseł Zbrzyzny, wpłynie to na zdrowie. Zresztą podobnie jest z tytoniem, z papierosami. Tutaj podnosimy stawkę o 5%, tę część kwotową stawki akcyzowej. To również powoduje zwiększenie ceny paczki papierosów o złotówkę. Jeśli znowu tutaj spadnie użycie, to myślę, że może to tylko wpłynąć na nasze zdrowie.

To tyle, jeśli chodzi o dochody. Jeśli zaś chodzi o wydatki, to tutaj również padły ostre sformułowania, m.in. że przejedliśmy środki z Unii Europejskiej. Jest to bardzo dziwne stwierdzenie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Polska jest liderem w wykorzystywaniu środków z Unii Europejskiej, więc takie stwierdzenia są, delikatnie mówiąc, co najmniej dziwne. Aby zobaczyć, jak są wydawane środki z Unii Europejskiej, wystarczy trochę jeździć po kraju, zobaczyć, jak wyglądają polskie drogi, polskie autostrady, drogi ekspresowe. Wtedy wszyscy zobaczą, jak wydaje się środki europejskie, a jest to tylko jeden z wielu przykładów.

Tych środków na wydatki prorozwojowe przecież jest dużo więcej. Można tu przytaczać wiele argumentów. Koleżanki i koledzy będą jeszcze o tym mówili. Chodzi chociażby o szkolnictwo wyższe, pan minister już o tym powiedział. Płace w szkolnictwie wyższym w 2014 r. wzrosną prawie o 10%. Myślę, że to jest ważny element tego budżetu. Warto o tym mówić, to jest niewątpliwie związane z innowacyjnością, o czym też już mówił pan minister. Jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe, to rosną nie tylko wydatki na płace, lecz także wydatki majątkowe. W 2014 r. na wydatki majątkowe w szkolnictwie wyższym przeznaczymy ponad 303 mln zł, to jest o około 5% więcej aniżeli w roku 2013 r. To też jest znacząca kwota. W planach wieloletnich mamy dwie wielkie inwestycje, m.in. kampus Uniwersytetu Jagiellońskiego, na który w 2014 r. wydamy 120 mln zł. Któryś z moich przedmówców żalił się, że Kraków jest pomijany, jeśli chodzi o środki budżetowe. To jest jakieś nieporozumienie. W 2014 r. damy na sam Uniwersytet Jagielloński 120 mln zł.

(Posel Jan Łopata: Mimo że Ziobro jest stamtąd.)

Mimo że Ziobro jest stamtąd, jak pan poseł mi podpowiada. (Oklaski) W przypadku Krakowa można przytaczać cały szereg innych dodatkowych wydatków, np. na szpital. Jednak jestem przy szkolnictwie

Posel Paweł Arndt

wyższym, więc chciałbym powiedzieć, że oczywiście Uniwersytet Jagielloński nie jest jedynym uniwersytetem, na który będą wydane pieniądze w 2014 r. W tych programach wieloletnich jest również Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W tym przypadku środki będą co prawda trochę niższe, ale również ten kampus na Morasku się rozwija, i bardzo dobrze – tam będzie kwota blisko 45 mln zł, 44 750 tys. Jest to kwota również wystarczająca do tego, żeby tę inwestycję w 2015 r. zakończyć.

Inne wydatki prorozwojowe, chociażby na informatyzację. To może nie jest znacząca kwota, ale w 2014 r. na informatyzację wydamy ponad 1163 mln zł. To jest kwota z budżetu państwa i kwota środków unijnych łącznie, a jest to kwota o blisko 10% wyższa od tych środków, które wydawaliśmy na ten cel w roku 2013. W związku z tym trzeba to wszystko brać pod uwagę. Tak że, szanowni państwo, tych wydatków prorozwojowych jest wiele, mógłbym tutaj przytaczać jeszcze wiele innych przykładów, nie wiem, czy mam czas na to, natomiast myślę, że moje koleżanki i koledzy jeszcze o tych wydatkach, które będą rozwijały nasz kraj w 2014 r., wiele powiedzą. Chciałbym zakończyć stwierdzeniem, że z pewnością jest to projekt budżetu na 2014 r., który warto poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Dyskutujemy o budżecie na rok 2014 w kontekście głównie deficytu, zmniejszenia długu, ale też perspektyw rozwojowych. Oczywiście też powinniśmy wiedzieć, jakie są przyczyny rosnącego zadłużenia. Dług publiczny zmaleje, ale zmaleje nie przez rozwój gospodarczy, nie przez zmniejszenie niepotrzebnych wydatków – zmaleje tylko za sprawą zabrania funduszy z OFE, a to można zrobić tylko raz. A więc tak naprawdę jest to niewątpliwie kupowanie sobie czasu. Myślę, że tego czasu starczy do wyborów w roku 2015, to jest taka kwota, która pozwoli na ten oddech, ale de facto mimo przejęcia obligacji z OFE, ich umorzenia, choć dług publiczny maleje, koszty obsługi długu spadają, mimo wszystko deficyt jest nadal rekordowo wysoki – 47 mld zł jest to ogromny deficyt, to w takiej sytuacji nie powinno się zdarzyć. To przywoływano już z tej mównicy: kiedy premier Orban przejął środki z otwartych funduszy emerytalnych, to wręcz doprowadzono do zrównoważonego

budżetu i deficytu w ogóle nie było. A więc to jest rzeczywiście oddech na bardzo krótki czas. Powinno się myśleć o tym, jak deficyt zmniejszać w sposób systemowy, a nie tylko w sposób księgowy. Budżet konstruowany powinien być właśnie pod takim kątem, żeby nie za dużo oszczędzać na wydatkach prorozwojowych, które mogą przynieść dochody do budżetu, natomiast oszczędzać tam, gdzie są wydatki konsumpcyjne. A ten budżet jest... zresztą nie tylko ten, poprzednie lata również były identyczne.

Pan minister wspomniał, że jednym z najważniejszych zadań w polityce budżetowej jest spadek bezrobocia, szukanie nowych miejsc pracy itd. Podał statystyki, i bardzo słusznie, jak to bywało w poprzednich latach, porównując bezrobocie w październiku 2005 r. – 17,3%, w 2007 r., tylko nie dopowiedział, że akurat wtedy kończyły się rządy Prawa i Sprawiedliwości, a spadek był ogromny, bezrobocie spadło do 9%. Teraz jest 13, oczywiście systematycznie na bardzo, bardzo wysokim poziomie. I tutaj nie zgodziłbym się z tezą, że ludzie, jak minister stwierdził, mają perspektywy, nadzieję. Gdyby takie perspektywy mieli, toby nie emigrowali z powodu właśnie złej sytuacji ekonomicznej, bo głównie to jest powodem emigracji – brak perspektyw na pracę i zła sytuacja ekonomiczna.

Ale oczywiście krytykować można, tylko trzeba by wskazywać również te miejsca w budżecie, które doprowadzają do takiego stanu, albo pokazywać rozwiązania, które mogą stan deficytu i bezrobocie łagodzić. Niestety tutaj po raz kolejny zupełnie niezrozumiałe jest oszczędzanie środków Funduszu Pracy na aktywne formy walki z bezrobociem. Już rok 2012 pokazał, jak bezsensowne było to oszczędzanie, kiedy to tak naprawdę zaoszczędzono miliard złotych czy ponad miliard złotych na aktywnych formach walki z bezrobociem w projekcie budżetu, a i tak w trakcie roku najpierw zwiększono o 500 mln środki na aktywne formy walki z bezrobociem, uruchomiono programy jesienią, zupełnie już nieskuteczne, a na koniec jeszcze 450 mln trzeba było znów wyasygnować na wydatki obligatoryjne, czyli na świadczenia, dlatego że bezrobocie w ogóle nie spadło, wręcz wzrosło. A więc tak naprawdę nie zaoszczędzono tych pieniędzy, wydano je, tyle tylko, że nie odegrało to żadnej roli, czyli bezrobocie nadal jest tak wysokie, jak było. Rok obecny jest bardzo podobny, z tą tylko różnicą, że Ministerstwo Finansów nie wyraziło zgody na uruchomienie przez ministra pracy i polityki społecznej 500 mln zł na aktywne formy walki z bezrobociem, a więc rzeczywiście tych pieniędzy nie wydano. I trudno się dziwić, że bezrobocie nie chce spadać. Efekt jest taki, że znów były uruchamiane wydatki na wypłaty zasiłków, czyli na świadczenia obligatoryjne z Funduszu Pracy. A więc gdzie ta oszczędność?

Wydajemy właśnie te pieniądze, nie mamy żadnych oszczędności, nie osiągamy efektów. Uruchomienie pieniędzy na aktywne formy walki z bezrobociem spowodowałoby, że byłyby również wpływy budżetowe, bo wtedy pracodawcy dołożyliby składki.

Posel Henryk Kowalczyk

Składki pojawiłyby się w Narodowym Funduszu Zdrowia, który przeżywa ogromne problemy. Narodowy Fundusz Zdrowia idzie do sądu w związku ze sporem z ministrem zdrowia. Czegoś takiego chyba jeszcze nie było.

Jeśli chodzi o wpływy podatkowe, w przypadku których nastąpiło załamanie już w ubiegłym roku, w tym roku niestety jest kontynuacja tego załamania. Cierpią na tym samorządy. Przykład samorządu województwa mazowieckiego jest dobitnym przykładem tego, że jeśli nie zachowywali się ostrożnie przez poprzednie lata, to obecny rok finansowo ich po prostu dobija. A więc tu nie należy oszczędzać. Stąd środki z Funduszu Pracy, jeśli mamy pieniądze na koncie, powinniśmy wydawać na aktywne formy walki z bezrobociem. Dlatego też zgłosimy stosowne poprawki, zresztą jak co roku, po to, żeby spadło bezrobocie, żeby były wpływy podatkowe, wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, do Narodowego Funduszu Zdrowia. W przeciwnym wypadku dług będzie narastał.

Oczywiście w wielu przypadkach są jeszcze problemy, które trzeba by rozwiązać. Nadal nie ma żadnej propozycji rozwiązania problemu dotyczącego umów śmieciowych, które tak naprawdę też są jedną z przyczyn bardzo małych wpływów do budżetu, do funduszu zdrowia, do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jak to jest dokonywane?

Kolejny problem, który jak gdyby został trochę bezmyślnie rozwiązany, wiąże się na przykład z likwidacją programu „Rodzina na swoim”. To też pokazuje, jak można przez chęć oszczędzenia kilkuset milionów złotych... Tyle, ok. 600 mln zł, kosztuje taki program, tylko że on dawał stymulację do kilkudziesięciu miliardów złotych inwestycji budowlanych, co oczywiście dawało wpływy podatkowe w postaci VAT-u, CIT-u od firm budowlanych, w postaci PIT-u od pracowników, składek do ZUS-u itd. A więc zupełnie niezrozumiała jest likwidacja tego programu. Oczywiście jest przyobiecany czy wdrożony, właściwie nie został wdrożony, tylko tak naprawdę dopiero ma być wdrożony program „Mieszkanie dla młodych”, który już nie wspiera powszechnego budownictwa, tylko tak naprawdę wspiera deweloperów i nie przyniesie żadnego efektu. Stąd w budownictwie nie przypadkowo, tylko poprzez tę likwidację był największy spadek produktu krajowego.

A więc pokazuje to bardzo wyraźnie, że decyzje, które się podejmuje, chcąc oszczędzać w niewłaściwy sposób w miejscach, które do tego nie służą, powodują nakręcanie spirali bezrobocia i braku dochodów podatkowych. Już nie wspomnę o tym, jak szczyrimy się drogami. Tylko niech mi ktoś wytłumaczy, jakim cudem przy okazji takiej budowy dróg upada u nas tyle firm budowlanych, chodzi o podwykonawców itd. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy znali tę tajemnicę, zostanie ona rozwikłana. Tajemnica związana z przetargami na cyfryzację pokazała, gdzie są błędy

i gdzie należy szukać przyczyn. Myślę, że z drogami będzie podobnie. Trudno do tej pory zrozumieć, dlaczego wydaje się tak ogromne pieniądze na budowę dróg, a nasze firmy upadają.

W tym kontekście w budżecie na przyszły rok następuje bardzo drastyczne zmniejszenie dotyczące, składnąd dobrego, „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, który powodował, że samorządy dokładały swoje środki finansowe, była mobilizacja i ten element jak gdyby też prowadził do wpływów budżetowych.

Kolejnym przykładem niewłaściwego oszczędzania, które powoduje dławienie gospodarki, jest choćby oszczędzanie w dziedzinie rolnictwa. Tutaj wspomniano, że wprawdzie w budżecie krajowym jest mniej na rolnictwo, ale za to w budżecie europejskim jest trochę więcej. Tylko że budżet europejski na rolnictwo jest budżetem całkowicie niezwiązanym z kolejnymi latami, są to jak gdyby występujące falami płatności rolnicze. Stąd nie można żadną miarą porównywać tego z pieniędzmi z budżetu europejskiego, tym bardziej że przecież w tym roku dopłaty obszarowe, bo to jest jak gdyby główny wydatek budżetu europejskiego na rolnictwo, w grudniu będą przyblokowane, zostały przesunięte na następny rok. Nic dziwnego, że w następnym roku będzie trochę więcej. Trzeba bowiem wypłacić pieniądze, które normalnie rolnicy powinni dostać w grudniu, ale ich nie dostaną, bo zostało zaplanowanych bardzo mało tych środków.

Rzeczywiście jeśli chodzi o wydatki krajowe na rolnictwo, i to wydatki nominalne, w wielu miejscach są one za małe. Już nie mówię o realnych wydatkach, bo realne wydatki na rolnictwo praktycznie wszędzie maleją, natomiast nawet nominalne wydatki maleją w wielu przypadkach. Są to takie wydatki jak wydatki na Krajową Stację Chemiczno-Rolniczą, na postęp biologiczny w produkcji roślinnej, zwierzęcej, na ochronę roślin, na rolnictwo ekologiczne, na inspektoraty weterynarii, na inspekcję ochrony roślin i nasiennictwa, na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt, na działalność badawczo-rozwojową itd. A więc rzeczywiście to pokazuje, że szczyrac się, że rolnictwo dobrze się rozwija, ma dodatni bilans w handlu zagranicznym, że eksport towarów sięga 16 mld euro, jednocześnie tym sposobem ogranicza się te wydatki z roku na rok. To jest swoiste karanie tej dziedziny gospodarki za wielki wysiłek i za osiągnięcia, które są okupione wielkim wysiłkiem rolników. W żadnej mierze jednak nie ma pomocy ze strony państwa, bo te instytucje, które są niedofinansowane, powodują to, że dopuszcza się, wprowadza się do nas bardzo konkurencyjne cenowo, ale złe jakościowo produkty rolne, co wyniszcza polskich rolników. Stąd m.in. niezwykle potrzebne jest dofinansowanie szczególnie tych inspekcji rolnych, które dbają o bezpieczeństwo żywności i o jakość żywności.

W wydatkach na rolnictwo znów następuje ograniczenie skali dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych. Znowu sytuacja jest taka, że liczymy na to, że może akurat w roku 2014 nie będzie klęsk żywiołowych

Posel Henryk Kowalczyk

i może jakoś się uda. Jeżeli zaś pojawią się jakiekolwiek niebezpieczeństwa, klęski żywiołowe, to znowu będzie trzeba wypłacić kilkaset, może 700 mln, może 1 mld zł na odszkodowania, zamiast w sposób systemowy przeznaczyć te 300–400 mln zł na dopłaty do ubezpieczeń, stworzyć powszechny system ubezpieczeń i zapewnić bezpieczeństwo funkcjonowania. Liczenie na to, że w następnym roku jakoś to będzie, a ubezpieczeń nie trzeba promować ani dofinansowywać, jest myśleniem dość złudnym, a jego efekty mogą się okazać rzeczywiście bardzo trudne.

Co rośnie, gdzie w rolnictwie rosną kwoty? Ano rosną one po stronie dochodowej. Zaplanowano ogromny wzrost dochodów, jeśli chodzi o wpływ do budżetu państwa z tytułu sprzedaży ziemi z Agencji Nieruchomości Rolnych, są to ponad 4 mld zł. Po stronie dochodów z rolnictwa bardzo wyraźnie widać, jak to powinno przyrastać, a po stronie wydatków już niestety tego nie widać.

Bardzo wyraźnie zostały wyhamowane także wydatki na kredyty preferencyjne, które są wydatkami inwestycyjnymi, co prowadzi do tego, że rolnicy inwestują, dokładając swoje pieniądze. A więc znów niewielkimi pieniędzmi można pobudzić znaczne kwoty wydatkowe, które by się przeniosły we wpływach podatkowych.

Dlatego uważamy, że budżet należy konstruować rozsądnie, z myślą również o przyszłych wpływach podatkowych. Wydatki powinny być kierowane tam, gdzie jest szansa uzyskania zwrotu tych wydatków w dwójnasób, w trójnasób. Tego w tym budżecie absolutnie brakuje, stąd ten budżet jest nie do przyjęcia. Nie dlatego, że dług rośnie, choć rośnie on w sposób ogromny, ale dlatego, że należałoby myśleć o prorozwajowym budżecie, o tym, żeby wydatki kierować tam, gdzie jest szansa uzyskania z tytułu inwestycji rozwojowych wpływów podatkowych. Dzięki temu spadałoby bezrobocie, przybywałoby składek do FUS, do funduszu zdrowia itd., różnych wpływów podatkowych. A tak to mamy załamanie podatkowe i wielkie bezrobocie. Przy takim myśleniu budżetowym rzeczywiście trudno ten budżet poprzeć.

Apeluję o zmianę filozofii konstruowania budżetu. My w swoich poprawkach oczywiście postaramy się to odrobinę naprawić, ale nie jest możliwa pełna poprawa za pomocą poprawek, jeśli nie zmieni się filozofii konstruowania budżetu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Genowefa Tokarska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W swoim wystąpieniu, będącym uzupełnieniem stanowiska klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy budżetowej na rok 2014, pragnę zwrócić uwagę na planowane działania i perspektywy wieloletnie. Uważam, że planowanie wieloletnie prowadzone w układzie zadaniowym to bardzo ważny element budżetu, pozwalający ocenić trwałe kierunki rozwoju kraju.

W 2014 r. realizowanych będzie 37 programów wieloletnich, na które zaplanowano wydatki budżetowe w wysokości 8302 mln zł. Na pozytywną ocenę zasługują m.in. wydatki związane z ochroną zdrowia, w tym na „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”, „Narodowy program rozwoju medycyny transplantacyjnej” i programy wsparcia finansowego inwestycji w infrastrukturę ochrony zdrowia. Na inwestycje dotyczące obiektów szpitalnych w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Białymstoku zaplanowano na 2014 r. kwotę ponad 473 mln zł. Na programy wieloletnie wsparcia finansowego inwestycji o charakterze innowacyjnym i prorozwajowym zaplanowano kwotę prawie 100 mln zł.

Dość pokaźną grupę stanowią również programy dotyczące kultury i dziedzictwa narodowego. Na wieloletni program „Kultura+” zaplanowano kwotę 96 mln zł, a na budowę kompleksów muzealnych Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i II wojny światowej w Gdańsku – kwotę ponad 127 mln zł.

Wiele miejsca w planowaniu wieloletnim zajmują programy z dziedziny polityki rolnej o łącznych wydatkach w 2014 r. w wysokości ponad 60 mln zł.

Nieco słabiej w naszej ocenie wypadają programy związane z ochroną przeciwpowodziową. Jest to temat niezwykle istotny, wymagający sukcesywnej pracy, realizacji, bo chodzi o zapobieganie powtarzającym się nieszczęściom powodziowym.

Z wielką determinacją po raz kolejny zwracam uwagę na drastycznie okrojony „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”. Ograniczenie środków przeznaczanych na ten program tuż przed przedłożeniem Wysokiej Izbie projektu budżetu na 2014 r. jest zagadnieniem, którego nie można zaakceptować. Kwota na ten program wieloletni, zmniejszona z 1 mld zł do 250 mln zł, na zadania, które zostały w pełni przygotowane do realizacji przez samorządy powiatowe i gminne, musi ulec zmianie.

Panie ministże, wszyscy doskonale wiemy, jak pięknie sprawdził się ten program w jego pierwszej edycji. Na 2014 r. samorządy powiatowe i gminne w moim województwie, w województwie lubelskim, złożyły 126 wniosków, to znaczy przygotowały projekty techniczne, otrzymały decyzje budowlane, czyli pozwolenia na budowę, poniosły określone koszty związane z przygotowaniem. Z tych 126 wniosków zaakceptowanych do realizacji na tzw. liście podstawowej znalazło się tylko 11 wniosków, tj. 8%, bo tylko na tyle wystarczyło środków finansowych. Pozostałe

Posel Genowefa Tokarska

wnioski stanowią listę rezerwową projektów gotowych do realizacji. Podobna sytuacja dotyczy również innych regionów naszego kraju.

Panie ministrze, sądzimy, że nie wolno tak lekceważyć pracy i zaangażowania społeczności lokalnych, zmieniać planów nieomal w ostatniej chwili. Nie należy lekceważyć stabilizacji finansów publicznych, ale nie można również tak drastycznie ograniczać potrzeb związanych z rozwojem gospodarczym naszego kraju, i to w momencie, gdy samorządy są do tego przygotowane. Nie będę proponować zwiększenia środków na ten cel chociażby z programów wieloletnich na kulturę, choć wiele z nich ma dość dobre umocowanie finansowe, trudno jest bowiem wnioskować o takie przekierowanie środków, bo to przecież nasze dziedzictwo narodowe. A cóż znaczy naród, który nie pielęgnuje swojej kultury?

Przypomnę, że podczas prac w Sejmie nad ustawą o budżecie Polskie Stronnictwo Ludowe, poszukując środków, proponowało wprowadzenie akcyzy na piwo. Niestety ani rząd, ani Wysoka Izba nie zaakceptowały propozycji akcyzy w wysokości 6 gr od butelki piwa.

Panie ministrze, jeszcze raz zwracam się do pana: programu przebudowy dróg lokalnych nie możemy pozostawić w obecnej wersji, oczekujemy, panie ministrze, propozycji zmiany i zwiększenia ilości środków.

Wysoka Izbo! Pragnę w swoim wystąpieniu zwrócić uwagę również na realizację w przyszłym roku wydatków Funduszu Pracy, który spotyka się z dużą krytyką ze strony państwa posłów, głównie z opozycji. Z zadowoleniem odnotowujemy, że tym razem środki Funduszu Pracy w wysokości przekraczającej przychody funduszu w 2014 r. zostaną przekazane na cele związane z walką z bezrobociem, aktywizacją bezrobotnych i tworzeniem miejsc pracy. Przypomnę, że w 2014 r. planowane przychody Funduszu Pracy wyniosą 10 433 mln zł, a planowane wydatki – 11 888 mln i będą większe o 1600 mln zł w porównaniu z rokiem bieżącym. A więc nieprawdą jest mówienie, że środki Funduszu Pracy w 2014 r. znowu zostają zamrożone i na nich oszczędzamy.

Realizacja wydatków Funduszu Pracy tym razem zbiega się z wprowadzeniem projektu rozwiązań z ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Przygotowana przez ministra pracy i polityki społecznej ustawa reformująca urzędy pracy zakłada wprowadzenie zasady, że efektywność rynku pracy będzie jednym z kryteriów podziału środków Funduszu Pracy.

Nowy projekt zakłada reformę urzędów pracy, wprowadza profilowanie pomocy dla osób bezrobotnych i stanowisko doradcy klienta. Na wsparcie mogą liczyć zarówno ludzie młodzi, także ci powracający do pracy po okresie opieki nad dzieckiem, jak i starsi, w wieku 45+. (*Dzwonek*) Firmy będą mogły liczyć na sfinansowanie do 80% kosztów szkoleń pracowników.

Przewidziane są również środki z Funduszu Pracy na telepracę, tworzenie nowych miejsc pracy, zatrudnianie bezrobotnych, udzielanie pożyczek.

Reasumując, przedkładany projekt budżetu jest oszczędny, ale także jest realny, możliwy do wykonania, a program przebudowy dróg lokalnych, o którym tyle mówiliśmy, wciąż pozostaje do uzupełnienia – mamy nadzieję, że właśnie ze środków związanych z opłatą leśną, na które bardzo liczymy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Na projekt przyszłorocznego budżetu, jak reszta na każdy projekt budżetu państwa, można patrzeć w różny sposób. Słuchając wystąpień posłów opozycji, ma się wrażenie, że opozycja niestety w większości w dzisiejszej debacie wybrała najgorszy sposób argumentacji – oparty na demagogicznych hasłach, emocjach, a więc w mojej ocenie właściwy raczej partyjnym wiecom, a nie merytorycznej debacie, jaka powinna w Wysokiej Izbie mieć miejsce, a szkoda. Szkoda, bo po latach spowolnienia zaczyna rysować się perspektywa poprawy sytuacji gospodarczej. Nawet jeżeli nie będzie to jeszcze odczuwalne w przyszłorocznym budżecie, to w mojej ocenie jest to dobry i właściwy moment na merytoryczną debatę o stanie finansów publicznych, w szczególności o realnej perspektywie jego poprawy.

Zabierając głos w dzisiejszej debacie, chciałbym odnieść się do tych propozycji zapisanych w projekcie budżetu państwa na przyszły rok, które mają znaczenie dla realizacji zadań przez jednostki samorządu terytorialnego. Dla realizacji swoich zadań samorządy mogą bowiem sięgać po środki przeznaczone na subwencje i dotacje oraz środki zapisane w rezerwach celowych czy zaplanowane na realizację programów wieloletnich. W tym miejscu warto powiedzieć o zaplanowanej w ramach rezerwy celowej: Zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego, kwocie ponad 1567 mln zł, dzięki której będziemy wspierać polską rodzinę, usuwając finansowe bariery w dostępie do edukacji przedszkolnej. Upowszechnienie edukacji przedszkolnej, a więc tworzenie w ten sposób szans edukacyjnych dla najmłodszych pokoleń Pola-

Posel Jacek Brzezinka

ków, to przemyślane działanie wynikające z troski przede wszystkim o przyszłość naszych dzieci, ale też niezwykle istotna inwestycja w przyszłość Polski.

Oczywiście sytuacja gospodarcza, prognozy makroekonomiczne, w oparciu o które przyszło rządowi tworzyć projekt budżetu, wymusiły przyjęcie wielu ograniczeń, a to oznacza, że wsparcie, jakie od kilku lat jest udzielane samorządom na realizowane przez nie zadania w ramach znanych nam wszystkim i przynoszących wymierne, konkretne, i, co najważniejsze, bardzo pozytywne skutki takich programów, jak „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych” czy programy „Radosna szkoła”, „Cyfrowa szkoła”, a także zakończony już program „Moje boisko – Orlik 2012”, także podlegać będzie w 2014 r. tym ograniczeniom. Dlatego liczymy na pomyślny efekt prac nad kompleksowym rozwiązaniem dotyczącym wsparcia samorządów w ramach programu „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”, o którym była już dzisiaj wcześniej mowa.

Nawet jeżeli w perspektywie przyszłego roku te ograniczenia nie są dla samorządów optymistyczną informacją, to warto zwrócić uwagę na to, co nie było kwestionowane w toku sejmowych prac nad projektem budżetu, a co potwierdzają w swoich opiniach oceniający projekt przyszłorocznego budżetu eksperci. Prognozy makroekonomiczne wskazują, że Polska gospodarka w 2014 r. będzie nabierała rozpędu i niezależnie od tego, jaką ten wzrost gospodarczy osiągnie dynamikę, to przełoży się on na pewno także na większe wpływy z tytułu podatków dochodowych, w których, przypomnę, istotny udział mają samorządy. W połączeniu z przyszłymi, większymi wpływami podatkowymi wynikającymi ze zmian ustawowych, które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2014 r., i to warto podkreślić, pozwala to samorządom z pewnym optymizmem, nawet jeżeli w tej chwili jeszcze jest to optymizm umiarkowany, a przede wszystkim spokojnie przygotowywać się do skutecznego wykorzystania środków unijnych w latach 2014–2020, czego głównym efektem powinno być znaczące podniesienie standardu życia polskich rodzin. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie odmawiam moim kolegom klubowym talentów wiecowych, ale, panie posle, nie zauważyłam tu żadnych wystąpień

takich typowo wiecowych. Myślę, że toczymy spór bardzo merytoryczny, bardzo rzeczowy, a że różnimy się zasadniczo, to już zupełnie inna rzecz.

(Posel Jacek Brzezinka: Było, jak przemawiała pani koleżanka.)

Szanowni Państwo! Bardzo często z tej mównicy słyszymy, że rząd podejmuje drastyczne oszczędności, że jest specyficzna, trudna sytuacja finansowa budżetu państwa, podnosimy podatki, zamrażamy środki na Funduszu Pracy, Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, nie waloryzujemy wystarczająco wysoko świadczeń z pomocy społecznej, zamrażamy progi dochodowe, koalicja podejmuje szereg decyzji oszczędnościowych, a równocześnie jest szereg decyzji nieprzemyślanych, niepotrzebnych, wynikających z błędnych rozwiązań prawnych, za które za chwilę przyjdzie nam płacić. Powiem o kosztownych błędach, które popełniła koalicja, a każdy z tych błędów będzie nas kosztował ponad 1 mld zł.

Zacznę może od pierwszego, który dotyczy zdrowia, tym razem sporu kompetencyjnego między ministrem finansów a ministrem zdrowia, i tego, kto ma płacić i ile ma płacić za leczenie osób nieobjętych ubezpieczeniem zdrowotnym, plus jeżeli dodamy jeszcze leczenie osób za granicą, jest to kwota niemalże 1 mld zł. Już dzisiaj wiemy, że roszczenia Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczące zmiany planu finansowego w 2013 r. nie są akceptowane przez ministra finansów. Minister zdrowia zachowuje się tu niedwuznacznie. Również plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia w 2014 r. nie został zatwierdzony i brakuje środków dotacyjnych na to zadanie, a rzecz dotyczy niemalże 1 mld zł – 938 czy 939 mln zł. Proszę nie wchodzić w opozycję, że Narodowy Fundusz Zdrowia na tym sporze nie straci, bo tracą polscy pacjenci, którzy będą mieli w systemie mniej pieniędzy, jeżeli pieniądze z dotacji na to zadanie się nie znajdą.

Proszę powiedzieć, co ma sądzić o takiej nienormalnej sytuacji polski pacjent, który widzi, że tyle czasu trwa spór między dwoma resortami i nie widać jego końca. A tak naprawdę, jeżeli przyjrzymy się budżetowi, to znaczy, że rozstrzygnięcie będzie na korzyść ministra finansów i nadzwyczajnie po prostu tych środków w budżecie państwa nie będzie. W związku z powyższym te środki będą musiały być zabezpieczone z Narodowego Funduszu Zdrowia, a być może będą mniejsze środki na kontrakty czy na inne zadania. Przypomnę, że jest to też efekt działania systemu eWUS, który był prezentowany Polakom jako sukces Ministerstwa Zdrowia. W zasadzie trudno inaczej wytłumaczyć, w czym tkwi przyczyna tego sporu, którego końca od dłuższego czasu nie widać.

Błąd drugi to są miliony dla opiekunów niepełnosprawnych – 147 tys. opiekunów niesłusznie utraciło prawo do świadczeń pielęgnacyjnych. Przepisy, które wprowadziła koalicja, wygaszały z mocy prawa decyzje, które przyznawały prawo do świadczeń pielęgnacyjnych. Te przepisy okazały się niezgodne z konstytucją.

Posel Elżbieta Rafalska

tucją i skutki tego wyroku będą niebagatelne, bo w tym roku przywrócenie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego będzie kosztowało ponad 680 mln zł, a w przyszłym roku, szanowni państwo, będzie to 1370 mln zł. Taka pułapka prawna, jeśli chodzi o opiekunów, i takie skutki finansowe są efektem przyjmowania w dużym pośpiechu pod koniec roku ustawy, która została odebrana przez Polaków, przez opiekunów osób niepełnosprawnych jako głęboko niesprawiedliwa, krzywdząca. Te osoby musiały zwolnić się z pracy, utraciły pracę, miały prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, po czym poprzez przyjęcie nowego rozwiązania, wprowadzającego kryterium dochodowe, te osoby utraciły to prawo. Dotyczyło to 147 tys. opiekunów osób niepełnosprawnych.

Pan minister żartobliwie mówił tu, że w Polsce prędkość nie jest mierzona w złotychkach. Panie ministrze, jeśli chodzi o prędkość przyjmowania ustaw, o brak czasu na przemyślenie, to niedługo rzeczywiście będzie w Polsce nowa jednostka prędkości i to będzie prędkość przyjmowania ustaw, z czym będą wiązały się skutki finansowe z powodu błędnych regulacji prawnych.

I błąd trzeci, proszę państwa, który też jest niezwykle kosztowny. Otóż zapłacimy za zawieszone emerytury. Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjny przepis, który zmuszał do rozwiązywania umów o pracę tych pracowników, którzy wcześniej uzyskali prawo do emerytury. ZUS te emerytury przywracał, ale od 22 listopada 2012 r., bo wyrok Trybunału Konstytucyjnego był z 13 listopada 2012 r., premier całą tę sytuację kwitował tym, że można się pomylić, że to nie jest błąd, że ten błąd nie jest taki bardzo drogi, bo te pieniądze i tak trzeba byłoby wypłacić, gdyby te osoby pobierały to świadczenie. Żartobliwie to skwitował, że oczywiście autor tego projektu – cytuję – pewnie ma małego kaca, że przygotował takie rozwiązanie.

Myślę, że koalicja powinna mieć dużego kaca, autor projektu może mieć małego kaca, bo on to przygotowuje, natomiast to Sejm przyjmuje rozwiązanie, państwo przyjęliście takie rozwiązanie, które spowodowało, że emeryci poszli do sądu i dzisiaj trzeba będzie na ten cel przeznaczyć 989 mln zł. Rozumiem, że są w tym należne świadczenia, które rzeczywiście, gdyby nie było tego rozwiązania, byłyby wypłacane, panie przewodniczący, natomiast są tam też odsetki ustawowe, nie mówiąc o tym, że podważono też zaufanie do państwa, Trybunał Konstytucyjny uznał niekonstytucyjność tych przepisów, część tych ludzi było i dalej jest w sporze sądowym, a Sejm musi szukać takiego rozwiązania, które pozwoli na to, żeby emeryci otrzymali należne im świadczenia razem z odsetkami i z waloryzacją. A więc kumulowane wypłaty będą znowuż kosztowały ZUS około 1 mld zł.

Wróć jeszcze na chwileczkę do kwestii zdrowia, bo brakuje tu też rzetelnej oceny tego, co się dzieje.

Powiem, że receptą na chorą polską służbę zdrowia, którą proponuje nam koalicja rządowa, jest przekształcenie szpitali w spółki prawa handlowego. Na te zmiany jest 400 mln zł. Łącznie na ten program było 1400 mln. Nie jest to rozwiązanie, które jest skwapliwie przyjmowane przez samorządy. To błędna droga, to droga, która poprzez komercjalizację w niektórych przypadkach prowadzi już do prywatyzacji, a równocześnie, proszę państwa, w żaden sposób nie poprawia jakości zarządzania szpitalami, bo nie w samej formule zmiany jest rozwiązanie tego problemu, i następuje w Polsce, co odczuwają wszyscy pacjenci, ograniczanie dostępu do świadczeń zdrowotnych, wydłużają się kolejki, nie ma tu żadnej poprawy, dłużej czekamy na wizytę u kardiologa, onkologa, neurologa, u specjalistów.

Zwracam też uwagę na to, że kontrakty w 2014 r. w większości są kontraktami na poziomie tego roku, co od razu rodzi też konsekwencje finansowe, bo przecież koszty cały czas niebagatelnie nam rosną, rosną też koszty osobowe.

Chciałabym też zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik, który umyka naszej uwadze, że coroczne są redukowane środki na inspekcję sanitarną. W konsekwencji mamy w tym roku taką sytuację, że są likwidowane, jak twierdzi się w powiatach, bardzo dobrze wyposażone laboratoria, wyposażone kiedyś za niemałe pieniądze budżetowe, które dzisiaj być może będą znowuż szykowane do prywatyzacji.

I jeszcze na koniec odniosę się na chwileczkę do rynku pracy. Szanowni państwo, bezrobocie, które jest prognozowane na koniec 2014 r., to 13,8%, ale ono tak naprawdę nie określa rzeczywistej skali bezrobocia. Bezrobotnych dzisiaj mamy ponad 2100 tys., 2200 tys. Do tego trzeba dodać 540 tys. bezrobotnych, którzy są niezarejestrowani, i pamiętać o tym, że corocznie na rynek pracy wchodzi nam 600 tys. absolwentów, a przy tym mamy długofalowy wzrost stopy bezrobocia. Tak więc te zapowiadane przez państwa programy aktywizacyjne kierowane do osób młodych, bo w tej grupie jest wysokie bezrobocie, i do osób 50+ tak naprawdę nic nie dają, nie widać ich efektów na rynku. Blokowanie środków w ramach Funduszu Pracy, wbrew temu, co mówiła tu przed chwileczką pani poseł, jednak się odbywa, bo w ramach tego funduszu w 2014 r. będą zamrożone ponad 4 mld zł. Przypomnę może, że w 2010 r. na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu wydaliśmy ponad 6 mld zł, po czym nastąpiło radykalne zmniejszenie tych środków. W 2014 r. ma być ich 4,9 mld zł, a więc znacznie mniej niż w 2010 r.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na grupę wiekową 50+, o której też się mówiło, i na związaną z tym kwestię wydłużenia wieku emerytalnego. Czym to poskutkowało, proszę państwa? Otóż dokonuje się skokowy wzrost liczby osób właśnie w tej grupie wiekowej. W 2013 r. w lipcu było ich prawie 0,5 mln i stanowiły one w strukturze grupy osób bezrobotnych ponad 26%. Tak więc bardzo trudno jest osiągnąć efekt poprawy stanu zatrudnienia w tej

Posel Elżbieta Rafalska

grupie wiekowej. Wzrasta raczej bezrobocie i nie wiadać efektów zapowiedzi pana ministra.

Chciałabym omówić kwestię dotyczącą jeszcze jednego funduszu, Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Wysokość środków w nim zgromadzonych na koniec roku również będzie znacząca, bo wyniesie 4,7 mld zł, a wolne środki w kwocie ok. 3 mld zł będą w depozycie ministra finansów. Przypomnę może, że Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zaspokaja roszczenia pracowni-
cze w razie niemożności zaspokojenia roszczeń przez pracodawcę z powodu jego niewypłacalności, ale nie dotyczy to pracowników ochrony zdrowia. Skoro fundusz ma taką nadpłynność i dobrą sytuację finansową, może należałoby rozpatrzyć propozycję, żeby Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych obejmował roszczenia pracowników zatrudnionych również w szpitalach. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Teresa Piotrowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Teresa Piotrowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Budżet na rok 2014 jest szczególny, ponieważ otwiera nową perspektywę finansową Unii Europejskiej. Aby dobrze wykorzystać wynegocjowane przez rząd Donalda Tuska środki unijne, ten budżet musi być częścią przebudowy finansów publicznych po to, byśmy mogli skorzystać z niepowtarzalnej szansy rozwojowej, jaką jest dla Polski przyznanie pieniędzy z nowego unijnego rozdania, z nowej perspektywy unijnej 2014–2020. W ramach tych negocjacji uzyskaliśmy dobry wynik – ponad 400 mld zł. Przy spadku poziomu środków budżetowych w całej Unii Europejskiej Polska na najbliższych 7 lat uzyskała więcej środków zarówno na politykę spójności, jak i na politykę rolną. Udział Polski w sumie środków przeznaczonych do wykorzystania na politykę spójności wzrósł do 23%, co oznacza, że co czwarte euro wydane w Unii Europejskiej na politykę spójności podczas najbliższych 7 lat wchodzi w skład środków kierowanych do Polski. Przedłożony przez rząd budżet na rok 2014 zakłada, że wydatki na wspieranie zadań finansowanych z udziałem środków unijnych wyniosą ponad 78 mld zł.

Należy podkreślić, że będzie kontynuowana realizacja wszystkich programów operacyjnych rozwijających naszych 16 województw. Chodzi tu o programy

operacyjne „Kapitał ludzki”, „Rozwój Polski Wschodniej”, „Innowacyjna gospodarka”, na który przeznaczamy ponad 4,7 mld zł, a który dotyczyć będzie przede wszystkim wspierania innowacyjnych przedsiębiorstw, jak również wspierania polskiej nauki. Obszerłą pozycję w strukturze tych wydatków stanowią Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, na podstawie którego kontynuowane będą inwestycje związane z budową dróg ekspresowych i dróg szybkiego ruchu, oraz realizowane programy dotyczące gospodarki wodnej, na które przeznaczono ponad 15,5 mld zł. Wdrażane będą również programy dotyczące rybołówstwa, obszarów nadbrzeżnych, jak również wspólna polityka rolna, w przypadku której, co warto podkreślić, w tym roku doszliśmy do takiego poziomu finansowania, jaki ustalono w odniesieniu do innych krajów unijnych. W przyszłym roku utrzymamy w tym zakresie ten sam dobry poziom. Dzięki wspólnej polityce rolnej i ciężkiej pracy polskiego rolnika, a także otwartości na zmiany polskie rolnictwo w Unii Europejskiej stało się konkurencyjne i zauważalnie zwiększył się eksport. Bardzo poprawiło się nasze saldo w handlu zagranicznym, które, jak wiemy, w przypadku produktów rolnych jest dodatnie.

Panie i Panowie Posłowie! W każdym budżecie musimy dokonywać sprawiedliwego podziału środków, tak aby mogły być realizowane wszystkie zadania państwa z zakresu polityki społecznej, aby były zagwarantowane środki na płynną wypłatę wszystkich wynikających z obowiązujących ustaw świadczeń, w tym również świadczeń emerytalno-rentowych, a także na przykład na wdrażanie zmian dotyczących kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Zabezpieczone są również środki na realizację świadczeń rodzinnych. W roku 2014 nastąpi kolejny etap zwiększania kwot kryteriów uprawniających do świadczeń rodzinnych: do 574 zł na osobę i do 664 zł na osobę z dzieckiem niepełnosprawnym w rodzinie. Wydatki na edukację i naukę systematycznie rosną również w tym projekcie budżetu, mimo zmniejszającej się liczby uczniów i studentów z powodu niżu demograficznego. W tym budżecie również 1,5 mld zł przeznaczono na wsparcie samorządów w realizacji zadań związanych z wychowaniem przedszkolnym, a po podwyżkach dla nauczycieli i służb mundurowych przyszedł czas na podwyżki dla pracowników naukowych. Zaplanowano to w cyklu trzyletnim, tak aby w 2015 r. dojść do 30%. W budżecie na 2014 r. jest odzwierciedlenie wprowadzonych w roku 2012 i w roku 2013 nowych rozwiązań, m.in. związanych z wydłużeniem urlopu macierzyńskiego i ojcowskiego. Uwzględnione zostały zmiany progów dochodowych, jak już wcześniej wspomniałam, uprawniających do korzystania ze świadczeń z pomocy społecznej, a także ulg z tytułu wychowania dzieci.

Wszystkie te zapisy analizowaliśmy zarówno w komisjach branżowych, jak i w Komisji Finansów Publicznych. Analizowaliśmy wszystkie działy, a tym

Posel Teresa Piotrowska

samym wszystkie zadania państwa zapisane w tym budżecie i mimo, iż nasze aspiracje i nasze potrzeby rosną znacznie szybciej niż nasze możliwości, to poważne podejście do budżetu to takie propozycje i takie poprawki, które pozwolą zrealizować zapisane w tym przedłożonym przez rząd projekcie budżetu zadania państwa wobec obywateli w ramach dochodów, które ten budżet przewiduje.

Mamy szansę na dalsze wykorzystywanie środków unijnych, na dalszy rozwój naszej infrastruktury, na walkę z bezrobociem, a także na rozwój obszarów wiejskich i rolnictwa. Ale aby te wszystkie zadania, które stoją za zapisami wydatków w tym projekcie budżetu, można było zrealizować w zakresie zarówno dobrego wykorzystania środków unijnych, jak i szeroko rozumianej polityki społecznej, zdrowia czy edukacji i nauki, potrzebny jest bezpieczny i odpowiedzialny budżet. Ten zaproponowany w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych jest właśnie taki: bezpieczny i odpowiedzialny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z uwagą odnotowałem pana pierwsze wystąpienie z tej mównicy sejmowej, ale nie będę ukrywał, że mnie ono zawiodło. Otóż zaczął pan nie jako analityk bankowy i ekonomista, ale jako polityk.

Tylko dwa fakty związane z pana wystąpieniem. Mówił pan, że jako opozycja bardzo często pomijamy w swoich wystąpieniach sprawę wzrostu gospodarczego w Polsce – w ostatnich latach najwyższego w Europie. Ale pan jako analityk powinien doskonale wiedzieć, że jedna sprawa to wzrost PKB, który jest w Polsce rzeczywiście odnotowywany, a druga sprawa to jest produkt narodowy brutto, który dzielimy między Polaków, a ten jest wyraźnie niższy od lat od tego wytworzonego. Pan to powinien wiedzieć. W roku 2012 był on niższy o 70 mld zł, m.in. dzięki temu, że i pana bank wywoził zyski z Polski, nie inwestował ich, tylko wywoził je z Polski. Od roku 2000 to PKB od tego, co dzielono pomiędzy Polaków, różni się o ok. 500 mld zł i dlatego Polacy nie widzą związku między swoją sytuacją materialną a tym osławionym wzrostem PKB. Szkoda, że pan tego nie zauważa.

Kolejna kwestia związana z bezrobociem. Panie ministrze, naprawdę powinniśmy już sobie dać spo-

kój z tym porównywaniem bezrobocia w roku 2004 i w roku 2005 z obecnym stanem. To są naprawdę wielkości nieporównywalne. Przecież pan doskonale wie, że poza granice naszego kraju – nawet GUS to przyznaje – zostało wypchniętych ponad 2 mln ludzi.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wyjeżdżali za państwa rządów.*)

Wypchniętych dlatego, że nie było tutaj pracy. Gdyby doliczyć tych ludzi, to średnia stopa bezrobocia w Polsce już teraz wynosiłaby 30%, a gdybyśmy popatrzyli na poszczególne regiony, to sięga ona 40% i więcej.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Co pan opowiada?*)

Panie ministrze, dajmy więc sobie spokój z tym poprawianiem statystyki, bo nie statystyką żyją Polacy. Choćby te dwa fakty każą mi powiedzieć, że to pana wystąpienie było wprawdzie pierwsze, ale niestety polityczne i niemerytoryczne, nie analityka ani nie ekonomisty.

Przejdę teraz do spraw budżetowych. Tego budżetu nie poprawimy. Jest to – doskonale wiemy – zły budżet, więc porozmawiamy czy spróbujemy porozmawiać z panem jako nowym ministrem o sprawach zasadniczych. Otóż, panie ministrze, rozumiem, że dostrzega pan, że polska gospodarka poprzez te rządy została wprowadzona w pułapkę niskiego wzrostu. Wiem, że mamy kryzys światowy i europejski i w związku z tym bardzo wyraźne spowolnienie gospodarcze w Polsce.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wreszcie pan to zauważył.*)

Ale powiedzmy sobie szczerze: gdyby nie były podcinane dwa czynniki krajowe, od których przecież zależy wzrost PKB, czyli konsumpcja i inwestycje, to ten wzrost wyglądałby znacznie lepiej, niż wygląda. Przecież przez te lata były podejmowane decyzje, które ograniczają polską konsumpcję, choćby wspomniana już tutaj podwyżka stawek VAT o jeden punkt procentowy, nie wiedzieć czemu, przedłużona na kolejne trzy lata. Przecież to ma dokładnie odwrotny skutek: zamiast pobudzać konsumpcję, ogranicza ją. Państwo to doskonale wiecie.

Podobnie jest z inwestycjami. Korzystamy z obecnej perspektywy finansowej, przecież dosyć hojnej, wynegocjowanej przez Prawo i Sprawiedliwość, a inwestycje publiczne ciągną polskie PKB w dół. Dlatego, panie ministrze, mimo ponoć otwartej na przedsiębiorców Platformy, do tej pory przedsiębiorcy mają na swoich rachunkach ponad 200 mld zł i nie chcą inwestować? Jak to się dzieje? Czy nowy minister finansów pochyli się nad tą kwestią czy też dalej będziecie państwo mówić, że musimy mieć niski wzrost gospodarczy, bo jest kryzys w Europie i na świecie? Wiemy przecież doskonale, że te dwa czynniki, o których wspominałem, są w rękach krajowych, i gdyby umiejętnie poprowadzić politykę gospodarczą, to konsumpcja i inwestycje w Polsce mogłyby ciągnąć polskie PKB w górę, a tego nie robią. No jest jakieś odbicie, symboliczne, w ostatnim kwartale, ale

Posel Zbigniew Kuźmiuk

ono wynika raczej z niskiej bazy roku poprzedniego, w związku z tym można powiedzieć, że jest taką statystyczną iluzją.

Drugą kwestią, na którą chciałbym panu zwrócić uwagę, to jest sprawa dramatycznego załamania się dochodów podatkowych. Mam nadzieję, że pan swoim wiceministrom, tak licznych, zwróci jednak na to uwagę. Posłużę się tutaj danymi. Wykonanie wpływów z tych czterech najważniejszych podatków w 2012 r. – 248,3 mld zł, wykonanie przewidywane w 2014 r. – 248 mld zł.

Panie ministrze, mamy czy mamy mieć w tym roku 1,5-procentowy wzrost PKB, w następnym roku, tak jest zapisane w budżecie, 2,5-procentowy wzrost PKB, razem, już bez ciążonego rachunku, to 4% PKB, realnie, nominalnie zaś, uwzględniając wskaźniki inflacji, zapisano w projekcie budżetu, że to będzie 8% PKB. 8% PKB. A wykonane w 2012 r. wpływy z VAT-u to 120 mld i 115,7 w 2014 r. Czy pan zadał sobie pytanie przez te kilkanaście dni obecności w resorcie, co takiego dzieje się w systemie poboru podatku VAT, że mimo tak wysokiego nominalnego wzrostu wpływy są blisko o 5 mld mniejsze niż w roku 2012. Co jest tego przyczyną? Pan minister Rostowski mimo licznych tutaj pytań uciekał od odpowiedzi na to pytanie, a to jest moim zdaniem odpowiedzialność ministra finansów, to jest potężne oskarżenie pod adresem ministra finansów, że toleruje taki stan rzeczy. Kolejna sprawa to akcyza. W 2012 r. – 60,5 mld, na koniec 2014 r. – 62 mld. A przecież i w poprzednim roku, i w obecnym mamy do czynienia ze wzrostem stawek akcyzy. I tu mamy symboliczny wzrost wpływów z tego tytułu, naprawdę symboliczny. Wykonanie w wypadku CIT, nawet już nie wypada wspominać: 25 mld w 2012 r. i 23,2 w 2014 r. mimo wspomnianego wzrostu gospodarczego. Lepiej jest tylko w podatku dochodowym od osób fizycznych, no ale to dlatego, że państwo nie waloryzuje progów dochodowych, w związku z tym coraz większa ilość podatników przenosi się do drugiej grupy podatkowej. Ogólnie można powiedzieć, że rośnie obciążenie podatkiem PIT, w związku z tym i wpływy w tym zakresie macie państwo, przynajmniej zaplanowaliście takie wpływy, wyższe.

Tak więc, panie ministrze, reasumując, myślę, że z tych liczb pan powinien wyciągnąć wnioski, co zrobić, żeby rzeczywiście wpływy podatkowe rosły wraz ze wzrostem gospodarczym, bo tak to nie będzie innego wyjścia, tylko powiększać deficyt budżetowy albo też ciąć wydatki, co jest dla Platformy i PSL-u od paru lat po prostu standardem.

I, panie ministrze, ostatnia kwestia, którą chciałbym poruszyć, mianowicie w tym budżecie zostały gwałtownie jakby zmienione dwa ważne wskaźniki, wskaźnik konsumpcji i inwestycji. Mają one rosnać, konsumpcja o 2,2%, choć w poprzednich latach była w granicach zera, i inwestycje o 4,4%, a te prywatne o 7%. Rozumiem, że tutaj może pojawić się ten wspo-

mniany efekt bazy, ale moim zdaniem nie ma żadnych przesłanek, żeby te założenia były aż tak optymistyczne, zwłaszcza jeżeli popatrzymy sobie na ostatnich osiem kwartałów, w których naprawdę konsumpcja i inwestycje kołaczą się w granicach zerowego wpływu, a nawet ujemnego w niektórych kwartałach, na wzrost PKB. Tak więc moim zdaniem tutaj jest akurat optymizm. Nie widzę w opisie budżetu żadnych racjonalnych przesłanek, żeby tak było.

Podsumowując, panie ministrze, mam nadzieję, że mimo tej pierwszej wypowiedzi, która moim zdaniem była bardziej polityczna niż merytoryczna, z panem jest większa szansa niż z pana poprzednikiem na merytoryczną rozmowę o stanie polskich finansów publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Magdalena Gąsior-Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Dobrze, gdy działania rządu oparte są na długoterminowych założeniach i planach, dzięki temu polityka inwestycyjna charakteryzuje się ciągłością w kolejnych latach, a najlepszym na to przykładem są wieloletnie programy inwestycyjne, których kontynuacja została przewidziana także w przyszłorocznym budżecie. Część z nich dotyczy infrastruktury i właśnie na nich chciałabym się skupić.

Jak poprawić dostępność komunikacyjną Polski? Odpowiedź nasuwa się sama – dzięki budowie infrastruktury transportowej. Ten cel realizowany jest m.in. poprzez „Program budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”, na który w tym roku z budżetu centralnego zostanie przeznaczona kwota 2,95 mln zł i dzięki tej kwocie zostanie wybudowanych 440 km dróg ekspresowych i autostrad, a 63 km dróg zostanie przebudowanych. Nie ma wątpliwości, że przeznaczenie takich środków na ten cel jest niezbędne. Często budowa dróg jest jednym, nie jedynym oczywiście, z mierników służących do oceny poszczególnych działań rządu. To jedna z dziedzin, w której obywatele słusznie oczekują i wymagają najwięcej. To jest podstawa rozwoju gospodarczego.

Wszyscy wiemy, że z autostrad niewielki byłby pożytek, gdyby nie możliwość połączenia ich z siecią pozostałych dróg. Dlatego ćwierć miliarda złotych jest przeznaczonych na kontynuację „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”. Dzięki temu zostanie przebudowanych i wyremontowanych około 2600 km dróg lokalnych. To ważne także w kontek-

Posel Magdalena Gasior-Marek

ście komfortu kierowców, ale zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa ich oraz innych użytkowników ruchu drogowego.

Podczas tej debaty, panie ministrze, bardzo dużo osób poruszało temat właśnie programu dotyczącego dróg lokalnych. Jestem zwolennikiem tego, by było jak na samym początku, gdy program powstawał – był 1 mld zł na ten cel. Mam nadzieję, że tak będzie od 2015 r. Natomiast pan przewodniczący Łopata wspominał o projekcie, który umożliwiałby zwiększenie tej kwoty jeszcze w 2014 r., trzymam kciuki za pana przewodniczącego Łopatę.

Realizując inwestycje drogowe, nie można zaniedbywać infrastruktury kolejowej, dlatego w przyszłorocznym budżecie możemy znaleźć 2159 mln zł przeznaczonych właśnie na ten cel – dofinansowanie kosztów remontów infrastruktury kolejowej, ale także dworców kolejowych. Wszystko to zostanie wykonane dzięki tym środkom. Nie należy zapominać, że właśnie z przyszłej perspektywy unijnej będą przeznaczone dość pokaźne środki na kolej. Część środków z naszego budżetu będzie nieodzowna do tego, by sfinansować projekty pochodzące z Unii Europejskiej. Warto jeszcze podkreślić, że inwestycje w tabor to sprawa podnoszenia komfortu i bezpieczeństwa podróżujących.

Jeśli już mówimy o dotacjach unijnych, to warto wspomnieć, że dzięki nim mniejsze będą wydatki z budżetu państwa na „Program ochrony brzegów morskich” – przeznaczone zostaną na ten cel 33 mln zł, co pozwoli na zabezpieczenie przed erozją 9 km brzegu. Ostateczny finał programu nastąpi, jak zaplanowano pierwotnie, w 2023 r.

Niebagatelną rolę odgrywa także gospodarowanie zasobami wodnymi. Wszyscy mamy w pamięci powódź sprzed kilku lat, więc nikomu nie przyjdzie do głowy, by na tym oszczędzać. Dlatego w przyszłorocznym budżecie znajdujemy środki na kontynuację „Programu dla Odry – 2006”, na który przeznaczonych będzie 56 mln zł, ale także na kolejny program – „Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” – ponad 100 mln zł.

W budżecie w części 18: Budownictwo, lokalne planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo możemy także odnaleźć kwotę na 2014 r. – 1409 mln zł. Jest to wynik racjonalnego oszacowania wydatków z punktu widzenia potrzeb i oczekiwań rynku. Wynika to również z przedłużenia okresu, w którym możliwa jest m.in. spłata tzw. starych kredytów mieszkaniowych. Na gospodarke mieszkaniową zaplanowano 1362 mln zł.

W funduszu dopłat przewidziano wydatki w wysokości 800 mln zł m.in. na program „Rodzina na swoim” oraz program finansowego wsparcia tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych. Warto także, omawiając budżet, podkreślić, że w rezerwie w budżecie państwa na 2014 r. będą zarezerwowane środki w wy-

sokości 600 mln zł na sfinansowanie wsparcia dla nabywców lokali mieszkalnych, co jest związane z nowym programem, który jest już wprowadzony – „Mieszkanie dla młodych”.

Szanowni Koledzy i Koleżanki! Na przykładzie programów, które pokrótce przedstawiłam, można stwierdzić, że polityka inwestycyjna rządu w zakresie infrastruktury jest zrównoważona w podwójnym tego słowa znaczeniu. Po pierwsze, jeśli chodzi o zrównoważenie i odpowiednie proporcje między poszczególnymi typami infrastruktury, nie odnajdujemy przypadku, żeby była faworyzowana tylko infrastruktura drogowa czy tylko kolejowa. Pod tym względem widzimy zrównoważenie. Po drugie, zrównoważenie polega na wyrównywaniu szans tych części naszego kraju, w których dostępność transportowa jest na niższym poziomie niż w najbardziej rozwiniętych regionach. Tylko dzięki takiej zrównoważonej polityce Polska będzie sprawnym transportowym organizmem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić opinię w sprawie projektu budżetu państwa na 2014 r. w obszarze sektora finansów samorządowych.

Znamienne jest, że tak mało mówiono o samorządzie, który, przypomnijmy, dysponuje ponad 62% środków publicznych. Podstawowymi źródłami dochodu budżetów samorządowych są część oświatowa z subwencji ogólnej, udziały w podatkach bezpośrednich – PIT ponad 50%, mniej CIT – oraz dotacje z budżetu państwa. W przypadku wielu samorządów subwencja oświatowa stanowi ponad 50% ich budżetu. W projekcie budżetu państwa na 2014 r. to prawie 39,5 mld zł – nieznacznie mniej niż w znowelizowanym budżecie na rok 2013. Według analizy i wyliczeń, przede wszystkim strony samorządowej, wystarczy to na ok. 70% wydatków bieżących.

Wielu ekspertów w swoich opiniach o projekcie budżetu państwa zwraca uwagę na zdecydowane, ich zdaniem, zawyżenie wpływów z podatków dochodowych, szczególnie PIT, i zaniżenie wpływów z podatków pośrednich.

Panie ministrze, o co mogło chodzić pana poprzednikowi w tym, chyba księgowym, manewrze? Podejrzewamy, samorządowcy i ja też, że chodziło o poprawienie im humorów, a przede wszystkim

Posel Stanisław Ożóg

wskaźników przy uchwalaniu budżetów samorządów. Powtarza się to przecież kolejny już raz. Jeżeli chodzi o dobrze przyjęty i skutecznie realizowany program modernizacji dróg lokalnych, o czym tu była mowa, to po stronie budżetu państwa są to pieniądze czterokrotnie mniejsze niż w latach poprzednich – pozostało jedynie 250 mln zł. Mam nadzieję, że moi poprzednicy pochodzący z opcji rządzącej, którzy wyrażali opinie, że trzeba zwiększyć środki finansowe przeznaczone na ten program, mają dobre informacje i te pieniądze będą większe.

W projekcie budżetu państwa co roku zmniejsza się dotację na zadania własne, na zadania zlecone zrealizowane przez samorządy. Zupełną nowością – i to budzącą zdziwienie nie tylko samorządowców, ale i ekspertów, którzy wyrażali je w swoich opiniach – są małe środki na walkę z bezrobociem. A założenie deficytu Funduszu Pracy jest co najmniej dziwne. Ma on wynosić 1,5 mld zł i ma być pokryty środkami funduszu z lat ubiegłych. Panie ministrze, jakie są przyczyny pojawienia się deficytu w nadwyżkowym przecież dotychczas funduszu? Co dalej z powiatowymi urzędami pracy? Nie tak prosto jest przekazać zadania realizowane przez powiatowe urzędy pracy starostwom powiatowym. Różnego rodzaju programy pilotażowe w tej chwili realizowane na terenie czterech województw budzą, delikatnie mówiąc, co najmniej wielkie zdziwienie samorządowców i nie tylko, jeśli chodzi o premiowanie tej niby skuteczności tych agend.

Tak naprawdę już od sześciu lat obserwujemy pogarszającą się sytuację finansową samorządów. Projekt budżetu państwa na 2014 r., niestety, kontynuuje to zjawisko. Sytuację finansową polskich samorządów określa się wielkością ich zadłużenia. I konkrety: na koniec 2007 r. było to 24,5 mld zł, obecnie jest to zdecydowanie ponad 70 mld zł. Wydatki majątkowe samorządów w 2010 r. wynosiły, przypomnę, 44,3 mld zł, w 2011 r. było to jeszcze 42,4 mld zł, a w 2012 r. jest już 35 mld. W tym roku będą one zdecydowanie niższe. Wielu samorządów nie stać obecnie i w przyszłym roku nie będzie stać na udział własny w projektach unijnych.

W ostatnich latach to samorządy przejęły większość ciężaru rozwoju gospodarczego Polski. Były największymi inwestorami. Inwestycje finansowane z budżetu państwa w latach 2009–2011 to, panie ministrze, ok. 15 mld rocznie, wobec – jak powiedziałem wcześniej – 42–44 mld po stronie samorządów. Program ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły ma zabezpieczenie finansowe w projekcie budżetu na poziomie 2% planowanych kosztów. Realizacja tego programu trwa już trzeci rok. W tym tempie program ma szansę na pełną realizację w ciągu najbliższych kilku lat, 30, 50?

Panie Marszałku! Działania rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w ostatnich latach doprowadziły do zachwiania rów-

nowagi finansowej samorządów. Kolejny projekt budżetu państwa, tym razem na 2014 r., obrazuje stosunek rządu do samorządów. Według samorządowców i ekspertów jest to najbardziej antysamorządowy rząd w III Rzeczypospolitej Polskiej. Ciągłe zmiany ustawowe, kolejne przekazywanie nowych zadań bez odpowiednich zmian w dochodach samorządowych – eksperci PKO BP szacują skutki tego na 10–12 mld rocznie – doprowadzają do zmniejszenia poziomu rozwoju, wręcz do jego zahamowania.

3 sierpnia 2012 r. z inicjatywy ówczesnego ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego odbyło się spotkanie strony rządowej i samorządowej. Ustalono: „Trzeba jak najszybciej podjąć prace nad znalezieniem rozwiązań pozwalających na przywrócenie stanu równowagi w budżetach samorządów”. I co? I nic. Boniego nie ma, przywracania równowagi nie było i – jak widać w projekcie budżetu – nie będzie. Co najwyżej słyszymy, że trzeba rozmawiać i trzeba coś zrobić. Ale kiedy się to zrobi?

Szanowni państwo, gdzie są wasze, przede wszystkim Platformy Obywatelskiej, zapewnienia i obietnice z 2007 r. dotyczące nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego? Samorządowcy nie doczekali się realizacji waszych zapewnień i obietnic. Przygotowali projekt ustawy, aby was wyręczyć, i złożyli go jako inicjatywę obywatelską do Sejmu. Pani marszałek nadała drukowi numer 848 i skierowała ten projekt z 7 listopada 2012 r. pod obrady Sejmu. Sejm w pierwszym czytaniu nawet go nie odrzucił, co należy do rzadkości, i skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. A te, pochylając się nad nim z należytą troską, powołały podkomisję nadzwyczajną, która od ponad roku jeszcze ani razu się nie zebrała.

Dokonane w ciągu półtorej doby, przegłosowane 22 listopada, zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w zakresie zmniejszenia o ok. 246,5 mln subwencji regionalnej dla 15 województw, bez żadnych konsultacji, oraz zapowiedzi ze strony koalicji, oczywiście na czele z premierem, zmian w całym systemie wyrównawczym od 2015 r. powodują przerażenie wśród samorządowców.

Panie premierze, ustawą sprzed dwóch tygodni, z 22 listopada, dokonał pan rzeczy prawie niemożliwej – zjednoczył pan przeciwko sobie samorządowców i mieszkańców 15 województw, przeciwko sobie i przeciwko tej koalicji, tej większości sejmowej. Pani minister na pytanie, jaki jest stosunek rządu do poprawki wniesionej przez Polskie Stronnictwo Ludowe, odpowiedziała z właściwym sobie wdziękiem, że jest on obojętny. Rozumiałem doskonale pani odpowiedź, dlatego że ta poprawka nie rodziła skutków finansowych, jeśli chodzi o budżet państwa. Natomiast samorządowcy zrozumieli, że stosunek rządu do samorządów jest całkowicie obojętny. I tego wrażenia nie da się zatrzeć, nie da się szybko tego zapomnieć czy zmienić.

Posel Stanisław Ożóg

Jednym słowem kolejny raz budżet jest budżetem antysamorządowym i chociażby z tego względu klub Prawa i Sprawiedliwości zgłasza przeciwko temu projektowi budżetu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się tylko fragmentom tej debaty budżetowej. W pierwszym wystąpieniu przedstawiciela opozycji na temat budżetu państwa usłyszałem z ust pani poseł Szydło słowa: akt desperacji, oszukiwanie Polaków. Chciałbym powiedzieć, że to jest brak szacunku może już nie tylko dla słuchaczy, ale brak szacunku dla autorytetu państwa, bo o budżecie nie można o mówić, że oszukuje Polaków, że to jest akt desperacji, tylko jest to finansowy wymiar zadań państwa. Może być lepszy lub gorszy, ale jednak to jest jeden z najważniejszych aktów prawnych uchwalanych każdego roku.

Z ust posła Kuźmiuka padła informacja, że stopa bezrobocia, gdybyśmy wliczyli osoby przebywające na emigracji, wynosiłaby prawdopodobnie ok. 30%. Chciałbym powiedzieć właśnie w imię prawdy i jakiegoś obiektywizmu, że ta emigracja z Polski nastąpiła nie w roku 2012, nie w 2013 r., chociaż oczywiście cały czas ten ruch emigracyjny ma miejsce, ale zostało to umożliwione po 1 maja 2004 r. i w gruncie rzeczy wtedy to nastąpiło, chodzi o ten kluczowy wymiar emigracji. I każdy, prawdopodobnie każdy polityk powinien uderzyć się we własne piersi. Proszę pamiętać, że wzrost gospodarczy, który Polska notuje od kilku lat, dobry stosunkowo na tle Europy, przybliży nas do możliwości, by wyhamować emigrację, a jednocześnie żeby mogły mieć miejsce powroty.

Z symulacji wykonania budżetu na 2013 r. wynika, że tegoroczny deficyt będzie prawdopodobnie niższy o kilka miliardów, być może o 9 mld zł. To dobry prognostyk na rok 2014 i na lata następne także w wymiarze tej emigracji, o której pan poseł mówił. Oczekujemy przyspieszenia wzrostu konsumpcji, spodziewamy się wzrostu inwestycji, zmniejszenia ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej. W sektorze finansów publicznych mamy do czynienia z dużymi działaniami konsolidacyjnymi, mówiąc kolokwialnie, z ograniczeniem udziału zarówno dochodów publicznych, jak i wydatków publicznych w relacji do produktu krajowego brutto. Stara reguła wydatkowa,

ale też i nowa, choć ogranicza konsumpcję publiczną, to w rezultacie skutecznie wpłynie na przyspieszenie tempa wzrostu produktu krajowego brutto. Dobra koniunktura gospodarcza i eksport skutkować będą coraz wyższą dynamiką popytu na pracę, co przełoży się na spadek stopy bezrobocia i wzmocnienie pozycji pracownika w relacji do pracodawcy.

Przy tych ambitnych założeniach makro nie zapominajmy i nie zapominamy o społecznej stronie i o wydatkach na tę stronę społeczną. Przyjdzie mówić przez moment o edukacji, o nauce i o zdrowiu. Zasadniczo wydatki rozpatrywane kompleksowo planowane są tak jak przez ostatnie kilka lat bardzo oszczędnie, nie ma przerostu na administrację. Rząd i cały Sejm od lat panuje nad tymi trudnymi do ujarzżenia chęciami, jeśli chodzi o wzrost wydatków, szczególnie administracyjnych, i konsekwentnie prowadzi do ich obniżania w relacji do produktu krajowego brutto. Podobnie jak przez ostatnie lata w 2014 r. pozostanie zamrożony fundusz wynagrodzeń w sferze publicznej. Myślę, że warto byłoby – bo trochę mówiono tu też o samorządach terytorialnych – by samorządy terytorialne także pokusiły się o podobne rozwiązania, szczególnie w wymiarze administracyjnym.

Warto też podkreślić, że są wyjątki, mówię tutaj o wzroście wynagrodzeń. Wyjątkowo podwyższono je wcześniej w oświacie, podwyższono część oświatową subwencji ogólnej dla samorządów terytorialnych, by wynagrodzenia mogły rosnąć. Wzrosły one w wymiarze ok. 50%. Podobny wyjątek miał miejsce w odniesieniu do służb mundurowych. Teraz czas na podkreślenie roli publicznych szkół wyższych, kadry naukowej. Wynagrodzenia będą tu rosły w tempie 9,14% rocznie, tak aby w ciągu trzech lat wzrost płac osiągnął łącznie 30%. Ktoś może powiedzieć, że to niewiele, ale na tle zamrożenia płac w sferze budżetowej to dosyć duży postęp, a skumulowane skutki tej podwyżki w 2014 r. dla budżetu państwa to prawie miliard złotych. Mówię o nauce.

Jeśli mowa o nauce, to myślę, że warto podkreślić, że w Polsce od 2007 r. powstały dziesiątki imponujących sal dydaktycznych, zbudowano ponad 200 nowych laboratoriów i wyposażono ponad 2 tys. kolejnych. Od 2007 r. skumulowane wydatki na inwestycje wyniosły 26 mld zł. Systematycznie rosną nakłady na badania naukowe. W 2010 r. nakłady na badania naukowe wyniosły 2,5 mld zł, a w 2014 r. już ponad 3100 mln zł. Są to projekty badawcze i celowe w dziedzinach nauk przyrodniczych, technicznych, społecznych, humanistycznych i ścisłych, projekty międzynarodowe współfinansowane ze środków zagranicznych, realizowane głównie przez Narodowe Centrum Nauki i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, ale też projekty ministerialne. Z dumą można przeczytać o sukcesach polskich naukowców i studentów, konstruktorów i informatyków. Polscy naukowcy coraz częściej odnajdują się w zespołach pracujących nad przełomowymi odkryciami w Europie.

Posel Andrzej Orzechowski

Myślę, że kluczowy wymiar to przygotowanie się nauki do konkurencji o fundusze europejskie zaprogramowane na nową perspektywę finansową 2014–2020. Tylko w nowym programie ramowym „Horyzont 2020” na badania naukowe jest zarezerwowana kwota przekraczająca 70 mld zł.

Warto podkreślić, że uczelnie pomimo niżu demograficznego zachowują gwarancję stabilności finansowania – nakłady na szkolnictwo wyższe co roku są podwyższane minimum o wskaźnik inflacji i to, że zmniejsza się liczba studentów, nie ma zasadniczego wpływu na budżet wyższych uczelni.

Jeśli chodzi o oświatę, pomimo ogólnego spadku wydatków i zmniejszenia się liczby uczniów z powodu niżu oświaty, wydatki na oświatę mają się stosunkowo dobrze. W projekcie budżetu państwa na oświatę łącznie planuje się prawie 44 mld zł. Część oświatowa subwencji ogólnej w roku 2014 porównywalna jest do roku 2013 i wyniesie 39,5 mln zł. Myślę, że warto podkreślić, że na przestrzeni lat 2006–2014 łączna kwota części oświatowej subwencji ogólnej wzrosła o prawie 13 mld zł i jest to wzrost o prawie 46%.

Szanowni Państwo! Kończąc, myślę, że warto powiedzieć, że budżet pomimo oszczędności jest dobry i rozwojowy dla nauki, dla oświaty, także dla zdrowia, bo te dziedziny społeczne to także jest inwestycja w przyszłość. No i to, co, myślę, szczególnie fachowcy powinni dostrzec – systematycznie z roku na rok zmniejsza się poziom redystrybucji produktu krajowego brutto za pośrednictwem budżetu. Myślę, że to dobra perspektywa na lata następne. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania pan poseł Kuźmiuk.

Przepraszam, pani pośle.

W trybie sprostowania, panie pośle, tak?

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Pan poseł Orzechowski był uprzejmy wymienić moje nazwisko i, co więcej, powiedzieć, że uprawiam tutaj demagogię czy posługuję się nieprawdziwymi danymi. Panie pośle, zdaje się, że pan nie słuchał całości mojego wystąpienia. Otóż w odniesieniu do bezrobocia powiedziałem tylko, że nie można porównywać lat 2004, 2005 i kolejnych z obecnymi, ponieważ w międzyczasie wyjechało z Polski – i wygląda

na to, że na trwale, co potwierdza nawet GUS – 2 mln, blisko 2200 tys. Polaków. Tak naprawdę zostali oni z Polski wypchnięci, pojechali za pracą.

(Poseł Teresa Piotrowska: To demagogia.)

Gdyby więc doliczyć obecnych bezrobotnych i tych, którzy przebywają za granicą – bo są oni tam ze względu na to, że w Polsce nie ma dla nich pracy – to średnia stopa bezrobocia byłaby 30%.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Największy demagog – Kuźmiuk.)

To bardzo łatwo policzyć. Średnia stopa bezrobocia byłaby 30%. A więc jeżeli pan twierdzi, że któraś z tych danych jest nieprawdziwa, bardzo proszę udać się do GUS-u i zapoznać z tymi danymi.

Dodam jeszcze tylko, że według badań pani prof. Iglickiej z ostatnich miesięcy 64% młodych Polaków w wieku 18–24 widzi swoją przyszłość tylko i wyłącznie za granicą, nie w Polsce, co świadczy o naszych perspektywach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł chce odpowiedzieć?

Pół minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Orzechowski:

W kwestii sprostowania.

Panie pośle, myślę, że wystarczyłoby się ograniczyć do tego, aby podać dane odnośnie do migracji Polaków w roku 2004, 2005 i 2006, także 2007. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo, brawo, brawo!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Maria Zuba.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo, panie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, pani pośle.

Pan minister chce zabrać głos, a pan minister w każdym czasie może zabrać głos.

Proszę bardzo.

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja też chciałbym się włączyć do tej dyskusji. Również byłem po imieniu, zresztą nie pierwszy raz dzisiaj, wymieniony.

Co do migracji i wpływu na bezrobocie – jeżeli ci Polacy, którzy wyemigrowali po 2004 r., byli wypchnięci przez tragiczną sytuację, a głównie migrowali do 2007 r., później przestali, to przez którą sytuację byli wypchnięci? To odnosząc się... *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Przez kogo?)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przez was.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, bardzo proszę o spokój.
Pan minister ma głos.

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

Ponadto przewidując ten tok dyskusji, w swojej wypowiedzi odnosiłem się nie tylko do tego, że bezrobocie rosło niespecjalnie dużo w Polsce w porównaniu do reszty Europy czy że w tej chwili jego poziom nie jest specjalnie wysoki – chociaż i tak jest o wiele za wysoki, to przyznaję – ale odnosiłem się do wzrostu ilości miejsc pracy. W Niemczech, które są wzorem dla reszty Europy, w ciągu 4 lat, do 2012 r., o 5% wzrosła ilość miejsc pracy i zatrudnienie, w Polsce wzrosła o 5,5. Pod tym względem jest w Polsce lepiej. A więc tu nie chodzi o sztuczne zaniżanie bezrobocia przez emigrację, tylko o to, że w Polsce są tworzone miejsca pracy.

Odnosząc się do różnicy pomiędzy produktem narodowym brutto a produktem krajowym brutto, chcę powiedzieć, że rzeczywiście jest tak, że kraj był finansowany przez lata całe, przez ostatnie dwie dekadę niemal, z kapitału zagranicznego, inwestycje zagraniczne w Polsce były znaczące, oszczędności na finansowanie tych inwestycji nie było dosyć i tym samym pojawiał się deficyt na rachunku obrotów bieżących, a więc Polska importowała zagraniczne oszczędności, to od tych oszczędności płaci się odsetki w tej czy innej formie: albo w postaci odsetek od długu, albo w postaci dywidend od firm, które inwestowały tutaj swoje pieniądze.

Czy polityka rządu w ostatnich latach przekłada się na pogorszenie sytuacji, czy polepszenie? Jeżeli pan poseł zachęca do stymulowania konsumpcji i inwestycji, to przy stałych oszczędnościach i jeszcze zwiększonych wydatkach budżetowych jest to czynnik, który będzie nasilał ten proces i powodował, że Polska będzie tych oszczędności zagranicznych potrzebowała jeszcze więcej, żeby sfinansować konsumpcję i inwestycje. Jeśli spojrzymy na statystykę zależności od zagranicznego kapitału w ciągu ostat-

nich lat, to 2013 r. jest pierwszym rokiem przynajmniej od 15–16 lat, kiedy pojawia się nadwyżka obrotów bieżących, czyli Polska zaczyna eksportować kapitał i oszczędności za granicę. Tylko w ten sposób można zbudować za granicą firmy, zainwestować pieniądze, które później będą przynosiły odsetki i dochody z zagranicy, i tę różnicę pomiędzy produktem narodowym brutto a produktem krajowym brutto zawężyć.

Ostatnia sprawa dotyczy VAT i ściągłości podatków. Rzeczywiście skala zmian w ściągłości podatków jest bardzo duża przy wahaniach koniunktury w Polsce. To wynika z dwóch spraw. Po pierwsze, chociaż wzrost gospodarczy nie załamał się zupełnie w 2013, to jednak jego struktura jest szczególnie niekorzystna dla dochodów podatkowych, ponieważ Polska w tym okresie więcej eksportuje, mniej konsumuje, nie inwestuje, toteż i dochody z VAT są nieproporcjonalnie słabsze. Po drugie, mamy oczywiście do czynienia z ciągłą walką z nadużyciami podatkowymi i jest to proces, który z pewnością nigdy nie będzie wygrany w całości. To jest praca, którą trzeba wykonywać na bieżąco. W tym tylko roku zostało wprowadzone odwrócone opodatkowanie VAT na pręty stalowe, solidarna odpowiedzialność w tym podatku, jeśli chodzi o stal, paliwa i złoto. Ministerstwo Finansów prowadzi szkolenia dla prokuratorów i policjantów, jeśli chodzi o przestępstwa gospodarcze. To jest proces, do którego musimy się przyzwyczaić, bo nadużycia, przestępstwa skarbowe, będą tak długo, jak będzie istniało państwo, niestety.

Ostatnia sprawa dotyczy zmienności niektórych wskaźników gospodarczych i założeń. Rzeczywiście rokujemy spory wzrost inwestycji, nieproporcjonalnie większy niż wynikałoby z prostego przeliczenia wzrostu PKB czy przyspieszenia wzrostu PKB, ale tak już jest, że inwestycje prywatne, inwestycje w ogóle, reagują najsilniej zarówno w jedną, jak i w drugą stronę. Jeżeli mamy do czynienia ze spowolnieniem gospodarczym, inwestycje się załamują, dlatego że moce wytwórcze, które już są, zupełnie wystarczają, żeby obsłużyć popyt, na który się zanoszą. Jeżeli następuje przyspieszenie gospodarcze, nawet powolne, ale z nadzieją na dalszą poprawę w następnych latach, pojawia się wzrost inwestycji. Tak było zawsze, tak będzie również w przyszłości, dlatego takie założenia są w budżecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.
Pani poseł Maria Zuba.

Bardzo proszę, pani poseł, tym razem w sposób niezakłócony.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym rozpocząć pytaniem skierowanym do pana premiera Tuska, ale nie zaszczylił nas swoją obecnością, niestety, i już chyba nie zaszczyli podczas tej debaty.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jarosław też nie.)

Wobec tego kieruję to pytanie do pana ministra. Ile i jak długo jeszcze rząd zamierza oszczędzać na biednych, na tej najbiedniejszej grupie społecznej? Rząd przyjął ostatnio program dożywiania na lata 2014–2020 i planuje, że rocznie będzie na ten cel wydawał 550 mln zł, czyli tyle, ile rocznie wydawał w latach 2006–2013. Tymczasem tylko w roku 2012 wzrost wskaźnika inflacji, wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych wyniósł 3,7%, a stopa bezrobocia od 2007 r., kiedy wynosiła 8,9%, do roku obecnego wzrosła o ponad 4,9%. W tej sytuacji, aby ten program mógł być realizowany, samorządy muszą dołożyć minimum 41% kwoty przeznaczonej przez rząd. W związku z tym samorządy pytają, skąd mają na to wziąć. Gdzie pan minister, gdzie pan minister wskazuje im środki finansowe, z których mogliby skorzystać, aby ten program mógł być realizowany w ich gminach?

(*Posel Teresa Piotrowska*: Samorządy wiedzą, pani poseł.)

Panie ministrze, proszę sobie uświadomić, że z tego programu dotychczas korzystały prawie 2 mln głodnych Polaków: 310 tys. dzieci do lat 7, 700 tys. uczniów i prawie 900 tys. osób mających trudną sytuację rodzinną. Jaka jest zatem tak naprawdę polityka rządu w tym zakresie?

Chciałabym również zapytać, jaka jest polityka rządu premiera Tuska na rzecz likwidacji bezrobocia. Jak wynika z planów na rok 2014, z Funduszu Pracy na refundację pracodawcom kosztów kształcenia młodocianych pracowników przekazuje pan o 9,1% środków mniej niż w roku 2013, ale z tego samego Funduszu Pracy przekazuje pan 17% środków na koszty związane z realizacją staży podyplomowych dla lekarzy, lekarzy dentyków i pielęgniarek. Dzieje się tak już kolejny rok. Nie jesteśmy przeciwnikami dofinansowywania staży dla zawodów medycznych, ale apelujemy, prosimy, aby ten właśnie problem rozwiązać systemowo, żeby wskazać w budżecie państwa środki na ten cel. Dlaczego rząd kolejny rok coraz bardziej oddala funkcjonowanie Funduszu Pracy od jego statutowych zadań i obowiązujących w Polsce przepisów?

Chciałabym jeszcze powiedzieć kilka słów na temat, na który nie ma tutaj dyskusji. Wyraźnie widać, że posłowie z koalicji rządzącej oddalają tę dyskusję. Uważam jednak, że należą się społeczeństwu dwa zdania na temat systemu emerytalnego.

Powiedzmy wyraźnie Polakom, że wprowadzone zmiany w systemie OFE nie poprawiają sytuacji w ZUS-ie i nie powodują zbilansowania systemu emerytalnego. Jeżeli ktoś uważa, że zmiany zaproponowane w systemie OFE zbilansują Fundusz Ubezpie-

czeń Społecznych, to się myli. Szanowni państwo, dla zagwarantowania wypłat świadczeń emerytalnych ZUS otrzymuje 2,5 mld zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Oczywiście jest to niezgodne z prawem. Fundusz Rezerwy Demokratycznej, przypomnę, ma być jednym ze źródeł finansowania świadczeń emerytalnych w warunkach znacznego pogorszenia sytuacji demograficznej. Tymczasem rząd decyduje się kolejny raz przeznaczać środki z tego funduszu na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Kolejne środki to są środki z budżetu państwa.

W 2013 r. rząd na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył ponad 37 mld zł. Mimo zmian w OFE rząd proponuje, aby w 2014 r. dotacja z budżetu państwa wynosiła 30,4 mld zł. Stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na początku roku 2010, przypomnę, wynosił minus 7,6 mld zł. Tymczasem pan, panie ministrze, planuje, aby ten fundusz na koniec 2014 r. zamknął się brakiem 33,9 mld zł, mimo że przypis w tym okresie, czyli w latach 2010–2014, wzrosło o 12,4%. W 2010 r. przychody z tytułu przypisu wyniosły 188,3 mld zł, przepraszam, 167,5 mld zł, natomiast w roku 2014 planowane są na poziomie 188 mld zł. Zmiany w systemie OFE dają dodatkowo przychód ZUS-owi w wysokości 15,4 mld zł. Aby zbilansować przyszły rok, ZUS w 2014 r. otrzyma również z budżetu państwa nieoprocenowaną pożyczkę w wysokości 6,8 mld zł.

Jak długo jeszcze ten rząd zamierza pozwalać na funkcjonowanie tego systemu emerytalnego w taki pozaprawny sposób, niegwarantujący żadnego bezpieczeństwa przyszłym emerytom? Kiedy rząd zamierza przeprowadzić całościowe prace nad uporządkowaniem systemu emerytalnego w naszym kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Część 29: Obrona narodowa to jest chyba jedyna część w naszym budżecie, która nie budzi negatywnych emocji i pokazuje, że nie ten rząd, ale nasz rząd dba zarówno o bezpieczeństwo zewnętrzne, jak i o nienaruszalność naszych granic. Wydatki zostały zaplanowane zgodnie ze wskaźnikami zapisanymi w ustawie z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wydatki na obronę wynoszą 1,95% przewidywanego wykonania produktu krajowego brutto w roku 2013.

Posel Bożena Szydłowska

Podobnie wydatki majątkowe kształtują zapisy ustawowe – nie możemy przeznaczyć na nie mniej niż 20%, tymczasem przeznaczyliśmy 25,5%. Mają one również istotny wpływ na rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego, a w efekcie na pewno także na rozwój gospodarczy naszego kraju.

Zaplanowane wydatki w projekcie MON-u są racjonalne, a jednocześnie pozwalają na zwiększenie zdolności operacyjnych, na modernizację uzbrojenia i sprzętu wojskowego, dotrzymanie zadeklarowanych zobowiązań dotyczących kategorii gotowości bojowej formacji wojskowych oraz na to, aby nasz kraj i nasza gospodarka rozwijały się planowo i dobrze.

Projekt ustawy budżetowej w części dotyczącej Ministerstwa Obrony Narodowej i innych resortów realizujących wydatki w ramach „Programu pozamilitarnych przygotowań obronnych” oraz „Programu mobilizacji gospodarki” należy ocenić pozytywnie, bo – tak jak powiedziałam – pozwoli to na realizację zadań priorytetowych, programów operacyjnych, na kontynuowanie reform w zakresie planowania strategicznego i dowodzenia oraz na poprawę infrastruktury wojskowej. A zatem zasługuje on w pełni na poparcie Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Nie ma pana posła, a więc pan poseł Konstanty Oświęcimski.

(Głosy z sali: Jest, jest.)

Jest? Przybył pan poseł?

Panie pośle, bardzo proszę, w ramach czasu przeznaczanego dla klubu ma pan jeszcze możliwość zabrania głosu.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym przypomnieć o ważnym dokumencie, co do którego czasami jakby panuje zmowa milczenia. Otóż chciałbym przypomnieć o tym, że rząd jest zobowiązany każdorazowo wraz z projektem budżetu złożyć projekt budżetu w układzie zadaniowym. Ten wprowadzony w 2007 r. obowiązek niestety jest traktowany przez administrację rządową jedynie jako przykry dodatek do poprzednich, nałożonych już przedtem obowiązków. Chciałbym zwrócić pana uwagę na to – na początku pana funkcjonowania – że może to być niezwykle istotne narzędzie do poprawiania skuteczności, efektywności, racjonalności

wydatków publicznych. Chodzi o zdecydowane przykładanie wagi do tego dokumentu. Chciałbym też powiedzieć, że dzisiaj jest tak, że projekt budżetu w układzie zadaniowym jest traktowany jedynie jako załącznik do projektu budżetu, a potem trafia na półkę, tak naprawdę nie ma żadnej weryfikacji tego, na ile został zrealizowany, na ile został wykonany, przy tych wskaźnikach, które są określone. To jest jedna prośba do pana.

Natomiast, szanowny panie ministrze, chciałbym też zwrócić pana uwagę na sprawy dotyczące polskiej infrastruktury. Otóż Krajowy Fundusz Drogowy, którego zadłużenie w przyszłym roku osiągnie czy przekroczy 40 mld zł, trwają dyskusje, czy to będą 42 mld zł, czy to będzie 45 mld zł, nie ma jak na razie żadnego pomysłu na rozwiązanie tego problemu. Oczywiście z tego funduszu są finansowane główne inwestycje drogowe, ale chciałbym też zwrócić pana uwagę na to, że w tym roku zapadła decyzja o drastycznym ograniczeniu funduszu dotyczącego tzw. schetynówek, czyli finansowania budowy i modernizacji dróg powiatowych, dróg gminnych. Blisko 750 mln zł zostało obcięte z tego funduszu, a właśnie z niego modernizowane są te drogi, które są niezbędnym uzupełnieniem dużych dróg, głównych dróg krajowych i autostrad. Bez nich tak naprawdę czasami budowa autostrad czy dróg ekspresowych może nie mija się z celem, ale wykorzystanie środków, ich spożytkowanie, jest tam stanowczo na zbyt niskim poziomie. *(Dzwonek)* Pragnę w związku z tym zwrócić pana uwagę na te aspekty finansowania infrastruktury – i tej wielkiej, i tej małej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kończy się powoli nasza debata budżetowa i tradycyjnie, jak co roku, jest to samo. Opozycja w sposób bardzo populistyczny zgłasza swoje poprawki, mówi, że wie, jakie jest najlepsze wyjście odnośnie do tego budżetu, wie, co jest najlepsze dla Polaków, i składa propozycje do poszczególnych ministerstw. Czyli jeżeli mówimy o drogach, dokładamy pieniędzy na drogi, jeżeli mówimy o zdrowiu, opozycja ma najlepsze rozwiązania dotyczące zdrowia, jeżeli mówimy o infrastrukturze, o gospodarce, opozycja zawsze ma swoje wspaniałe pomysły. Tylko pytam: Dlaczego dzisiaj nie rządzą, skoro macie takie wspaniałe pomysły? Mamy rok...

(Posel Elżbieta Rafalska: Ale już niedługo.)

Posel Konstanty Oświęcimski

Sądzę, że do 2020 r. na pewno pozostaniecie w ławach opozycji.

(Głos z sali: Zobaczymy.)

Marny wysiłek, Polacy mają swój rozum i wielokrotnie to udowodnili. Jeżeli chodzi o wykorzystanie środków unijnych, wielokrotnie mówiliście, że rząd ich nie wykorzystuje, deprecjonowaliście osiągnięcia w zakresie drugiej perspektywy pana premiera, rządu, naszego kraju...

(Posel Maria Zuba: Proszę mówić na temat budżetu, panie pośle.)

Na temat budżetu – to jest budżet. To jest odpowiedź na wasze postulaty, wasze dyskusje, które trwają tutaj od trzech godzin, tak. I w związku z powyższym naprawdę szkoda tutaj wysiłku opozycji. Choćbyście tysiąc poprawek, jak niektórzy, zgłosili, i tak nie zmienicie...

(Posel Jerzy Borkowski: Damy radę.)

...rzeczywistości.

(Głos z sali: O właśnie!)

Trzeba wiedzieć, skąd też brać... *(Wesołość na sali)*

(Głosy z sali: Wy wiecie.)

Tak jest.

...skąd też brać na to środki finansowe, na te wasze pomysły?

(Głos z sali: Czyżby?)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Co niektórzy mówili tutaj o Białorusi, o Kubie, w związku z powyższym chyba powinni się nauczyć, jaka jest tam rzeczywistość, a nie zarzucać rządowi, że tworzy jakieś białoruskie i kubańskie, można powiedzieć, przesłanki przy tym budżecie.

(Posel Jerzy Borkowski: Cygara.)

Ale teraz może przejdę już do budżetu, żeby...

(Głos z sali: No właśnie.)

...zadowolić opozycję, żeby trochę paliwa miała.

(Posel Elżbieta Rafalska: Tak jest.)

Może przypomnę, ile wynoszą dochody w tym budżecie, a więc na rok 2014 – już jest praktycznie koniec tej debaty, tak że można kilka liczb rzucić. Wynoszą 276 912 mln, wydatki kształtują się na poziomie 324 mld zł, deficyt – 47 mld. Prognoza jest oparta o przewidywany wzrost PKB – 2,5%.

Chciałbym się skupić na dziale 42, a więc na sprawach wewnętrznych. Jeżeli chodzi o finanse służb mundurowych, wydatki w tej części wynoszą ok. 19,5 mld zł, największa kwota to oczywiście są wydatki bieżące jednostek budżetowych, ok. 10 mld, i świadczenia na

rzecz osób fizycznych, głównie emerytury i renty, ok. 8 mld zł. Jeżeli chodzi o poszczególne formacje i o nakłady, nakłady na Policję wynoszą ok. 8,5 mld zł i są wyższe niż w roku poprzednim o ok. 0,5%. Ta kwota pozwala na sfinansowanie w roku 2014, jeżeli chodzi o Policję, 102 309 etatów, tj. na poziomie roku bieżącego. Policja jest największą formacją w naszym kraju, już dawno, można powiedzieć, przebiła wojsko i sprawy MON-u. Jeżeli chodzi o poszczególne jednostki, w komendzie głównej jest 3270 etatów, w jednostkach terenowych 647, w komendach wojewódzkich 21 tys., w komendach powiatowych prawie 77 tys., do tego dochodzi ok. 24 tys. etatów cywilnych. W roku 2014 będzie kontynuowany program standaryzacji komend i komisariatów Policji, w przyszłorocznym budżecie jest na to zarezerwowana kwota 210 mln zł.

Jeżeli chodzi o kolejną formację, służbę mundurową, tj. Państwową Straż Pożarną, łączne wydatki wynoszą 2350 mln zł i są wyższe o ok. 5% niż w roku poprzednim – też z tego powodu, że wszyscy funkcjonariusze otrzymali od nowego roku podwyżki, w budżecie zapisano 300 zł, jesienią zeszłego roku. Liczebność tej formacji na rok 2014 jest przewidziana na 30 284 funkcjonariuszy i 1768 pracowników cywilnych. Ta formacja oczywiście zabezpiecza nasz kraj przed różnego rodzaju kataklizmami, stoi na straży, można powiedzieć, bezpieczeństwa. O potrzebie finansowania – to już tak jest, że Sejm zawsze w poszczególnych poprawkach też dokłada część środków finansowych – świadczą dane z kilku ostatnich dni. Między 5 a 8 grudnia Państwowa Straż Pożarna razem z ochotnikami interweniowała 12 400 razy w związku ze sławnym cyklonem Ksawery. Uczestniczyło w tych zdarzeniach ok. 13 tys. pojazdów i 60 tys. ratowników z rzeszy ponad 600 tys. ochotników. Jest to sprawa całego systemu ratowniczo-gaśniczego. Myślę, że z tego miejsca należą się podziękowania dla tych tysięcy osób, które w taki sposób poświęcają swój czas i zdrowie na ratowanie życia i mienia w naszym kraju. Tak że sądzę, że tutaj chyba nie będzie żadnych głosów przeciwnych temu, żeby im z tego miejsca podziękować, tej rzeszy tysięcy ochotników i strażaków PSP, którzy...

(Posel Jerzy Borkowski: Czy to ma związek z budżetem?)

...w każdej chwili...

No, panie pośle, widzę, że pan nie jest w tych sprawach zorientowany, pan traktuje to...

(Posel Jerzy Borkowski: Jestem, jestem.)

Ja mówię w tej chwili ze szczerości serca, z tej racji, że też jestem, powiedzmy, uczuciowo związany ze strażakami...

(Głos z sali: Chyba żona.)

...ze strażakami. I trudno byłoby przejść tutaj...

(Posel Jerzy Borkowski: To zrozumiałe.)

...obojętnie. Tak że naprawdę wyborcom te tematy zostawmy, może na inne okazje.

Posel Konstanty Oświęcimski

A więc należą się podziękowania z mównicy sejmowej dla wszystkich, którzy w tych dniach wykazali się naprawdę odpowiedzialnością, dużym poświęceniem, żeby ratować mienie i życie. A było naprawdę ciężko, zwłaszcza w Polsce północnej. Wiem, bo mieszkam nad samym morzem, wichura naprawdę, można powiedzieć, dała się we znaki ludziom tam zamieszkałym i też różnym budowlom.

Jeżeli chodzi o kolejną formację, Straż Graniczną, łączne nakłady w przyszłym roku kształtują się na poziomie 1326 mln. Też są przewidziane podwyżki w roku 2014, w budżecie są zagwarantowane, to właśnie jest pochodna roku 2013. Liczebność tej formacji wynosi 16 tys. funkcjonariuszy, została zmniejszona o 400 funkcjonariuszy w ramach reorganizacji. Liczba pracowników cywilnych wynosi 3718 i w porównaniu z rokiem bieżącym, oczywiście mówię tu o roku przyszłym, została zmniejszona o 554 pracowników cywilnych.

Jeśli chodzi o ostatnią formację, Biuro Ochrony Rządu, to przeznaczono na nią ok. 200 mln zł. Może nie będę mówił, ilu funkcjonariuszy jest tam zatrudnionych, żeby nie spowodować jakiejś perturbacji, ale jest ich naprawdę dużo, wystarczająco, aby zachować bezpieczeństwo poszczególnych organów w naszym kraju.

A więc widać, że finansowanie służb mundurowych – oczywiście zawsze chciałoby się więcej – jest na odpowiednim poziomie. Rząd dba o to, aby poszczególne służby miały zapewnione finansowanie, jeśli chodzi o kwestie osobowe, inwestycyjne oraz zakup sprzętu, co widzimy na przykładzie Policji czy też Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczej straży pożarnej. W związku z powyższym uważam, iż jest to ważny element naszego całego systemu bezpieczeństwa i ważna część budżetu naszego państwa. Przypomnę, iż to jest ok. 19 mld zł w przypadku wydatków.

Reasumując, jeszcze raz wnoszę, żeby budżet został przyjęty w takiej formie, bo w tej chwili nie ma żadnych lepszych pomysłów na „uzdrowienie” (to oczywiście według opozycji) naszego systemu budżetowego, finansowego. Każdy bowiem chciałby być bogatszy, każdy chciałby być zdrowszy, tylko niestety do tego potrzebne są nowe środki finansowe, a my możemy operować tylko tymi środkami, które są w naszym zasięgu, to znaczy tymi, które są z dochodów.

Jeżeli podsumowalibyśmy wszystkie państwa propozycje, to sądzę, że zabrakłoby jeszcze drugiego budżetu w przypadku wydatków, a co do dochodów, to byłibyśmy skazani albo na podwyższenie podatków, albo na wprowadzenie innego typu uciążliwości dla Polaków, a do tego nie możemy dopuścić. Opozycja może się śmiać, ale mam nadzieję, jestem przekonany, że do 2020 r. my będziemy tu, gdzie jesteśmy, a wy będziecie tam, gdzie jesteście, czyli nadal w opozycji. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Lassota, ostatnie wystąpienie.

Panie pośle, bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

(*Posel Anna Paluch*: Co to ma wspólnego z budżetem i z tym bilionem?)

Bardzo proszę, panie pośle, ostatnie wystąpienie indywidualne.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Jak pan prezes ten bilion wyjmie, to może...)

Przepraszam, ale proszę nie prowadzić dyskusji w ławach poselskich.

Głos ma pan poseł Józef Lassota.

Proszę bardzo.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam prawie 30 minut, 25 minut, ale na pewno ich nie wykorzystam.

(*Posel Anna Paluch*: Oddajcie nam, my wiemy, co powiedzieć.)

Problem, pani poseł, właśnie w tym, że z pani ław ciągle słyszy się: dajcie, dajcie.

(*Posel Anna Paluch*: Powiedziałam: oddajcie nam wasze minuty.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Przepraszam, pani poseł, pani klub wyczerpał już czas, w związku z tym proszę zapisać się na listę pytających.

Posel Józef Lassota:

Już pan poseł Oświęcimski powiedział, że trzeba mieć, żeby dawać. Wczoraj nawet w filharmonii w Krakowie słyszałem piosenkę, którą wszyscy znacie, „Gdybym był bogaczem” – gdybym był bogaczem, to nie musiał bym kur hodować.

Kiedy się słucha faktycznie prawie wszystkich głosów z ław opozycyjnych, to wyglądałoby na to, że Polska jest w stanie katastrofalnym. Nie da się żyć, nie da się funkcjonować. Dzisiaj rano słuchałem wypowiedzi jednej posłanki z Prawa i Sprawiedliwości na temat ochrony zdrowia – po prostu słowotok, w którym nie ma żadnych konkretów. Podstawowa sprawa...

(*Posel Anna Fotyga*: Czekamy na meritum.)

(*Posel Anna Paluch*: Spotkajcie się z elektoratem.)

Posel Józef Lassota

Co do meritum, to wystarczy być aktywnym na posiedzeniach komisji, wszędzie wszystkiego można się już dowiedzieć, jeśli państwo tego nie wiecie.

Natomiast tak naprawdę, jak wszyscy widzimy – trzeba to obiektywnie powiedzieć – Polska się rozwija, i to w tempie bardzo szybkim. Tu wprowadzić nie ma pana ministra, ale proszę przekazać panu ministrowi, żeby nie zrażał się tymi głosami, które deprecjonują wszystko, co udało się uzyskać. Oczywiście to nie jest tak, że to udało się uzyskać tylko tej koalicji rządzącej, przez sześć lat, to również zasługa poprzedników, przecież każdy dokłada swoją cegiełkę.

Proszę państwa, chciałbym – zwracam uwagę też pana ministra na tę kwestię – przyłączyć się do wypowiedzi tych posłów, którzy mówią o „Narodowym programie przebudowy dróg lokalnych”. To jest niezwykle ważny element i trzeba zmierzać do tego, żeby te środki były zwiększone. Tu oczywiście nie ma różnic, akurat tak się składa, że jest tu wspólne zdanie z opozycją. To jest niezwykle ważny element, jeśli chodzi o rozwój kraju w ogóle, bo przecież rozwój kraju to są nie tylko wielkie inwestycje, ale także małe społeczności lokalne i gospodarka.

Pan przewodniczący Rosati słusznie zauważył, że kiedy wyjdę na mównicę, będę mówił o Krakowie. Będę, poświecę chwilę sprawie Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, która w dyskusjach podczas posiedzeń Komisji Finansów Publicznych zabierała bardzo dużo czasu, mimo że problem finansowania nie jest znowu tak olbrzymi. Było to zaledwie 40 mln zł, o to się toczyła cała batalia. Chciałbym zwrócić na to uwagę, bo słyszę takie głosy: przecież wszyscy mają potrzeby. To prawda, że wszyscy mają potrzeby, tylko, proszę państwa, proszę uświadomić sobie, że gdyby nawet było 40 mln zł i rozdzielono by je po równo, nie wiem, według rejestru zabytków itd., to wypadłoby po kilkadziesiąt tysięcy złotych, może trochę więcej, co dałoby właściwie efekt zerowy. Każdy kto prowadzi jakiegokolwiek przedsięwzięcia wie, że trzeba skoncentrować wysiłek, wydatek po to, żeby uzyskać efekt i potem oczywiście realizować następne zadania. Tak że to nie jest zarozumiałość Krakowa czy posłów z Krakowa, że próbowali przekonać państwa do tego, żeby jednak tych pieniędzy nie zabierać, bo Kraków jest naszą wspólną własnością, to jest nasz dorobek, dziedzictwo narodowe. Na szczęście nie był zburzony podczas wojny, co jest jego plusem, bo zachowały się oryginalne zabytki. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że rewaloryzacja zabytków to jest proces ciągły. To, co było realizowane 30 lat temu, znowu trzeba, o czym państwo też doskonale wiecie, poprawiać.

Wiemy o tym, że są te potrzeby. Zwracam się do pana ministra zgodnie z zapowiedziami, które były na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych. Zdajemy sobie sprawę, jako posłowie z Krakowa, z Małopolski, że ten program i ten sposób realizowania odnowy zabytków Krakowa... Przypomnę, jest tu

bardzo znaczący udział środków pozabudżetowych i sposób dysponowania to nie jest sposób urzędniczy, odbywa się to poprzez społeczny komitet, który składa się z fachowców, niektórzy są również politykami, ale zdecydowana większość to są fachowcy, którzy w sposób bardzo precyzyjny analizują potrzeby i określają, w jaki sposób należy pomóc. Apeluję do pana ministra, żeby przy przygotowywaniu, bo taką pracę podejmiemy wspólnie, nowej ustawy o odnowie zabytków, gdzie powinny być uwzględnione również inne ośrodki, które mają skoncentrowany zasób zabytków, żeby były one uwzględnione, że to nie może być na rok 2015 kwota 30 czy 40 mln zł, to musi być kwota znacznie wyższa. Zwracam się do państwa przewodniczących komisji, na odnowę zabytków...

Proszę nie kiwać głową, pani przewodnicząca, z całym szacunkiem, Sejm jest od tego, żeby decydował, nawet pani przewodnicząca Skowrońska sama nie może decydować o tym (*Oklaski*), co będzie zrealizowane.

(*Posel Krystyna Skowrońska: O czym?*)

Taka dyskusja w Platformie jest normalną rzeczą.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle, ma pan głos, ale proszę nie prowadzić polemiki z posłami mówiącymi z ław poselskich.

Proszę bardzo.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję bardzo.

O tym, jak sprawa zostanie rozstrzygnięta, rozstrzygnie Wysoka Izba i rozumiem, że będą również propozycje rządowe.

Chciałbym powiedzieć, że było mi niezwykle przykro na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych, kiedy szczególnie jeden z posłów z Małopolski, niestety, zachowywał się w sposób niegodny posła z Małopolski, obrażając szczególnie panią przewodniczącą Skowrońską. Chciałbym w tym miejscu jako poseł z Małopolski, senior z Małopolski, złożyć przeprosiny na pani ręce, mimo że takiego upoważnienia od tego posła oczywiście nie uzyskałem (*Oklaski*), bo pewno nie stać go na to. Oceniam, że to było niegodne zachowanie, jeśli chodzi o posła z Małopolski, w ogóle posła. Tak że bardzo panią przepraszam w swoim imieniu.

(*Głos z sali: Nazwisko.*)

Nazwiska nie będę wymieniał, bo wszyscy wiedzą, a poza tym zaraz by się odnosił do tego, mówił, że musi wygłaszać sprostowanie. Sprawa jest znana, panie pośle. Tak że bardzo serdecznie dziękuję państwu za to, że utrzymaliście Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa jeszcze na ten rok.

Posel Józef Lassota

A jeśli chodzi o przyszły rok, będziemy rozmawiać i będziemy, rozumiem, decydować o tym wspólnie, jak należy podejść do odnowy zabytków w całej Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
W jakim trybie?
(Posel Krystyna Skowrońska: Klubowy czas.)
W ramach czasu klubowego.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Posel Skowrońska. Panie pośle, kłaniam się panu.
(Głos z sali: Kto panią obrażał, nazwisko.)
Kto mnie obrażał na posiedzeniu komisji? Proszę zobaczyć w stenogramie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych.
(Posel Elżbieta Rafalska: Już została pani przeproszona.)
Chciałam zabrać głos...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, pani posel.
Pani posel Skowrońska ma głos w ramach czasu klubowego.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

...po swoim koledze klubowym, bo jednak w tej Izbie czas poświęcony Krakowowi, ważnym sprawom, pewno jest jednym z najdłuższych i mówienie o pieniądzach na rewaloryzację zabytków Krakowa, tych 40 mln zł, przypomina większą obronę niż obrona Częstochowy.

Chciałabym powiedzieć o dwóch kwestiach. Na zabytki, dla konserwatorów zabytków w województwach przeznaczają się kwotę o 10 mln wyższą niż na zabytki w jednym mieście. Wskazywaliśmy, że kwota łączna przekazana na rewaloryzację zabytków Krakowa, historycznie, to kwota ok. 1 mld zł. I zwracam się do pana posła Lassoty: Józku, wiemy doskonale, czym jest Kraków dla Polski, ale o tym musimy rozmawiać. Tak samo, jak próbujemy rozmawiać o innych ważnych rzeczach, musimy znaleźć taki model, żeby nie było stricte partykularyzmu. W przeszłości zaoszczędzono pieniądze w Kancelarii Prezydenta RP na wydatki, te pieniądze zostały przeznaczone na

rewaloryzację zabytków Krakowa. Historycznie, gdy się zwiększa, każdy uważa, że tyle samo mu się należy, nie uważa, że dostaje, a jeżeli jest mniej, niż pierwotnie zapisano, uważa, że mu się odbiera. Nie, to była prognoza zapisana w wydatkach na rewaloryzację zabytków Krakowa. Jest jednak inicjatywa co najmniej ośmiu miast historycznych, które również od co najmniej dwóch lat włączyły się w dyskusję w sprawie przeznaczania pieniędzy.

Wskazujemy jeszcze budżet ministra kultury, który ma środki przeznaczone również na rewaloryzację zabytków. Jeżeli taki projekt zostanie złożony przez królewskie miasto Kraków i będzie to dobry projekt, to na pewno dostaną oni te pieniądze. *(Oklaski)*

Korzystając jeszcze z czasu klubowego...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani posel, jeszcze 13,5 minuty.

Posel Krystyna Skowrońska:

...chciałabym poprosić pana ministra o wskazanie w budżecie, jeżeli to jest możliwe, dzisiaj, a jeżeli nie, to na piśmie, jakie pieniądze zostaną przeznaczone na usuwanie skutków klęsk żywiołowych z lat poprzednich, wskazanie tego, czym dysponuje minister administracji, przekazując środki samorządom, w tym samorządom lokalnym, na naprawę infrastruktury. To są ważne sprawy. To pierwsza kwestia.

I druga sprawa, która nie ma swojego odzwierciedlenia w budżecie. Bardzo dobitnie mówimy o wspieraniu zdrowia, mówimy w budżecie o programach profilaktycznych, ale mam pytanie skierowane do ministra finansów i do ministra zdrowia, czy nie można państwa po raz kolejny namówić jako sojuszników wydatkowania niewielkiej kwoty z budżetu państwa na to, aby wskazać dodatkowe pieniądze dla rodziców dzieci, które cierpią na choroby onkologiczne. W tej sytuacji każdy ze szpitali ma określony tryb pobierania pieniędzy od rodziców. Czy nie warto byłoby w tym wszystkim zastanowić się, że niezwykle ważne są drogi, niezwykle ważna jest innowacja, ale w tej sytuacji ważne są też miłość i bliskość rodziców, którzy niekiedy nie pracują, żeby opiekować się dzieckiem w szpitalu, i czy nie można byłoby znaleźć, jeżeli już nie w tym budżecie, to w kolejnym, takiego rozwiązania, które będzie wspomagało tych rodziców w najtrudniejszych chwilach? Umiemy to i jest tytuł – przeznaczanie wsparcia, refundacja leków. To wszystko jest, jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia. Tak jak rozmawiamy, jesteśmy przed świętami i pewnie znacznie więcej dobra w nas, więc powinniśmy pamiętać o tym, czy nie warto byłoby zastanowić się nad taką sprawą, bo to są naprawdę niewielkie pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych w ramach wystąpień indywidualnych w zakresie czasu przyznanego klubom w ramach debaty średniej została wyczerpana.

Do pytań zapisało się 55 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do pytań?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania... 1 minuta wystarczy?

(*Głos z sali:* Mało.)

(*Poseł Anna Paluch:* 1,5 minuty.)

Bardzo proszę, czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Jerzy Borkowski, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od początku kadencji moim ulubionym ministrem w obecnym rządzie był minister Rostowski. Niestety nie sprawdził się i musiał odejść. Od tej pory pan będzie moim ulubionym ministrem, panie ministrze, z tego względu, że wywodzę się z rodziny przedsiębiorców i zawsze będę dbał i walczył o to, aby tworzyć takie regulacje prawne, takie ustawy, aby przedsiębiorcy mogli się rozwijać, a co za tym idzie – polska gospodarka.

Dlatego mam pytanie dotyczące zapisu ustawy budżetowej na 2014 r., gdzie wprowadza się podatek CIT dla spółek komandytowo-akcyjnych. Ten rodzaj spółek był swego rodzaju hitem w ostatnich latach i dynamika rozwoju takich spółek np. w 2011 r. wyniosła 46%. Dlatego zapytam pana ministra: Czy ten zapis, ta regulacja dotycząca obłożenia podatkiem CIT tych spółek przyczyni się, wiąże się z tym, że ministerstwo ma zamiar zlikwidować te spółki? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy podatku akcyzowego, który rząd ma zamiar wprowadzić. Chodzi o wzrost akcyzy na papierosy o 5% i na alkohole o 15%. Jak wszyscy pamiętamy, w 2003 r. minister Kołodko wprowadził obniżenie podatku akcyzowego. Wiemy, jakie były wtedy z tego korzyści i wpływy do budżetu. Wpływy były większe. W związku z tym mam do pana pytanie: Na czym pan w tej chwili opiera (*Dzwonek*) taką podwyżkę i czy posiada pan jakiegokolwiek wyliczenia zysków i przede wszystkim strat dla Skarbu Państwa spowodowanych...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Poseł Jerzy Borkowski:

Już kończę, panie marszałku.

...tą podwyżką, strat, które z pewnością przewyższą te zyski? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Teresa Piotrowska przez 1,5 minuty zadawała będzie pytania skierowane do pana ministra.

Proszę bardzo.

Poseł Teresa Piotrowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym przy okazji debaty budżetowej podnieść sprawę bardzo ważną dla województwa kujawsko-pomorskiego, zwłaszcza dla Bydgoszczy i tej części województwa, która do 1999 r. stanowiła województwo bydgoskie. Naszym priorytetem i problemem nr 1 jest ciągle realizacja drogi ekspresowej S5 od granicy z Wielkopolską do Nowych Marz. Bydgoszcz, ósme co do wielkości miasto w Polsce, nie ma dostępu ani wpięcia do autostrady, co bezpośrednio niestety w sposób negatywny wpływa na rozwój gospodarki w tej części naszego regionu.

Historia przygotowań do realizacji tej inwestycji jest bardzo długa i nie pora na to, żeby to przypominać, ale dlatego, że to tak długo trwa, nie należy się dziwić, że i mieszkańcy są zniecierpliwieni, i my wszyscy jesteśmy już zniecierpliwieni. Mamy zapewnienie ministra infrastruktury, że S5 jest na 12. miejscu listy priorytetów do realizacji do 2018 r., jednak co chwila docierają do nas sprzeczne informacje. Ostatnio, dokładnie tydzień temu, w bydgoskiej telewizji jeden z przedstawicieli ministerstwa infrastruktury potwierdził, że ta droga jest na 12. miejscu listy priorytetów, ale tego, czy to zadanie zostanie zrealizowane w całości, tak do końca nie wiadomo. W ten sposób został zasiany kolejny niepokój.

Dlatego pragnę zapytać – to pytanie kieruję do resortu rozwoju regionalnego i infrastruktury – czy obietnica złożona w Bydgoszczy i zapisanie trasy S5 (*Dzwonek*) na liście priorytetów oznacza, że to zadanie będzie realizowane do 2018 r. Kieruję to pytanie do pani premier Bieńkowskiej. Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że ta droga...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Posel Teresa Piotrowska:

...tej części województwa zwyczajnie się należy.
Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Pytania będzie zadawała pani poseł Anna Paluch,
Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Aktualne zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego wynosi 41 mld zł. Prognoza zadłużenia na koniec roku 2014 to jest 50 mld zł. Zaprojektowano wydatki na program budowy dróg krajowych w wysokości 2,5 mld, za które będzie można zbudować jakieś 400 km dróg. Pytam: Jak w takich warunkach mają powstawać nowe drogi krajowe?

W moim okręgu wyborczym główne miasto, Nowy Sącz, nie ma przyzwoitego połączenia z autostradą A4, nie ma północnej obwodnicy. Wobec faktu, że nie ma tej obwodnicy, ciężar ruchu po północnej stronie miasta koncentruje się na odcinku drogi krajowej 28. Tam jest most, co do którego stanu technicznego miasto od lat podnosi alarm. Jeżeli ten most ulegnie jakiejś awarii, to miasto będzie kompletnie zatkane, nie będzie komunikacji. Dlaczego w takich sytuacjach rząd chowa głowę w piasek? Most jest w tak fatalnym stanie, że to naprawdę niebawem może nastąpić, a miasto nigdy nie udźwignie ciężaru finansowania tak wielkiej inwestycji. Tak jest na Sądeczynie.

A część zachodnia, podhalańska? Od lat rząd nie podejmuje rozwiązania problemu dojazdu na Podhale. Wprawdzie po kilku latach banicji przywrócono do programu budowy dróg krajowych i autostrad odcinek Lubień – Rabka *(Dzwonek)*, to jest te 17 km z tunelem, ale ja przypominam, że aby dotrzeć na Podhale, trzeba dotrzeć do Nowego Targu. Co z kolejnym odcinkiem drogi krajowej, odcinkiem Rabka – Nowy Targ? To jest odcinek...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Posel Anna Paluch:

...w terenie górskim, podgórskim najbardziej narażony na zmiany pogody, kręty, niebezpieczny, na którym zdarza się wiele wypadków, a po pierwszych większych opadach deszczu ruch kompletnie się zatyka. Pan minister też zapewne miał kiedyś okazję wracać z Sylwestra w Zakopanem do Krakowa przez 6 godzin. Kiedy rząd dojrzyje do rozwiązania tego problemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął, pani poseł. Dziękuję.
Pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.
Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Chciałbym wrócić do tematu poruszanego już w swoim wystąpieniu klubowym, do emerytur, do ich wysokości, bo wiele osób przechodzących na emerytury w najbliższych latach, w przyszłym roku, za dwa lata, nie śledzi pilnie naszej debaty. Te osoby chciałyby wiedzieć, na jaką emeryturę mogą liczyć w tym czasie. Proszę im powiedzieć, że nie ma wielkiego znaczenia, że dla nich nie ma istotnego znaczenia to, czy zostaną w OFE, czy przeniosą się do ZUS. Te różnice mogą być na poziomie kilku procent.

(Posel Jan Vincent-Rostowski: O, dojrzełście...)

Tak, panie ministrze Rostowski, dlatego że tam trafi tylko 2,92% składki...

(Głos z sali: Nawet 14...)

Najwyżej 15%. Proszę tym ludziom powiedzieć, że ich emerytura w najbliższych latach będzie niska, niższa, znacznie niższa od tej wyliczanej na podstawie dotychczasowych zasad, ta wyliczana na podstawie indywidualnych kont. Problemem tego rządu i każdego następnego, problemem nas wszystkich będzie odpowiedź na pytanie, co zrobić, aby przyszłe emerytury nie były tak niskie, nie odpowiadały połowie, być może połowie dotychczas wypłacanych emerytur. Proszę tym ludziom powiedzieć, że może jakąś drogą jest rozpoczęcie debaty na temat tego, co zrobić, by te emerytury były wyższe, i że rozpoczęta przez Twój Ruch dyskusja o emeryturze obywatelskiej to próba spojrzenia całościowego, wyjścia z tego zaklętego kręgu: OFE czy nie OFE.

Krótkie pytanie. *(Dzwonek)* Jaka będzie emerytura w roku 2014, jaka w roku 2015? Jaka będzie średnia emerytura wyliczona według nowych zasad? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Łukasz Krupa.
Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie do nowego pana ministra finansów. Wcześniej Ruch Palikota, teraz Twój Ruch składał projekty ustaw, które miały na celu zwiększenie przychodów budżetowych. Była tam propozycja wprowadzenia podatków antytransferowych dla ogromnych sieci handlowych, firm farmaceutycznych czy koncernów telekomunikacyjnych, które transferują wypracowane w Polsce zyski za granicę na podstawie faktur marketingowych za używanie logo czy nazwy. Proponowaliśmy podatek transakcyjny dla ogromnych grup kapitałowych, które często prowadzą pewne transakcje krótkoterminowe o charakterze spekulacyjnym, destabilizując tym samym rynek finansowy. Proponowaliśmy w końcu podatek wyjścia dla firm, które korzystają np. przez 5 lat ze zwolnień podatkowych, inwestując na danym terenie, a później, po tych 5 latach zamieniają się miejscami, sprzedają czy wręcz – tak jak w przypadku fabryki Fiata w Tychach – wracają do swojego macierzystego kraju. Żadna z tych propozycji nie spotkała się z zainteresowaniem ówczesnego ministra finansów, pana Rostowskiego.

Moje pytanie jest bardzo proste. Jak pan jako nowy minister finansów, ekonomista młodego pokolenia zapatruje się na takie propozycje? Czy rozważa pan możliwość wprowadzenia takich projektów ustaw? Inne kraje europejskie to robią, u nas niestety nie było takiej woli, a pod koniec roku okazało się, że trzeba nowelizować budżet, bo deficyt jest tak duży, że to wszystko się po prostu nie spina. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Tomasz Makowski.
Nieobecny.
Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy.
Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten budżet jest rzeczywiście budżetem autorskim pana ministra Rostowskiego, ale przy tej okazji

chciałbym zapytać, czy pana stosunek do polskiej wsi, do dofinansowywania polskiej wsi jest taki sam jak pana ministra Rostowskiego, czy odmienny, a jeśli odmienny, to w czym, w jakich dziedzinach, jakich sprawach, się państwo różnicie.

Jedna rzecz mnie zaniepokoiła w pana wystąpieniu. Odnosił się pan do rządów SLD, mówiąc, iż za naszych rządów było 17%, dzisiaj jest 13. Tylko jednej rzeczy pan, panie ministrze, nie dopowiedział. Pan zachowuje się tak jak pan minister Rostowski. Nie dopowiedział pan tego, że za waszych rządów wzięliście 50 mld euro netto z Unii Europejskiej, sprzedaliście majątek za 60 mld zł – tej informacji zabrakło – i że państwo jest tak zadłużone. Pana nie przeraża ten prawie bilion złotych długu publicznego. Już nie wspomnę o tym, co jest napisane na tablicy przy rotundzie o długu ukrytym. To 3 bln. Czy pana to nie przeraża? Pan, podając te informacje, mówi, że w innych państwach jest gorzej. Jak w innych krajach będą kradli, to u nas mają też kraść? Panie ministrze, mnie ojciec uczył kiedyś: jeśli nie musisz, nie pożyczaj. Jeśli nie musi pan (*Dzwonek*), to niech pan nie zadłuża państwa na konto naszych wnuków i prawnuków. To jest jedna kwestia.

I chciałbym na końcu – pan Lassota pytał o Kraków, o zabytki, a ja jestem posłem wielkopolskim – zapytać o S11, drogę, która jest właściwie krwiobiegiem. Dotyczy to nie tylko województwa wielkopolskiego, bo idzie ta droga na południe, na północ Polski, łączy kilka województw. Powstał zespół parlamentarny. Propozycja to rok 2020. Czy zmieni pan to, czy ma pan wpływ na to? I jeżeli chodzi o drogi lokalne, wiejskie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem...

Poseł Romuald Ajchler:

...to czy pomoże pan ministrowi Kalembie w budowie, poprawie infrastruktury na wsi?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Poseł Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku. Ostatnie zdanie.

Do tej pory pan minister Rostowski w tym nie błyszczał. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pierwszy problem dotyczy Tomaszowa Mazowieckiego, a konkretnie modernizacji dwóch linii kolejowych, to jest linii nr 22 Tomaszów Mazowiecki – Radom i linii kolejowej nr 25 Łódź Kaliska – Dębica, prowadzącej przez Tomaszów Mazowiecki. Te linie kolejowe posiadają status linii państwowych, takich strategicznych, i państwo powinno zająć się tymi liniami, tak istotnymi dla rozwoju całego regionu, a przede wszystkim dla Tomaszowa Mazowieckiego, dla jego mieszkańców. Teraz jest taka sytuacja, że ze względu na zły stan torowisk nie mogą przez Tomaszów Mazowiecki tymi liniami przejeżdżać pociągi pociągów. To jest również w interesie mieszkańców Radomia, którzy wielokrotnie zwracali się do ministerstwa w tej sprawie. Trzeba się tymi liniami kolejowymi zająć i je zmodernizować.

Drugi problem też dotyczy Tomaszowa Mazowieckiego, ale i miasta Sulejowa. Właśnie Zalew Sulejowski kończy 40 lat. Czy wreszcie w 2014 r. znajdą się odpowiednie środki w budżecie państwa, aby dokonać rekultywacji Zalewu Sulejowskiego i oczyścić go po tych 40 latach, tak żeby był dostępny dla turystów, dostępny dla tych wszystkich, którzy chcą korzystać z tego zbiornika?

I trzecie pytanie dotyczy infrastruktury. Kiedy wreszcie rząd, kiedy wreszcie ministerstwo rozpocznie budowę trasy S12 (*Dzwonek*) na odcinku od Piotrkowa Trybunalskiego do Radomia? To już trwa wiele, wiele lat i wreszcie trzeba rozpocząć prace i wybudować ten odcinek trasy ekspresowej nr 12. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość, zadawała będzie pytania.
Nieobecna.
Pani poseł Maria Zuba.
Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Na pierwsze i na drugie proszę o odpowiedź na piśmie. Bardzo proszę o poinformowanie opinii publicznej, nas, po-

słów, jakiej wysokości jest obecnie dług ukryty w Polsce, na ile go państwo szacujecie i dlaczego publicznie się nie mówi, że taki właśnie dług istnieje.

Druga sprawa jest związana z Krajowym Funduszem Drogowym. Ten fundusz został stworzony w celu budowy dróg. Państwo dopisaliście do tego zadania z zakresu modernizacji, ostatnio również z zakresu remontów. Siłą rzeczy w ramach zadań tego funduszu nie mieszczą się wszystkie zadania inwestycyjne. Moje pytanie jest stricte nakierowane na jedno zadanie, budowę obwodnicy w Opatowie, która to obwodnica już kilkakrotnie była przedmiotem dyskusji i rozmów i powinna być jak najszybciej zrealizowana. Niemniej jednak odpowiedź, jaką słyszę od państwa, jest taka, że brak na to środków finansowych. Rzeczą naturalną jest, że jeżeli dopisujecie państwo do zadań Krajowego Funduszu Drogowego dodatkowe zadania, to będzie brakowało na budowę dróg. Jak państwo zamierzacie ten problem rozwiązać i kiedy będzie wybudowana obwodnica Opatowa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Piotr Polak będzie zadawał pytania kierowane do pana ministra finansów.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie, panie ministrze, będzie dotyczyło ok. 150 tys. osób, którym niechłubna ustawa przegłosowana głosami koalicji rządzącej w grudniu ubiegłego roku, ustawa o świadczeniach rodzinnych, odebrała zasiłki pielęgnacyjne. Chodzi o te osoby, które się opiekują osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Wiemy już dzisiaj po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, że ustawa jest niekonstytucyjna. Od lipca w konsekwencji, tak jak mówiłem, 150 tys. osób tych świadczeń nie pobiera.

Chciałbym zapytać: Czy przewidzieliście państwo, żeby tym osobom niewypłacone świadczenia od lipca tego roku zrekompensować? A to są pieniądze znaczące, bo ponad 600 mln zł. I czy w nowym budżecie na rok 2014 jest zabezpieczona kwota ok. 1300 mln zł na wypłacenie świadczeń, które z racji tego, że przegłosowaliście państwo taką ustawę, w roku 2014 miały również nie być wypłacane tym osobom? A wiemy, że w związku z refleksją w ministerstwie trwają prace nad tym, żeby taka ustawa, nowa już, trafiła do Sejmu i żeby to, co było złe, zostało naprawione. Czy w nowym budżecie są pieniądze na wypłatę tych świadczeń w nowym roku 2014? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Polakowi.

Proszę pana posła Marka Polaka o zadawanie pytań kierowanych do pana ministra.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W wieloletnim programie budowy zbiornika w Świnnej Porębie na lata 2014 i 2015 przewidziano rezerwę finansową w wysokości 20,5 mln zł na każdy kolejny rok. Jednocześnie podtrzymano brak finansowania zadania czwartego obejmującego ochronę zlewni zbiornika, obarczając tym zadaniem lokalne samorządy.

Chciałbym zapytać: Czy rząd przewiduje wykorzystanie środków z programowej rezerwy na ochronę zlewni zbiornika? Pytam w trosce o to, aby po jego spiętrzeniu nowe, piękne jezioro nie było dodatkowo zasilane ściekami z przydomowych gospodarstw. A taki scenariusz na dzień dzisiejszy wydaje się najbardziej prawdopodobny. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Bogdan Rzońca zadawał będzie pytania.

Proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zostaliśmy tu dzisiaj posadzeni jako opozycja o to, że przy okazji dyskusji o bardzo ważnej ustawie budżetowej urządzamy sobie igrzyska. Jest nam trochę przykro z tego powodu, a ja podam parę przykładów na to, że kto inny robi te igrzyska.

Proszę państwa, rok temu o tej porze minister finansów przedstawił trzy projekty budżetu, potem powiedział, że do Sejmu daje najlepszy, a okazało się, że ten najlepszy był taki, że zabrakło w trakcie jego realizacji 15 mld zł. A więc kto robi sobie igrzyska?

Druga sprawa. Kto w ciągu poprzedniego roku manewrował Funduszem Pracy, Funduszem Rezerwy Demograficznej, kto zadłużał fundusz drogowy? Kto robi sobie z poważnych spraw igrzyska, gdy mówimy o ustawie budżetowej? To nie opozycja. My po prostu pytamy.

Trzecia sprawa. Mógłbym o to zapytać każdego profesora prawa – gdyby wykladał dzisiaj i mówił studentom, jak konstruuje się budżet państwa, to za-

pewne musiałby powiedzieć, że powinno się go konstruować w zgodzie z aktualnym stanem prawnym. A zatem pytam: Czy dzisiaj, gdy konstruujemy budżet państwa, jest on konstruowany zgodnie z aktualnym stanem prawnym, gdy nie ma na przykład ustawy o OFE, a równolegle w Senacie na ten temat się dyskutuje? A więc gdzie jest powaga i kto robi sobie igrzyska?

I na koniec chciałbym zapytać i prosić o odpowiedź pisemną *(Dzwonek)*: Ile środków finansowych zadedykowano w programie dotyczącym górnej Wisły na rzecz budowy bardzo ważnej inwestycji na Podkarpaciu, mianowicie zbiornika wodnego Kąty – Myscowa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość, zadawał będzie pytania przez 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2007 r. dług publiczny Polski wynosił prawie 530 mld zł, w 2013 r. – już 890 mld. Czy tylko? Zdaniem prof. Janusza Jabłonowskiego z departamentu Narodowego Banku Polskiego dług Polski wynosi 3 bln. Tak, właśnie, 3 bln zł. To jest 80 tys. zł na każdego statystycznego Polaka. No i co? Duet pan minister finansów Rostowski oraz pan premier Tusk zadłużył Polskę, Polaków do granic możliwości spłaty. To jest rozmontowanie całej Polski. W tle mamy również OFE. Szanowni państwo, ten system działa tak jak Amber Gold, zarabiają ci, co tym sterują. Nadzór sprawuje pan Donald Tusk.

Chciałbym zadać pytanie. Panie ministrze, 3,5% – tyle wynosi obsługa. To jest 1,5 mld zł rocznie. Z tego tytułu już prawie 17 mld zostało wybrane na obsługę. Dzisiaj pan Balcerowicz powiedział w Programie 1 Polskiego Radia, że część tych pieniędzy jest przeznaczana do ZUS-u. Chciałbym się dowiedzieć, ile tych pieniędzy przeznaczonych jest do ZUS-u *(Dzwonek)*, jeżeli chodzi o obsługę, pieniędzy związanych z obsługą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Bardzo proszę o odpowiedź, jeżeli nie w tej chwili, to bardzo proszę pisemnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta.
Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do resortu transportu – pytanie w sprawie zwiększenia środków finansowych w części 39: Transport, dział 803: Szkolnictwo wyższe. Działalność dydaktyczna.

Chodzi o dotacje dla uczelni kształcących personel lotniczy dla lotnictwa cywilnego, dotacje związane z utrzymaniem powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkolenia kadr powietrznych. W ustawie budżetowej na 2014 r. jest na to zaplanowana kwota 17,6 mln zł. Czy uczelnie, tj. Politechnika Rzeszowska oraz wyższe szkoły w Dęblinie i Chełmie, realizują program rozbudowy i modernizacji uczelnianych ośrodków kształcenia personelu lotniczego? Program ten jest związany z wymogami europejskich przepisów o bezpieczeństwie ruchu lotniczego oraz zakupem nowoczesnych statków powietrznych i symulatorów lotu. Uczelnie te oczekują w tym roku kwoty 20 mln zł. Dobrze wykształceni piloci, wyszkoleni na nowoczesnym sprzęcie oznaczają bezpieczeństwo pasażerów i są wspianą wizytówką polskiego lotnictwa cywilnego. Politechnika Rzeszowska, z którą jestem związany od wielu lat, wykształciła dotąd ponad 500 pilotów i dlatego zadaję pytanie pani minister, pani wicepremier: Czy widzi pani możliwość zwiększenia środków finansowych w tym zakresie w ramach tego budżetu o 2,4 mln zł? *(Dzwonek)* Kwota 20 mln zł jest niezbędna, żeby kształcić w Polsce pilotów na wysokim poziomie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Ireneusz Raś.
(Głos z sali: Nie ma, ale będzie.)
Pan poseł Jarosław Rusiecki.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rusiecki:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytania dotyczą dwóch obszarów budżetowych, można też powiedzieć, pewnego krwioobiegu: komunikacyjnego i w sensie ścisłym służby zdrowia. Dużo mówiło się tutaj o postępie. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, czy można uważać za miarę postępu w obszarze polskiej służby zdrowia fakt, że

na zabieg okulistyczny w postaci operacji zaćmy w 2010 r. oczekiwało się 344 dni, a w 2013 r. czas oczekiwania wynosi 411 dni. W obszarze ortopedii na zabieg dokonywany na stawie biodrowym w 2010 r. pacjenci oczekiwali 379 dni, w 2013 r. czas oczekiwania wynosi 446 dni. Można byłoby mnożyć przykłady sytuacji, które mają miejsce w tym obszarze. Myślę, że podsumowaniem, pewną puentą jest sygnał płynący od ministra spraw wewnętrznych, który utracił zaufanie do publicznej służby zdrowia i leczył się w ramach prywatnej służby zdrowia. Jeżeli chodzi o ten miliard – w tej chwili toczy się w tym zakresie spór między ministrem zdrowia a Narodowym Funduszem Zdrowia – to jest on niezbędny w celu poprawy sytuacji polskich pacjentów. *(Dzwonek)*

Kolejny problem dotyczy infrastruktury drogowej. Parafrazując, można powiedzieć, że pozycja pana premiera Schetyny zmniejsza się wraz ze środkami przeznaczanymi na krajowy program budowy dróg lokalnych. Gdy powstała ta inicjatywa, te środki wynosiły 1 mld zł, dziś wynoszą 250 mln zł. Chce się, aby w 2015 r. wysokość tej kwoty powróciła do 1 mld zł. Nie wiem, czy będzie to oznaczało wzrost znaczenia pana Schetyny, ale te pieniądze są niezbędne w celu poprawy stanu lokalnych dróg.

W ślad za posłami świętokrzyskimi chciałbym upomnieć się o obwodnicę Opatowa w ciągu dróg krajowych nr 74 i 9. W Opatowie bez tej obwodnicy nie da się żyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
(Głos z sali: Nie ma.)
Nieobecny.
Pan poseł Kazimierz Moskal.
Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W pierwszym wystąpieniu pana ministra finansów zostaliśmy lekko skarceni. Nasze pytania czy przytaczanie liczb bezwzględnych stanowią według pana ministra zachowywanie się jak w przedszkolu. Będę zadawał pytania, ale chodzi mi o to, żeby pan minister nie odebrał tego jako pytań z przedszkola, ale żeby podszedł do tego jak do pytań zadanych z pewną troską o budżet państwa. Chciałbym też uzyskać pewne informacje.

Pierwsze pytanie, panie ministrze. W budżecie państwa jest zarezerwowana na 2014 r. pewna kwota na budowę Stadionu Narodowego. Niech pan minister powie, jaki jest koszt budowy Stadionu Narodowego, ile te wydatki będą wynosiły w 2014 r., a ile

Posel Kazimierz Moskal

w kolejnych latach. Kiedy ta inwestycja ostatecznie się zakończy?

Kolejną sprawą jest program ochrony przeciwpodziowej dorzecza górnej Wisły. Jest na niego w budżecie państwa zarezerwowana pewna kwota, zgodnie z programem, którego tekst został zawieszony na stronie ministra administracji. Zresztą tam jest zawieszonych wiele dokumentów. Panie ministrze, czy inwestycje są realizowane zgodnie z przyjętym harmonogramem? *(Dzwonek)* Czy są dokumenty, np. dokumenty Komisji Unii Europejskiej, które podważają zasadność pewnych inwestycji? Czy w 2014 r. rzeczywiście zostaną zrealizowane wszystkie inwestycje zaplanowane w zakresie ochrony przeciwpodziowej dorzecza górnej Wisły?

Mam wiele innych pytań, nawet i o bezrobocie. Pan minister wskazywał tutaj naszą nieudolność, mówił, że my mówimy o jednych wskaźnikach, a pan minister o drugih. Cieszymy się wszyscy, bo chcielibyśmy, żeby odnotowywano rozwój. Jak jednak jest z tym bezrobociem? Czy wskaźnik stopy bezrobocia jest większy czy mniejszy? Nastąpił wzrost zatrudnienia, ale jak jest z bezrobociem? Bardzo prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawał pan poseł Ireneusz Raś. Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki chciałbym poprzeć inicjatywę zwiększenia budżetu ministra sportu i turystyki o kilkanaście milionów złotych, czyli utworzenia rezerwy celowej. Jest to związane ze staraniem Polski, dokładnie Krakowa, i Słowacji o przyznanie organizacji zimowych igrzysk olimpijskich. Występowaliśmy o to do Komisji Finansów Publicznych, rozumiejąc, że źródła wskazane przez komisję nie do końca odpowiadały rządowi. Bardzo dziękujemy za żółte światło, a Klubowi Parlamentarnemu Platforma Obywatelska za to, że skonsumował naszą ideę i dzisiaj w drugim czytaniu złożył poprawkę, która ma takie same skutki.

Co istotne, Ministerstwo Sportu i Turystyki już od kilku lat otrzymywało dodatkowe zadania, np. utrzymanie Stadionu Narodowego póki on sam się nie zbilansuje. Kolejne zadanie oparte na środkach budżetowych ministerstwa byłoby już, według nas,

z uszczerbkiem, jeśli chodzi o przygotowanie polskich sportowców do najważniejszych imprez i walkę o to, aby młode polskie społeczeństwo zamiast siedzieć przed komputerem częściej zażywało kultury fizycznej na zewnątrz, o co wnioskujemy i o co walczymy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Kazimierz Gołojuch.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W budżecie państwa na 2014 r. drastycznie zmniejszono środki na „Narodowy program budowy dróg lokalnych” z 1 mld zł w roku bieżącym do 250 mln w planowanym budżecie na 2014 r. Taki plan jest nie do przyjęcia. Dodam, że samorządy przygotowały już projekty, wydały znaczne środki finansowe na przygotowanie dokumentów. Nie wolno lekceważyć pracy samorządów i społeczności lokalnych. Jak rząd i pan minister finansów zamierzają naprawić ten błąd i zwiększyć środki finansowe w budżecie państwa na 2014 r. przeznaczone na „Narodowy program budowy dróg lokalnych”? Pytam też, co z przebudową drogi krajowej nr 4 przebiegającej przez Łańcut, czyli obwodnicy Łańcuta. Dodam, że już wielokrotnie były obietnice koalicji rządzącej PO–PSL, że ta obwodnica zostanie wybudowana. Dzisiaj te plany spełzły na niczym.

Ponad 2 mln, dokładnie 2,1 mln ludzi w Polsce w październiku br. pozostawało bez pracy, stopa bezrobocia sięgnęła 13%. Większość bezrobotnych to ludzie młodzi, wykształceni, którzy w poszukiwaniu pracy są zmuszeni wyjeżdżać za granicę. Budżet na 2014 r. nie zawiera elementów pobudzających wzrost liczby miejsc pracy, brak jest również w tym budżecie elementów wspomagających politykę prorodziną. Chciałbym zapytać, co rząd zamierza zrobić, aby pomóc polskiej rodzinie, szczególnie rodzinie wielodzietnej, i aby pomóc szukającym pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! W odpowiedzi na moje wątpliwości związane z wpływami z podatku VAT, moim zdaniem, zbagatelizował pan problem. Powiedział pan o dużej zmienności i o tym, że mamy wysoki eksport, a w związku z tym wpływy z VAT muszą być mniejsze. Gdyby ta druga teza była prawdziwa, to budżet niemiecki powinien być pusty, bo to czołowy eksporter świata. Przecież pan doskonale wie, że tak nie jest, więc zapewne nie jest to przyczyna tego stanu rzeczy. Chciałbym tylko zwrócić panu uwagę, że pana poprzednik wpływy z podatku VAT w nowelizacji budżetu zmniejszył o ponad 13 mld zł w stosunku do planu. Panie ministrze, mówimy o roku, w którym wystąpi realny wzrost PKB o 1,5%, a nominalny mniej więcej o 2,5%. Zmniejszono wpływy o 13 mld zł w stosunku do wielkości planowanej, to jest po prostu załamanie.

Jeszcze jedna uwaga do tego. Pan prof. Modzelewski, twórca podatku VAT, pisze, mówi i próbuje udowodniać, że wpływy z tego podatku w warunkach roku 2012 powinny wynieść ok. 140 mld. Myślę, że najwyższy czas pochylić się nad tymi opracowaniami, bo z tym podatkiem naprawdę nie jest dobrze. Jeżeli poważnie mamy rozmawiać o przyszłości naszego kraju, to ta sprawa jest jedną z fundamentalnych.

Druga kwestia. Mówił pan o wielkości długu i o tym, że w relacji do PKB nie wygląda to tak źle. Chciałbym zapytać o te długi regularnie przez pana poprzednika zamiatane pod dywan. (*Dzwonek*) To jest sytuacja w ZUS związana z kredytami budżetowymi i kredytami komercyjnymi, to jest podpieranie się środkami Funduszu Pracy, Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, to są zobowiązania w ochronie zdrowia. Wszystko to jest szacowane przez niezależnych ekspertów na 3–4% PKB. Czy pan zdecyduje się wymieść te długi spod dywanu, czy będzie pan je zamiatał, tak jak pana poprzednik? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawał będzie pan poseł Marcin Witko. Nieobecny.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Szczurek nie pisał założeń budżetu ani budżetu, ale przejął założenia, gdzie mamy 2,5-procentowy wzrost PKB i spożycie prywatne wynoszące 2,1%. Inwestycje

podobno mają wzrosnąć, mimo że w tym roku spadły o 4,4%, a popyt generalnie o 2,7%.

Panie ministrze, po pierwsze, czy te założenia są realne? Po drugie, czy pan akceptuje tłumienie płac w gospodarce, zamrożenie płac w sferze budżetowej i waloryzację rent i emerytur poniżej poziomu inflacji? Czy takie dławienie popytu spowoduje przełom gospodarczy, czy gospodarka stanie na nogi mimo takich założeń do budżetu i mimo nicnierobienia dla pobudzenia gospodarki?

Dwa pytania dotyczące obszaru województwa śląskiego. Chodzi o inwestycje, które wypadły z planu, o drogę ekspresową S1. Kiedy ona się ponownie pojawi, ta strategiczna trasa, która ma otworzyć kraj na Słowację po przedłużeniu, jeśli chodzi o lotnisko międzynarodowe w Pyrzowicach, w połączeniu z S69? Chodzi też o autostradę A1. Mniej więcej znane są plany budowy A2 i A4, a w przypadku A1, odcinka od Łodzi do Pyrzowic, do międzynarodowego lotniska, nie wiadomo kiedy i nie wiadomo jak. Czy rząd w końcu weźmie się do rozwiązania tego problemu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Kwiatkowski.

Pan poseł jest nieobecny.

Pan poseł Stanisław Ożóg jest obecny i będzie zadawał pytania panu ministrowi przez 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, próbowałem kilkakrotnie dokładnie przeczytać projekt budżetu i nie znajduję możliwości realizacji obietnicy, zapowiedzi pana premiera Donalda Tuska wygłoszonej tutaj 12 października ubiegłego roku w czasie tzw. drugiego exposé, że do końca 2015 r. będzie wykonana S19 od Rzeszowa do Lublina.

Panie ministrze, proszę mi odpowiedzieć w formie pisemnej, gdzie to jest zapisane, z jakich środków będzie to realizowane, w jakich etapach będą realizowane poszczególne odcinki, jakie są przewidywane koszty i kiedy, w poszczególnych miesiącach, będzie to wykonywane i rozliczane, bo rozumiem, że całość zostanie zrealizowana do końca 2015 r.

Panie ministrze, interesuje mnie pana stosunek do sytuacji, o której mówiłem tutaj, z tej tribuny, też przed godziną. Czy znane są panu stanowiska korporacji samorządowych, jeśli chodzi o konieczność opracowania nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego? Interesuje mnie również pana stosunek do zagrożenia, realnego zagrożenia, że w tej sytuacji, jeśli chodzi o sektor finansów samo-

Posel Stanisław Ożóg

rządu terytorialnego, pod znakiem zapytania stoi wykonanie perspektywy unijnej na lata 2007–2013 czy też to (*Dzwonek*), że w nowej perspektywie na lata 2014–2020 samorządy nie będą w stanie zgromadzić udziału własnego. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź w formie pisemnej na te pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość, będzie zadawał pytania panu ministrowi finansów.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Może nie poruszałbym dzisiaj podczas tej debaty sprawy regionalnej, jednak jestem w posiadaniu dwóch pism, które skłoniły mnie do zabrania głosu w sprawie drogi krajowej nr 61. Mianowicie 4 lipca 2013 r. trzech ważnych urzędników, prezydent miasta Ostrołęki, starosta powiatu ostrołęckiego i wojewoda mazowiecki pan Jacek Kozłowski, wspólnie napisało pismo do ministra Sławomira Nowaka o konieczności wpisania budowy obwodnicy Ostrołęki – to jest Litwa, Łotwa, Estonia, centralna Polska, Europa Zachodnia – do „Programu budowy dróg krajowych”. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że we wrześniu pan minister odpowiedział z rozbrajającą szczerością, że panowie, wszystko OK, panie prezydencie, panie starosto, panie wojewodo, macie rację, ale ta obwodnica nie będzie wpisana do krajowego programu dróg krajowych, ponieważ pan wojewoda tydzień po złożeniu wspólnego pisma przedstawił nam wykaz obwodnic koniecznych do wybudowania na Mazowszu i obwodnicy Ostrołęki w nim nie było. Brzmi to dokładnie tak: Ponadto pragnę zwrócić uwagę na niespójność państwa wniosku. Pan wojewoda Jacek Kozłowski nie wpisał 11 lipca... Czyli już kilka dni później, że tak powiem, zażartował sobie i oszukał mieszkańców tego regionu.

Przez dwie kadencje rządów Platformy Obywatelskiej północno-wschodnie Mazowsze (*Dzwonek*) nie zrealizowało żadnego programu infrastrukturalnego ani żadnego innego programu, tak jakby nie było Unii Europejskiej, tak jakby nie było pieniędzy europejskich, zero. Pytanie moje jest takie: Dlaczego państwo celowo pomijacie obszary Polski w planowaniu infrastruktury, inwestycji na terenie Mazowsza? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski. Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze moje pytanie dotyczy schetynówek. Wszyscy wiemy, że 250 mln to jest za mało. Słyszymy różne zapowiedzi, słyszymy o jakichś tam porozumieniach, ale proszę, żeby pan tutaj, z mównicy, jasno powiedział, ile w przyszłym roku będzie pieniędzy przeznaczonych na drogi gminne, bo wiadomo, że samorządy czekają na tę odpowiedź.

Kolejna sprawa, panie ministrze, dotyczy obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego. 40 mln zł – wykup gruntów, od lat czekają pozwolenia. W styczniu przyszłego roku tracą ważność. 20 tys. samochodów dziennie przejeżdża przez Tomaszów Lubelski – przejście z Ukrainą – a władza milczy. Władza buduje obwodnice tylko i wyłącznie politycznie. Czy mieszkańcy Tomaszowa nadal mają wychodzić na ulice, czy też rząd wreszcie zajmie się budową tej konkretnej obwodnicy?

Państwo de facto marnotrawią pieniądze publiczne. Z jednej strony mówicie, że brakuje pieniędzy w budżecie, z drugiej strony doprowadzacie do sytuacji, że wcześniej zapowiedziane, przygotowane projekty nie mogą być wykonywane. Proszę o konkretną odpowiedź. Jeżeli pan dzisiaj nie ma wiedzy na ten temat, bo może jeszcze nie jest pan zorientowany, co będzie z obwodnicą Tomaszowa Lubelskiego...

Pytam także o zbiornik pod Biłgorajem, przy Brodziakach. Od lat też są projekty, plany, a brakuje pieniędzy. Czy państwo przewidują w przyszłym roku rozpoczęcie budowy tego zbiornika? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Ziobro.

Bardzo proszę.

Posel Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zapytam o trzy kwestie. Szczególnie leży mi na sercu jedna sprawa, mianowicie sytuacja w Kopalni Soli Wieliczka i Kopalni Soli w Bochni. Oczywiście mam świadomość, że to nie obecny minister finansów pracował przy projekcie ustawy budżetowej na 2014 r., jednak chciałbym usłyszeć jasną odpowiedź z Mini-

Posel Jan Ziobro

sterstwa Finansów, jak i od pana ministra. Chodzi o brak środków na zabezpieczenie wyrobisk górniczych, jakie zarówno Kopalnia Soli w Bochni, jak i kopalnia Wieliczka uzyskiwały w ostatnich latach, gdy funkcjonowała ustawa o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia. Kwoty te były mniej więcej na poziomie 85 mln zł dla Kopalni Soli Wieliczka, jak i 17 mln zł dla Kopalni Soli w Bochni, co pozwalało na zabezpieczanie wyrobisk i walkę z wodą, co staje się coraz bardziej uciążliwe m.in. w kopalni w Wieliczce. Dlatego chciałbym zapytać, czy są przewidziane jakieś działania, ponieważ pieniędzy na to nie przewidziano w budżecie, a projekt został przekazany prezydentowi do podpisu. Niestety, nie ma pieniędzy, co prowadzi do pewnego paradoksu.

Chciałbym również zapytać o obwodnicę Dąbrowy Tarnowskiej. Mniej więcej przynajmniej raz w roku w czasie tej kadencji pytamy o tę obwodnicę. Na razie nic, jeśli o to chodzi, nie dzieje się, mimo iż plany istnieją od dobrych kilku lat. Niedługo mija termin ważności tych planów. Czy w końcu znajdą się pieniądze na budowę tej obwodnicy? Bardzo prosiłbym o odpowiedzieć ustną. Jeżeli nie otrzymam odpowiedzi ustnej, pisemna również będzie odpowiednia. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Pan poseł Joński jest nieobecny.
Pan poseł Galla.
Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy głosowali za przyjęciem poprawek w czasie pierwszego czytania tego projektu, szczególnie dwóch poprawek. Pierwsza dotyczy części budżetowej 43, gdzie podnieśliśmy o 3 mln zł środki dla mniejszości narodowych i etnicznych. Cieszy mnie to bardzo, ponieważ ta kwota ustanawia wielkość budżetu na poziomie tegorocznego budżetu i w optymalny sposób zabezpiecza te wszystkie potrzeby, które występują po stronie mniejszości narodowych.

Druga poprawka to kwota 10 mln zł w części 22: Gospodarka wodna. To środki przeznaczone dla regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Co prawda potrzeby są większe, ale myślę, że ta kwota chociaż w części zabezpiecza bieżące utrzymanie naszych substancji wodnych, ważnych chociażby ze względów powodziowych.

Natomiast, panie ministrze, chciałbym zapytać o część budżetową 85: Budżety wojewodów. Od wielu

lat obserwujemy, że te budżety nie domykają się. Jeszcze bardziej widoczna jest bardzo duża rozbieżność pomiędzy budżetami dużych i małych województw. Od wielu już lat pytam, czy ministerstwo podejmie działania, aby jednak trochę zweryfikować zasady ustalania wysokości tych budżetów, aby były one optymalne, możliwe do przyjęcia przez wojewodów.

Kolejny temat to zamrożenie płac. *(Dzwonek)* Jest on bardzo ważny. Ostatnio w swoim biurze gościłem pracowników Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, którzy przedstawili sytuację, jeśli chodzi o poziom zarobków pracowników. Jest on bardzo niski – to kwoty netto od 1200 do 1500 zł dla ludzi, którzy naprawdę mają dobre wykształcenie i są dobrze przygotowani do wypełniania obowiązków, które im powierzono. Czy państwo przewidujecie, że nastąpi odmrożenie tych zarobków jeszcze w tym budżecie lub w budżecie na 2015 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Jerzy Szmit.
Proszę bardzo.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym upomnieć się o kilka poprawek, które dotyczą budownictwa i modernizacji dróg na Warmii i Mazurach.

Wydajemy setki miliardów złotych na ważne autostrady, na drogi szybkiego ruchu, a niestety zbyt często zapominamy o tych drogach, które tak naprawdę decydują o spójności komunikacyjnej Polski, szczególnie tych regionów, które są oddalone od głównych centrów komunikacyjnych, głównych centrów rozwoju.

Pozwolę sobie wymienić kilka poprawek, które zostały zgłoszone i nad którymi będziemy głosować w czasie trzeciego czytania. Są to: Budowa i remont chodników w ciągu ul. Olsztyńskiej w Mrągowie, budowa ciągu pieszego z kładką dla pieszych w miejscowości Szczesne pod Olsztynem, rozbudowa drogi i przebudowa skrzyżowania ulic Leyka i Wileńskiej w Szczytnie, przebudowa skrzyżowania – ronda w Rozogach, skrzyżowania dróg nr 53 i 59, przebudowa skrzyżowania – ronda na drodze krajowej nr 650 w Węgorzewie i wreszcie budowa drogi i modernizacja chodnika we wsi Grom w powiecie szczytnskim. Szanowni państwo, ten przykład jest szczególnie ważny i szczególnie bolesny. Otóż droga krajowa przechodzi przez środek dużej wsi. Przy tej drodze stoją szkoła i kościół, jest to zabudowa w ciągu. Na odcinku 2 km mieszkańcy muszą poruszać się *(Dzwonek)* po drodze krajowej, przy której właściwie

Posel Jerzy Szmit

nie ma chodników, nie stworzono podstawowych warunków, by piesi mogli bezpiecznie poruszać się.

Zwracam się do pana ministra o szczególną uwagę, jeśli chodzi o te poprawki. Nie są one zbyt efektywne, nie będą mówiły o setkach kilometrów dróg krajowych czy autostrad, które będzie można oddawać i przecinać wstęgę w błysku fleszy aparatów reporterów czy przy telewizyjnych reflektorach, ale poprawki te naprawdę poprawiają spójność komunikacyjną i bezpieczeństwo mieszkańców naszego kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Sławomir Zawisław.
Bardzo proszę.

Posel Sławomir Zawisław:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od kilku lat tworzone budżety państwa polskiego, mimo środków własnych, tradycyjnych przychodów, środków unijnych, sprzedaży majątku narodowego, oszczędności na samorządach, podwyżek podatków, nie są wystarczające dla właściwego funkcjonowania państwa. Chciałbym, inspirowany wypowiedzią pana ministra, którego szanuję za wiedzę, powiedzieć tak: Widzę, że ta wiedza w zderzeniu z polityką przybiera dziwną formę. Chciałbym poruszyć kwestię podniesioną przez pana ministra, dotyczącą tego, że wzrost długu publicznego Polski jest niemal najmniejszy w Unii Europejskiej, i wysnutej z tego tezy, że chyba powinniśmy się z tego cieszyć, być zadowoleni. Według mnie, panie ministrze, nie do końca, dlatego że Polacy, świadomi Polacy, myślą w ten sposób: Państwo zaciągnęło na nasz koszt kredyt, wymyśliło sobie, że wybuduje nam przysłowiowy dom, nie zapłaciło za pracę przy budowie tego domu polskim firmom, każe nam ten kredyt spłacać, nam i naszym dzieciom, a nawet płacić czynsz za mieszkanie w tym domu, dom nie jest nasz i – mimo że kredyt jest potężny – jest małą, lichą chatką zrobioną z desek.

Panie ministrze, to było pierwsze pytanie, drugie pytanie jest takie: Czyż nie jest tak, że Europa Zachodnia być może często ma większy dług publiczny, ale ma majątek narodowy, z którego może niejako ten dług spłacać, ma gwarancję spłaty tego długu, ma rozwiniętą infrastrukturę, gospodarkę? *(Dzwonek)* To jest problem, który mnie poruszył, odnośnie do tej wypowiedzi.

Mam ponadto dwa króciutkie pytania. Pytanie o drogi – jeśli chodzi o „Narodowy program budowy dróg lokalnych”, chciałbym prosić o pisemną odpowiedź, czy rzeczywiście jest szansa na zwiększenie

środków na drogi. Drugie pytanie, na które też prosiłbym o pisemną odpowiedź: Będzie poprawka, ale czy ośrodek diagnostyki i leczenia chorób populacyjnych w Zamościu, bardzo ważny dla tego terenu, dla kilkuset tysięcy mieszkańców zamieszkających w okolicy, ma szansę uzyskać wsparcie? Jest to dla regionu bardzo ważna inicjatywa dotycząca onkologii. Prosiłbym także o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Marcin Świąćicki.
Bardzo proszę.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budżet na następny rok, mimo sięgnięcia do środków emerytalnych, w dalszym ciągu produkuje bardzo wysoki deficyt, 48 mld zł, i w związku z tym mam pytanie do pana ministra, czy zamierza sięgnąć do rozmaitych rezerw i sposobów, żeby na przyszłość te nasze budżety były bardziej zrównoważone.

Przypomnę, że w systemie emerytalnym w dalszym ciągu młodzi, sprawni rolnicy, często z wyższym wykształceniem, wchodzą w kompletnie ułomny system KRUS-owski. Może ci nowi mogliby już wchodzić po prostu do nowego, jak normalni mali przedsiębiorcy, i płacić normalne składki? Górnicy muszą mieć wcześniejsze emerytury, każdy to rozumie, ale może górnictwo, przynajmniej stopniowo, w ciągu pięciu lat, można by trochę dociążyć wyższymi kosztami wypłat emerytalnych dla górników? Partnerstwo publiczno-prywatne istnieje u nas na papierze. Jest to potężne źródło, które mogłoby ściągnąć kapitał ze świata, tylko trzeba jakoś przełamać bariery, które powodują, że ta instytucja jest niewykorzystana.

Mamy też inne problemy. W kwestii janosikowego, o którym tutaj była mowa, apelowałbym do ministerstwa, żeby było bardziej aktywne, bo bez udziału ministerstwa nie da się rozwiązać tego problemu. Jeśli chodzi o emerytury, warto jeszcze powiedzieć o tym, że wprowadzamy pewne metody stymulowania oszczędności dobrowolnych, ale w dalszym ciągu emerytury w przyszłości będą bardzo niskie. Trzeba poszukać jakichś sposobów, obserwować, co się będzie działo, poszukać sposobu, żeby ludzie dobrowolnie składali, oszczędzali na swoje przyszłe emerytury. To również będzie źródłem finansowania rozwoju.

Mam pytanie do pana ministra, czy zamierza te problemy wziąć na warsztat w tym roku, bo w przyszłym roku czy za dwa lata takich rezerw, do których sięgnęliśmy teraz, już może nie być. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Marek Matuszewski.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo jestem zmartwiony, że nie ma środków na drogę S14, obwodnicę tak ważną dla Łodzi, Zgierza, Konstanczyna Łódzkiego, Aleksandrowa. Liczę, że znajdzie się jednak większość, aby tę prorozwojową poprawkę dotyczącą S14 przegłosować, aby ta obwodnica, ważna dla Łodzi i tych miast, które wymieniałem, została wybudowana.

Wysoka Izbo! Martwię się trochę o posłów z Platformy Obywatelskiej, pana Grabarczyka, pana BERNATA i innych platformistów (*Wesołość na sali*), przepraszam, platformistów, bo oni, szanowni państwo, Wysoka Izbo, chodzili w pochodach, marszach do Warszawy i mieli na plakatach: Zbudujemy S14. Martwię się, co oni teraz powiedzą wyborcom, bo okazuje się, że mija już sześć lat ich rządów i tej drogi nie widać. Rozumiem, że pan Nowak to był wróg Łodzi, ale wroga już nie ma, wróg odszedł i jest inny minister, pani premier Bieńkowska. Tak że liczę na to, że kwestia tej drogi znajdzie się w budżecie.

Jednocześnie apeluję do pana ministra. (*Dzwonek*) Panie ministrze, oczekuję tego wręcz od pana, trzeba się wziąć do roboty, do pracy się wziąć. Niech pan zmobilizuje tych ministrów...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Poseł Marek Matuszewski:

Momencik! (*Wesołość na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Chwileczkę, panie pośle...

Poseł Marek Matuszewski:

Niech pan nie daje im premii... (*Poseł Marek Matuszewski przemawia przy wylączonym mikrofonie*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, najpierw pan się zamartwiał o losy Platformy, potem wystosował pan jakieś apele, nie zdołał pan zadać pytań. W związku z tym czas już minął. Dziękuję panu, panie pośle. (*Oklaski*)
(*Poseł Marek Matuszewski: Dziękuję bardzo.*)
Głos zabierze pan poseł Józef Lassota.
Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! Mam dwa pytania. Jedno, do ministra gospodarki, dotyczy już tu poruszanej sprawy kopalni soli w Wieliczce i w Bochni. Polska, ratyfikując Konwencję w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, zobowiązała się do ochrony obiektów, które są wpisane na listę UNESCO, m.in. Kopalni Soli Wieliczka. Według ekspertów, którzy przygotowywali również tę niedawno przyjętą ustawę, na zadania, które są do zrealizowania w kopalni soli w Wieliczce, potrzeba ok. 850 mln zł. Było to planowane do roku 2020. Dzisiaj minister gospodarki zaproponował kwotę, która jest zdecydowanie niesatysfakcjonująca, ok. 40 mln zł, co oznaczałoby, że jeszcze przez ponad 20 lat będziemy zabezpieczać tę kopalnię. Pytanie brzmi: Czy jest szansa na to, żeby jednak poprawić ten stan?

Druga sprawa dotyczy ministra infrastruktury i rozwoju. Mówimy o wielkich inwestycjach drogowych, mówimy również o „Narodowym programie przebudowy dróg lokalnych”, ale chciałbym tu zaapelować, aby w ramach bezpieczeństwa ruchu drogowego skorzystać jednak w zdecydowanym stopniu z funduszu drogowego i przeznaczyć znacznie większe środki właśnie na różne małe inwestycje. Oczywiście trudno mówić o budżecie państwa, gdy ma być chodnik w jakiejś tam miejscowości, ale należy to do programu związanego (*Dzwonek*) z bezpieczeństwem ruchu drogowego. W związku z tym mam pytanie: Czy na przykład środki z fotoradarów rzeczywiście będą w znacznie większym stopniu przeznaczone na tego rodzaju inwestycje? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Pani poseł Elżbieta Rafalska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa krótkie pytania dotyczące w zasadzie zadań powiatowych.

Pierwsze pytanie skierowane jest do ministra zdrowia. Wygaszanie działalności oddziałów laboratoryjnych w powiatowych stacjach sanitarno-epidemiologicznych odbywa się w całej Polsce, również w województwie lubuskim. To wygaszenie działalności oddziałów ma być w Międzyrzeczu i Nowej Soli. Ta sytuacja jest niezgodna z rozporządzeniem ministra zdrowia z 2010 r., bo te oddziały są uwzględnione w tym rozporządzeniu.

Skoncentruję się na oddziale w Międzyrzeczu, który prowadzi badania fizyczno-chemiczne i mikrobiologiczne próbek wody przeznaczonej do spożycia i próbek wody w kąpieliskach. Badania wykonywane przez ten oddział laboratoryjny w 2005 r. zostały objęte procedurą akredytacyjną i w związku ze spełnieniem warunków, wymogów akredytacyjnych wydano tam w latach 2005–2012 ponad 308 tys. zł. Panie ministrze, jakie są przyczyny likwidacji tego laboratorium? Czy nie są to na darmo wydane pieniądze? Dlaczego robimy to niezgodnie z rozporządzeniem, a więc niezgodnie ze stanem prawnym?

Pytanie do ministra finansów dotyczy sytuacji powiatu nowosolskiego. Jest bardzo specyficzna sytuacja: powiat nowosolski był organem założycielskim (*Dzwonek*) dla szpitala, który znajdował się na terenie innego powiatu, szpitala SPZOZ we Wschowie – powiat wschowski powstał w 2002 r. – który w celu rozwiązania trudnej sytuacji finansowej brał kredyt i do dzisiaj spłaca zobowiązania. Nie mógł skorzystać z planu B, nie mógł skorzystać z ustawy o działalności leczniczej. Czy ta sytuacja znana jest ministrowi finansów, ponieważ powiat wielokrotnie zwracał się w tej sprawie z prośbą o pomoc prawną, finansową i jakąkolwiek inną? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Gabriela Masłowska zabierze głos w celu zadawania pytań.

Poseł Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam trzy pytania do pana ministra Szczurka. W czerwcu tego roku, gdy komentował pan udział ministra Jacka Rostowskiego w posiedzeniu grupy Bilderberg, powiedział pan, cytując: im większy zakres informacji posiadanych przez naszych polityków, tym łatwiej kierować państwem. W związku z tym chcę pana zapytać: Czy w przyszłości będzie pan chciał brać udział w posiedzeniach grupy Bilderberg i czy będzie pan tam brał udział

prywatnie, czy też jako minister finansów? Bo na pytanie kierowane do przedstawicieli Ministerstwa Finansów, w jakiej roli bierze udział w tym posiedzeniu pan minister Rostowski, po co tam w ogóle był, co miał do powiedzenia i jakie było jego stanowisko, otrzymaliśmy od przedstawicieli Ministerstwa Finansów odpowiedź, że pan minister Rostowski – minister finansów polskiego rządu – bierze tam udział prywatnie. Czy wobec tego taka sytuacja może mieć miejsce?

Druga kwestia. W ustawie budżetowej na str. 206 została zamieszczona tabela ze wskaźnikami makroekonomicznymi na lata 2012–2017. Z danych opublikowanych na łamach „Rzeczpospolitej” wynika, że w 2012 r. wśród 500 największych przedsiębiorstw w Polsce 230 przedsiębiorstw znajdowało się pod kontrolą kapitału polskiego, a 270 pod kontrolą kapitału zagranicznego. Czy wedle pana przewidywał w 2017 r. te proporcje (*Dzwonek*) będą podobne do tych z 2012 r., czy też inne, a także od czego to będzie zależało? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Poseł Gabriela Masłowska:

Jeszcze jedno pytanie. Nie zdążyłam, trudno. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł wykazała szczególne zdyscyplinowanie co do czasu, za co pani poseł bardzo dziękuję, choć w stosunku do innych byliśmy bardziej tolerancyjni, czyli mogłaby pani zadać jeszcze jedno pytanie.

Pan Tomasz Makowski, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, nie będę panu zadawał pytań dotyczących poprawek regionalnych. Mógłbym też wymienić panu inwestycje czy budżet regionalny dotyczący Warmii i Mazur, bo stamtąd pochodzę. Najwyższy wskaźnik bezrobocia jest na Warmii i Mazurach. Są one zapomniane na mapie drogowej, nie dość, że w przypadku infrastruktury, inwestycji, to jeszcze w przypadku budżetu. Panie ministrze, jest pan świeżym ministrem i mam nadzieję, że będzie pan miał świeże spojrzenie.

Posel Tomasz Makowski

Mamy mianowicie budżet państwa i budżet zadaniowy. Obok pana siedzi sekretarz stanu, który pochodzi z Warmii i Mazur. Mam do pana pytanie: Czy moglibyście przedyskutować to, żeby budżet państwa był skonstruowany nie dość, że zadaniowo, to jeszcze regionalnie? Regionalnie, czyli regionami, tak jak mamy regionalne programy operacyjne. Chodzi o to, żeby skoncentrować budżet na potrzebach regionalnych i naprawdę spojrzeć na mapy infrastrukturalne, bo jak pan porozmawia z panią premierą od infrastruktury i rozwoju, jak przekaże panu tę mapę infrastrukturalną, jak pan spojrzy na część północno-wschodnią mapy, to tam jest biała plama. Nie ma infrastruktury kolejowej, nie ma infrastruktury drogowej i nie ma infrastruktury powietrznej. To wszystko jest gdzieś rozpoczęte i nie wiadomo, kiedy będzie zakończone. Dlatego apeluję do pana o zastanowienie się nad tym, żeby włączyć do filozofii systemu zarządzania (*Dzwonek*) budżetem państwa politykę budżetu zadaniowego i regionalnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Edward Czesak.
Bardzo proszę.

Posel Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Samorządy są zadłużone, wszyscy to wiemy. Na wiele zadań skierowanych w ostatnich latach przez rząd do samorządów nie przekazano stosownych środków na ich realizację.

Chcę poruszyć taki problem: bezprawnie znacjonalizowano w oparciu o dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej wiele nieruchomości, o które dzisiaj właściciele występują. Przykładem w tej materii może być powiat tarnowski, który zobowiązany jest wypłacić odszkodowania za budynki Domu Pomocy Społecznej w Stróżach czy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zbylitkowskiej Górze. Ponadto obecnie toczą się dalsze liczne postępowania o zwrot innych nieruchomości należących do samorządu powiatowego czy innych gminnych samorządów. Obserwowane zjawisko jest związane z wypłatą odszkodowań byłym właścicielom ziemskim za bezprawnie przejęte majątki, co rodzi określone konsekwencje dla samorządów.

W związku z tym pytanie: Czy pan minister będzie realizował jakieś zmiany w ustawie z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (*Dzwonek*), we współpracy z Ministerstwem Skarbu Państwa, aby w jakiś sposób poprawić sytuację samorządów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Lipiec.
Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej debacie budżetowej chciałem wykazać troskę o problemy sfery ochrony zdrowia, szczególnie o szpitalnictwo, które w skali ogólnopolskiej jest zadłużone na kwotę 10 mld zł, w tym 3 mld zł to zobowiązania wymagalne.

Bardzo po macoszemu rząd pana premiera Donalda Tuska traktuje tę sferę. W budżecie państwa nie ma żadnej wzmianki na temat pomocy samorządom terytorialnym, które w zdecydowanej większości prowadzą to zadanie, czyli szpitalnictwo. Jedynym panaceum, jeśli chodzi o rozwiązanie tego problemu, świadczy o tym chociażby ustawa uchwalona dwa lata temu, jest tak naprawdę komercjalizacja zmierzająca ku prywatyzacji.

Dlaczego rząd tak lekce traktuje te sprawy, dlaczego w budżecie państwa nie ma żadnego wsparcia dla samorządów celem oddłużenia szpitalnictwa? Klub Prawa i Sprawiedliwości złożył poprawkę, aby przeznaczyć kwotę 25 mln zł celem oddłużenia kilku szpitali powiatowych w województwie świętokrzyskim. Czy możemy liczyć na poparcie przez rząd tej poprawki?

Kolejna rzecz, chciałem zapytać o sprawę nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych. Nie tak dawno, w ubiegłym tygodniu, Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność przepisów (*Dzwonek*), mocą których odebrano świadczenia tym, którzy przeszli na świadczenie rodzinne, świadcząc pomoc osobom niepełnosprawnym. Stwierdzona została niekonstytucyjność. Czy budżet państwa jest przygotowany na wypłatę tych świadczeń, tych odszkodowań, które będą przysługiwały osobom niekonstytucyjnie pozbawionych tego typu praw? Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania, to są ważne sprawy i sądzę, że rząd powinien...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, dziękuję.

Posel Krzysztof Lipiec:

...podjąć taką głęboką refleksję. Na dzień dzisiejszy mamy do czynienia z sytuacją, jakby...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Krzysztof Lipiec:

...rząd wyzbywał się tych podstawowych działań na rzecz obywateli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Jan Cedzyński, Twój Ruch.
Bardzo proszę.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z niepokojem zapoznałem się z planami budżetowymi dotyczącymi województwa świętokrzyskiego. Po raz kolejny mam wrażenie, że komuś zależy, aby to województwo stało się czarną dziurą na komunikacyjnej mapie Polski. To, że poprzedni minister finansów był krótkowzroczny, co ma bezpośrednie odbicie w tym projekcie budżetu, już wiemy. Jako przykład niedostrzegania problemu, który w konsekwencji prowadzi do stagnacji, za którą wszyscy płacimy, przedstawiam miasto Opatów w województwie świętokrzyskim, w którym główny szlak komunikacyjny, droga E74, przechodzi niemalże przez starówkę. Proszę sobie wyobrazić, jakie jest to uciążliwe zarówno dla mieszkańców, jak i dla kierowców przejeżdżających przez to miasto.

Poprzedni pan minister udawał, że nie rozumie, iż zakorkowane i źle skomunikowane małe miasta nie mają szans na rozwój gospodarczy. Dlatego zwracam się do nowego pana ministra z pytaniem: Panie ministrze, czy pan w końcu pochylił się nad problemem Opatowa i znajdzie tak bardzo potrzebne środki na budowę obwodnicy tego miasta? Proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowy Panie Ministrze Finansów! W kontekście dyskusji nad spra-

wozdaniami o projekcie ustawy budżetowej na 2014 r. mam pytanie o stan państwa polskiego, jeśli chodzi o fundamentalną zasadę zaufania do państwa, zarówno w odniesieniu do obywateli, jak i samorządów.

Panie ministrze, dlaczego przedstawicielka Ministerstwa Finansów nie zaopiniowała negatywnie propozycji udzielenia tzw. pożyczki dla województwa mazowieckiego i umyła ręce, stwierdzając, że dla budżetu państwa ta poprawka jest neutralna? Dlatego pytam: Czy to jest rząd republiki kolesi czy rząd Rzeczypospolitej? Jeden nieodpowiedzialny kolesz z PSL-u zadłużył województwo mazowieckie, drugi jego kolesz składa poprawkę, aby odebrać znaczące dochody. Na przykład w przypadku Podkarpacia to jest 33,8 mln zł, pozostałym samorządom wojewódzkim, bez pytania ich o zdanie, i by one złożyły się na budżet wyborczy województwa mazowieckiego na 2014 r. Przecież w tych słabych finansowo województwach zahamuje to w kolejnych 3 latach absorpcję środków finansowych w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej, przecież to odbije się negatywnie na wpływach z podatku VAT z inwestycji samorządowych.

Panie ministrze, czy pan też uważa, że jest to neutralne dla budżetu państwa? Mam nadzieję, że Senat odrzuci tę szkodliwą poprawkę. Czy wtedy, panie ministrze, poprze pan propozycję Senatu, aby odrzucić (*Dzwonek*) tę szkodliwą dla samorządów wojewódzkich poprawkę? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawa pierwsza to poprawki regionalne zgłaszane przez posłów. Dobrym zwyczajem było to – szkoda, że od 6 lat tego się nie praktykuje – iż była pula na zgłaszanie przez posłów poprawek regionalnych. Może w tym roku rząd się ugnie i będzie przełom.

Chciałbym przedstawić trzy poprawki opiewające w sumie na 16 mln zł. Pierwsza, bardzo ważna, dotyczy budowy mostu na rzece Odrze w miejscowości Kostrzyn nad Odrą w województwie lubuskim. Kwota 12 mln jest potrzebna na przygotowanie projektu mostu i obwodnicy. W Kostrzynie funkcjonuje duża Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, codziennie odprawia się 700 tirów. Dla miasta jest to bardzo poważny problem. Druga poprawka dotyczy części: oświata i wychowanie, województwo lubuskie, wprowadzenie pilotażowe szachów do przedszkoli. Trzecia poprawka – to również 2 mln – doty-

Posel Jerzy Materna

czy wspierania sportu wśród dzieci i młodzieży ze wsi i małych miast.

Na koniec chciałbym poruszyć bardzo bulwersującą mnie i na pewno wielu innych ludzi sprawę dotyczącą budowy S3 na odcinku Legnica – Lubawka. S3, droga, w skrócie, spinająca Skandynawię z Bałkanami, jest kręgosłupem Polski zachodniej. W budżecie na 2014 r., w planie rzeczowo-finansowym Krajowego Funduszu Drogowego na str. 6 wpisany jest odcinek Legnica – Lubawka i kwota 213 905 tys. zł. Wcześniej, w kwietniu i w maju, sam premier Donald Tusk obiecał, iż znajdą się pieniądze (*Dzwonek*) na dokończenie S3, a więc 4 czerwca 2013 r. powstał załącznik nr 5, gdzie S3 została ujęta do Lubawki. Kilka dni temu na stronach ministerstwa transportu, budownictwa i gospodarki morskiej pojawił się projekt zmieniający uchwałę – z załącznika nr 5 znikła budowa S3 na odcinku Legnica – Lubawka. Powodem było referendum w Warszawie i obietnice pana premiera Donalda Tuska, iż południowa obwodnica w ciągu S3 zostanie wybudowana. Pytam: A co z obietnicą z kwietnia i maja w sprawie S3?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem wyczerpał pan czas, panie pośle.

Posel Jerzy Materna:

Czy już nie jest aktualna?
Na koniec w sprawie likwidacji sanepidu...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle!...

Posel Jerzy Materna:

...w Międzyrzeczu i Nowej Soli. Podzielam wypowiedź pani Rafalskiej, która mówi...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle!...

Posel Jerzy Materna:

...że to zupełnie nieuzasadniona sprawa...
(*Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak wyciąga mikrofon*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.
Pan poseł Cezary Olejniczak.
Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o obszary wiejskie i o to, jaki jest pana stosunek do polskiego rolnictwa. Pana poprzednik pan premier Rostowski próbował, i mówił o tym publicznie, wprowadzić podatek dochodowy w rolnictwie. Stąd moje pierwsze pytanie: Czy jest pan orędownikiem wprowadzenia podatku dochodowego w rolnictwie? To pierwsze pytanie. Czy rozmawiał pan ewentualnie z waszym koalicyjantem, czyli z Polskim Stronnictwem Ludowym?

Druga rzecz – w związku z panem ministrem Rostowskim też w pewien sposób przewijała się kwestia tzw. podatku katastralnego czy od nieruchomości. Chciałbym zapytać, czy pan temu również się przyjrzał i czy będzie pan dążył w swojej pracy w Ministerstwie Finansów do wprowadzenia ewentualnie tego podatku, który uderzyłby bezpośrednio w polską wieś, bo tam jest rzeczywiście dużo wybudowanych przez pokolenia budynków inwentarskich, budynków gospodarskich. To byłoby ogromne obciążenie dla polskich rolników.

Następne pytanie. Nie było pana przy dyskusji o OFE, chciałbym zapytać o pana stosunek do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, bo niektórzy liberałowie mówią o likwidacji KRUS, przeniesieniu i utworzeniu jednej instytucji. To jest trzecie pytanie.

I czwarte pytanie, o agencje płatnicze. Jak pewnie panu wiadomo, mamy dwie w naszym kraju, ARMiR i ARR, część ministrów pańskiego rządu mówiła o (*Dzwonek*) ich łączeniu. Jaki jest pana stosunek do sprawy utworzenia jednej agencji płatniczej w naszym kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Bogucki zadawał będzie pytania przez 1,5 minuty.
Proszę bardzo.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze raz współczuję panu, bo tłumaczyć się za poprzednika, a jeszcze odpowiedzialności na niego zważyć nie można...

(*Posel Jan Vincent-Rostowski: Jak wy z PiS-em.*)

Posel Jacek Bogucki

...ale też gratuluję odwagi, bo od 25 lat zajmuję się uchwalaniem budżetów, na różnym poziomie, i to rzeczywiście jest odwaga – przejąć takiego bubla.

Przechodząc do pytań, wykręcę trochę poza budżet jednego roku, raczej budżet 7 lat – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Trwa przepychanka pomiędzy ministerstwem rolnictwa a ministerstwem rozwoju, czy jak ono się tam nazywa po zmianach, o to, czy to, co było do tej pory w PROW, będzie sfinansowane z innych środków unijnych. Z tego, co wiem, te przepychanki mogą prowadzić do tego, że samorządy nie dostaną pieniędzy na kanalizację, na odnowę wsi, na wiele innych zadań. Czy pan minister zajmie się tym tematem, tak żeby tę sytuację uporządkować?

I przechodzę do pytań lokalnych. S8, droga tak ważna, rozjeżdżana przez tiry z całej Europy, trasa E75 także prowadząca w kierunku Białegostoku i dalej, ku granicy – jak z finansowaniem tych inwestycji w najbliższym czasie, w najbliższym roku? Pytam też o obwodnice (*Dzwonek*) Łomży, Suwałk i Białegostoku, szpitale województwa podlaskiego.

Panie marszałku, składam poprawki obiecanie przez klub Solidarnej Polski.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwie sprawy. Jedna dotyczy służby zdrowia. Panie ministrze, nie tak dawno na posiedzeniu komisji mieliśmy dyskusję dotyczącą zmiany planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2013, zwiększenia dotacji o 938 mln zł na osoby nieubezpieczone, leczone za granicą. I co? I okazuje się, że opinia Ministerstwa Finansów jest negatywna, Ministerstwa Zdrowia uchylało się od wydania opinii, ale też było przeciwnie, ponieważ państwo tych pieniędzy w budżecie nie macie.

Popelniacie jednak państwo błąd również przy planowaniu budżetu na rok przyszły. Przypominam zresztą dyskusję na ten temat i wnioski prezes Narodowego Funduszu Zdrowia jeszcze z lata tego roku. Czy będziemy mieli, panie ministrze, powtórkę z rozrywki? Jeżeli państwo teraz nie przewidzicie tych pieniędzy w budżecie, to pod koniec roku, kiedy będą dane chociażby z systemu eWUŚ, znowu powiecie, że tych pieniędzy nie ma. W związku z tym chciałbym zapytać: Panie ministrze, czy dokona pan korekty również w tym zakresie i ewentualnie kiedy pan tej korekty dokona? To pierwsza sprawa.

Jeszcze krótka sprawa regionalna. Dużo mówi się o budowie drogi S5, również w województwie kujawsko-pomorskim. Minister obiecuje, że ta droga będzie, a gdy pojawia się mapka chociażby w mediach, nie tak dawno była w „Gazecie Wyborczej”, okazuje się, że ta droga w kujawsko-pomorskim planowana nie jest. Również w planach finansowych nie jest ona uwzględniona. Co, panie ministrze, z drogą S5 w województwie kujawsko-pomorskim? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, bardzo proszę.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas dzisiejszej debaty nad budżetem na 2014 r. chciałbym poruszyć problem braku środków finansowych na drogi lokalne. On już dzisiaj w wypowiedziach się przewijał, ale chciałbym wzmocnić ten głos w imieniu samorządowców, ponieważ oni stają przed poważnym problemem. Na lata 2014–2020 nie będzie już możliwości pozyskiwania środków unijnych w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, chyba że one będą stanowiły jakąś większą część inwestycji drogowych. W tej chwili są również wygaszane i ograniczane środki w ramach obecnie już funkcjonującego „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”.

To jest problem, ponieważ drogi lokalne stanowią bardzo ważny element życia lokalnego, zwiększają konkurencyjność, poprawiają jakość życia. Dzisiaj dużo mówimy o drogach krajowych, które łączą regiony, ale drogi lokalne są również ważne, panie ministrze. Chodzi o środki, które w tym momencie są odbierane, ale chodzi jeszcze o dodatkowe środki na następne lata, które muszą być uzupełniane każdego roku. Według ekspertów do 2030 r. potrzeba ok. 130 mld, to jest olbrzymia kwota. Ale jeżeli będziemy ją ograniczali każdego roku, to w końcu dojdzie do tego, że te drogi będą zniszczone i samorządy nie będą miały środków nawet na ich naprawę. Szczególnie wprowadzenie systemu viaTOLL spowodowało, że te drogi są niszczone przez ciężarówki, które omijają autostrady. (*Dzwonek*)

Pytanie do pana ministra w imieniu samorządowców, którzy proszą o te środki: Czy będzie pan miał możliwość, czy widzi pan możliwość zwiększenia środków na następne lata? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Jaki jest pański stosunek do idei, która jest głoszona przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, utworzenia państwowego emerytalnego funduszu inwestycyjnego? A więc takiego funduszu, który byłby aktywny na rynku, przejmowałby aktywa, szczególnie aktywa akcyjne, które niekoniecznie trzeba byłoby spieniężać, w stosunku do osób, które nie chciałyby być w otwartych funduszach emerytalnych. Oczywiście byłoby to pewnym bezpiecznikiem dla giełdy i stymulowałoby też jej rozwój, a także wpływałoby na rozwój, na wzrost aktywów w przypadku każdego, kto zadeklarował przystąpienie do państwowego emerytalnego funduszu inwestycyjnego.

A więc chciałbym pokrótce zapytać: Jaki jest pański stosunek do tego? Wiem, że pan jest wybitnym ekonomistą i wybitnym finansistą i myślę, że ta kwestia, jeśli chodzi o przyszłościowe zdarzenia dotyczące OFE, powinna być godna rozpatrzenia. OFE z natury rzeczy przy tych regulacjach, które za chwilę będą wchodzić w życie, będzie się związało. A więc pozostaje problem, jak zaangażować, w którym miejscu środki, które przecież będą odpisywane na konta indywidualnego obywatela i niekoniecznie muszą to być wirtualne konta w ZUS. Rozumiem, że są potrzeby budżetowe, trzeba poprawić stosunek PKB do długu publicznego, trzeba obniżyć obsługę długu publicznego, ale nie przesadzajmy. Myślę, że w pewnym momencie trzeba zaprzestać tego ręcznego sterowania i zająć się realną gospodarką. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Pan poseł Henryk Siedlaczek.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uwzględnione w projekcie ustawy budżetowej analizy skutków wdrożenia w Polsce pakietu energetyczno-klimatycznego wskazują, że jego implementacja wiąże się z ryzykiem wystąpienia szeregu negatywnych skutków w zakresie polityki energetycznej, gospodarczej i społecznej. W związku z tym czy wiadomo, jakiego rzędu wydatek poniesie budżet państwa z tytułu koniecznych inwestycji w sektorach gospodarki charakteryzujących się wysoką emisyjnością gazów cieplarnianych? Czy i na ile na chwilę obecną przewidywalne są prognozy zmian cen energii w odniesieniu do przewidywalnego wzrostu gospodarczego?

Jednym z czynników ryzyka w prezentowanej w budżecie państwa prognozie popytu ze strony go-

spodarstw domowych jest kształtowanie się stopy oszczędności. Zgodnie z danymi GUS w latach 2011–2012 mieliśmy do czynienia z jej silnym spadkiem. Czy w związku z tym przewidywany w 2013 r. wzrost stopy życiowej i przewidywalne w kolejnych latach jej wahania będą miały istotne znaczenie dla kształtowania się stopy konsumpcji, a jeżeli tak, to czy istnieją i jakie są prognozy na najbliższe lata w tej kwestii?

Ponadto dla realizacji prognozy inflacji jednym z czynników ryzyka – obok niepewności związanej z kształtowaniem się wzrostu gospodarczego – pozostaje możliwość wystąpienia szoków podażyowych na rynkach surowców i na rynkach produktów rolnych. Czy w związku z tym już wiadomo, jak konkretnie będą kształtować się koszty wytwarzania *(Dzwonek)* energii w wyniku zmian wprowadzonych przez pakiet klimatyczno-energetyczny i jakie będą one miały znaczenie w odniesieniu do prognozy inflacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Borkowski: Brawo!)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Pytania zadawał będzie pan poseł Jan Vincent-Rostowski.

Bardzo proszę, panie premierze.

Panie ministrze, prosimy bardzo.

Posel Jan Vincent-Rostowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy nie jest prawdą, że podczas debaty nad nowelizacją budżetu na 2013 r. pani poseł Szydło sugerowała, że będzie trzeba nowelizować tę nowelizację? I czy nie uważa pan minister, że skoro jest ewidentne, że takiej potrzeby nie będzie, to powinna przyjść tutaj i z tej tribuny przeprosić Polaków za to, że ich niepotrzebnie straszyla? To było pierwsze pytanie. *(Poruszenie na sali)*

Drugie pytanie: Czy zna pan... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę o spokój.

Posel Jan Vincent-Rostowski:

...wydaną wczoraj analizę agencji Moody's dotyczącą pewnego kraju? Czytamy w niej, że utrzymanie ratingu tego kraju wynika ze stabilnej sytuacji makroekonomicznej tego kraju, z umiarkowanego po-

Posel Jan Vincent-Rostowski

ziomu długu i relatywnie niskiego kosztu jego obsługi. Siłą tego kraju jest także odporność jego wzrostu gospodarczego. Co więcej, wzrost gospodarczy w tym kraju przyspieszy w 2014 r., co powinno wesprzeć jego finanse publiczne.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: To pewnie chodziło o Polskę.)

(Posel Elżbieta Rafalska: Właśnie.)

Panie ministrze, czy ten kraj (*Dzwonek*) to nie jest właśnie Polska? I czy słuchając dzisiejszych wypowiedzi i pytań posłów opozycji, możemy dojść do wniosku, że oni ewidentnie tej analizy nie znają? Dziękuję. (*Oklaski*)

(Posel Ryszard Zbrzyzny: O którą opozycję chodzi?)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Jako kolejny będzie zadawał pytania pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Jedna z poprawek zgłoszonych dzisiaj w czasie drugiego czytania dotyczy uruchomienia nowej rezerwy celowej, dofinansowania zadań własnych w zakresie kultury fizycznej i sportu dla miasta Krakowa i regionu tatrzańskiego, jeśli chodzi o przygotowania się do starania się o organizację po stronie polskiej i stronie słowackiej w 2022 r. zimowych igrzysk zarówno olimpijskich, jak i paraolimpijskich. Jakie jest pana stanowisko w tej kwestii? Jest to bardzo istotne, bo jeśli tej rezerwy celowej nie będzie, odbędzie się to kosztem środków ministra sportu, który i tak ma ich mniej niż w poprzednich latach.

Drugie pytanie dotyczy wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie opiekunów osób niepełnosprawnych. Musimy się z tym zmierzyć i w przyszłym roku zapewne będą skutki finansowe wdrożenia tego orzeczenia. W której części budżetu będziemy mieć środki na zrealizowanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego?

I trzecie pytanie. Jak podają media, pan minister Rostowski zaproponował pana kandydaturę panu premierowi. Czy w czasie przekazywania obowiązków pan minister Rostowski przekazał panu pełną informację o stanie finansów publicznych i czy miał pan możliwość również przedstawienia swojej opinii na temat otwartych funduszy emerytalnych? Bo jak podają media, wcześniej miał pan...

(Posel Cezary Olejniczak: Inne zdanie.)

...dystans do propozycji rządowych. Czy w tej sprawie, kiedy przejmował pan obowiązki, uznał pan,

że jednak dobro finansów (*Dzwonek*) i Rzeczypospolitej jest ważniejsze niż wcześniejsze poglądy pana Mateusza Szczurka? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zadawał będzie pan poseł Ryszard Zawadzki.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Podsumowując efekty wdrożenia „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, można zadać sobie pytanie, czy zawarte w nim założenia w efekcie dały wymierne rezultaty, czy były opłacalne. Niewątpliwie, mając na uwadze chociażby to, że drogi budowały małe, lokalne przedsiębiorstwa budowlane, które tworzą lokalne miejsca pracy, płacą podatki i wynagrodzenia, od których jest odprowadzany podatek dochodowy, składki ZUS, a 23% środków wraca do budżetu państwa w postaci podatku VAT, z całą pewnością całe to zjawisko można określić mianem samofinansującego się mechanizmu.

W niektórych województwach wartość wnioskowanego przez samorządy dofinansowania pięciokrotnie przekracza to, co jest przeznaczone w ramach puli wojewódzkiej. Przykładowo w 2013 r. dla województwa śląskiego była przeznaczona kwota 17 mln zł, a samorządy zwróciły się z wnioskami na kwotę 150 mln zł. Niestety zainwestują tylko 17 mln zł. Tym samym ogromny potencjał środków publicznych w postaci finansów samorządowych nie zostanie zainwestowany w drogi lokalne.

W kontekście powyższych kwestii samorządowcy dopytują, co z „Narodowym programem przebudowy dróg lokalnych” od 2015 r. Czy są pomysły na jego kontynuację przy uwzględnieniu powyższych uwag? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż, panie ministrze, troszeczkę kurtuazji. Cieszę się, że w końcu pojawił się pan w Sejmie

Posel Andrzej Romanek

i mogę pana osobiście poznać. Liczę na dobrą współpracę z panem, lepszą niż z poprzednim panem ministrem – mam na uwadze pana ministra Rostowskiego – który niestety cierpiał na polityczną głuchotę. Powiem więcej – to nie była jedyna polityczna przypadłość pana ministra Rostowskiego. Ich było o wiele więcej.

Ale przechodzę do pytań. Otóż, panie ministrze, pan nie jest autorem budżetu na 2014 r., ale pan będzie go realizował i pan będzie ponosił za niego polityczną odpowiedzialność. Dlatego pytam pana, czy akceptuje pan w całej rozciągłości budżet autorstwa ministra Rostowskiego, budżet, podkreślam, w którym Platforma Obywatelska na politycznym ołtarzu złożyła przyszłość polskich emerytów poprzez właśnie nacjonalizację OFE. Czy pan ma tego świadomość i czy pan ten stan rzeczy akceptuje? Co więcej, pytam pana, czy na politycznym ołtarzu własnej kariery politycznej złożył pan ekonomiczne poglądy na temat otwartych funduszy emerytalnych, bo przecież pan te poglądy w sposób jednoznaczny deklarował i wyrażał. Twierdził pan w sposób jasny, że pan zdecydowanie zostałby w otwartych funduszach emerytalnych.

Pytam teraz w kwestiach lokalnych. Droga nr 75 Brzesko – Nowy Sącz – Krzyżówka – Muszynka. Otóż w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2011–2015” tej drogi w ogóle nie ma, a to jest kluczowa droga dla (*Dzwonek*) subregionu sądeckiego, szeroko rozumianego, czyli dla powiatu limanowskiego, również dla powiatu gorlickiego. Panie ministrze, jeżeli wy tak będzie realizować te drogi, jak je dotychczas realizował poprzedni minister, wydając na to pieniądze, to muszę panu powiedzieć, że mieszkańcy południowej Polski będą musieli, niestety, przesiąść się z aut i do Krakowa udawać się wierzchem, czego byśmy sobie, mówiąc wprost, nie życzyli. Proszę, aby pan nad tą drogą nr 75 się po prostu pochylił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania skierowane do pana ministra zadawał będzie pan poseł Marian Cycoń.

Przypominam czas – 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przyłączam się do wypowiedzi pana posła Romanika odnośnie do drogi nr 75. To jest droga, która powinna prowadzić z Brzeska do granicy państwa. Rzeczywiście jest tam pustynia i pod tym względem

jest ciężko. Mówi się, że globalnie Sądeczyna potrafi sobie wiele rzeczy załatwić, bo ma silne przedsiębiorstwa, ale z drugiej strony nie można tego towaru w ogóle wywieźć. To tyle ze spraw lokalnych.

Natomiast chcę powiedzieć, że bardzo cieszy to, że w stosunku do roku bieżącego przewidziano więcej pieniędzy na profilaktykę zdrowotną, to jest 799 mln. To może naprawdę cieszyć. Proszę podać, jakich zagrożeń zdrowia mają dotyczyć wspomniane programy profilaktyki i które z nich zostaną bardziej dofinansowane niż to miało miejsce w roku 2013.

Eksperci i ekonomiści uważają, że przyszłoroczne założenia dotyczące wzrostu PKB i inflacji są rozsądne. Makroekonomiczne założenia są zdroworozsądkowe. Tak twierdzi między innymi Zbigniew Jagiełło, prezes PKO BP. Specjaliści uważają, że w przyszłym roku pobudzić gospodarkę powinny inwestycje z obszaru energetyki. Chcę zapytać (*Dzwonek*), czy według autorów przyszłorocznego budżetu niezwykle obiecującym szacunkom ekspertów odpowiada wystarczająco dynamiczny proces tworzenia ułatwień dla inwestorów chcących w najbliższym czasie zainwestować spory kapitał w sektor energetyczny. Czy tempo wprowadzanych w tym obszarze udogodnień jest zadowalające? Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, panie ministrze, o podatek miedziowy, podatek, który uderza bardzo w KGHM, ale również w cały region dolnośląski. Otóż, proszę państwa, w ciągu trzech miesięcy 1900 mln podatku z tego tytułu wpłynęło do budżetu państwa, czyli 6 mln dziennie płaci KGHM. To się odbija oczywiście na samorządach. Samo miasto Lubin ma wpływy mniejsze o 20 mln, Polkowice – o 30 mln. Jeśli tak dalej pójdzie, jak mówią samorządowcy, ale także przedstawiciele spółki KGHM, sytuacja stanie się dla tej firmy naprawdę dramatyczna. Ponieważ płacą oni jednocześnie obowiązkowy podatek CIT, połowa, prawie połowa zysków firmy idzie na podatki. Spada rentowność. Przy tym podatku rentowność ZG Lubin spadła z 19% do 5%, Rudnej – z 48% do 28%, a Polkowic-Sieroszowic z 35% do 21%. Panie ministrze, trudno jest coś zbudować, bardzo łatwo jest to zniszczyć i tego się potem nie odbuduje. Wszyscy martwią się o to, żeby nie powtórzył się scenariusz wałbrzyskich kopalni, bo już w tej chwili mówi się o tym, że na dwóch odchodzą-

Posel Elżbieta Witek

cych na emeryturę z KGHM będzie zatrudniony tylko jeden, bo nie będzie się opłacało inwestować albo inwestycje będą lokowane poza terytorium Rzeczypospolitej. W przyszłorocznym budżecie zaplanowane jest 2 mld wpływu z tytułu tego podatku. Wiem, panie ministrze, że ma pan te informacje, bo samorządowcy, a także władze spółki kierowały je i do premiera rządu, i do ministra finansów.

Panie ministrze chciałabym, żeby pan ocenił, czy nie można by było, bo nikt nie kwestionuje, że ten podatek od kopalin powinien być, by był on nie w takiej wysokości. Jeżeli jeszcze rok ten podatek będzie tak wyglądał jak w tej chwili, może być tak, że spółka KGHM będzie przeżywała podobne trudności jak dawniej Zagłębie Wałbrzyskie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie wiem, czy pan słyszał o takiej inwestycji: linia kolejowa Kraków – Podłęża – Piekietko – Limanowa – Nowy Sącz. Bardzo potrzebujemy tej inwestycji w regionie, mówili tutaj o tym moi przedmówcy. Chciałbym, żeby pan przygotował środki finansowe na rozpoczęcie tej inwestycji w przewidywalnej bliskiej perspektywie. Przedmówcy mówili o drodze nr 75 Brzesko – Nowy Sącz – Muszynka. Chcę powiedzieć o drodze krajowej nr 28 Rabka – Mszana Dolna – Limanowa – Nowy Sącz – Gorlice. Tam potrzebujemy pieniędzy. Zgłaszamy poprawki. Ma pan szansę, inaczej niż pana poprzednik minister Rostowski, przełamać tę passę, i żeby jednak liczone się z głosem opozycji, tak jak było to w tradycji, i żeby poprawki opozycji zostały przyjęte.

Pan ma pewien atut, wydaje mi się, że słabość można zamienić na atut. Pracował pan do tej pory dla firm komercyjnych. Częściej studiował pan Kodeks spółek handlowych niż ustawę o finansach publicznych. Myślę, że jest dużo do zaoszczędzenia i potrzebujemy takiego spojrzenia, szukania w budżecie oszczędności na setki milionów złotych, a nie tylko podejmowania decyzji, które będą polegały na przesuwaniu wieku emerytalnego, na likwidacji funduszy na emerytury Polaków. Trzeba szukać właśnie takich rezerw w budżecie. Ja myślę, że pan nam tu krótko zaprezentuje pomysły na to, jak zwiększyć dochody budżetu i jak racjonalnie ograniczyć niektóre wydatki, niektóre koszty. Liczymy na to przy okazji pierwszej obecności pana ministra w Sejmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Pierwszym pytaniem, zasadniczym jest pytanie, czy rząd polski to jest rząd patriotów czy rząd idiotów. Panie ministrze, może pan jako biegły w rachunkach mi powie, czy droga S3 z Legnicy do Lubawki o długości 70 km i kosztująca 4 mld jest droższa niż 18 km obwodnicy warszawskiej za blisko 7 mld.

Jeśli chodzi o uzasadnienie, o idiotyzm, to jest to wielki idiotyzm i brak patriotyzmu. Rząd dopuszcza do tego, żeby upadły polskie porty. Czesi, jak nam przed dwoma miesiącami powiedział ambasador czeski, chcą i to jak najszybciej dostawać się do portów w Szczecinie i w Świnoujściu. A teraz rzucono kłodę pod nogi, tej drogi nie będzie. Na tranzycie zarobią Niemcy, zarobią porty w Rostocku, w Hamburgu, a polskie porty będą umierały.

Czy w globalnym interesie nie lepiej jednak jak najszybciej wybudować ten odcinek drogi? Czesi są zdecydowani, oni szybko to podciągną, żeby ich transport docierał na północ. *(Dzwonek)* Dlaczego polityka, kołesnostwo partyjne bierze górę i premier dla obrony stołka pani prezydent Warszawy obiecał obwodnicę, zabierając południowo-zachodnią Polskę drogę szybkiego ruchu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Mateusza Szczurka.

(Głos z sali: Najpierw...)

Przepraszam.

Jako pierwszy głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Cezary Rzemek.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pytań do ministra zdrowia było kilka, ale dwukrotnie była w nich poruszana kwestia likwidacji laboratoriów, więc od tego zacznę.

Jeżeli chodzi o likwidację laboratoriów, to zacznę od tego, że odpowiedzialni za Państwową Inspekcję Sanitarną na terenie poszczególnych województw są wojewodowie, to oni odpowiadają za bezpieczeństwo

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek**

na terenie województwa. Jednocześnie – tak jak było tu wspomniane – jest rozporządzenie ministra zdrowia, mówiące o nadzorze głównego inspektora sanitarnego. W tymże rozporządzeniu są wymienione z nazwy miejsca, gdzie są laboratoria chociażby do badania wody. Po tych informacjach wojewodowie poinformowali, że zamierzają zamknąć te laboratoria w 2014 r. Główny inspektor sanitarny wyda opinię i najprawdopodobniej będzie zmieniane rozporządzenie dostosowawcze. W tej chwili jest przesyłana od wojewodów argumentacja, wyjaśnienia, dlaczego te laboratoria będą zamykane. Dla nas z punktu widzenia Ministerstwa Zdrowia najważniejsze jest oczywiście to, za co odpowiadamy, czyli bezpieczeństwo. Główny inspektor sprawdzi najpierw to, a dopiero potem zostanie wydana decyzja co do tego, czy jest możliwość, czy nie.

Jeżeli chodzi o zadłużenie szpitali, to w ostatnim okresie ono się zmniejszyło. Przypomnę, że na koniec zeszłego roku było to 10 600 mln zł, teraz wynosi ono ok. 10 300 mln zł, czyli obniżyło się o ponad 300 mln. Zaś zadłużenie wymagalne, o którym była mowa, nie wynosi aż 3 mld, lecz obecnie 2300 mln, a w zeszłym roku wynosiło 2450 mln, czyli tu również widzimy spadek.

Co do oddłużenia to postulat był dla nas trochę dziwny. Na pewno nie będzie żadnego oddłużania w jednym województwie, w woj. świętokrzyskim. A jeżeli ktoś spojrzy na historię, na to, jak były oddłużane szpitale, to zobaczy, że to niestety nie pomogło, nie przyniosło dobrych skutków.

Ministerstwo Zdrowia, rząd na przyszły rok – przypomnę – ma rezerwę w wysokości 400 mln na przekształcenia szpitali, które do końca tego roku zakończą procedurę. One będą mogły skorzystać z tych pieniędzy. Oczywiście środki otrzymają wszystkie te, które złożą dokumenty w terminie i przejdą pozytywnie weryfikację.

Ostatnie pytanie dotyczyło programów profilaktycznych. Nie chciałbym dzisiaj zajmować dużo czasu opowiadaniem o programach profilaktycznych. Jest kilkanaście programów profilaktycznych, na posiedzeniach komisji są one omawiane bardzo szczegółowo. Jeżeli można, to na to pytanie odpowiem pisemnie, ponieważ opisanie każdego programu zajmie mniej więcej nam 2–3 strony, kartki papieru podaniowego i nie chciałbym teraz zarzucać państwa tymi informacjami. Powiem tylko, że środki na programy profilaktyczne na przyszły rok są porównywalne z tymi w roku 2013 i nie widzimy zagrożenia realizacji tych programów. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Podczas dzisiejszej debaty zostało zgłoszonych bardzo dużo pytań, wypowiedzi ściśle związanych z planowanymi inwestycjami w obszarze infrastruktury drogowej, kolejowej, a także spraw dotyczących szkolenia lotniczego. Pragnę odpowiedzieć państwu na te pytania. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że propozycje czy wnioski pań i panów posłów, które dotyczyły odpowiedzi na piśmie, oczywiście zostaną zrealizowane i odpowiedzi na piśmie zostaną państwu przekazane.

Przyszły rok to rok, w którym z budżetu planuje się poprzez jego rozwiązania i możliwości wydać, jeżeli chodzi o inwestycje drogowe, ponad 15,6 mld zł. Jest to kwota oczywiście bardzo duża, ogromna, a z tego, jak państwo tutaj nieraz wypowiadacie się, wynika, że w Polsce tych inwestycji jest bardzo mało. Tak więc w przyszłym roku planujemy wydać ponad 15,6 mld zł na drogi. Jeżeli chodzi o inwestycje kolejowe, to łącznie ze środkami, które są przeznaczane na bieżące utrzymanie i modernizację, jest na nie prawie 11 mld zł. Jest to rok w dalszym ciągu inwestycji polegających w przypadku wielu linii kolejowych na ich odtworzeniu, przystosowaniu do prędkości 120–160 km na godz. To jest rok inwestycji jakże potrzebnych Polsce. Myślę, że wszyscy sobie zdajemy z tego sprawę, że bez postępu w tym zakresie rozwój gospodarczy nie jest możliwy. Chciałbym też podkreślić, że jeżeli chodzi o części budżetowe, które państwo omawialiście w komisjach, obejmujące infrastrukturę kolejową, to jest zwiększona kwota w części 39 o 400 tys. zł, a jeżeli chodzi o drogi publiczne, to jest to ponad 260 tys. zł. Podobnie jest, jeżeli chodzi o Fundusz Termomodernizacji i Remontów. Mamy tu zwiększenie w przyszłym roku. Często poruszano w komisji temat związany z budową falochronu osłonowego dla portu w Świnoujściu. Kwota na to zaplanowana została w taki sposób, żeby to zadanie zostało zakończone w przyszłym roku. Czy też – ta sprawa na szczęście nie była poruszana w pytaniach – należy podkreślić, że na „Mieszkanie dla młodych”, na ten cel, w budżecie w rezerwie celowej zaplanowano 600 mln zł. O tym także warto pamiętać.

Teraz omówię w pierwszej kolejności pytania, które państwo zadawaliście, dotyczące budowy dróg. Odniosę się do pytań, które dotyczyły dróg krajowych, ponieważ w przypadku dróg wojewódzkich czy też innych pytania powinny być kierowane do administracji samorządowej. Kilka pytań dotyczyło generalnie jakby pominięcia w planach rządu całego obszaru Polski północno-wschodniej i braku jakichkolwiek inwestycji na tym obszarze. Myślę, że ci z państwa, którzy zadają takie pytania, mają świadomość tego, że prawda jest zupełnie inna, bo w zasadzie całość planów, które Polska już uzgodniła z Komisją Europejską, jeżeli chodzi o fundusz Łącząc Europę,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

dotyczy przebudowy linii kolejowej biegnącej do granicy z Litwą, jak również budowy linii kolejowej nr 8 czy budowy drogi S61. W dokumencie implementacyjnym wyraźnie wskazujemy, że dla rządu jest to priorytet. Podobnie jest, jeżeli chodzi o budowę obwodnicy Suwałk. Tu również plany polskiego rządu zmierzają do tego, żeby kanał transportowy, ten, którym my w jakiś sposób, można powiedzieć, łatwy będziemy się mogli skomunikować z krajami nadbałtyckimi, był udrożniony w tej nowej perspektywie. Jest to priorytet dla polskiego rządu. Mam też informację z dnia dzisiejszego, którą państwu chciałbym podać – za chwilę także pewnie o tym powiedzą w mediach – że w dniu dzisiejszym został ogłoszony przetarg na budowę obwodnicy Olsztyna. Wartość tej inwestycji to 1400 mln zł. Tak więc zarzut, że ta część Polski w jakiś sposób jest pominięta w planach rządowych, mija się z prawdą.

Legnica – Lubawka – to też taki trochę mit, ponieważ załącznik nr 5, o którym państwo mówiliście, to zakładał, a tam wpisane są inwestycje, co do których przetargi mają być rozpisane w 2013 r. Jak państwo też wiecie, Polska prowadziła rozmowy z Republiką Czeską na temat wybudowania wspólnego kanału transportowego – z jednej strony, z Polski, to droga S3, ze strony czeskiej to droga R11. W rozmowach, które zakończyły się pewnymi ustaleniami w lipcu tego roku, konkluzja strony czeskiej była następująca – że Czesi nie są gotowi na budowanie tego odcinka drogi R11, który nas interesuje, od roku 2014, chcieliby to przesunąć w czasie i proponują powrót do rozmów przed rokiem 2018 i wtedy przystąpienie do inwestycji. Tak więc utrzymanie tego odcinka drogi w załączniku nr 5, co do którego chcemy wszystkie przetargi rozpiąć w roku 2013, nie miało żadnego sensu. Dlatego też wykonano takie, można powiedzieć, wręcz matematyczne działanie i wykreślono ten odcinek. Jeżeli chodzi o to, że tam, i słusznie zresztą, znalazła się cała południowa obwodnica Warszawy, to też państwa chciałbym poinformować, że decyzja rządu, która została podjęta w tym tygodniu, daje generalnej dyrekcji możliwość rozpisania przetargu. Ten przetarg zostanie ogłoszony w tym miesiącu. Pomiędzy 18 a 21 grudnia zostaną ogłoszone wszystkie trzy przetargi na trzy odcinki południowej obwodnicy Warszawy. Tak że terminy, które my zakładamy, jeżeli chodzi o realizację tej inwestycji, z naszej strony będą dotrzymane.

Wracając do S3, trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że ze wszystkimi instytucjami, które są do tego powołane i mają do tego prawo, będzie w niedługim okresie konsultowany dokument implementacyjny. W tym dokumencie implementacyjnym droga S3 jest umieszczona. Jest ta inwestycja oceniana w oparciu o kryteria, które uzgodniliśmy z Komisją Europejską, bardzo wysoko. To działanie, które zostało wykonane przed kilkoma dniami, nie

świadczy o tym, że droga w nowej perspektywie nie będzie budowana, bo w dokumencie implementacyjnym, tak jak powiedziałem, ta droga jest dobrze punktowana. Teraz ten dokument będzie poddany konsultacjom społecznym, ze stroną samorządową również. W ocenie rządu jest to droga bardzo potrzebna. Argumenty, które państwo podawaliście, mają swoje uzasadnienie, my je w jakiś sposób też uważamy za ważne. Ten odcinek drogi dla strony polskiej jest bardzo ważny i istotny, też z tego powodu, o którym mówił jeden z posłów, że po prostu rząd polski jest rządem patriotów polskich, więc dlatego tak do tego podchodzi.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące mostu w Kostrzynie nad Odrą, to sprawa także znana rządowi. To stary most, który wymaga przebudowy. Środki na ten cel są zabezpieczone. Oczywiście władze tamtego regionu zabiegają o budowę nowego mostu, o udrożnienie jakby innego przebiegu drogi krajowej. My jesteśmy na takim etapie, że strona polska jak gdyby wyraziła aprobatę i wobec strony niemieckiej został zgłoszony postulat wspólnego rozstrzygnięcia tego problemu, rozwiązania tego problemu. Oczekujemy na reakcję strony niemieckiej, która jest na etapie, używając języka dyplomatycznego, zastanawiania się, w jaki sposób podejść do rozwiązania tej kwestii. Nie da się tego rozwiązać bez uzgodnienia – tak w przypadku Republiki Czeskiej, tak w przypadku Niemiec – tego problemu ze stroną niemiecką.

Jeżeli chodzi o S14, czyli zachodnią obwodnicę Łodzi, trwają prace projektowe i ta inwestycja nie jest w tej chwili przygotowana do realizacji. Powiem tak, że jeżeli chodzi o rozwiązania komunikacyjne w przypadku miasta Łodzi, one są, jak państwo doskonale wiecie, użyję takiego sformułowania, daleko posunięte w przypadku budowy autostrady A1, A2 Stryków, pewnych inwestycji kolejowych – tu padło takie sformułowanie, że ten region jest zapomniany i pozostawiony samemu sobie, i że oczywiście będzie – czy S8 nawet, bo przecież to też się wiąże z dostępnością komunikacyjną tamtego terenu. A więc cały ten obszar w naszej ocenie jest zauważony i, można powiedzieć, w jakiś sposób dowartościowany. Nie da się wszystkiego zrobić. Nie twierdzę, że droga S14 nie będzie realizowana w tej wersji, o którą zabiegają władze Łodzi, bo bardzo mocno o to zabiegają. Rozstrzygnie to nowy plan budowy dróg przyjęty przez rząd na nową perspektywę. Najpierw konsultacje dotyczące dokumentu implementacyjnego, a później właśnie nowy plan – taka jest kolejność. Szanowni państwo, też będziecie brać w tym udział, więc będzie możliwość wypowiedzania się również przez samorządy lokalne w tej sprawie. Miasto Łódź bardzo o to rozwiązanie zabiega.

O drodze nr 61 kilka zdań już było. Natomiast jeszcze chodzi o obwodnicę Ostrołęki. Też wyraźnie trzeba powiedzieć, że jest kilka takich inwestycji na Mazowszu, o które zabiegają również władze Mazowsza. Już mówiłem o południowej obwodnicy Warszawy, ale wojewoda mazowiecki bardzo mocno zabiega

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

między innymi o obwodnicę Ostrołęki, jak również obwodnicę Iłży, rozwiązanie komunikacyjne dotyczące również S7. Jest to ważne rozwiązanie dla Mazowsza z wielu powodów, przede wszystkim gospodarczych, jak również dostępności komunikacyjnej. To temat znany. Tak jak powiedziałem, będzie rozstrzygnięty w dokumencie, który rząd przyjmie, w nowym planie budowy dróg i autostrad.

Jeżeli chodzi o S11 i S12, te dwie drogi nie są wpisane jako drogi ekspresowe do realizacji jako priorytety. Też wszyscy wiemy o tym. Dyskusji w Sejmie na temat tych dróg było bardzo dużo. Dlatego w tym przypadku, szczególnie w przypadku S11, bo jest to droga o dużym natężeniu ruchu, były podjęte działania mające na celu udrożnienie całej drogi S11. Stąd te ostatnie przetargi, które były rozstrzygane: obwodnica Jarocina, obwodnica Ostrowa Wielkopolskiego. Są pewne zamierzenia dotyczące również północnego odcinka S11, czyli Kołobrzegu. Nie planuje się przebudowy czy budowy nowej S11 w nowej perspektywie, ale planuje się, tak jak powiedziałem, likwidację tych wszystkich sytuacji przy tym ciągu drogowym, które powodują duże spowolnienie czy też niepotrzebne zahamowania na tej drodze.

Obwodnica Opatowa – dla Świętokrzyskiego bardzo ważna inwestycja. O to także państwo pytacie w ramach pytań bieżących itd. Ona jest w całości przygotowana. Tam jest kwestia wykupu gruntów. Zabiegi są czynione. My też oczywiście jesteśmy otwarci na rozmowy. Jeśli chodzi o te działania, które będziemy podejmować, na pewno ta obwodnica jest jedną z tych, które są brane pod uwagę do realizacji w nowej perspektywie.

Autostrada A1 Tuszyn – Pyrzowice – rząd podjął decyzję o powołaniu spółki drogowej specjalnego przeznaczenia. W tej chwili prace są prowadzone już w Komitecie Rady Ministrów. Są analizowane przede wszystkim koszty, które będą musieli ponosić kierowcy korzystający z drogi wybudowanej w takiej formule. Oczywiście, bo taki finał się liczy, bardzo chodzi o to, żeby tę drogę wybudować, to jest cel nas wszystkich, bardzo nam na tym zależy, natomiast chcemy to zrobić w taki sposób, żeby wielkość opłat, które będą ponosić kierowcy korzystający z tego odcinka, nie odbiegała od tych opłat, które ponoszą, korzystając czy to z odcinków koncesyjnych, czy też wybudowanych ze środków budżetowych.

Następna kwestia – obwodnica Łańcuta. To również obwodnica, która jest gotowa do realizacji. Na chwilę obecną brak jest możliwości finansowania budowy tej obwodnicy. Spotykamy się z władzami samorządowymi Łańcuta w tej sprawie, zastanawiamy się, w jaki sposób rozwiązać problem komunikacyjny tego miasta. Myślę, że znajdzie się właściwe rozwiązanie, które zadowoli wszystkich. W załączniku nr 6 dotyczącym tego terenu, czyli województwa podkarpackiego, jako do realizacji został okre-

ślony projekt odnoszący się do obwodnicy Sanoka w ciągu drogi nr 28. Podobna sytuacja jest związana z obwodnicą Tomaszowa Lubelskiego. Projekt w tym zakresie również został przygotowany do realizacji. Na chwilę obecną brak jest możliwości finansowania.

Jeżeli chodzi o poruszane przez państwa tematy dotyczące braku obwodnicy Nowego Sącza, skomunikowania tego obszaru z autostradą A4, jak również braku dojazdu do Podhala, to wyraźnie trzeba sobie powiedzieć, że ten teren jest niełatwy, nie tylko i wyłącznie z tego powodu, że występuje tam trudne ukształtowanie terenu, ale również ze względu na pewien opór społeczny dotyczący możliwości wejścia i wybudowania nowych odcinków dróg. Przykładem tego jest m.in. most na Białym Dunajcu. Chciałbym powiedzieć, że problem połączenia Nowego Sącza z autostradą A4 częściowo został rozwiązany w porozumieniu, które zostało zawarte ze starostą brzeskim. Został tam wybudowany łącznik autostradowy. W tej chwili również generalna dyrekcja realizuje właściwe dla tamtej części Małopolski rozwiązanie. W przygotowaniu są również – chodzi o etap planistyczny, o to zabiegają władze samorządowe Małopolski – rozwiązania tego całościowego problemu dotyczące tego, jaki sposób skomunikowania terenu Nowego Sącza i tamtej części Małopolski z pozostałą częścią Polski, m.in. poprzez autostradę A4, jest właściwy. Trzeba też podkreślić, że w załączniku nr 5 określa się jako do realizacji budowę odcinka S7 Lubień – Rabka. Chciałbym przez to stwierdzić, pokazać, że tamten teren Polski nie został pominięty w planach rządu.

Następne pytania dotyczyły drogi S5, szczególnie jej przebiegu przez województwo kujawsko-pomorskie. Tak jak powiedziałem wcześniej, w dokumencie implementacyjnym, który zostanie teraz poddany konsultacjom społecznym, projekt dotyczący tej drogi uzyskał wysoką ocenę. Uważamy, że wszystkie miasta w województwie, wszystkie duże miasta w Polsce – i taki jest plan – powinny być skomunikowane i połączone siecią dróg ekspresowych. Bydgoszcz też jest takim miastem. S5 łączy Bydgoszcz oczywiście z autostradą i z inną częścią Polski. Jest drogą wręcz konieczną do budowania na tym terenie, taka jest opinia rządu. W zasadzie można nawet powiedzieć, że jeżeli chodzi o odcinek Nowe Marzy – Bydgoszcz – Żnin, to jeśli wszystkie ustalenia rządowe zostaną zakończone, przetarg na realizację inwestycji w systemie: projektuj i buduj można by było ogłosić, może się odbyć już w przyszłym roku.

Postawiono pytanie dotyczące również S19. Była prośba, żeby odpowiedzieć na nie na piśmie, więc przesyłamy odpowiedź w takiej formie.

Zadano również pytania dotyczące działań w obszarze poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, o działania, które są związane z budową chodników, przebudową dróg, poprawą ich nawierzchni, rozbudową. Oczywiście takie działania też prowadzimy, a konkretnie prowadzi je Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Padł tu zarzut, że sposób po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

działu środków na ten cel jest niezrozumiały. Chciałbym podkreślić, że jeżeli chodzi o sposób podziału środków na cele w obszarze bezpieczeństwa ruchu drogowego, to środki te są dzielone w ściśle ustalonej kolejności, poczynając od projektów najpilniejszych do wykonania. Bazą do powstania planu jest przede wszystkim ocena sieci drogowej. Przy ustalaniu kolejności bierze się pod uwagę wyniki badań stanu nawierzchni, wielkość i strukturę ruchu, ze szczególnym uwzględnieniem udziału samochodów ciężarowych, parametry drogi oraz również – co jest istotne, może nie najważniejsze, ale brane pod uwagę – liczbę wypadków, które miały miejsce na poszczególnych odcinkach dróg. Przyjęte kryteria naszym zdaniem pozwalają w sposób obiektywny ustalać kolejność realizacji tych małych, można powiedzieć, inwestycji na drogach krajowych. Uważamy, że właśnie te przyjęte kryteria powodują, iż zarzut dotyczący pewnej dowolności całkowicie mija się z prawdą, jest bezpodstawny.

Postawiono pytanie o dodatkowe środki, które należałoby przeznaczyć na kształcenie personelu lotniczego. Powiem tak: to pytanie rokrocznie się powtarza, rokrocznie rząd zwiększa środki, po czym Komisja Finansów Publicznych również je zwiększa, co, jak myślę, wszyscy ci, którzy kształcą się na przyszłych pilotów lotniczych, zauważają, za co pewnie nam dziękują. Wydatki na ten cel zaplanowane na 2014 r. wynoszą 17 596 tys. zł i są one większe od tych ubiegłorocznych o 300 tys. zł. Przypomnę, że te dotacje wyglądały w następujący sposób. W 2010 r. były równe 5300 tys. zł, w 2011 r. – 9900 tys. zł i w 2012 r. – 10 160 tys. zł. Tak więc można zauważyć progresję, tendencję wzrostową. Uważamy, że rząd rozumie te potrzeby i że uczelnie, które zajmują się kształceniem pilotów, to zauważają, przynajmniej tak wynika z dyskusji, które z nami podejmują ich przedstawiciele.

Linie kolejowe. Jeżeli chodzi o linię kolejową nr 22 Tomaszów Mazowiecki – Radom oraz linię nr 25 Łódź Kaliska – Tomaszów Mazowiecki, w ostatnim czasie ze środków własnych PKP PLK na linii nr 22 zrealizowano zadania za ponad 14 mln zł. Były to inwestycje związane z urządzeniami sterowania ruchem kolejowym. Na tym odcinku linii nr 22 nie przewiduje się kompleksowych modernizacji z uwagi na natężenie ruchu. W roku 2014 przewidywane wydatki na tej linii to ponad 11 mln zł z dotacji budżetowych.

Jeśli chodzi o linię nr 8, to po części odpowiadałem już na pytanie, które jej dotyczyło. Ta linia jest przez Polskę traktowana w sposób szczególny. Wartość inwestycji, która jest obecnie w realizacji, to ponad 1600 mln zł. Planowane zakończenie pierwszego odcinka to 2015 r. W ramach kolejnej perspektywy budżetowej przewiduje się realizację kolejnych odcinków linii, czyli Sadowne – Białystok oraz Białystok – Sokółka – Kuźnica Białostocka. Łączna wartość to ponad 3,2 mld zł. Należy też podkreślić, że po

stronie krajów nadbałtyckich są prowadzone identyczne prace, tak że cały ten kolejny ciąg komunikacyjny z Helsinek do Warszawy, można powiedzieć, będzie w nowej perspektywie udrożniony. Myślę, że to jest ważne dla nas wszystkich.

Jeżeli chodzi o linię Kraków – Nowy Sącz, to ta inwestycja jest oczywiście w planach rządowych, znajduje się na liście rezerwowej do realizacji w ramach perspektywy budżetowej 2014–2020. Planowany koszt realizacji tej inwestycji jest bardzo wysoki, to około 6 mld zł. O tym zaczyna się teraz trochę inaczej mówić w kontekście planowanej olimpiady w Krakowie. Myślę, że jeżeli dojdzie do pewnych rozstrzygnięć, można się liczyć z pewnym przyspieszeniem prac przy tej inwestycji.

Pominałem jeszcze drogę nr 28 Rabka – Mszana, bo o drodze nr 75 już było. Powiem tak: ta droga oczywiście nie jest przeznaczona do przebudowy, natomiast są tam stale prowadzone prace, które powodują poprawę stanu tej drogi. Na przyszły rok podjęliśmy między innymi decyzję dotyczącą pewnych inwestycji związanych z Limanową. Będą podejmowane również dalsze prace na pozostałych odcinkach. Państwa interesował szczególnie odcinek do Gorlic, czyli teren województwa małopolskiego. Wcześniej mówiłem o obwodnicy Sanoka. Będziemy się starali sukcesywnie poprawiać stan techniczny całej tej drogi ze środków Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, jak również ze środków budżetowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

(*Posel Anna Paluch:* Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Ale pan minister nie wymienił pani nazwiska.

(*Posel Anna Paluch:* Tak, ale...)

Ale nazwisko nie było wymienione. Nie nadużywajmy tego trybu.

(*Posel Anna Paluch:* Nie chcę nadużywać, tylko jednym zdaniem chcę sprostować.)

Akurat nie mamy pewności, że chodziło o pani pytanie.

(*Posel Anna Paluch:* Chodziło o kwestię Białego Dunajca.)

Głos zabierze minister finansów pan Mateusz Szczurek.

Bardzo proszę.

(*Posel Anna Paluch:* Pan marszałek dyskryminuje posłów opozycji. Muszę to z przykrością stwierdzić.)

**Minister Finansów
Mateusz Szczurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoka, choć pusta trochę. Pytań chyba było więcej niż obecnych w tej chwili na sali.

(*Posel Elżbieta Rafalska:* Są posiedzenia komisji.)

Minister Finansów Mateusz Szczurek

To nowość dla mnie, przepraszam.

Postaram się odnieść po kolei, choć nie do wszystkich pytań, bo część już została uwzględniona, na wiele z nich odpowie jeszcze pani minister Majszczyk, a więc zaczynamy.

Jeśli chodzi o zmiany w podatku CIT i spółki komandytowo-akcyjne, to rzeczywiście rozwijały się one żywiołowo w ostatnich latach, ale podejrzewam, że gdybyśmy stworzyli formę prawną, która byłaby opodatkowana na poziomie minus 10%, to rozwijałyby się jeszcze bardziej żywiołowo. Nie chodzi o to, żeby dociskać przedsiębiorców, ale chodzi o to, żeby stworzyć równe zasady gry dla funkcjonowania gospodarki i usuwać takie elementy, które pozwalają na wykorzystywanie porządku prawnego czy systemu podatkowego przez jednych kosztem drugich.

Akcyza na papierosy to sprawa, która powraca co rok i wynika z unijnych zobowiązań. Nawet nie chcę komentować tej kwestii. Skomentuję sprawę 15-procentowego wzrostu akcyzy na mocniejsze alkohole. W budżecie założone jest 780 mln zł z tego tytułu. Przypomnę, że w 2009 r., kiedy ta akcyza ostatni raz była podnoszona o 9%, wzrost dochodów z niej wyniósł 8,7, co pokazuje, że ten moment, w którym podwyżki akcyzy zaczynają szkodzić dochodom, zupełnie jeszcze nie nadszedł i że akcyza dogania, też nieskutecznie, wzrost inflacji w tym okresie i ta kwota nie jest specjalnie duża.

Sporo było pytań o emerytury. Spróbuję niejako w ramach jednej sekcji odnieść się do wielu z nich. Niskie emerytury będą w nowym czy starym systemie, przed zmianami w OFE czy po zmianach w OFE? Nie będę odpowiadał, jaka emerytura jest przewidziana z OFE czy z II filara w 2014 czy w 2015 r., dlatego że ogromna większość emerytur wypłacanych dziś jest zdominowana przez kapitał początkowy, który był zbierany jeszcze w starym systemie, w związku z tym byłoby to nierzetelne, gdybyśmy koncentrowali się tylko na malutkim kawałku.

Rzeczywiście jest tak, że za 50 lat, kiedy wszyscy będą w nowym systemie, ja również, emerytury w porównaniu z przeciętną pensją będą mniejsze. To było założenie i to jest efekt reformy z 1999 r., który urealniał ilość wypłaconych pieniędzy w porównaniu z tym, co zostało wpłacone. Dlatego właśnie ten rząd wydłużał wiek emerytalny. Tak istotne jest, żeby oszczędzać na własne emerytury, dlatego że ścisły związek pomiędzy ilością pieniędzy wpłaconych do systemu i tych, które będziemy później wyjmowali po przejściu na emeryturę, będzie nieubłagany. Dlatego wymaga to lepszego planowania finansowego oraz odkładania na emerytury już dziś.

Odnosząc się do tego, co mówiłem w czerwcu na temat reformy OFE, że byłem zdecydowanym przeciwnikiem, powiem, że publicznie nie mogłem być zdecydowanym przeciwnikiem czegokolwiek, dlatego że w związku z oczywistym konfliktem interesów ja na temat tych zmian publicznie w ogóle się nie wy-

powiadałem. Nawiasem mówiąc, to, co padło w Telewizji Republika z moich ust, to to, że według obecnego czy tamtejszego stanu wiedzy, przypominę, z początku września, raczej zostanę w OFE. Tym bardziej że wtedy nie było projektu ustawy, który został przyjęty przez Sejm, i nie było wiadomo na przykład, że będzie można przenosić się pomiędzy jednym a drugim systemem czy między subkontem a OFE. Teraz można. Nawiasem mówiąc, moim zdaniem szkoda czasu na poświęcanie zbyt wiele uwagi temu, w którym jest się systemie, dlatego że ten efekt nie jest aż tak istotny.

Tak więc jeśli chodzi o akceptację budżetu na 2013, akceptację tego, co zrobiono z kształtem systemu emerytalnego, oczywiście nie stałbym tutaj przed państwem, gdyby tej akceptacji nie było. Minister finansów przedstawił mi pokrótce stan finansów publicznych, chociaż oczywiście nie było to aż tak konieczne, gdyż sprawę śledziłem od bardzo, bardzo wielu lat.

Dług ukryty, zamiatanie pod dywan – to padło kilka razy. Pojęcie długu ukrytego jest bardzo nośne i bardzo pojemne, dlatego chciałbym może wyróżnić dwie kwestie. Pierwsza dotyczy różnic pomiędzy polską statystyką długu publicznego a unijnymi statystykami, w których nie może być tego, w cudzysłowie, zamiatania pod dywan. Jeśli chodzi o Krajowy Fundusz Drogowy, nie jest to ukryte, to jest publikowane we wszystkich dokumentach Ministerstwa Finansów. W statystykach długu są dwa rzędy. W przypadku 2013 r. jest 54,8% według polskiej metodyki, 58% – według unijnej. Na przyszły rok, jeśli chodzi o oczekiwania, jest 47,1 według polskiej metodyki, 49,9 – według unijnej. Tak że tutaj o żadnym ukryciu nie może być mowy. Być może lepiej byłoby, gdybyśmy mieli do czynienia tylko z jednym szeregiem liczb, ale wszystkie są dostępne.

Jeśli chodzi o dług ukryty, inną definicję, czyli jakieś zobowiązania państwa, które kiedyś będą musiały być opłacone i które nie są wykazywane w statystykach długu, to ten dług jest tak ukryty, że bez uzgodnienia, o czym mówimy, oczywiście nie sposób podać żadnych liczb, dlatego że państwo polskie jest tutaj na zawsze, w związku z tym nie można mówić tylko i wyłącznie o zobowiązaniach państwa wobec na przykład przyszłych emerytów, wobec tych, którzy będą się leczyli w publicznej służbie zdrowia, czy też tych, którzy będą uczeni w polskich szkołach, bo to wszystko są zobowiązania konstytucyjne państwa. A więc jeżeli zaczniemy sumować te wydatki, które będą poniesione w przyszłości, i nie będziemy uwzględniać dochodów, które przecież też będą pobierane, to możemy dojść do zupełnie dowolnej liczby.

Sprawa ustawy budżetowej, konstrukcji budżetu przy nieuchwalonej jeszcze czy niepodpisanej ustawie o zmianach w systemie emerytalnym. Przypomnę, że ta dyskusja, przygotowania do zmian trwają od wielu, wielu miesięcy. Przecież już w czerwcu publikowane były podstawowe założenia. Ta ustawa, nawet jeżeli jest szybko procedowana przez Wysoką

Minister Finansów Mateusz Szczurek

Izbę, przecież nie jest żadną nowością, nie jest niespodzianką i nic dziwnego, że jest uwzględniona w projekcie budżetu. Nawiasem mówiąc, liczę na to, że zanim dojdzie do ostatecznego głosowania nad ustawą budżetową, ustawa o OFE będzie już dawno przyjęta.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Dawno to nie.)

Dawno nie, ale będzie już przyjęta.

Jeśli chodzi o opłaty pobierane przez OFE oraz opłaty, które od transferowania do OFE są pobierane przez ZUS, jest to 3,5%, z tego 0,8 trafia do ZUS. Po obniżeniu o połowę – do 1,75 – 0,4 będzie trafiało do ZUS. To jest najszybsza odpowiedź na to pytanie.

Podatek od kopalin. Zgodnie z założeniami, które zostały omówione podczas wprowadzania tego podatku, planowany jest przegląd jego skutków. Na początku przyszłego roku zostanie to przedstawione Wysokiej Izbie i tym samym stanie się zadość życzeniu, które było wyrażone na tej sali.

Co do zwiększenia dochodów, zaprezentowania przeglądu wydatków nowego otwarcia w finansach publicznych, to bardzo dziękuję za zaproszenie. Niewątpliwie to się stanie, ale jeszcze nie jest to właściwy czas, aby to robić, gdyż prace nad budżetem na 2014 r. są zbyt zaawansowane. Jeżeli problemem ma być nieuchwalona jeszcze czy niepodpisana ustawa o OFE, to tym większym problemem byłoby wprowadzanie na tym etapie zupełnie nowych, długoterminowych zmian.

Ułatwienia dla inwestorów w związku z poprawiającą się sytuacją gospodarczą. Rzeczywiście według naszych szacunków wzrost gospodarczy będzie znacząco większy w 2014 r., niż był w 2013 r. Poważnym problemem jest ciągle dyscyplina finansów publicznych i dbałość o wysokość deficytu. Zresztą było to wielokrotnie zaznaczone, że deficyt na 2014 r. i tak jest całkiem spory. Przypomnę jednak o BGK i programie gwarancji de minimis dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz o Polskich Inwestycjach Rozwojowych. To są te instrumenty, które są stosowane przez rząd i używane przez przedsiębiorców w celu stymulowania inwestycji.

Jeśli chodzi o program BGK, padło pytanie o udział zagranicznych firm czy zagranicznego kapitału w podmiotach, które działają w Polsce, o to, jak to będzie wyglądało w 2017 r. Odniosłem się już trochę do tej sprawy w komentarzu dotyczącym bilansu płatniczego. Polska jest w takiej fazie rozwoju, że zrównoważony, coraz bardziej zrównoważony tryb rozwoju gospodarczego pozwala nam na mniejszy import oszczędności, mniejszy import kapitału zagranicznego i tym samym pozwala na wolniejszy udział albo wręcz zatrzymanie udziału zagranicznego kapitału w polskich firmach. Powoli dzieje się wręcz odwrotnie – rząd pracuje nad dalszym rozszerzeniem programu de minimis, co pozwalałoby na przykład na wspieranie przejmowania firm zagranicznych przez polskie firmy. Jest to bardzo długotrwały proces i nie ocze-

kujmy, że struktura gospodarki zupełnie odmienni się w ciągu roku czy trzech.

Kolejna sprawa – zadłużenie... Ach, jeszcze wyniki wzrostu długu publicznego w ciągu ostatnich lat, wyniki na rynku pracy, które przecież nie mogły być gorsze zważywszy na to, że wykorzystywane były środki Unii Europejskiej oraz przeprowadzona była prywatyzacja. Ani za jedno, ani za drugie przepraszać nie mam zamiaru i to nie tylko dlatego, że nie byłem jeszcze wtedy w rządzie, ale przecież zarówno wykorzystanie środków unijnych, jak i prywatyzacja nie są czymś złym, więc ich wykorzystanie jest słuszne.

Jeszcze jedna klaryfikacja dotycząca tego, że zatrudnienie w polskiej gospodarce w ciągu ostatnich 5 lat rosło. Jak to się dzieje, że przy rosnącym zatrudnieniu rosło również w ciągu ostatnich dwóch, trzech lat bezrobocie? Otóż dzieje się tak, że rosła stopa aktywności na rynku pracy. Więcej osób szukało pracy, więcej osób weszło na rynek pracy i to jest sukces rządu, a nie porażka. Chodzi o to, żeby Polaków aktywizować – już nawet nie trwale bezrobotnych, tylko nieaktywnych na rynku pracy. Stąd też wzrost bezrobocia towarzyszył wzrostowi zatrudnienia.

Padła zachęta, by zabrać się do roboty. Zabrałem się do roboty, zapewniam Wysoką Izbę.

Kiedy na trybunę wszedł poseł Rostowski – jego wymienię z nazwiska – to przyznam, że struchlałem, gdy zobaczyłem go tutaj. Obawiałem się, że będzie pytał o drogę S78, ale nie, odniósł się do komentarza Moody's. Oczywiście wiem, że chodzi tutaj o Polskę, ten komunikat był wydany w tym tygodniu. Nie jest on wielką niespodzianką. Uważam, że komentarze agencji ratingowych są pomocne, ale chyba lepszym wskaźnikiem wiarygodności polskich finansów jest to, jak łatwo Ministerstwo Finansów plasuje dług i jak drogo to robi, czyli jak niewielkie są odsetki od obsługi długu przy rosnących nominalach.

Przypomnę, że w 2013 r. mieliśmy do czynienia z ogromnym wzrostem dochodowości i stóp procentowych na głównych rynkach na świecie, a jednocześnie nie mieliśmy do czynienia – mimo rewizji budżetu, mimo trudnej przecież sytuacji w finansach publicznych – ani ze znaczącym odpływem kapitału z Polski, ani z tak dużym wzrostem dochodowości, czyli wzrostem kosztów obsługi długu, jaki w tym samym okresie miały na przykład Stany Zjednoczone czy Niemcy. Dla mnie to jest lepszą miarą stabilności finansów publicznych i zaufania, które, mam nadzieję, będzie również dzielone przez obecnych tutaj na sali.

To wszystko. Aha, czy planuję należeć do klubów, różnego rodzaju stowarzyszeń – nie, nie ma tego w moich planach, nie mam na to czasu, przekonuję się o tym z każdą chwilą.

Jeszcze ostatnia rzecz – czy to rząd patriotów, czy idiotów. Tutaj z ogromną ulgą, muszę powiedzieć, utwierdzam się w ciągu ostatnich dwóch tygodni w przekonaniu, że jednak rząd patriotów. To wszystko, bardzo dziękuję.

Minister Finansów Mateusz Szczurek

Pani minister Majszczyk będzie odpowiadała na dalsze pytania, a część odpowiedzi jak zwykle dostarczymy na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zacznę od tematów poruszonych w trakcie dzisiejszej debaty przez panią poseł Rafalską, a potem podtrzymanych m.in. przez pana posła Łatosza, dotyczących, jak pani poseł określiła, sporu kompetencyjnego między ministrem finansów a ministrem zdrowia. W konsekwencji – były pytania na ten temat – chodzi o środki i zabezpieczenie właściwego finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia i zasilenie tegoż funduszu dotacją z budżetu państwa. Chciałabym jednoznacznie w tym momencie powiedzieć, że nie ma żadnego sporu kompetencyjnego między ministrem finansów a ministrem zdrowia. Przepisy ustawy wyraźnie wskazują, jakie są tryb i procedura zatwierdzania czy też opiniowania planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia. Prawdą jest, że dotychczas plan na rok 2014 nie został zatwierdzony, ale fakt ten może świadczyć tylko o tym, jak bardzo rzetelnie i wnikliwie analizowane są wszelkie informacje i wnioski o dodatkowe wydatki z budżetu państwa. Fakt niezatwierdzenia tego planu nie znaczy, że środki dla funduszu na świadczenia związane z działalnością leczniczą w jakikolwiek sposób będą ograniczone.

Powołałam się tutaj na informacje, których udzieliłam państwu również w trakcie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, kiedy rozpatrywano zmianę planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2013. Wyraźnie wtedy wskazałam, że podstawowa rozbieżność interpretacyjna w wypadku Narodowego Funduszu Zdrowia, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na środki z budżetu państwa, środki w postaci dotacji dla tego funduszu, oparta jest na właściwej weryfikacji danych przedstawionych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Myślę, że niczyją intencją nie jest to, aby środki z budżetu państwa były wydatkowane tylko dlatego, że zostało zgłoszone takie zapotrzebowanie. Po to, aby mogły być wydatkowane, i po to, aby można było ten plan zatwierdzić, muszą one zostać właściwie wyliczone i sprawdzone. Do dzisiaj nie mamy takiej poprawnej weryfikacji, zwłaszcza że – jak mówiłam również w komisji – gros

kwoty, o którą wnosi Narodowy Fundusz Zdrowia, to składki za dzieci osób ubezpieczonych, takie przynajmniej dzisiaj mamy informacje. Jeżeli zaś tak jest – oczekujemy tutaj na weryfikację – to uważam, że nie ma żadnych powodów ku temu, aby mówić, że zabraknie jakichkolwiek środków na finansowanie określonych świadczeń zdrowotnych. Sytuacja jest taka, że te dzieci w dalszym ciągu są członkami rodzin osób ubezpieczonych, o których mowa w art. 3 ustawy o świadczeniach, a tym samym, w świetle art. 13 tej ustawy, są to osoby ubezpieczone, za które nie płacimy składek z budżetu państwa. Tak jak powiedziałam, również minister zdrowia wysłał do funduszu zdrowia do weryfikacji sprawozdania, które zostały przesłane.

Jeszcze jedna informacja na zakończenie tego tematu, podkreślająca fakt, że nie ma mowy, że zabraknie środków z tego tytułu. Jeżeli faktycznie ta weryfikacja danych i sprawozdań przedstawionych przez Narodowy Fundusz Zdrowia potwierdzi to, czego oczekujemy i co wynika z naszych analiz – że rzeczywiście chodzi tutaj o osoby będące dziećmi osób ubezpieczonych – to składka na pokrywanie czy też finansowanie świadczeń zdrowotnych wykonywanych na rzecz tychże osób jest ujęta w składce płaconej przez rodziców, tak samo jak w wypadku osób, które zdołały zgłosić...

(Poseł Elżbieta Rafalska: To narodowy fundusz chce wyłudzić pieniądze?)

Myślę, pani poseł, że nie chodzi tutaj w żadnym wypadku o wyłudzenie, a chodzi o zweryfikowanie danych. To jest po prostu kwestia, która jest w tej chwili badana przez ministra zdrowia i zweryfikowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, takich informacji oczekujemy. A więc jeszcze raz mówię, nie zabraknie tych środków, wszystkie świadczenia będą sfinansowane zgodnie z planem.

Jeżeli chodzi o pytania państwa posłów, m.in. panów posłów Polaka, Lipca czy Tomaszewskiego, którzy to posłowie odnosili się do kwot, a ich pytania dotyczyły tego, czy przewidujemy lub czy mamy środki w budżecie jeszcze na ten rok oraz czy zabezpieczyliśmy środki w budżecie na rok 2014 na pokrycie zobowiązań związanych z ostatnim wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych, to oczywiście kwestie związane z tym wyrokiem nie były brane pod uwagę przy planowaniu wydatków na świadczenia rodzinne na rok 2014, z tym że podkreślam tutaj, że na tego typu świadczenia budżet na rok 2014 przewiduje wydatki w kwocie ponad 10 mld zł. Dopiero po otrzymaniu uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego będzie można stwierdzić, o jaką grupę osób tak naprawdę chodzi, bo skrótowe informacje przedstawione przez Trybunał Konstytucyjny nie wskazują jednoznacznie, że wszystkie osoby, które utraciły prawo do świadczeń rodzinnych, mogą oczekiwać takiego wyjścia i dalszego finansowania tych świadczeń. A więc niekoniecznie będziemy mówili o grupie prawie 150 tys. osób. Jednak żeby właściwie ocenić tę sytuację,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

czekamy, aby szczegółowe uzasadnienie wyroku zostało przedstawione przez trybunał. Wtedy na pewno zostaną podjęte kompleksowe prace w celu rozwiązania tego problemu.

Przy okazji, skoro mówimy o świadczeniach rodzinnych, o wydatkach związanych z tymi świadczeniami, chciałabym również odnieść się do pytania pani poseł Skowrońskiej, która pytała pana ministra, czy prowadzone są jakieś prace zmierzające do tego, aby zwiększyć dofinansowanie czy też wsparcie rodzin opiekujących się osobami wymagającymi pełnej opieki całodobowej. Tak jak było to już jakiś czas temu zasignalizowane przez pana premiera, docelowo jak najbardziej są prowadzone prace, aby takie zwiększenie wsparcia nastąpiło dla tychże osób. Dowodem jest również to, że w roku 2013 kolejny raz podniesiono kwotę wsparcia dla opiekunów dzieci wymagających opieki całodobowej. Nie jest to już 620 zł, ale de facto w połączeniu z tym dodatkowym świadczeniem jest to ponad 800 zł. Są w tym kierunku prowadzone dalsze prace i takie działania będą realizowane.

Pan poseł Polak pytał o finansowanie Świnnej Poręby. Ustawa umożliwiająca finansowanie tej inwestycji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest obecnie w Senacie.

(Głos z sali: Mówisz, masz.)

Środki na ten cel w wysokości ponad 200 mln zł zostały zabezpieczone w ramach wydatków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a zatem nie ma obaw, ta inwestycja będzie finansowana, plany finansowe na jej realizację zostały uwzględnione w planach finansowych instytucji, które będą prowadziły tego typu działania i będą finansowały tę inwestycję, uwzględniają one finansowanie Świnnej Poręby.

Pan poseł Moskał pytał o wydatki na Stadion Narodowy. Jego pytanie dotyczyło również finansowania tych wydatków. Skoro odbyło się już Euro 2012, skoro Stadion Narodowy działa, to dlaczego w dalszym ciągu ponoszone są wydatki na ten stadion? Oczywiście takie wydatki są przewidziane w budżecie na rok 2014. Są one związane m.in. z finansowaniem pewnych wydatków stałych, np. podatku od nieruchomości, ubezpieczenia stadionu, zakupu pewnych usług związanych z dalszym funkcjonowaniem tego stadionu, ale również z wypłatą wynagrodzeń na rzecz podwykonawców przy budowie Stadionu Narodowego. Przewiduje się tu kwotę ok. 12 mln zł. To już jest końcowa kwota, jaka jest przewidywana w związku z finansowaniem tej inwestycji.

Ogólne koszty budowy tej inwestycji, o co pan poseł pytał, a myślę, że już wielokrotnie była ta informacja podawana, to ponad 2 mld zł, ok. 2100 mln zł, z tym że oczywiście w tej kwocie zawarte są wydatki i koszty związane ze wszystkimi działaniami, które były niezbędne, aby tę inwestycję przeprowadzić, czyli zaczynając od rozbiórek wszelkich naniesień na

tym terenie, a przede wszystkim pozostałości starego stadionu, ta kwota, o której mówiłam, obejmuje również te wydatki.

Padły również pytania ze strony pana posła Moskala, w których wyrażał obawy dotyczące harmonogramu realizacji inwestycji w ochronę górnej Wisły. Chciałabym powiedzieć, że środki na ten cel, zresztą zgodnie z założonym wcześniej harmonogramem, są uwzględnione w budżecie na rok 2014. Między innymi planuje się wydatkowanie ok. 100 mln zł z rezerwy czwartej, która jest przewidziana na tego typu działania, czyli związane z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych czy też z przeciwdziałaniem im. Przewidziane jest również zabezpieczenie 49 mln zł w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska.

Pan poseł Raś i chyba pan poseł Tomaszewski, jeśli dobrze pamiętam, pytali o kwotę czy też o stanowisko dotyczące poprawki, która, jak rozumiem z wypowiedzi panów posłów, została przedstawiona w trakcie dzisiejszej debaty i dotyczy zabezpieczenia ok. 12 mln zł na zimowe igrzyska olimpijskie. Tej dzisiejszej poprawki jeszcze nie widzieliśmy, więc nie wiemy, jak ona jest sformułowana, trudno zatem odnieść się do niej w tym momencie i zająć stanowisko, ale chciałabym państwa uspokoić, bo fakt przyjęcia przez Radę Ministrów uchwały umożliwiającej wspieranie i ubieganie się o tę aplikację powoduje, że w budżecie ministra zdrowia, przepraszam, ministra sportu również te środki już dzisiaj są zabezpieczone.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Kosztem sportu.)

Panowie posłowie Gołojuch, Zawisłak i chyba pan poseł Woźniak pytali o „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”. Oczywiście kwota, która jest zabezpieczona w budżecie na rok 2014, jest niższa, niż była w ubiegłych latach, ale jest to wynik wyznań, które musimy realizować w związku z ograniczeniem nadmiernego deficytu, niemniej program będzie dalej realizowany i, jak już zostało zaznaczone w wypowiedziach niektórych państwa posłów, między innymi pana posła Łopaty, są prowadzone różne prace w kierunku wspomoczenia budowy tych dróg lokalnych, akurat niekoniecznie ze środków budżetowych.

Również było pytanie – przepraszam, nie wiem, czy nie pomyłę autora tego pytania, czy to był pan poseł Woźniak, czy Zawisłak, ale istotne jest, jaka była treść tego pytania – dotyczące tzw. działań prorodzinnych, które byłyby przewidziane w ustawie budżetowej na rok 2014. Oczywiście takich działań – mają one wymiar finansowy, który został zawarty w ustawie budżetowej na rok 2014 – jest bardzo wiele. Chciałabym wspomnieć o najważniejszych, a mianowicie o tym, że ta ustawa przewiduje ponad 1,5 mld zł na dofinansowanie opieki przedszkolnej, również dla dzieci w wieku czterech i trzech lat. Również z budżetu państwa finansowane są różne składki za osoby będące na urloпах wychowawczych. Dodatkowo wydłużony został przecież urlop rodzicielski. Od 1 stycznia br. nastąpiła zmiana w formule ulg prorodzinnych. Te ulgi zostały przekonstruowane w ten

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

sposób, aby bardziej wspomagały rodziny wielodzietne.

Również program „Mieszkanie dla młodych” jest wyrazem polityki prorodzinnej, która ma swój wyraz finansowy w budżecie na rok 2014, gdzie jest przewidziana rezerwa w wysokości 600 mln zł związana z tym programem.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że od kilku już lat realizowana jest ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech. Ta ustawa również w roku bieżącym była nowelizowana w taki sposób, aby umożliwić, poszerzyć katalog podmiotów, które mogą ubiegać się o środki finansowe z budżetu państwa na utworzenie i funkcjonowanie instytucji opieki. Przed tą nowelizacją jedynie gminy mogły się ubiegać o takie dofinansowanie, a obecnie mogą również ubiegać się osoby fizyczne, prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.

Statystyka wyraźnie wskazuje, że w ciągu ostatnich kilku lat nastąpił istotny wzrost liczby tych instytucji, m.in. klubów dziecięcych, żłobków wpisanych do rejestrów czy też instytucji tzw. dziennych opiekunów. Wszystko to oczywiście wskazuje na to, że te działania i zmiany prawa, które umożliwiają rozwój takiej działalności, są właściwe, a zainteresowane podmioty z tego korzystają. W rezerwie w budżecie państwa przewidziano środki w wysokości 101 mln zł na realizację tej właśnie ustawy.

Były pytania pana posła Ziobry i pana posła Lassoty dotyczące środków na kopalnię soli w Wieliczce. Rzeczywiście kwoty, które zostały uwidocznione w części 20 na rok 2014 na realizację celów związanych z ochroną tej kopalni, są niższe niż w poprzednich latach, ale chciałabym zwrócić uwagę, że od 2006 r. na Kopalnię Soli Wieliczka wydano prawie 0,5 mld zł. Dalej program w zakresie ochrony tej kopalni jest realizowany, ale nie oznacza to oczywiście, że w każdym roku rozłożenie tych środków czy też utrzymanie ich poziomu musi być identyczne. Na rok 2014, uwzględniając inne ważne potrzeby, m.in. w zakresie górnictwa węgla kamiennego, rozłożenie tych środków jest nieco inne niż w latach poprzednich, ale jak zaznaczyłam, nie oznacza to, że prace będą wstrzymane, będą one w dalszym ciągu realizowane.

Chciałabym jeszcze odnieść się, w zasadzie tylko poinformować, bo w wypowiedzi czy też w pytaniach kierowanych przez pana posła Zaborowskiego padła taka sugestia, że waloryzacja rent i emerytur była poniżej inflacji. Tak nie jest. Ta waloryzacja jest dokonana zgodnie z przepisami, jest to tzw. waloryzacja inflacją zwaną potocznie inflacją emerycką, dodatkowo do tego dodawana jest kwota odpowiadająca 20-procentowemu wzrostowi płac.

Pan poseł Lassota pytał, prosił o potwierdzenie, że środki pochodzące z tzw. fotoradarów będą teraz rzeczywiście kierowane na drogi, a nie do budżetu państwa. Tak, w budżecie państwa nie zostały zapla-

nowane środki z tego tytułu, a środki pozyskiwane ewentualnie z realizacji tej ustawy, która wprowadzała m.in. tzw. fotoradary, będą zasilały odpowiednio środki przeznaczone na budowę dróg. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

O podsumowanie naszej dyskusji proszę sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Rosatego.

Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Przysłuchiwałem się pilnie tej debacie. Stałem się rejestrować wszystkie zgłaszane wnioski, poprawki i muszę powiedzieć, że ton tej debaty, jej przebieg, właściwie nie odbiegał od debat budżetowych, w których miałem okazję uczestniczyć w ciągu ostatnich trzech lat. To znaczy ogromna większość głosów, wystąpień, wypowiedzi, zwłaszcza ze strony opozycji, miała charakter demagogiczny albo propagandowy, a spośród poprawek czy głosów, które były bardziej merytoryczne – chcę powiedzieć, że w dniu dzisiejszym najwięcej tych merytorycznych poprawek czy propozycji usłyszałem ze strony posłów Prawa i Sprawiedliwości, co jest pewną pozytywną zmianą w stosunku do debat ostatnich miesięcy czy lat – większość budziła zasadnicze wątpliwości polegające na tym, że najpierw przedstawiciele opozycji oskarżali rząd o zwiększanie długu, o to, że dług się wymknął spod kontroli, o to, że państwo zostało zadłużone ponad miarę i ten dług będzie obciążał przyszłe pokolenia, a potem oczywiście następował festiwal żądań, jeśli chodzi o wydatki, prawdziwy festiwal żądań dotyczący zwiększenia wydatków na najrozmaitsze słuszne cele: na drogi, na rolnictwo, na ważne cele społeczne, na tworzenie dodatkowych osłon socjalnych, itd. Mnie osobiście oczywiście przeszkadza fakt, że jedno z drugim jest kompletnie niespójne. To znaczy, rozumiem, że opozycja ma ten komfort, że nie musi umieć liczyć, i ma jeszcze ten inny komfort, że nie ponosi odpowiedzialności za decyzje czy też propozycje, ale jednak myślę, że powaga tej sali wymaga, abyśmy przynajmniej poruszali się w jakichś ramach w miarę realnych. Tymczasem z jednej strony mieliśmy nawoływanie do tego, żeby ograniczać zadłużanie się, z drugiej strony krytykę za niewielkie wzrosty podatków, które rząd w przyszłym roku planuje, czy też za utrzymanie podatku VAT, przy czym, jak powiedziałem, zgłaszano poprawki, żeby zwiększać wydatki w najrozmaitszych dziedzinach.

Drugi przejaw jakby braku odpowiedzialności chyba za te wypowiedzi czy za zgłaszane poprawki – większość zgłaszanych poprawek postulujących zwiększenie wydatków wskazywała jako źródła fi-

Posel Dariusz Rosati

nansowania dwie czy trzy pozycje w budżecie, takie jak obsługa długu publicznego czy też środki na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, i to w takiej skali, że gdybyśmy wszystkie te poprawki zaakceptowali, to tych środków na finansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej w ogóle by nie było, natomiast jeśli chodzi o środki na obsługę długu, tobyśmy uszczuplili te środki o dobrych kilka miliardów złotych. Nie wiem, jak można z pełną odpowiedzialnością zgłaszać poprawkę czy też serię poprawek zmierzających do tego, żeby obniżyć koszty obsługi długu Polski w przyszłym roku o 5 mld czy 6 mld zł. Kwota, którą rząd zapisał w ustawie – 36 mld zł, koszty obsługi długu na przyszły rok – wynika z bardzo dokładnych, gruntownych kalkulacji popartych prognozami i analizami, a tu słyszymy takie wypowiedzi, że oto można z pełną swobodą tu zdjąć miliard czy tam zdjąć miliard. Naprawdę rozumiem rolę opozycji w debacie budżetowej, trzeba się z tym godzić, nie ma innego wyjścia, niemniej chciałbym zwrócić uwagę, że takie pięknoduchostwo jednak powinno mieć swoje granice.

Niemniej jednak poprawki zgłaszane przez Prawo i Sprawiedliwość – choć stwierdzam, że jest ich dużo, będziemy jutro nad tym pracować, to jest ponad 70 poprawek, tak że sygnalizuję Wysokiej Izbie, że w piątek będziemy mieli długie głosowania – w porównaniu z poprawkami zgłaszanymi przez inne kluby opozycyjne to były poprawki merytoryczne. Co do pozostałych klubów opozycyjnych, miałem wrażenie, że im mniejsza partia, im mniejszy klub, tym bardziej radykalne okrzyki wznoszone na tej sali i rytualne oskarżenia. Przedstawiciel Twojego Ruchu odegrał tutaj pewien teatr, właściwie bardziej kabaret chyba niż teatr, bo jesteśmy w pewnym sensie już przyzwyczajeni do tych wystąpień pełnych właśnie demagogicznych okrzyków. Nie będę oczywiście odnosił się do całej treści wypowiedzi pana posła Elsnera, ale na trzy rzeczy chcę zwrócić uwagę, bo po prostu powiedział nieprawdę. Po pierwsze, nie jest prawdą, że rośnie zatrudnienie urzędników – tu już nawet minister Szczurek o tym wcześniej mówił – zatrudnienie urzędników spada od 2 lat i koszty na wynagrodzenia i pochodne, jeśli chodzi o administrację publiczną, także spadają. Po drugie, nie jest prawdą, że wydatki budżetu na naukę spadają, jak powiedział pan poseł Elsner. Te wydatki rosną, w przyszłym roku będą większe niż w tym roku, a w tym roku są większe, czy będą większe, niż planowane w budżecie na rok 2012. Wreszcie pan poseł Elsner był łaskaw oskarżyć rząd i pewnie większość sejmową o kradzież – o kradzież stu kilkudziesięciu miliardów. A więc oczekuję, skoro padają tak ciężkie oskarżenia – wprowadzie ta Izba wysłuchała wszystkich możliwych oskarżeń – jeżeli rzeczywiście ktoś poważnie mówi o kradzieży, to powinien przede wszystkim chyba zgłosić ten fakt na policję albo donieść do prokuratury. Jest rzeczą interesującą, naprawdę, że w całej

debacie o OFE bardzo często padał argument o tym, że ktoś oto kradnie czyjeś pieniądze. Nawiasem mówiąc, pan poseł Elsner raz mówił, że kradnie się te pieniądze emerytom, potem mówił, że kradnie się je OFE i funduszom inwestycyjnym, a więc nie bardzo wiadomo w końcu, kto jest właścicielem tych pieniędzy. Niemniej zwracam uwagę, że jeżeli chce się być poważnie traktowanym, to trzeba ponosić odpowiedzialność za słowa, i w takim razie oczekuję, że pan poseł Elsner po prostu zgłosi sprawę do prokuratury.

Przedstawiciel innego klubu opozycyjnego pan poseł Bogucki, który niestety ma ten zwyczaj, że niemal w każdym wystąpieniu jest w stanie kogoś obrazić...

(*Głos z sali:* Ten od stowy.)

...kilka dni temu mówił o tym, że rząd popełnia bestialstwo polityczne, dziś obraził nie tylko rząd, ale także i tę Izbę, i chyba cały kraj, bo powiedział, że czuje się jak na Kubie czy na Białorusi. Ja chcę powiedzieć, że gdyby to była Kuba czy Białoruś, to pan poseł Bogucki z całą pewnością nie mógłby swobodnie przemawiać z tej trybuny, będąc posłem opozycyjnym.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Wyślijmy go, żeby zobaczył.)

A całkiem poważnie mówiąc, żalenie się pana posła Boguckiego, że komisja nie przyjęła poprawek Solidarnej Polski, oczywiście jest kompletnie nie na miejscu ze względu na to, że poprawki te opiewały na kwoty, które wykraczały poza określone pozycje budżetowe. Już nawet pomijam w tej chwili merytoryczny sens, ale one nawet formalnie nie mogłyby być przyjęte. Jeżeli posłowie Solidarnej Polski chcą pracować nad budżetem, to myślę, że jest zawsze jakaś możliwość rozmów i wskazywania na pewne określone potrzeby czy obszary, które powinny być finansowane, ale nie zgłaszanie poprawek, które po prostu naprawdę kupy się nie trzymają właśnie ze względu na to, że ich proponowane finansowanie jest niezgodne z istniejącymi przepisami.

Była dyskusja o pieniądzach na zabytki Krakowa, pan poseł Bogucki powiedział, że zabieranie pieniędzy Krakowowi ma związek z tym, że z Krakowa pochodzi pan minister Ziobro.

(*Posel Marek Sawicki:* Żartował.)

Nie wiem, czy żartował, bo mówił to ze śmiertelnie poważną miną.

A więc powiem szczerze: mnie osobiście Kraków do tej pory nie kojarzył się z panem Ziobrą w żaden sposób (*Oklaski*) i mam nadzieję, że nawet w przyszłości też mi się nie będzie kojarzył. Mam wielkie uznanie, szacunek i podziw dla Krakowa i z całą pewnością, teraz już wiem, nie jest to podziw wynikający z faktu, że z Krakowa pochodzi akurat pan Ziobro.

Chcę powiedzieć, że pieniądze Krakowowi nie zostały zabrane, dajemy pieniądze na Kraków z budżetu – 30 mln. W ciągu ostatnich dziesięciu lat Kraków dostał ponad 300 mln zł na rewaloryzację zabytków. Kraków jest jedynym miastem w Polsce, które korzysta z takiego przywileju, i dlatego chciałbym wyrazić moje najgłębsze uznanie dla pana posła Lassoty, który jako poseł z Krakowa był w stanie wznieść się po-

Posel Dariusz Rosati

nad, powiedziałbym, regionalny partykularyzm i choć walczył jak lew o te pieniądze, to jednak powiedział, iż rozumie, że sprawa ma szerszy wymiar, że są inne miasta i że budżet ma swoje ograniczenia. Szanowni państwo, będziemy pracować nad tym budżetem.

Na koniec może jeszcze ostatnia refleksja. Rozumiem, że można mieć różne pomysły na temat wydatkowania tych czy innych pieniędzy, które już są w budżecie. Jednak powtarzam – już raz miałem okazję o tym mówić – że ze strony posłów opozycji nie padła żadna alternatywna koncepcja prowadzenia polityki gospodarczej, która by spowodowała, że kraj rozwijałby się szybciej, a dochodów w budżecie byłoby więcej. Były pomysły, żeby po prostu zwiększyć kwoty zasiłków, podnieść płace minimalne, wypłacać ludziom w nadziei, że to nakręci koniunkturę. Przecież takie głosy padały. Powinniśmy wzmacniać konsumpcję, będzie więcej pieniędzy, a gdy będzie więcej pieniędzy, ludzie będą więcej kupować, gospodarka będzie się rozwijać. A więc moje pytanie wobec tej recepty jest takie: Jeżeli to jest takie proste, dlaczego inne kraje tego nie robią? A może robią?

Gdy się zastanowimy, to okaże się, iż jest taki kraj, który tak właśnie postępował. Tym krajem jest Grecja. Tam właśnie dochodziło do podwyżek wynagrodzeń, do zwiększania rozmaitych płatności w ramach rozmaitych programów socjalnych. Wszystko to było oczywiście finansowane z długu i wszystko to zakończyło się katastrofą.

A więc nie ma prostych rozwiązań. Nie na tym rzecz polega, żeby zwiększać środki znajdujące się w dyspozycji ludzi. Jakkolwiek ze społecznego punktu widzenia byłoby to wskazane, to jednak jest jeszcze kwestia znalezienia takiego finansowania, które nie spowoduje wpadnięcia w pułapkę długu, które nie nałoży zbyt dużych ciężarów podatkowych na wszystkich, którzy pracują, a zatem po prostu nie ma łatwych rozwiązań.

Proponuję wszystkim posłom opozycji, którym wydaje się, że krajem można kierować w sposób niesłyszany prosty, łatwy i przyjemny, po prostu rozdając pieniądze, żeby może jednak poświęcili nieco więcej czasu na studiowanie doświadczeń krajów sukcesu, w których sukces miał swoje źródła nie w tym, że się rozdawało pieniądze, ale w pracy, innowacyjności i w nauce. To są trzy klucze do sukcesu i nad nimi wszyscy powinniśmy pracować. Natomiast proste rozdawanie pieniędzy prowadzi tylko do katastrofy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych (druki nr 1846 i 1956).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Czesława Gluza.

Posel Sprawozdawca Czesław Gluz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych (druki nr 1846 i 1956).

Senacki projekt ustawy dotyczy dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2003 r. stwierdzającego niezgodność art. 3 § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych poprzez uzupełnienie przepisów o wytyczne wskazujące kryteria, jakimi minister obrony narodowej winien kierować się przy wydawaniu rozporządzeń o utworzeniu lub zniesieniu sądów wojskowych oraz przy określaniu siedzib takich sądów i obszarów ich właściwości. Taki jest cel projektowanej ustawy.

Jeśli chodzi o przedmiot i istotę jego wypowiedzi, Trybunał Konstytucyjny określił warunki, jakim powinno odpowiadać upoważnienie do wydania rozporządzenia będącego aktem wykonawczym do ustawy. Powołał się tutaj na wzorzec kontroli upoważnienia, który powinien wskazywać organ właściwy do wydania rozporządzenia, zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu.

Zważywszy na motywy rozstrzygnięcia przedstawione w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w senackim projekcie proponuje się nadanie nowego brzmienia nie tylko przepisowi negatywnie zweryfikowanemu przez Trybunał Konstytucyjny, lecz również art. 3 § 4 ustawy o sądach wojskowych. Projektowana ustawa zakłada poza tym uchylenie w art. 3 § 5 i 6. W związku z tym § 3 i 4 otrzymują nowe brzmienie. Nie będę cytował całości brzmienia tych przepisów. Można się z tym zapoznać. Nowe brzmienie § 3 i 4 oraz uchylenie § 5 i 6.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że stosownie do pkt 2 sentencji wyroku zakwestionowany przepis utraci moc obowiązującą z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia orzeczenia w Dzienniku Ustaw, a zatem 12 kwietnia 2014 r., co skutkuje tym, że ta ustawa

Posel Sprawozdawca Czesław Gluza

powinna wejść w życie po upływie nie 3, ale 2 miesięcy. Mam nadzieję, że taki wniosek tutaj padnie.

Wysoka Izbo! To najistotniejsze rozwiązania przewidziane w projekcie tej ustawy.

Jeżeli mowa o konsultacjach, które były przeprowadzone w dość szerokim zakresie, to pierwszy prezes Sądu Najwyższego poinformował, że Sąd Najwyższy nie zgłasza uwag odnośnie do proponowanych rozwiązań. Analogiczne stanowiska zajęli minister obrony narodowej i minister sprawiedliwości.

Zastrzeżenia co do projektowanego brzmienia art. 3 § 3 zgłosiła Helsińska Fundacja Praw Człowieka, natomiast te zastrzeżenia nie zostały uwzględnione. Ich stanowisko zostało uwzględnione, jeśli chodzi o jedno zastrzeżenie bardziej natury redakcyjnej, nie merytorycznej.

W trakcie konsultacji uwzględniono również na pierwszym etapie czytania sugestie Krajowej Rady Sądownictwa. Myślę, że szerzej o tym powie koleżanka.

Jeżeli chodzi o oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej, proponowane rozwiązania nie są objęte prawem Unii Europejskiej. Nie będą one również miały wpływu na konkurencyjność gospodarki, funkcjonowanie przedsiębiorstw, a także na skutki finansowe, jeżeli oczywiście nie dojdzie do zmian lokalizacji dla finansów publicznych, w tym również dla finansów samorządów terytorialnych.

Konkludując stanowisko komisji, chciałbym poinformować, że po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na wspólnym posiedzeniu w dniu 3 grudnia 2013 r. połączone komisje wnoszą o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy, oczywiście z uwzględnieniem poprawki zgłoszonej w trakcie drugiego czytania. Dziękuję, panie marszałku, dziękuję, Wysoka Izbo, dziękuję, panie ministrze.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani posłanka Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

Posel Renata Butryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, druk nr 1846 i druk nr 1956.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 27 marca 2013 r. stwierdził niezgodność art. 3 § 3 usta-

wy z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych z art. 92 ust. 1 konstytucji. Ten artykuł konstytucji, a szczególnie jego zdanie drugie – zacytuję je: Upoważnienie powinno określać organ właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu – określa warunki, jakie powinno spełniać upoważnienie do wydawania rozporządzenia będącego aktem wykonawczym do ustawy. Zgodnie z wzorcem kontroli, o którym mówił kolega, upoważnienie powinno, po pierwsze, wskazywać organ właściwy do wydawania rozporządzenia, po drugie, określać zakres spraw przekazywanych do uregulowania, po trzecie, zawierać wytyczne dotyczące treści aktu.

Ponadto upoważnienie musi być jasne – nie może być domniemywane – i musi być szczegółowe pod względem podmiotowym, przedmiotowym i treściowym. Minimum treściowe winno zaś zależeć od regulowanej materii, tzn. stopień szczegółowości winien być uzależniony od stopnia ingerencji w sferę konstytucyjnych praw i wolności. To jest istotą tej poprawki.

Zakwestionowany art. 3 § 3 nie zawiera wytycznych, co sprawia, że teoretycznie minister obrony narodowej ma nieograniczoną swobodę w zakresie tworzenia i znoszenia sądów wojskowych oraz określania ich siedzib i obszarów właściwości.

W projekcie ustawy proponuje się nadanie nowego brzmienia art. 3 § 3, który został zakwestionowany przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale także wnosi się o nowelizację art. 3 § 4. Poza tym uchyla się w projektowanej ustawie § 5 i 6 w art. 3.

Projekt wprowadza w art. 3 § 3 kryteria, jakimi upoważniony organ, w tym wypadku minister obrony narodowej, powinien kierować się przy wydawaniu rozporządzeń. Analogiczne kryteria mają być zastosowane w sytuacji tworzenia i znoszenia, w drodze rozporządzenia, wydziałów zamiejscowych poza siedzibami wojskowych sądów garnizonowych – art. 3 § 4. Prokurator generalny w swojej opinii uznał, że wytyczne znajdujące się w projekcie ustawy są wystarczająco szczegółowe w stosunku do regulowanej materii oraz że całość projektu w sposób prawidłowy wykonuje przytoczony na wstępie wyrok Trybunału Konstytucyjnego, zaś wykraczające poza jego zakres proponowane zmiany są uzasadnione.

Pragnę też zgłosić poprawkę, o której wspomniał sprawozdawca. Ponieważ musimy wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego w określonym terminie, proponuję, aby art. 2, który brzmi: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia”, nadać brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia”.

Uzasadnienie. Prawo o ustroju sądów wojskowych na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2013 r. traci moc z dniem 12 kwietnia 2014 r. Do tego dnia ustawa musi wejść w życie. Skrócenie *vacatio legis* jest konieczne ze względu na dochowanie terminów, o których mowa w art. 121 ust. 2 konstytucji – 30 dni na rozpatrzenie ustawy przez Senat

Posel Renata Butryn

– i art. 122 ust. 2 konstytucji – 21 dni dla prezydenta na podpisanie ustawy.

Panie marszałku, w imieniu klubu zgłaszam poprawkę. Oczywiście klub będzie głosował za uchwaleniem tej nowelizacji ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Iwona Ewa Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Ewa Arent:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, zawartym w druku nr 1846.

Projektowana ustawa dostosowuje przepisy prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2013 r. stwierdzającego niezgodność art. 3 § 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych z art. 92 ust. 1 konstytucji. Artykuł 92 ust. 1 konstytucji określa warunki, jakie powinny zostać spełnione przy upoważnieniu do wydania rozporządzenia będącego aktem wykonawczym do ustawy. Upoważnienie powinno wskazywać organ właściwy do wydania rozporządzenia, zakres regulacji i wytyczne dotyczące treści aktu. Według orzecznictwa trybunału upoważnienie musi być wyraźne i szczegółowe, pod względem zarówno podmiotowym, przedmiotowym, jak i treści. Trybunał przyjął, że ustalenie minimum treści zależy od skali ingerencji w prawa i wolności obywatelskie – im większa ingerencja, tym bardziej szczegółowe powinny być wytyczne. Trybunał orzekł, że brak jakichkolwiek wytycznych przesądza o niekonstytucyjności wydanego upoważnienia. Zakwestionowany artykuł mówi o tworzeniu i znoszeniu, w drodze rozporządzenia, sądów wojskowych, określaniu ich siedzib i obszaru właściwości, ale nie zawiera wytycznych. Trybunał zwraca uwagę na to, że minister obrony narodowej otrzymał wręcz nieograniczoną swobodę w tworzeniu i znoszeniu sądów wojskowych, określaniu ich siedzib i obszarów właściwości, natomiast takie czynności, jak: tworzenie i znoszenie sądów, określanie ich siedzib i obszarów właściwości, są czynnościami kluczowymi, dla których wytyczne są zasadniczym elementem upoważnienia i wymagają znacznej szczegółowości.

Trybunał uznał też, że odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej tego przepisu jest celowe, aby uniknąć jego automatycznej derogacji oraz luki prawnej. Kwestionowany przepis utraci moc, jak mówili

przedmówcy, dopiero 12 kwietnia 2014 r., dlatego sądzę, że poprawka, którą pani poseł złożyła w imieniu klubu, może być zasadna.

W tym projekcie Senat proponuje nadanie nowego brzmienia nie tylko art. 3 § 3, lecz także art. 3 § 4 Prawa o ustroju sądów wojskowych. W projekcie proponowane jest także uchylenie w art. 3 § 5 i 6. Proponuje się również określenie wytycznych wskazujących kryteria, jakimi minister obrony narodowej powinien kierować się przy wydawaniu rozporządzeń o znoszeniu i tworzeniu sądów wojskowych, określaniu siedzib i obszarów właściwości. W projekcie oparto się na rozwiązaniach zawartych w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych, które zostały zaakceptowane i przyjęte przez trybunał, natomiast dostosowano je do specyfiki ustroju sądów wojskowych zarówno w czasie pokoju, jak i mobilizacji czy wojny.

W projekcie proponuje się, tak jak mówiłam wcześniej, uchylenie w art. 3 § 5 i 6, które upoważniają ministra obrony narodowej, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, do utworzenia w razie ogłoszenia mobilizacji lub w czasie wojny, w drodze rozporządzenia, innych sądów wojskowych niż określone w § 1. Należy zgodzić się z argumentacją, iż funkcjonowanie sądownictwa wojskowego przewidzianego w uchylanych przepisach nie zostało wystarczająco szczegółowo unormowane w ustawie, poza tym wojskowe sądy garnizonowe i okręgowe zapewniają efektywne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości zarówno w czasie pokoju, jak i w okresie wojny.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę zaznaczyć, że nie mamy innego wyjścia – chodzi o dostosowanie przepisów prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, więc musimy zgodzić się na to, co Trybunał Konstytucyjny zlecił nam jako ustawodawcy. Wydaje się, że projekt w sposób prawidłowy wykonuje wyrok trybunału. Oczywiście projekt wykracza poza wytyczne wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale *(Dzwonek)* myślę, że jego zakres, ten spoza wyroku trybunału, jest zasadny i do przyjęcia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Michał Kabaciński, Twój Ruch.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch popiera stanowisko komisji, jak również wniesioną poprawkę. Tak już na marginesie: może warto się w ogóle zastanowić nad funkcjonowaniem sądów wojskowych w czasie pokoju i wprowadzić pewnego rodzaju regulację, która dotyczyłaby tylko okresu stanu wojennego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Cóż, kiedy reformowaliśmy polską armię, samo się nasuwało, że czas również na sądy wojskowe, prokuratury, administrację łączoną ze sprawiedliwością. Co tu więcej mówić, wszyscy w detalach powiedzieli o projekcie, a projekt zawarty w druku nr 1846 jest akurat tak duży, że gdybyśmy chcieli o nim mówić 5 minut merytorycznie, to trudno byłoby wyjaśnić, o co tu chodzi.

W związku z tym, panie marszałku, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera niniejszy projekt, a tak naprawdę zdanie, które przed chwilą padło, odnośnie do zastanowienia się nad tym, czy czasami nie byłoby skuteczniejsze pójście dalej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, druk nr 1956.

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych powstał w celu dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2013 r. stwierdzającego niezgodność art. 3 § 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych z art. 92 ust. 1 konstytucji. W tym wyroku trybunał zwraca uwagę, że upoważnienie do wydania rozporządzenia będącego aktem wykonawczym do ustawy powinno spełniać określone warunki. Była już wprawdzie o tym mowa, ale należy podkreślić, że te trzy warunki dotyczą wskazania organu właściwego do wydania rozporządzenia, zakresu spraw przekazanych do uregulowania oraz wytycznych dotyczących treści aktu. W ustawie Prawo o ustroju sądów wojskowych nie był spełniony ten trzeci warunek.

W myśl zakwestionowanego art. 3 § 3 minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa, tworzy i znosi w drodze rozporządze-

nia sądy wojskowe oraz określa ich siedziby i obszary właściwości. Przytoczony przepis nie zawiera natomiast żadnych wytycznych, a dodatkowo analizując całą ustawę, nie da się wyinterpretować wytycznych odnośnie do treści rozporządzenia, o którym mowa w art. 3 § 3. Trybunał Konstytucyjny uznał więc niekonstytucyjność upoważnienia zamieszczonego w tym konkretnym przepisie, a jednocześnie uznał, iż celowe jest odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej tego przepisu do 12 kwietnia 2014 r.

W projekcie senackim ustawy zostały wzięte pod uwagę konkluzje płynące z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego i dokonano uzupełnienia art. 3 § 3 o wytyczne wskazujące kryteria, jakimi minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości winien kierować się przy wydawaniu rozporządzeń o utworzeniu lub zniesieniu sądów wojskowych oraz przy określaniu siedzib takich sądów i obszarów ich właściwości. Gwarancją zgodności wprowadzonej zmiany z konstytucją jest wzorowanie się na zapisach wytycznych sformułowanych w art. 20 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, ponieważ w tej sprawie, tj. K 27/12, zostały one zaaprobowane przez Trybunał Konstytucyjny. Identyczne wytyczne zostały w projekcie odniesione do przypadku tworzenia i znoszenia wydziałów zamiejscowych wojskowych sądów garnizonowych – projektowany § 4 – ponieważ obecnie funkcjonujące zapisy obciążone są taką samą wadą w postaci braku wytycznych. W związku z tym niezbędne wydaje się objęcie ich proponowaną nowelizacją. W omawianym projekcie proponuje się uchylenie w art. 3 przepisów § 5 i 6, ponieważ sądy wojskowe, o których stanowią te paragrafy, pozbawione są jakichkolwiek odniesień w ustawie, a § 6 nakazuje stosować do nich odpowiednio pozostałe przepisy ustawowe. Nie została uregulowana struktura tychże sądów, zasady ich podporządkowania oraz zakresy właściwości. W związku z powyższym ich uchylenie jest zasadnym rozwiązaniem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej *(Dzwonek)* popiera przedmiotowy projekt i zgodnie z wnioskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i Komisji Obrony Narodowej będzie głosował za przyjęciem ustawy w proponowanym brzmieniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań, bo nie widzę pana posła Dery.

Mam cztery zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Limit czasu na zadanie pytania to 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosław Pluta:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam bardzo krótkie pytanie do posła sprawozdawcy. Dlaczego poprawki Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka nie zostały uwzględnione w projekcie ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Trochę dziwne jest to, że procedujemy w takim tempie. Moim zdaniem ta ustawa powinna iść jeszcze dalej. Co było przyczyną tego, że nadano jej takie tempo procedowania? Przecież można było wcześniej. Myśmy o tym mówili, tak jak wspominałem, na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej przy reorganizacji wojska. Wiadomo było, że nie jest w wojsku kilkadziesiąt, kilkanaście tysięcy, nie 200, 300, 400 tys. żołnierzy, armia jest dużo mniejsza i te służby będą zmniejszone. Dlatego należało o tym pomyśleć, żeby nie było takiego tempa, żeby nie trzeba było zmieniać, wprowadzać poprawek, żeby to mogło wejść w życie.

Następna sprawa. Czy w ogóle bierze się pod uwagę likwidację instytucji sądów i prokuratury wojskowej? Szanowni państwo, jeżeli chodzi o stan W, to przecież można powołać sądy, a nie cały czas utrzymywać koszty. Sędziowie i prokuratorzy mogą przecież pracować na rzecz cywilnych instytucji. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

Poseł Renata Butryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze! Ja chciałabym rozwinąć pytanie mojego przedmówcy, bo tak w rzeczywistości ta nowela nie zakłada ingerencji w to, jak minister obrony narodowej będzie modyfikował siatkę sądów, ale będzie zmuszała do refleksji nad tym, jak ona powinna wyglądać. Wiemy, że rozporządzenie z dnia 17 lutego 2010 r. dotyczyło zniesienia niektórych wojskowych sądów garnizonowych oraz zmiany rozporządzenia w sprawie utworzenia sądów wojskowych oraz określenia ich siedzib i obsza-

rów właściwości. Chciałabym zapytać, czym to było spowodowane i czy ta refleksja już jest rozwijana w ramach prac ministerstwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja przy okazji chciałbym zapytać o wydziały zamiejscowe sądów garnizonowych. Czy prawdą jest to, że w najbliższym czasie niektóre mają być likwidowane? Czy państwo przewidują w przyszłym roku likwidację? Jeśli tak, to których konkretnie by to dotyczyło.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Renata Butryn: Jeszcze jedna posłanka się zgłasza.)

Ale ja już zamknąłem listę. Nie mam możliwości otwarcia jej na nowo.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Może przy następnym punkcie.)

O udzielenie odpowiedzi na pytanie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Wojciecha Hajduka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja odpowiem krótko. Nie ma żadnych planów likwidacji sądów wojskowych, które aktualnie funkcjonują. *(Oklaski)*

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Brawo, panie ministrze.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji poproszę...

Nie ma potrzeby?

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Nie ma potrzeby.)

Nie ma potrzeby. Pan poseł sprawozdawca rezygnuje z wystąpienia.

Zamykam...

(Poseł Czesław Gluza: Ja jeszcze chciałbym powiedzieć...)

A to proszę bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sprawozdawcę komisji pana posła Czesława Gluzę.

Posel Czesław Gluza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Pośle! Ten projekt jest projektem senackim. Z materiałów, które otrzymaliśmy z Senatu, wynika, że zastrzeżenia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka dotyczyły tego, że przyjęte wytyczne są oparte – jak to ujęto – na niedostatecznie zobiektywizowanych kryteriach, co sprawia, że uprawnienia, które otrzymuje minister obrony narodowej, są dosyć blankietowe. Fundacja helsińska opierała się na zdaniach odrębnych zgłoszonych w Trybunale Konstytucyjnym. Jej przedstawicielom chodziło głównie o to, aby określić liczbę wojskowych sądów okręgowych oraz wojskowych sądów garnizonowych i aby właściwość miejscowa, czyli siedziba tych sądów, była powiązana z podziałem terytorialnym kraju. Zatem chodziło niejako o uszczegółowienie czy też po prostu o to, żeby minister obrony narodowej nie miał takiej dużej dowolności w stanowieniu i w zakresie właściwości terytorialnej tych sądów. Tego głównie dotyczyły te uwagi.

Jeżeli jeszcze można, panie marszałku, to przychylając się do głosów kolegów posłów, którzy tu występowali, chcę powiedzieć, że rzeczywiście jesteśmy w zupełnie innej rzeczywistości, przy zupełnie innym liczbowo stanie armii. O ile sobie przypominam dyskusję na posiedzeniu komisji sprawiedliwości odnośnie do usytuowania prokuratury wojskowej, która ma taką, a nie inną liczbę spraw w związku ze zmniejszoną liczebnością armii, stanem pokoju itd., to takie dyskusje były prowadzone i one dotyczyły po prostu włączenia prokuratur wojskowych w struktury prokuratury powszechnej, a kiedy przyjdzie czy przyszedłby – oby nie przyszedł – taki czas, na powrót można by je wyłączyć. Przecież ci prokuratorzy nie zatrąciłoby swoich kompetencji.

(Posel Renata Butryn: Ale to nie są nasze kompetencje.)

Rozumiem, ale chcę powiedzieć, że bardzo dziękuję, iż takie dyskusje były prowadzone. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 20-minutową przerwę.

(Głosy z sali: Nie, panie marszałku.)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 30 do godz. 17 min 53)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druki nr 1539 i 1944).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Szymańskiego.

**Posel Sprawozdawca
Tomasz Szymański:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy zawartego w druku nr 1539.

Prace nad przedmiotowym projektem przebiegały w sposób następujący: 14 maja br. projekt ustawy wpłynął do łaski marszałkowskiej. 9 lipca został on skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, a 30 sierpnia br. podczas 47. posiedzenia Sejmu odbyło się jego pierwsze czytanie. Również 30 sierpnia odbyło się głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie przedmiotowego projektu w pierwszym czytaniu, po czym projekt przekazany został do pracy w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. 12 września br. Komisja Nadzwyczajna skierowała projekt do pracy w podkomisji stałej do spraw nowelizacji Kodeksu pracy oraz Kodeksu postępowania administracyjnego. 22 października br. podczas posiedzenia podkomisji przeprowadzona została dyskusja ogólna na temat zawartych w projekcie rozwiązań. 7 listopada br. podkomisja przyjęła sprawozdanie, a 21 listopada Komisja Nadzwyczajna przyjęła projekt z poprawkami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie obowiązujący zapis art. 151¹⁰ Kodeksu pracy zawiera katalog prac, których wykonywanie dozwolone jest w niedziele i święta. Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, zawarty w druku nr 1539, zakłada zmianę zapisu tegoż artykułu polegającą na rozszerzeniu przedmiotowego katalogu o wykonywanie prac z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną na rzecz przedsiębiorcy zagranicznego lub zagranicznego oddziału lub przedstawicielstwa przedsiębiorcy w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej ze względu na odmienne niż w Polsce dni wolne od pracy u wyżej wymienionych podmiotów.

Zdaniem posłów wnioskodawców brak możliwości wykonywania pracy w niedziele i święta na rzecz różnych zagranicznych podmiotów działających na rynku światowym, których obowiązują różne kalendarze świąt i strefy czasowe, świadczy o braku elastyczności oraz braku dostosowania obecnie obowiązujących regulacji prawnych dotyczących prawa pracy w za-

Posel Sprawozdawca Tomasz Szymański

kresie, o jakim mowa w przedmiotowym artykule, do zmian gospodarczych, które nastąpiły w ostatnich kilkunastu latach, a które w dużym stopniu dotyczą rynku związanego z nowoczesnymi usługami, tzw. usługami biznesowymi.

Wnioskodawcy uważają, że proponowana przez nich zmiana, po pierwsze, dostosuje polskie przepisy prawa pracy do zapotrzebowania rynku pracy, swoimi skutkami obejmie pracowników oraz pracodawców, przyczyni się do utrzymania dotychczasowych miejsc pracy – obecnie na rynku pracy związanym z nowoczesnymi usługami zatrudnionych jest około 200 tys. pracowników – stworzy warunki umożliwiające powstawanie nowych miejsc pracy, nie spowoduje negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego, może spowodować zaś wzrost wpływów z tytułu podatków oraz składek zdrowotnych i społecznych; i po wtóre, spowoduje zwiększenie siły konkurencyjności polskich firm, zwłaszcza na rynku międzynarodowym.

Główne uwagi, które podczas przeprowadzonych konsultacji społecznych wyraziły środowiska opiniujące projekt, dotyczyły tego, że nie ma potrzeby wprowadzania proponowanych zmian, że ze względu na istniejące możliwości zatrudniania pracowników w niedziele i święta, jakie stwarza Kodeks pracy, w ramach systemu pracy zmianowej oraz pracy weekendowej wprowadzenie proponowanych zmian jest niekonieczne.

Chodzi też o uprzywilejowanie określonej grupy pracowników. Jak podnoszono w konsultacjach społecznych, wprowadzenie proponowanych zmian uprzywilejowuje w większości podmioty o kapitale zagranicznym świadczące usługi biznesowe w oparciu o centra biznesowe ulokowane na terytorium Polski. Co do niezgodności z zasadami poprawnej legislacji, niejasności i możliwości niejednolitej interpretacji proponowanego przepisu to podczas prac Komisji Nadzwyczajnej oraz powołanej przez nią podkomisji szczegółowo omówione zostały kwestie zasadności wprowadzenia proponowanych zmian, ich poprawności legislacyjnej, ewentualnych pozytywnych i negatywnych skutków ich wprowadzenia oraz uwagi zgłoszone przez środowiska opiniujące projekt. Wynikiem pracy podkomisji jest poprawne pod względem legislacji sformułowanie niejasnych i umożliwiających niejednołitą dotąd interpretację zapisów proponowanej zmiany zawartych w przedłożonym i przyjętym przez Komisję Nadzwyczajną sprawozdaniu, które Komisja Nadzwyczajna przekazała Wysokiej Izbie.

Ponadto podczas prac nad projektem podkomisja zwróciła uwagę na bezzasadność niektórych zgłoszonych przez środowiska opiniujące projekt uwag. Mianowicie, po pierwsze, w odniesieniu do uprzywilejowania określonej grupy przedsiębiorców według niej błędem jest podzielenie polskich pracodawców na podmioty o kapitale krajowym i zagranicznym. Prze-

de wszystkim mówimy tutaj o polskich pracodawcach podlegających polskim przepisom, zapewniających miejsca pracy w Polsce. Ponadto należy zwrócić uwagę, że usługi biznesowe o charakterze transgranicznym świadczy w Polsce kilkaset firm z rodzimym kapitałem, które zatrudniają ponad 200 tys. pracowników, a swoje centra usług wspólnych posiada wiele dużych polskich spółek, m.in. Tauron, Poczta Polska. Po drugie, w odniesieniu do braku potrzeby wprowadzenia proponowanych zmian podnoszono, że pracodawca może posiłkować się regulacjami dotyczącymi dozwolonej pracy w niedziele i święta, która jest pracą zmianową lub w ruchu ciągłym, jednak nie zawsze jest to możliwe. Z informacji uzyskanych od Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, do której zgłaszały się podmioty chcące inwestować w Polsce, wynika, że ze względu na brak rozwiązań zezwalających na świadczenie usług transgranicznych w niedziele i święta bez konieczności wprowadzania pracy zmianowej kilka planowanych w Polsce inwestycji nie doszło do skutku. Potencjalni inwestorzy zdecydowali się ulokować swoje inwestycje w krajach sąsiadujących z Polską, gdzie wprowadzono odpowiednie rozwiązania prawne w tym zakresie. Ponadto warto zauważyć, iż praca w niedziele i święta przy świadczeniu usług transgranicznych dozwolona jest u naszych głównych regionalnych konkurentów w zakresie inwestycji zagranicznych, na Węgrzech, na Słowacji, w Czechach lub Rumunii.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach pragnie zauważyć również, iż w sektorze usług biznesowych nie przeważają elastyczne formy zatrudnienia. Umowy o pracę stanowią przeszło 90% umów, z czego blisko 70% umów to umowy na czas nieokreślony. I to, co najważniejsze, płace znacznie przekraczają tam średnie wynagrodzenie w Polsce i kształtują się w okolicy 5 tys. zł brutto.

Mając na uwadze powyższe, Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, dzieląc zdanie co do potrzeby wprowadzenia regulacji prawnych przedłożonych przez posłów wnioskodawców, wnosi, by Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy w brzmieniu proponowanym w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej, druk nr 1944. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Katarzyna Izabela Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy. Poselski projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 1539, natomiast sprawozdanie komisji w druku nr 1944.

Wysoka Izbo! Jak już podkreślałam podczas pierwszego czytania przedmiotowego projektu, dzisiejsze realia zmuszają do prowadzenia polityki dwutorowo, tj. polityki zatrudnienia zachęcającej do tworzenia miejsc pracy oraz utrzymania istniejących. Przepisy prawa muszą, primo, gwarantować ochronę pracowników, secundo, muszą nadążać za procesami cywilizacyjnymi, których wyznacznikiem jest elastyczność.

Intencją projektodawców jest bezsprzecznie poprawienie konkurencyjności polskiego rynku pracy, a tym samym wzmocnienie możliwości lokowania centrów biznesowych oferujących usługi transgraniczne w Polsce. Dostrzegamy potencjał branży outsourcingowej, która zatrudnia dziesiątki tysięcy osób. Jesteśmy świadkami, jak świadczenie usług biznesowych w centrach zyskuje na popularności. I co istotne, jesteśmy świadkami napływu inwestycji i tworzenia tysięcy nowych miejsc pracy w Polsce w sektorze usług biznesowych. Przypomnę, że nasz kraj utrzymuje pozycję niekwestionowanego lidera w Europie Środkowo-Wschodniej pod względem liczby powstałych inwestycji, jak i wielkości zatrudnienia w tym sektorze.

Przedmiotowa nowelizacja stanowi swego rodzaju liberalizację przepisów, jest również odpowiedzią na wyzwania XXI w. Obecny zapis projektowanej zmiany – zawartej w pkt 11 w art. 151¹⁰ Kodeksu pracy – pozwalającej na pracę w niedziele i święta uściśla i zawęża grupę adresatów nowelizacji. Brzmienie pozwoli uniknąć wątpliwości ze strony pracodawców, pracowników, a także pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Niezwykle ważne jest, aby przepisy zawarte w art. 151¹⁰ były spójne i nie pozostawiały wątpliwości interpretacyjnych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, w imieniu którego występuję, popiera rozwiązania, które są zawarte w sprawozdaniu, i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie Kodeksu pracy, druk nr 1539, przedłożonego przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach.

Należy tu przypomnieć, że Kodeks pracy w art. 151⁹ wprowadza generalny zakaz pracy w niedziele i święta określone w ustawie z 1951 r. Dzisiaj mamy 13 dni świątecznych. Zakaz pracy w niedziele i święta nie jest zakazem bezwzględny, bowiem w art. 151¹⁰ mamy cały katalog okoliczności, w których praca w tych dniach jest dopuszczalna. Katalog ograniczeń jest bardzo zróżnicowany, od konieczności prac związanych z prowadzeniem akcji ratunkowych, w ruchu ciągłym, w transporcie, w rolnictwie, w ochronie zdrowia, do prac koniecznych ze względu na ich społeczną użyteczność i codzienne potrzeby. Choć na przykład dopuszczalność pracy zmianowej jest dość kontrowersyjna ze względu na to, że często pracodawcy wykorzystują tę formę zatrudnienia.

Poselski projekt, którym zajmujemy się dzisiaj, dotyczy w dużej mierze sektora usług biznesowych dla przedsiębiorców zagranicznych, których dni wolne od pracy nie pokrywają się z dniami wolnymi w naszym kraju, a w których praca ma być wykonywana z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej lub urządzeń telekomunikacyjnych. Mimo że w trakcie prac komisji i podkomisji doprecyzowaliśmy zapisy, aby ten przepis nie mógł być nadużywany, to w dalszym ciągu pozostają pewne wątpliwości, na przykład czy podmioty zagraniczne nie będą uprzywilejowane w stosunku do przedsiębiorstw krajowych, jaka będzie kontrola wykorzystania nowych przepisów, czy tak wyrywkowe zmiany przeprowadzone na rzecz jednego środowiska są akceptowane przez inne podmioty, które z tego nie skorzystają, i rzecz najważniejsza: jak pracownicy będą mogli sobie zapewnić normalny świąteczny odpoczynek w gromie najbliższych.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że zmiany dotyczące działu VI Kodeksu pracy, dotyczące czasu pracy są konieczne, ale muszą być wypracowane przez partnerów społecznych, czyli związki zawodowe i pracodawców, tak aby wypracować spójne przepisy dotyczące zmian, dotyczące czasu pracy. Trzeba tu podkreślić, że w parlamencie jest poselski projekt zmian w Kodeksie pracy dotyczący zakazu pracy w niedziele i święta, jest też poselski projekt zmian w Kodeksie pracy złożony przez nasz klub, dotyczący wykreślenia z katalogu pracy zmianowej. Nad tymi wszystkimi propozycjami, mam nadzieję, w tej kadencji Sejmu jeszcze będziemy dyskutować.

Z tych też względów Prawo i Sprawiedliwość nie poprze zaproponowanych rozwiązań i będzie głosować przeciwko przyjętemu sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Grodzka, Twój Ruch.

Posel Anna Grodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest kolejny produkt grup posłów Platformy Obywatelskiej, który demontuje tak naprawdę Kodeks pracy pod pozorem wyjścia naprzeciw problemom nowoczesności. To wyjście naprzeciw niestety nie tylko godzi w prawa pracownicze i istnieje prawdopodobieństwo, że ta uchwalona nowelizacja mogłaby być nadużywana przez wielu różnych przedsiębiorców, ale wydaje się także niekonieczne, dlatego że art. 151¹⁰ Kodeksu pracy dopuszcza przecież możliwość ustalenia w ramach konsultacji ze związkami zawodowymi, z przedstawicielstwem załogi, możliwość pracy także w niedziele i w dni ustawowo wolne od pracy, tyle tylko że wtedy przedsiębiorca ponosiłby nieco wyższe koszty funkcjonowania.

Tak jak zwykle w tych projektach, tak jak w projekcie, który dotyczył rocznego rozliczenia czasu pracy, chodzi o pieniądze – o pieniądze, które są jak gdyby możliwe do zarobienia przez pracowników, a niestety odbierane przez pracodawców. Cały ten system, cały sposób podejścia do gospodarki jest tutaj absolutnie wadliwy. Nie można demontować Kodeksu pracy na rynku pracy, na którym właśnie tej pracy jest za mało, na którym ludzie poszukują pracy, dlatego że wtedy rzeczywiście wszystkie warunki narzucane przez przedsiębiorców muszą być przyjęte przez pracowników. W ten sposób czynicie z Polski wielkie call center, wielką montażownię sprzętu elektronicznego czy AGD dla firm i korporacji międzynarodowych, które eksploatują polską siłę roboczą. W ten sposób stwarzacie sytuację, w której najlepszym produktem eksportowym Polski jest właśnie tania siła robocza, a nie nowoczesna gospodarka oparta na dialogu między społeczeństwem a pracodawcami, na jakichś cywilizowanych zasadach, które powinny być w takiej sytuacji normą. Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że każde zaniżanie wypłat pracowników, a przecież jest projekt ustawy, który ogranicza możliwość zarobkowania przez pracowników, powoduje obniżanie popytu. Punkt po punkcie pozwalacie na to, że suma wypłat dla pracowników jest coraz niższa. To z kolei zaniża popyt. Mały popyt powoduje, że przedsiębiorcy tracą swoje rynki zbytu. Najważniejsze rzeczy dla przedsiębiorcy to popyt, dostęp do technologii, dostęp do pieniędzy, do kredytów.

Cała ta filozofia, łącznie z tą ustawą, która wydaje się taka niewinna, powoduje, że po prostu idziecie w zupełnie złą stronę, dlatego Twój Ruch będzie głosował przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie przypomnieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po otrzymaniu projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy miał do niego zastrzeżenia. Muszę dzisiaj stwierdzić, że niektóre zastrzeżenia podtrzymujemy. Nic bardziej błędnego niż twierdzenie, że inwestorzy zagraniczni odwracają się i idą do innych państw tylko z tego powodu, że właśnie nie ureguluje się sprawy możliwości pracy w niedziele i święta, i to w drobnym zakresie, bo przecież tydzień ma trochę więcej niż dwa dni. To jest jedna rzecz.

To jest ta sama teza, którą głosiły firmy amerykańskie i nie tylko, mówiąc, że rozpoczęły badania nad gazem łupkowym, ale się wycofują, dlatego że są trudności z działaniem polskich przepisów prawa. Uczestnicząc w takim spotkaniu u wicepremiera i ministra gospodarki, zadałem pytanie: Panowie, przecież chodzi wam zupełnie o coś innego. Podjęliście działania niezgodne z techniką w odniesieniu do polskich zasobów i to był problem, a nie przewrotne uzasadnianie różnych teorii.

Zgadzam się absolutnie i musimy się z tym zgodzić, że jest to wypadkowa i wyjątkowa sytuacja, jeżeli chodzi o kodeks. Jest pytanie, jak to się ma do stanowiska wszystkich związków zawodowych, bo przecież zgodnie z przepisami ustawy o związkach zawodowych mają one decydujący głos i powinny go zabierać w tych sprawach. Oczywiście zgadzam się z tym, że zmiany w Kodeksie pracy są absolutnie konieczne. Już za dużo było tych zmian w Kodeksie pracy i czas najwyższy, żeby zastanowić się nad pracą nad jednym projektem Kodeksu pracy, który będzie dostosowany do obecnej sytuacji. Oczywiście trzeba poszukiwać takich rozwiązań, które służyłyby tej współpracy. Jednak jest jeszcze jedna rzecz. Należałoby zobaczyć, jaka będzie wzajemność ze strony tych firm zagranicznych w odniesieniu do Polski, gdyby dotyczyło to odwrotnej sytuacji. Zobaczylibyśmy, jak to wygląda.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, po pierwsze, uznaje, że zmiany w Kodeksie pracy są potrzebne, że zmiany w zakresie możliwości pracy w niedziele i święta są potrzebne, zresztą taki projekt jest w Sejmie, ale niestety nie mogę zadeklarować poparcia w imieniu klubu. Pozostawimy posłom swobodę w głosowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy.

Posłowie wnioskodawcy proponują, żeby do obecnego kodeksu dopisać punkt, który mówi, że praca w niedziele i święta jest dozwolona przy wykonywaniu prac z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną na rzecz przedsiębiorcy zagranicznego lub zagranicznego oddziału lub przedstawicielstwa przedsiębiorcy w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ze względu na odmienne, w stosunku do pracodawcy, dni wolne od pracy wyżej wymienionych podmiotów.

Bardzo ciekawe jest to, że z jednej strony chcemy umożliwić prowadzenie tej działalności, a z drugiej strony w samym uzasadnieniu piszemy, że rzekomo już dzisiaj jest 200 tys. takich miejsc pracy i ta ustawa niejako ma uratować te miejsca. Nie wiem, na jakiej podstawie to wszystko dzisiaj funkcjonuje, skoro teoretycznie zgodnie z Kodeksem pracy nie może tak funkcjonować. Być może funkcjonuje to na takiej zasadzie, że ten pracownik ma w te dni świąteczne, teoretycznie wolne od pracy, po prostu lepszą płacę. Dlatego też z punktu widzenia pracownika, którego Kodeks pracy powinien przede wszystkim chronić, te zmiany są niekorzystne, a przez to po prostu nie do przyjęcia przez Solidarną Polskę.

Patrząc na to od strony polskich przedsiębiorców, jeżeli chcemy umożliwić zagranicznemu przedsiębiorcy to, żeby mógł na naszym rynku zatrudniać ludzi na takich zasadach i świadczyć usługi, a jednocześnie pozbawiamy tego polskiego przedsiębiorcę, który przykładowo mógłby chcieć świadczyć takie same usługi także u nas, w swojej firmie, jeśli jest taka zasada, to czy nie jest to jednak nadmierne lobbowanie na rzecz inwestorów zagranicznych? Nie tylko inwestorzy zagraniczni prowadzą działalność za pomocą środków komunikacji elektronicznej, wręcz przeciwnie – mamy wiele dobrych polskich firm, które dzisiaj się tym zajmują. Taki zapis być może mógłby doprowadzić do tego, że firmy te po prostu by upadły, bo nie wytrzymałyby konkurencji, przepisów, które byłyby właśnie dla nich niekorzystne.

Kwestia wolnych dni świątecznych i niedziel to nie jest tylko kwestia pracy, lecz także życia rodzinnego. Wszyscy wiemy, do czego prowadzi takie podejście do pracownika – pracownik de facto, można powiedzieć, byłby w każdym momencie na zawołanie pracodawcy. Kiedyś to się nazywało niewolnictwem,

a dzisiaj ładnie się o tym pisze w ustawie, przez Platformę Obywatelską, że umożliwia się komuś pracę. Osoba, która docenia pracownika, stworzy takie warunki, tak zorganizuje przedsiębiorstwo, że pracownik będzie dobrze pracował i będzie zadowolony, zadowolenie będzie obustronne i firma będzie się rozwijała. My dzisiaj niestety idziemy w takim kierunku, że liczy się tylko głos tego, kto ma pieniądze, kto ma firmę, i to on de facto ma dyktować warunki na rynku. Tak nie powinno to wyglądać, powinna być synergia pomiędzy jedną i drugą stroną. Dlatego też Klub Parlamentarny Solidarna Polska nie poprze tego projektu ustawy.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Mam w tej chwili cztery zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zapisać się do głosu?

Mam jeszcze jedno zgłoszenie.

Zamykam listę.

Zakreśliam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecne regulacje Kodeksu pracy nie uwzględniają zmian, jakie nastąpiły w gospodarce w obszarze świadczenia nowoczesnych usług w ciągu ostatnich kilkunastu lat. W obecnie obowiązującym systemie prawnym pracodawca może posiłkować się regulacjami dotyczącymi dozwolonej pracy w niedziele i święta, która jest pracą zmianową lub w ruchu ciągłym, co nie zawsze jest możliwe. Mając na uwadze konieczność uregulowania tej kwestii, słusznie objęto tą zmianą rozszerzenie katalogu prac wymienionych w przytoczonym art. 151¹⁰ Kodeksu pracy. W związku z tym rodzi się pytanie: Czy katalog prac określonych w art. 151¹⁰ Kodeksu pracy jest katalogiem zamkniętym? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Staralem się zrozumieć intencje wprowadze-

Posel Stanisław Wziątek

nia tego projektu ustawy, procedowania nad nim. Pan poseł sprawozdawca wyraźnie powiedział, że chodzi o wzmocnienie konkurencyjności polskiego rynku pracy. Z tak znakomitą ideą wszyscy chcielibyśmy się zgodzić. Ale jeżeli do tego dodajemy, że wzmocnienie konkurencyjności ma się opierać na liberalizacji przepisów, na odpowiedzi na potrzeby XXI wieku, jak to zostało powiedziane, to mam wrażenie, że nie dostosowaliście państwo właściwych narzędzi działania do osiągnięcia celu. Otóż absolutnie nie wydaje mi się właściwe myślenie o XXI wieku w taki sposób, żeby ograniczać prawa pracownicze, żeby tworzyć niewolnika z pracownika. To jest dokładne cofnięcie się do XIX wieku i do przymuszania do pracy poza określonym ustawowo, kodeksowo terminem. To jest wreszcie takie działanie, które nie przyniesie efektu gospodarczego. Jeżeli państwo zapytacie o to, co przeszkadza inwestorom zewnętrznym w Polsce, to oni wszyscy przede wszystkim powiedzą, że są fatalne procedury podejmowania decyzji, powiedzą, że jest fatalne, niejasne prawo i że jest ogromna uznaniowość w przypadku różnego rodzaju decyzji urzędniczych. Nad tym państwo nie procedujecie, a proponujecie, żeby zwiększyć konkurencyjność podmiotów zagranicznych.

Moje pytanie adresuję do pana posła sprawozdawcy i wnioskodawcy jednocześnie: Jak zatem chcecie państwo wzmocnić konkurencyjność polskich przedsiębiorców? Jak mają się oni czuć w sytuacji, w której proponowane są rozwiązania dające większe możliwości podmiotom zewnętrznym, zagranicznym, a w żaden sposób nie podnosi się konkurencyjności naszych rodzimych przedsiębiorców? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do wnioskodawców, a także do ministerstwa. W jakim kraju istnieją przepisy, zgodnie z którymi pracodawcy zagraniczni są tak uprzywilejowani w stosunku do pracodawców miejscowych? Czy polscy przedsiębiorcy w jakimś kraju mogą świadczyć usługi w dni wolne ze względu na to, że jest inna strefa czasowa i miejscowi nie mogą ich świadczyć? Czy państwo nie obawiają się, że de facto spowoduje to upadek polskich przedsiębiorstw, które świadczą podobne teleinformatyczne usługi?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słyszałem dzisiaj przed południem w czasie debaty o budżecie wypowiedzi dotyczące właśnie tego, że polski rząd wysyła młodych ludzi za granicę, nie tworzy miejsc pracy. Otóż mamy tu dokładny przykład hipokryzji, którą opozycja prezentuje, bo przecież to są polskie firmy, które obsługują zagraniczne firmy, na przykład firmy outsourcingowe albo inne. Są także takie, które obsługują administrację innych krajów, na przykład znam firmę, która obsługuje ministerstwo sprawiedliwości Wielkiej Brytanii i tam nie ma możliwości odłożenia spraw na następny dzień. Tam trzeba załatwić sprawę w określonym czasie. Jeśli państwo mówicie, że to jest właśnie jakieś niewolnictwo, to zapytajcie tych młodych ludzi, którzy tam pracują, bo nikt ich nie zmusza do pracy w takich firmach, które dobrze prosperują, dobrze zarabiają, do tego, żeby pracowali w niedziele i święta. A tak nawiasem mówiąc, to nie jest przecież tajemnicą, że dzisiaj również, aczkolwiek nielegalnie, niezgodnie z Kodeksem pracy, te usługi są wykonywane w te dni wolne od pracy.

(Posel Anna Grodzka: Ale jakie jest pytanie, panie posle?)

Pani poseł, jeśli pani pozwoli, to może pani nie będzie przeszkadzać, ja pani nie przeszkadzam, jak pani przemawia.

(Posel Anna Grodzka: Bo pan wygłasza przemówienie.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Ale proszę nie przeszkadzać.

Posel Józef Lassota:

Proszę mnie nie cenzurować, bo te czasy minęły, pani poseł. Może pani zna te czasy, może pani cenzurowała, nie wiem. Ja byłem cenzurowany i nie żyję sobie cenzurowania.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Do rzeczy proszę.

Posel Józef Lassota:

Muszę mieć te 20 sekund dłużej, panie marszałku, jeśli można, jeśli pan marszałek pozwoli.

W związku z tym pytanie do pana ministra: Czy rzeczywiście jest jakiś szacunek strat, gdyby to uregulowanie nie weszło w życie?

I druga sprawa zgłaszana przez ludzi młodych, pracowników i również pracodawców. Nie dotyczy to wprowadzie tego zagadnienia, ale Kodeksu pracy. (*Dzwonek*) Otóż dzisiaj w Kodeksie pracy mamy obowiązek, jeśli ktoś pracuje w sobotę, dania wolnego dnia. Ludzie przyjmują to niechętnie, bo przecież młodzi ludzie są na dorobku, chcą zarobić, to jest normalne, również pracodawcy są zainteresowani, żeby zapłacić. Czy pan minister nie widzi potrzeby czy nawet konieczności zmiany tego uregulowania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, druki nr 1539 i 1944, proponuje zmiany w brzmieniu art. 151¹⁰. Interesuje mnie w szczególności poszerzenie katalogu prac i określenie warunków, jakie muszą być spełnione, aby praca w niedziele i święta była dozwolona. Pytanie moje jest bardzo krótkie i dotyczy tego, czy inne kraje stosują podobne rozwiązania prawne w stosunku do swoich obywateli i naszych firm za granicą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana. Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Radosława Mleczo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że ta dzisiejsza dyskusja różni się znacznie od tej, która była poprzednio, kiedy było pierwsze czytanie tego projektu, że emocje opadły i że rozmawiamy tutaj już o konkretnych, szczegółowych rozwiązaniach, bo rzeczywiście dołożyliśmy starań, żeby w pracach

komisji i podkomisji – tu podziękowanie dla pana przewodniczącego Szweda, w którego podkomisji ten projekt był rozpatrywany – te wątpliwości, które zrodziły się podczas pierwszego czytania, zostały usunięte i żeby projekt nie budził wątpliwości interpretacyjnych zarówno adresatów tego rozwiązania, jak i ewentualnie Państwowej Inspekcji Pracy.

Odnoszę wrażenie, że niektóre z tych wątków, które pojawiły się tutaj w dyskusji, odnoszą się właśnie do pierwszego projektu, do tego projektu pierwotnego, bo kiedy państwo nawiązują do kwestii podmiotów zagranicznych czy podmiotów polskich, uprzywilejowania jednych względem drugich, to rzeczywiście muszę przyznać, że w tym projekcie poselskim, w naszej ocenie również, znalazło się niefortunne sformułowanie, które mogło sugerować inne traktowanie podmiotów zagranicznych i podmiotów polskich. W pracach w komisji i podkomisji te zapisy zostały usunięte i nie ma tu w ogóle mowy o tym, że podmioty zagraniczne miałyby być inaczej traktowane. Firma działająca w Polsce, podlegająca Kodeksowi pracy, czy to jest podmiot zagraniczny, czy to jest podmiot krajowy, czy to jest podmiot, który ma mieszany kapitał, jest tak samo traktowana, tak że tu wyjaśnijmy sobie te sprawy i to jest zresztą odpowiedź na część państwa wątpliwości i pytań.

Czy te osoby w jakiś sposób stracą finansowo na tej pracy w niedziele i święta? Nie, na tej samej zasadzie, w taki sam sposób, w jaki Kodeks pracy traktuje inne osoby pracujące w niedziele i święta, wtedy kiedy muszą pracować w niedziele i święta, będą traktowane również te osoby, czyli mają możliwość odebrania wolnego dnia lub jeżeli tego wolnego dnia w określonym czasie nie otrzymają, wówczas otrzymają 100% wynagrodzenia, pod tym względem są one traktowane tak samo.

Bardzo ważny wątek – dziękuję za wskazanie tutaj tych kwestii dotyczących zmian cywilizacyjnych i tak dalej – nie będę się wdawał w szczegóły, natomiast przypomnę tylko, że do tego katalogu w Kodeksie pracy, jeżeli oczywiście państwo o tym zdecydują, zostanie dodany zapis dotyczący wielu innych rodzajów prac, które są wykonywane w niedziele i święta, wtedy kiedy jest taka konieczność. Przyzwyczailiśmy się do tego, że praca w gastronomii jest wykonywana w niedziele i święta, w zakładach hotelarskich, tak jest to w kodeksie napisane, praca jest wykonywana również w niedziele i święta i gdyby tak nie było, pewno byśmy się wszyscy martwili z tego powodu...

(*Głos z sali: Kwestia wyboru.*)

...w niedziele i święta pracują w zakładach hotelarskich, mówiłem, w jednostkach gospodarki komunalnej, w zakładach opieki zdrowotnej i tak dalej, mógłbym wymieniać te wszystkie sytuacje, w których ta praca jest konieczna. I teraz, oczywiście, powstaje pytanie związane z technologią XXI wieku i świadczeniem usług transgranicznych. Czy w wypadku gastronomii można, a w wypadku świadczenia usług transgranicznych nie? Państwo podejmą decy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko

zję, natomiast w naszym przekonaniu i naszym zadaniem w czasie prac w komisji i podkomisji było takie sprecyzowanie tych przepisów, żeby nie rodziły one wątpliwości, że w ten sposób otwieramy jakoś szeroko katalog dla pracodawców do wykorzystywania siły roboczej i tak dalej. Nie. Mówimy rzeczywiście o zjawisku, i to jest odpowiedź na pewne zjawisko, które obiektywnie pojawiło się na rynku w Polsce, i nie tylko w Polsce. Kwestia świadczenia usług transgranicznych przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii jest faktem. Faktem jest również to, że święta w różnych częściach świata nie zawsze są tego samego dnia. Proszę zwrócić uwagę, że w pracach komisji i podkomisji doprecyzowaliśmy zapis – to umożliwia Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzanie odpowiednich kontroli – że praca w niedziele i święta jest możliwa wyłącznie wtedy, kiedy święto nie przypada w kraju, dla którego świadczone są usługi transgraniczne. A zatem kiedy bez nadmiernej emocji, spokojnie spojrzymy na ten projekt, będziemy widzieli, że on bardzo precyzyjnie określa, kto mógłby tę pracę wykonywać, w jakich warunkach ta praca byłaby wykonywana i z użyciem jakich środków byłaby wykonywana. Pozostawiam Wysokiej Izbie ocenę, czy uzna, że w Polsce można wykonywać tę pracę również w niedziele i święta – podkreślam, kiedy jest to konieczne i niezbędne do świadczenia takiej usługi.

Chciałbym jeszcze jeden wątek poruszyć, niepodnoszony na tej sali. Otóż kiedy padają takie mocne zarzuty wobec tego rozwiązania, mówi się również o osobach, które pracują w tych firmach, zachęcam państwa bardzo serdecznie do przejrzenia katalogu tych usług, jakiego rodzaju są to usługi, jak wysokich kwalifikacji często wymagają, jak to jest duże wyzwanie dla osób, które tam pracują, i również do nie tworzenia, za szacunku dla ludzi, którzy pracują w takich firmach, wrażenia, że to jest trzeci świat z punktu widzenia pracownika. Zapoznajcie się państwo z tymi firmami, z tym, jak zróżnicowana jest ta oferta, w której realizacji uczestniczą, jak zróżnicowane są te usługi i jak wysokich kompetencji wymagają – zarówno kompetencji językowych, kompetencji związanych z informatyką, jak i wielu innych naprawdę wysokich kompetencji. A więc szanujemy ludzi, którzy tam pracują.

I jeszcze jedno. Powiedziałem o tym, że to jest odpowiedź na pewną sytuację faktyczną. W państwa pytaniach czy komentarzach, w wypowiedziach, stanowiskach państwa klubów pojawiał się też taki wątek: jak to, to już jest ich 200 tys., pracują, jakoś jak im się to udaje, na podstawie kodeksu – a może im się nie udaje. Otóż wychodzimy naprzeciw temu zjawisku i widzimy, że aby ta praca mogła być wykonywana w zgodzie z Kodeksem pracy, potrzebne jest uzupełnienie tego katalogu sytuacji, w których ta praca może być wykonywana w niedziele i święta.

Padło jeszcze jedno bardzo ciekawe pytanie, a mianowicie pytanie, które jakby sugeruje, że fakt, iż nie w każdym punkcie katalog tych prac jest katalogiem zamkniętym, sprawia, że można byłoby to interpretować tak, że ta praca może być wykonywana. Otóż w istocie w art. 151¹⁰ pkt 9, który tutaj był przytaczany, mówimy o tym, że wykonywanie takiej pracy jest możliwe w odniesieniu do prac koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, w szczególności... i tu wymienione są te prace wykonywane „w szczególności”, a więc można by przypuszczać, że prace, które mogą być ocenione z perspektywy właśnie tego zapisu, mogłyby być też wykonywane. Wątpię, czy można byłoby w ten sposób zinterpretować pracę świadczoną w ramach serwisu usług czy w ramach usług transgranicznych.

Jeżeli chodzi o szacunki, czy to jest 200 tys. pracowników, czy nieco mniej, oczywiście one nie są do końca precyzyjne, bo zjawisko jest stosunkowo nowe. Natomiast mogę potwierdzić fakt, że również do ministerstwa pracy kierowane były zapytania dotyczące tych regulacji w związku z podjęciem ewentualnych przyszłych decyzji dotyczących organizacji tego rodzaju podmiotów w Polsce, otrzymywaliśmy też pewne komentarze dotyczące ewentualności utraty miejsc pracy. Tak że to zjawisko jest również przez nas bardzo szczegółowo badane. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Adama Szejnfelda.

Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć przede wszystkim od podziękowań, dlatego że prace w podkomisji komisji kodyfikacyjnej i w samej komisji kodyfikacyjnej przebiegały bardzo konstruktywnie. Posłowie, panie posłanki i panowie posłowie, wykazali duże zrozumienie dla potrzeb, naprzeciw których wychodzi ten projekt. Właściwie nie dostrzegłem jakichś emocji, praca wydawała się wyłącznie merytoryczna. Trudno by było wskazać na tych posiedzeniach takie momenty czy tego rodzaju wystąpienia, które by dowodziły, że osoby, które brały udział w pracy nad tą ustawą, nie bardzo rozumieją, o co chodzi, albo się nie zgadzają, przynajmniej w sposób absolutnie zasadniczy. Wątpliwości, które były podnoszone podczas pierwszego czytania, potem także na pierwszych posiedzeniach podkomisji, zostały albo rozwiane poprzez wytłumaczenie, o co chodzi, albo też uwzględnione poprzez korektę zapisów. De facto bym powiedział, że po ostatnim posiedzeniu, kiedy to przyjęto poprawki do tego projektu ustawy, byłbym absolutnie pewny, że drugie czytanie, jeżeli

Posel Adam Szejnfeld

można by je pominąć, mogłoby się nie odbyć, mogliśmy przejść do trzeciego czytania. Tym bardziej jestem zdumiony, że w dzisiejszej debacie powtórnie słyhać głosy, które słyszeliśmy właśnie podczas pierwszego czytania, głosy ludzi, którzy kompletnie, w ogóle nie wiedzą, o co chodzi, nie wiedzą w ogóle, o czym jest ta ustawa, nie wiedzą, do kogo jest kierowana ta ustawa. Owszem, rozumiem, na to jest pierwsze czytanie. Pierwsze czytanie nie jest koniecznym detalicznym omawianiem poszczególnych artykułów, przepisów, jest prezentacją pewnego celu, idei; jeśli można, to oczywiście też bardziej szczegółowym przedstawieniem instrumentów, a więc projektów norm prawnych. Jeśli po takiej debacie jeszcze pozostają jakieś wątpliwości wobec projektu, oczywiście generowane przez fachowców, przez ludzi, którzy się znają, to należałoby tylekroć pochylić się nad projektem, ile trzeba, aby albo wyjaśnić wątpliwości, albo zmienić projekt, żeby nie budził wątpliwości. Uważałem, że tę pracę członkowie komisji wykonali, ponieważ właśnie tak to wyglądało.

Rozumiem, że na posiedzeniach komisji nad ustawą pracują ludzie, którzy się na tym znają. Ich wątpliwości albo zostały rozwiane albo też wyeliminowane dzięki poprawce. Ale w pierwszym czytaniu, jak i w drugim czytaniu występują ludzie, którzy ustawy nie znają albo nie chcą znać. Przypuszczam niestety, że to drugie jest bardziej prawdopodobne, bo często na tej sali mamy do czynienia oto z takimi sytuacjami, że mamy wystąpienia li tylko polityczne. Nawet w ważnych sprawach dla państwa czy społeczeństwa są one tylko i wyłącznie polityczne. Patrzy się na to, co się opłaca, co się mnie czy nam opłaca, jako politykowi czy partii politycznej, a nie na to, co się opłaca naszemu krajowi czy naszym współrodakom. W tym przypadku wszystko, co przewiduje ta ustawa, opłaca się. Być może niektórym partiom nie opłaca się, ale opłaca się społeczeństwu. Ta ustawa, gwarantuje wszystko w 100%, nie naruszając w żadnym zakresie żadnych przepisów dotyczących ochrony pracy, w tym ochrony czasu pracy, ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony płacy za pracę. Żadne, zdecydowanie żadne przepisy prawa krajowego i prawa międzynarodowego nie zostają naruszone. Natomiast poprzez te przepisy daje się szansę zwiększenia na rynku pracy o dziesiątki tysięcy, a może więcej liczby miejsc pracy w Polsce, bardzo dobrze płatnych, pracy nietrudnej i nieciężkiej i nie wykonywanej w niedziele czy w święta, tylko możliwej, jeśli taka potrzeba będzie, do wykonywania w niedziele lub święta. I nic więcej, kropka, tyle.

Zabrałem głos tylko po to, żeby spróbować zarysować charakterystykę tej debaty, a zarazem jednak poprosić, zwrócić się do państwa posłów i posłanek z tych klubów, których reprezentanci wystąpili tu, politycznie negując tę ustawę, bądź, jak jeden z przedstawicieli jednego z klubów, wyrażając pewne jakby wewnętrzne ambiwalencje, by jednak zastanowili się

do piątku czy do jutra – nie wiem, kiedy będzie głosowanie – i zdecydowali się poprzeć ten potrzebny i ważny dla polskiego rynku pracy, dla budowania przewagi konkurencyjnej Polski nad innymi krajami projekt ustawy. Nie może być tak, że ustawa... Albo inaczej. Nie może być tak, że przepisy, które obowiązują w większości krajów Europy, bo zostawiam już świat na boku, dla Czechów, Słowaków, Węgrów, Niemców etc. nie są szkodliwe, nie ograniczają ich praw, ale dla Polaków będą katastrofalnie złe. Takiej rzeczywistości nie ma, i proszę o zmianę stanowiska tych, którzy potrafią myśleć racjonalnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Szymańskiego.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! No cóż tu więcej można dodać po wystąpieniu pana ministra i przedstawiciela wnioskodawcy. Po wsłuchaniu się w tę debatę, w pytania, rozważeniu wartości merytorycznej wypowiedzi dotyczących tego projektu mówiącego o usługach transgranicznych – powtarzam: transgranicznych – trudno znaleźć coś pokrzepiającego dla pracowników i pracodawców, skoro z góry neguje się pewne założenia. Po prostu ciężko się tego słucha i tak naprawdę nie sposób się do tego odnieść. Usłyszeliśmy tutaj m.in. o demontowaniu rynku pracy, o hamowaniu postępu, rozwoju oraz braku konkurencyjności i stawianiu na piedestale kapitału zagranicznego, stawianie go ponad polskim kapitałem. Nie brano tu pod uwagę jednak tego, że mówimy o przedsiębiorcach, o pracodawcach, którzy jednak tworzą miejsca pracy bądź będą je tworzyć na podstawie dostępnych ogólnie materiałów. Pan minister powiedział, że dochodziły informacje na temat tego, że pewne grupy międzynarodowych operatorów chciały dokonywać nawet już rekrutacji w branży szeroko rozumianych usług transgranicznych biznesowo-outsourcingowych. Wiemy, że to jest ponad kilkadziesiąt, jak nie ok. 2 tys. miejsc pracy i że istnieje poważne ryzyko, że w tzw. nasze buty z pełną świadomością szybko wejdą nasi południowi sąsiedzi, czyli Czesi, Słowacy, Rumuni czy Węgrzy, którzy mają dostosowane przepisy prawa, tak by była wykonywana praca w niedziele i święta w zakresie usług transgranicznych. Pan poseł Szeli-ga, którego tutaj nie ma, wprost zapytał mnie, jakie państwa mają dostosowane do tego przepisy prawa pracy. Ja bym zadał przewrotnie takie pytanie: Które nie mają? Które nie mają? Jest cały katalog państw, które dostosowały się, odrobiły lekcje, powiedzmy, z nadrabiania czasu, zaległości w konkurencyjności

Posel Tomasz Szymański

dla wygrania batalii o najważniejsze inwestycje, które kierunkują rynek pracy na dziesięciolecie. W Polsce tylko w przypadku pracy zmianowej i ciągłej można wykonywać pracę w niedziele i święta w zakresie usług transgranicznych, natomiast Rumunia, Węgry, Słowacja, Czechy, Niemcy, Szwecja, Holandia, Wielka Brytania – jednym tchem nie jestem w stanie wymienić pozostałych państw – już są przygotowane do tego, żeby z otwartymi rękoma takich inwestorów przyjmować.

Jeszcze raz powtórzę. Nie ma tutaj podziału na kapitał zagraniczny czy też polski, ponieważ, co doskonale wiemy, już teraz usługi transgraniczne o charakterze biznesowym to nie jest domena tylko kapitału zagranicznego. Mamy firmy Tauron, Poczta Polska, PZU, Ruch, które już realizują te zadania. Jest dokładnie tak, jak pan poseł wnioskodawca powiedział. Czas dla niektórych na tej mównicy stanął w trakcie pierwszego czytania. Odrobiliśmy lekcje, wsłuchaliśmy się, państwo posłowie, w wasze głosy, w głosy przedstawicieli strony społecznej podczas debat w podkomisji i naprawdę wyciągnęliśmy z tego wnioski, usunęliśmy tak jakby przeszkody formalne do przyjęcia tego projektu. Tak że moim zdaniem projekt jest przygotowany w sposób merytoryczny, poprawny pod kątem legislacyjnym i absolutnie nie powoduje nadmiernej konkurencyjności sektora zagranicznego względem polskiego kapitału. O to państwo możecie być całkowicie spokojni. Dlatego również apeluję o chwilę gorącej refleksji Izby i poparcie tego projektu ustawy. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie (druki nr 1155 i 1967).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Kuleszę.

Posel Sprawozdawca Tomasz Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac nad powyższym projektem, druk nr 1967.

Na posiedzeniu komisji w dniu 10 października 2013 r. powołano podkomisję nadzwyczajną do roz-

patrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie. Podkomisja nadzwyczajna po szczegółowym rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniach w dniach 10 i 23 października oraz 7 i 21 listopada 2013 r. przedłożyła sprawozdanie z prac Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, która na posiedzeniu 4 grudnia 2013 r. jednogłośnie przyjęła sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej, uwzględniając poprawki Biura Legislacyjnego Sejmu o charakterze redakcyjnym.

W trakcie prac podkomisja oraz komisja wprowadziły szereg poprawek do ustawy, część została zgłoszona jako autopoprawki posłów wnioskodawców. Poprawki zgłaszane podczas prac uwzględniały także propozycje zawarte w opiniach Biura Analiz Sejmowych, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Inicjatywa poselska zmiany ustawy Prawo łowieckie wynikała z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 konstytucji w zakresie, w jakim nie przewiduje prawa członka Polskiego Związku Łowieckiego, wobec którego zastosowano sankcję dyscyplinarną inną niż utrata członkostwa w związku lub w kole łowieckim, gdy przewinienie i orzeczone za nie sankcja nie mają wyłącznie charakteru wewnątrzorganizacyjnego, do wniesienia odwołania do sądu.

Celem przedłożonego projektu jest wykonanie wspomnianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r. i dostosowanie przepisów ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie do wymogów konstytucyjnych zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny.

W przepisach ustawy Prawo łowieckie nie było dotychczas unormowań, które regulowałyby niezbędne elementy postępowania dyscyplinarnego. Podstawowym argumentem uzasadniającym wskazane na wstępie rozstrzygnięcie jest, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, charakter prawny Polskiego Związku Łowieckiego, który nie jest stowarzyszeniem, lecz związkiem utworzonym ustawą przez państwo, wykonującym z jego woli zadania należące do państwa, w szczególności w zakresie ochrony środowiska oraz prowadzenia gospodarki łowieckiej, wykazującym istotne cechy samorządu, o których jest mowa w art. 12 ust. 2 konstytucji. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że nakładając na tworzone przez siebie zrzeczenie zadania publiczne, ustawodawca obowiązany jest zagwarantować jego członkom ochronę ich praw i wolności, biorąc pod uwagę zwłaszcza to, że wprowadzenie przynależności do zrzeczenia jest dobrowolna, ale brak tej przynależności wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla jednostek w postaci niemożności wykonywania określonych praw, a przy tym, że Polski Związek Łowiecki ma wyłączność w zakresie dopuszczalności do prowadzenia polowań. Jest więc wykazującym cechy przymusowości, ustanowionym z woli ustawodawcy zrzeczeniem osób zainteresowanych polowaniami oraz partycypowaniem w wyko-

Poseł Sprawozdawca Tomasz Kulesza

nywaniu zadań związanych z szeroko pojętym administrowaniem sprawami łowiectwa.

Przy takiej charakterystyce Polskiego Związku Łowieckiego sądownictwo dyscyplinarne, do którego prowadzenia związek został zobowiązany, nie jest wewnętrzną sprawą tego związku. Dlatego podstawowe elementy postępowania dyscyplinarnego: pojęcie deliktu dyscyplinarnego, katalog sankcji dyscyplinarnych, organy prowadzące postępowanie dyscyplinarne oraz ogólne zasady tego postępowania powinny być uregulowane w formie ustawy. Natomiast za objęciem postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez organy Polskiego Związku Łowieckiego kontrolą sądową przemawia represyjny charakter tego postępowania oraz wypracowane przez Trybunał Konstytucyjny dla tego rodzaju postępowań standardy ochrony praw jednostki, na którą w postępowaniu dyscyplinarnym nałożono sankcję. Możliwość zaskarżenia orzeczeń zapadłych w toku postępowania dyscyplinarnego do sądów okręgowych wynika z charakteru tych spraw, natomiast w odniesieniu do postępowania dotyczącego przestrzegania zasad selekcji osobniczej – do sądów administracyjnych, z uwagi na fakt, że zagadnienia te dotyczą realizacji przez Polski Związek Łowiecki zadań z zakresu administracji publicznej.

Trybunał Konstytucyjny zauważył jednak, że droga sądowa w ramach postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez organy organizacji o charakterze korporacyjnym nie musi być przewidziana w każdym przypadku. Ze względu na to, że Polski Związek Łowiecki eksponuje także elementy wspólnoty zainteresowań, charakterystyczne dla stowarzyszeń, oraz ze względu na to, że członkowie Polskiego Związku Łowieckiego nie tworzą grupy zawodowej, trybunał uznał za dopuszczalne, by pewien zakres spraw, w których orzekane są sankcje wobec członka Polskiego Związku Łowieckiego, został wyłączony spod kontroli sądowej, mianowicie sprawy, które mają charakter wyłącznie wewnątrzorganizacyjny.

Podmiotami, na które będzie oddziaływał niniejszy akt normatywny, będą członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, Polski Związek Łowiecki, sądy okręgowe. Realizacja ustawy poprzez uregulowanie sfery podmiotowej i przedmiotowej postępowania dyscyplinarnego w organizacji społecznej, jaką jest Polski Związek Łowiecki, jest rozwiązaniem z punktu widzenia osób zainteresowanych najlepszym, niebudzącym żadnych wątpliwości w zakresie określonego na poziomie ustawowym deliktu. Trybunał podkreślił, że do wykonania wskazań zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego niezbędna jest ingerencja ustawodawcy polegająca na zmianie ustawy Prawo łowieckie, co niniejszym w projekcie zostało dokonane.

Na skutek przyjętych zmian ustawa otrzymała brzmienie określone w druku nr 1967, a Komisja

Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

Na zakończenie chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim parlamentarzystom, którzy brali udział w pracach komisji i podkomisji, a także wszystkim osobom zaangażowanym w prace nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie. Szczególne słowa podziękowania kieruję do wnioskodawcy pana posła Stanisława Wziątka, a także do przedstawicieli ministra, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Biura Legislacyjnego Sejmu, Polskiego Związku Łowieckiego oraz Lasów Państwowych, a także sekretariatu naszej komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie przedłożonej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 6 listopada 2012 r. stwierdził niezgodność z art. 42 Konstytucji RP art. 34 pkt 6 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie w zakresie, w jakim dotyczy dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego. Także w odniesieniu do art. 33 ust. 6 ww. ustawy stwierdził niezgodność z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 konstytucji w zakresie, w jakim nie przewiduje prawa członka Polskiego Związku Łowieckiego, wobec którego zastosowano sankcję dyscyplinarną inną niż utrata członkostwa w związku lub w kole łowieckim, gdy przewinienie i orzeczone za nie sankcja nie mają wyłącznie charakteru wewnątrzorganizacyjnego, do wniesienia odwołania do sądu.

W przepisach ustawy Prawo łowieckie nie było dotychczas unormowań, które regulowałyby niezbędne elementy postępowania dyscyplinarnego. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że nakładając na tworzony przez siebie związek zadania publiczne, ustawodawca obowiązany jest zagwarantować jego członkom ochronę ich praw i wolności, biorąc pod uwagę zwłaszcza to, że wprawdzie przynależność do związku jest dobrowolna, ale brak tej przynależności wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla jednostek w postaci niemożności wykonywania określonych praw, a przy tym, że Polski Związek Łowiecki ma wyłączność w zakresie dopuszczalności do prowadze-

Posel Henryk Siedlaczek

nia polowania. Jest więc wykazującym cechy przymusowości, ustanowionym z woli ustawodawcy zrzeszeniem osób zainteresowanych polowaniami oraz partycypowaniem w wykonywaniu zadań związanych z szeroko pojętym administrowaniem sprawami łowiectwa.

Przy takiej charakterystyce Polskiego Związku Łowieckiego sądownictwo dyscyplinarne, do prowadzenia którego związek został zobowiązany, nie jest wewnętrzną sprawą tego związku, zaś ogólne zasady tego postępowania powinny być uregulowane w formie ustawy. Możliwość zaskarżenia orzeczeń zapadłych w toku postępowania dyscyplinarnego do sądów administracyjnych wynika wprost z uznania przez Trybunał Konstytucyjny Polskiego Związku Łowieckiego za realizującego zadania z zakresu administracji państwowej, które podlegają jurysdykcji sądów administracyjnych.

Trybunał Konstytucyjny zauważył jednak, że droga sądowa w ramach postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez organy organizacji o charakterze korporacyjnym nie musi być przewidziana w każdym przypadku. Trybunał uznał za dopuszczalne, by pewien zakres spraw, w których orzekane są sankcje wobec członka Polskiego Związku Łowieckiego, został wyłączony spod kontroli sądowej, a mianowicie sprawy, które mają charakter wyłącznie wewnątrzorganizacyjny. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego związek mógłby samodzielnie decydować m.in. o wymierzaniu dolegliwości o charakterze honorowym, np. odebraniu odznaczenia łowieckiego itd.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska podziela stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, a także uważa, iż do wykonania wskazań zawartych w jego wyroku niezbędna jest ingerencja ustawodawcy polegająca na zmianie ustawy Prawo łowieckie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druki nr 1155 i 1967.

Wysoki Sejmie! Podstawowym celem omawianego projektu ustawy jest wykonanie wyroku Trybunału

Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r. w zakresie dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego. Chodzi o dostosowanie do wymogów konstytucyjnych przepisów ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny.

Projekt ustawy z druku nr 1967 zawiera propozycje zmian do ustawy Prawo łowieckie, które regulują zasady postępowania dyscyplinarnego. Projektowane przepisy określają organy uczestniczące w postępowaniu dyscyplinarnym, ich skład oraz sposób wyboru, tryb i zasady postępowania dyscyplinarnego, katalog kar dyscyplinarnych, a także zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na szczególną uwagę zasługuje zmiana w art. 33, w którym ust. 6 otrzymuje brzmienie: W sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim, nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganizacyjnego albo od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne stronom postępowania przysługuje, w terminie 14 dni od otrzymania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie, odwołanie do sądu okręgowego, z zastrzeżeniem art. 42da ust. 3. Od orzeczenia sądu okręgowego kasacja nie przysługuje.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem zmian do ustawy Prawo łowieckie, które zawarte są w sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, druk nr 1967. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Domaracki, Twój Ruch.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Wnioskodawco! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druki nr 1155 i 1967.

Projekt ten dotyczy wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r. w zakresie dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego.

Do tej pory w przepisach ustawy Prawo łowieckie nie było unormowań, które regulowałyby elementy postępowania dyscyplinarnego. Trybunał Konstytucyjny zauważył, że nakładając na tworzony przez siebie związek zadania publiczne, ustawodawca zobowiązany jest zagwarantować jego członkom ochronę ich praw i wolności, biorąc pod uwagę zwłaszcza to, że wprowadzie przynależność do związku łowieckiego jest dobrowolna, ale brak tej przynależności wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla jednostek w postaci niemożności wykonywania określonych praw, a przy tym Polski Związek Łowiecki ma

Posel Marek Domaracki

wylacznosc w zakresie dopuszczalnosci do prowadzenia polowania.

Polski Zwiqzek Łowiecki zobowiazany jest do prowadzenia sadownictwa dyscyplinarnego. Dlatego tez podstawowe elementy postepowania dyscyplinarnego – pojecie deliktu dyscyplinarnego, katalog sankcji dyscyplinarnych, organy prowadzace postepowanie dyscyplinarne oraz ogolne zasady tego postepowania – powinny byc uregulowane w formie ustawy.

Natomiast za objciem postepowania dyscyplinarnego prowadzonego przez organy Polskiego Zwiqzku Łowieckiego kontrola sadowa przemawiaja: represyjny charakter tego postepowania oraz wypracowane przez Trybunal Konstytucyjny dla tego rodzaju postepowan standardy ochrony praw jednostki, na ktora w postepowaniu dyscyplinarnym nalozono sankcje.

Mozliwe wiec bedzie zaskarzanie orzeczen zapadlych w toku postepowania dyscyplinarnego do sadow administracyjnych i okregowych. Jednoczesnie dopuszczalne bedzie wylaczenie spod kontroli sadowej pewnego zakresu spraw, w ktorych orzekane sa sankcje wobec czlonka Polskiego Zwiqzku Łowieckiego.

Ustawa nie powoduje skutkow finansowych dla budzetu panstwa ani finansow publicznych.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch uwaza, ze realizacja ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie spowoduje tak przeciez istotne uregulowanie sfer podmiotowej i przedmiotowej postepowania dyscyplinarnego w Polskim Zwiqzku Łowieckim. Dlatego potrzebna jest w tym zakresie ingerencja ustawodawcy polegajaca na zmianie ustawy Prawo łowieckie.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Poslowie! Klub Poselski Twój Ruch jest za wprowadzeniem tych zmian i poprze ustawę o zmianie ustawy Prawo łowieckie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zaprezentować opinię dotyczącą sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druk nr 1155.

Potrzeba przygotowania projektu zmian w ustawie Prawo łowieckie pojawiła się w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r., w którym stwierdzono niezgodność z art. 42

Konstytucji RP art. 34 pkt 6 w związku z art. 32 ust. 4 pkt 2, 3 i 11 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie w zakresie dotyczącym dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego.

Trybunał wskazał jednocześnie na niezgodność z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 konstytucji także art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego, gdyż nie przewiduje on prawa członka Polskiego Związku Łowieckiego do wniesienia odwołania do sądu w przypadku, gdy wobec niego zastosowano sankcję dyscyplinarną inną niż utrata członkostwa w związku lub w kole łowieckim, a przewinienie ani orzeczone za nie sankcja nie mają wyłącznie charakteru wewnątrzorganizacyjnego.

Tym samym Trybunał Konstytucyjny, wychodząc z założenia, że Polski Związek Łowiecki został utworzony na mocy ustawy przez państwo i wykonuje w jego imieniu ważne zadania należące właśnie do państwa, uznał, iż w przepisach ustawy Prawo łowieckie nie uregulowano w sposób właściwy i dostateczny jasny postępowania dyscyplinarnego.

Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że sądownictwo dyscyplinarne, do prowadzenia którego związek został zobowiązany, nie jest wewnętrzną sprawą związku. Dlatego też podstawowe elementy postępowania dyscyplinarnego, takie jak pojęcie deliktu dyscyplinarnego, katalog sankcji dyscyplinarnych, organy prowadzące postępowanie dyscyplinarne oraz ogólne zasady tego postępowania, powinny być uregulowane w formie ustawy. Za objciem postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez organy Polskiego Związku Łowieckiego kontrola sądowa przemawia również represyjny charakter tego postępowania oraz ochrona praw jednostki, na którą w postępowaniu dyscyplinarnym nałożono sankcje. Tym samym możliwość zaskarzania do sądu orzeczeń zapadłych w toku postępowania dyscyplinarnego powinna być prawnie zagwarantowana. Poza kontrolą sądową, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, winny pozostać jedynie sprawy mające charakter wewnątrzorganizacyjny.

Biorąc powyższe pod uwagę, posłowie Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa, przy współpracy z władzami Polskiego Związku Łowieckiego, zaproponowali projekt zmian Prawa łowieckiego z 1995 r. Projekt ten był konsultowany społecznie i procedowany przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz przez powołaną w tym celu podkomisję nadzwyczajną.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W swoim sprawozdaniu komisja proponuje, aby w art. 32 ust. 1 ustawy wskazać Główny Sąd Łowiecki i okregowe sądy łowieckie jako organy orzekające w postępowaniu dyscyplinarnym oraz głównego rzecznika i okregowych rzeczników dyscyplinarnych jako organy prowadzące dochodzenia dyscyplinarne.

Artykuł 33 ust. 6 projektu stanowi, że w sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim, nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim, po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganizacyj-

Posel Marek Gos

nego, albo od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne stronom postępowania przysługuje odwołanie do sądu okręgowego w terminie 14 dni od otrzymania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie, z zastrzeżeniem, że na uchwałę okręgowej rady łowieckiej, rozstrzygającej w sprawie kar porządkowych za naruszenie zasad selekcji osobniczej, przysługuje stronie skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego. W tym samym ust. 6 wskazano, że od orzeczeń sądu okręgowego kasacja by nie przysługiwała.

W rozdziale 6a w art. 35b–35t zaproponowano szczegółowe uregulowania w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W art. 2 zaproponowano, aby do spraw z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej wszczętych przed dniem 21 listopada 2012 r., a niezakończonych prawomocnym orzeczeniem sądu łowieckiego zastosować przepisy art. 1 w brzmieniu zgodnym z dokonaną nowelizacją. Natomiast zgodnie z art. 3 projektu ustawy sprawy nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim oraz utraty członkostwa w kole łowieckim wszczęte przed sądami powszechnymi (*Dzwonek*) przed wejściem w życie niniejszej ustawy rozstrzygane mają być w oparciu o przepisy dotychczasowe.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt przewiduje ponadto, że mandaty sędziów łowieckich, rzeczników dyscyplinarnych oraz ich zastępców wygasają z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a organy statutowe związku będą miały 90 dni od tej daty na ich powołanie. Rozstrzygnięto również, że postanowienia statutu Polskiego Związku Łowieckiego zachowają ważność w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z przepisami proponowanej ustawy, która wejdzie w życie po upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, który reprezentuję, rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu zmiany ustawy Prawo łowieckie zaproponowanej przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, przedstawionej w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

(*Posel Stanisław Wziątek: Bravo!*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Wtedy, kiedy mówimy o polskim łowiectwie, o polskim modelu łowiectwa, wszyscy ci, którzy potrafią zrozumieć tę specyfikę, ten charakter polskiego łowiectwa, zwracają się do siebie myśliwskim pozdrowieniem: Darz bór. Wówczas zwykle rozmawiamy o sprawach, które pokazują, jaki mamy interesujący i wyróżniający się niezwykle na mapie Europy i świata model polskiego łowiectwa.

Teraz przychodzi nam rozmawiać o kwestiach stricte formalnoprawnych. Podstawą do podjęcia tej dyskusji jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Ten wyrok, niezależnie od określeń bardzo jednoznacznie stwierdzających, iż sądy łowieckie powinny być materią uregulowaną ustawowo, a nie w statucie Polskiego Związku Łowieckiego, wyraźnie wskazuje na taką potrzebę i określa czas na jego realizację.

Jednocześnie, niezależnie od tego, trybunał podkreślił kilka niezwykle istotnych spraw, istotnych dla wszystkich polskich myśliwych oraz dla organizacji, która nas zrzesza. Pierwszą zasadniczą sprawą jest to, że trybunał wskazuje, iż Polski Związek Łowiecki źródła swojego istnienia wywodzi z roku 1923, kiedy powstał z połączenia wielu różnego rodzaju organizacji o charakterze regionalnym. To jest ta siła i jedność działania, a także mądrość naszych przodków, którzy uważali, że właśnie dzięki jedności można osiągnąć znacznie więcej i stworzyć więcej w zakresie zrozumienia dla poszanowania polskiej przyrody i naszego rzeczywistego wpływu na to, aby mogła się ona lepiej i pełniej rozwijać.

Trybunał Konstytucyjny poruszył także wiele innych zagadnień. Chciałbym teraz przejść do tego, które dla nas jest podstawą podejmowania inicjatywy poselskiej, inicjatywy ponad politycznymi podziałami. To właśnie zespół parlamentarny doprowadził do powstania propozycji, aby uregulować w nowej inicjatywie, w nowym projekcie wszystkie te sprawy, które wskazał Trybunał Konstytucyjny. Uznaliśmy, że to ograniczenie daje gwarancję, że szybko i sprawnie będzie można wdrożyć te zmiany w życie, a polscy myśliwi szybko i sprawnie będą mogli realizować swoją pasję i powołanie, które powodują, iż wszyscy jesteśmy członkami Polskiego Związku Łowieckiego.

Muszę jednak wskazać na pewną zmianę, która zaistniała w momencie, w którym pojawiła się inicjatywa zespołu, inicjatywa poselska, i efekt, jakim jest sprawozdanie komisji. Zmiana polega przede wszystkim na tym, że w projekcie ustawy, który został skierowany do Wysokiej Izby, wskazaliśmy, że wszystkie elementy trybu odwoławczego powinny być prowadzone na poziomie sądów administracyjnych i do nich powinny być kierowane. Przetoczyła się wielka dyskusja, dyskusja, która odnosiła się do różnego rodzaju aspektów łowiectwa. W toku tej dyskusji padały różnego rodzaju propozycje. My uznaliśmy, że niezależnie od tego, iż dobrym rozwiązaniem jest rozwiązanie kierowania trybu odwoławczego do sądów ad-

Posel Stanisław Wziątek

ministracyjnych, warto przyjąć postulat, aby to sądy powszechne były tymi, do których ten tryb będzie kierowany. Dlatego też w trakcie prac wprowadziliśmy poprawkę, która to umożliwia. A więc nie sądy administracyjne, a sądy powszechne. Myślę, że dla lepszego zrozumienia istoty tej sprawy to jest lepsze rozwiązanie.

Druga zmiana, druga propozycja odnosi się do kwestii związanej z tym, kto może reprezentować obwinionego myśliwego. W naszej propozycji był to przedstawiciel Polskiego Związku Łowieckiego, myśliwy. Teraz rozszerzyliśmy tę paletę tak bardzo, że jest to właściwie swobodny, dowolny wybór obwinionego. *(Dzwonek)* On sam może zdecydować, czy to będzie członek Polskiego Związku Łowieckiego, czy będzie to inny adwokat, prawnik, do którego obwiniony ma zaufanie i któremu powierza tę sprawę, swoją sprawę.

Mając świadomość tego, że proponowane rozwiązania są dobre dla przyszłości funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego i łowiectwa w Polsce, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej w pełni będzie popierał zaproponowany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy Prawo łowieckie.

Nowelizacja tej ustawy wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r. ma na celu uregulować pojęcie łowieckiego deliktu dyscyplinarnego, katalog sankcji dyscyplinarnych, sprawy organów prowadzących postępowanie dyscyplinarne, a także ogólne zasady tego postępowania. Projekt ten zawiera właśnie takie regulacje.

W opinii Biura Analiz Sejmowych, a także w dyskusji wskazywano też konieczność uzupełnienia w art. 33 ust. 6 katalogu spraw, w których będzie przysługiwać skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego o sprawy, w których orzeczono karę ogłoszenia orzeczenia w mediach o tematyce łowieckiej na koszt ukaranego, oraz konieczność korekty niektórych przepisów regulujących ogólne zasady postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim.

Obecnie postępowanie dyscyplinarne jest uregulowane w statucie polskiego związku oraz w regulaminie. Trybunał uznał za uzasadnione powierzenie prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w Pol-

skim Związku Łowieckim oraz prowadzenie tego postępowania przez sądy łowieckie, ale nie wskazał, że postępowanie to powinno być zapisane w ustawie, a nie w statucie Polskiego Związku Łowieckiego. Trybunał wskazał również, że ograniczenia dostępu do swobodnego wykonywania polowania występują w większości państw członkowskich Unii Europejskiej. Trybunał stwierdził także, że prawo wykonywania polowania nie ma charakteru prawa i wolności konstytucyjnej.

Zakres praw, który ma charakter wewnątrzorganizacyjny, trybunał pozostawił do rozstrzygnięcia w regulaminach wewnętrznych, a więc w statucie stowarzyszenia, zaś te, które mają charakter ustawowy, powinny być zawarte w ustawie. Projekt ustawy koncentrował się na szczegółowym wykonaniu tego wyroku.

Dokładnie z tego samego powodu powstał senacki projekt Prawa łowieckiego. W projekcie tym stworzono podstawę do działania dla Głównego Sądu Łowieckiego oraz głównego rzecznika dyscyplinarnego, zaproponowano, że od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne dotyczące powszechnych przewinień łowieckich stronom powinno przysługiwać odwołanie do powszechnego sądu okręgowego, uproszczono system kar przewidzianych dotychczas przez statut, określono maksymalną wysokość składki członkowskiej. Określono w nim także uprawnienia nadzorcze ministra środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim. Te ostatnie propozycje spowodowały szczególnie ożywioną dyskusję. Ostatecznie projekt ten został w pierwszym czytaniu odrzucony. Uznano, że za mocno ingeruje w zasady działania związku. Wydaje się jednak, że pewne zawarte w nim rozwiązania, a także argumentacja tych rozwiązań powinny być jeszcze poddane dokładnej analizie.

Zawsze istotnym problemem w dyskusji nad łowiectwem były odszkodowania za szkody łowieckie. Szukając pewnego kompromisu, dano Polskiemu Związkowi Łowieckiemu większe uprawnienia. Związek przyjął na siebie obowiązek szacunku szkód, wypłacania odszkodowań, ale przy okazji dostał większe kompetencje. Dziś z tego tytułu są pewne problemy i trzeba szukać skutecznego ich rozwiązania.

Reguły, na których Polski Związek Łowiecki opiera działanie, powinny być transparentne, tym bardziej że związek wykonuje wiele działań państwowych na zasadzie powierzenia, a to powinno być transparentne i efektywne, tak aby tym ogromnym potencjałem można było jeszcze bardziej efektywnie gospodarować.

Do prac szczegółowych nad ustawą została powołana podkomisja. Ustawa oraz zakres zmian w trakcie prac podkomisji, a potem komisji zostały już szczegółowo, dokładnie omówione. Mogę tylko w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska świadczyć, że mój klub zgłasza zgodnie ze sprawozdaniem komisji, a więc za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisali się państwo posłowie.
Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.
Czas – 1 minuta.

Chyba pani poseł ten czas wystarczy, nawet krótszy, bo pani poseł nie ma.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, proszę bardzo.
Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W odniesieniu do mojego wystąpienia w imieniu klubu dodam, że Trybunał Konstytucyjny zauważył ponadto, że droga sądowa w ramach postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez organy organizacji o charakterze korporacyjnym nie musi być przewidziana w każdym przypadku. Trybunał uznał za dopuszczalne, by pewien zakres spraw, w których orzekane są sankcje wobec członka Polskiego Związku Łowieckiego, został wyłączony spod kontroli sądowej, mianowicie sprawy, które mają charakter wyłącznie wewnątrzorganizacyjny.

Stąd też rodzi się pytanie: Czy określony został katalog sankcji, jakie mogą zostać zastosowane wobec członka, który podlega orzeczeniu sankcji, w sprawach o charakterze wewnątrzorganizacyjnym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Pan będzie występował również w imieniu wnioskodawców?

Posel Stanisław Wziątek:

Tak, bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Będę występował w imieniu wnioskodawców, ale nie mogę oprzeć się pokusie zadania pytania posłowi sprawozdawcy...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Wziątek:

...który na pewno jest dobrze przygotowany, żeby odpowiedzieć na pytanie dotyczące aspektu meryto-

rycznego. W trakcie prac nad tym projektem i dyskusji zgłaszali się przedstawiciele środowiska myśliwych i nie tylko myśliwych, którzy proponowali, aby w procedowanym przez nas projekcie ustawy zawrzeć różnego rodzaju rozwiązania, które dotyczą zupełnie innych aspektów niż te, które wskazał w swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny.

Chciałbym zapytać pana posła sprawozdawcę: Czy pan poseł jest w stanie potwierdzić nam, iż gdyby tego rodzaju propozycje, które były kierowane, zostały przyjęte, nie byłyby poprawne z punktu widzenia legislacyjnego, legislacji, ponieważ wykraczają poza zapis wyroku Trybunału Konstytucyjnego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzadko się zdarza, że projekt poselski podpisywany jest przez wszystkie partie polityczne czy przedstawiciele tych partii jako jeden wspólny, jest rozpatrywany tutaj i nie ma w stosunku do niego kontrowersji.

Stąd moje pytanie. Panie pośle, podnieśliście państwo bardzo ważną kwestię dotyczącą sądów. Chciałbym dowiedzieć się, jak to było unormowane w okresie przedwojennym od momentu powstania związku, czy te sprawy były uregulowane w podobny sposób, a potem od tych kwestii polski związek odszedł? Czy w okresie przedwojennym te sprawy były także uregulowane na wzór tego, co jest w chwili obecnej?

Zgodnie z tym, co przedstawił pan poseł Wziątek, uważam, że zespół, który pracuje w Sejmie, powinien także zająć się, i to w trybie pilnym, nie tylko tymi kwestiami regulaminowymi, ale także sprawami szkód, które powstają w rolnictwie i które do dzisiaj nie są rozliczone, nawet jeśli powstają w granicach obwodu koła. *(Dzwonek)* Przybierają one niekiedy bardzo duże rozmiary, a koło łowieckie nie ma możliwości zapłacić odszkodowania. Jest dużo konfliktów pomiędzy myśliwymi, kołami łowieckimi a rolnikami. Ba, jest wiele kwestii nieuregulowanych, dotyczy to tzw. zwierzyny niczyjej, kiedy dochodzi do kolizji drogowej. Miałem niedawno taką kolizję, zderzyłem się z dzikiem, który ważył 105 kg.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, czas minął.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku.

Zabiłem go bez ogłuszania, jak to się mówi, czy z ogłuszeniem. Nie ma właściciela, tego, kto zapłaciłby odszkodowanie, bo to akurat nie było w lesie i trudno powiedzieć, na pograniczu którego koła łowieckiego. Ogromne straty. W takiej sytuacji, jeśli właścicielem jest państwo czy Lasy Państwowe, kwestie te powinny być uregulowane prawnie, bo poprzez tego typu kolizje można doprowadzić koło łowieckie do upadku. Stąd to pytanie. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję. Nie jest pan jedynym posłem, który miał kontakt z dzikiem.

Posel Romuald Ajchler:

Ale z ogłuszeniem, został...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Byli posłowie, którzy walczyli z dzikami, przynajmniej według ich informacji.

Proszę bardzo, poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Przychyłam się do pańskich życzeń.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostałem zobowiązany przez koła północnego Podkarpacia do złożenia serdecznych podziękowań wszystkim posłom, którzy pracowali nad tym projektem ustawy, bo było wiele pytań, wyrażano niepokój. Wobec tego serdecznie dziękuję w imieniu tych kół.

Żeby nie naruszyć regulaminu, zadam również pytanie: Czy pozostała część braci myśliwskiej również jest z tego zadowolona? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trybunał wypowiedział się w tych bardzo istotnych kwestiach dotyczących Prawa łowieckiego.

Chciałbym zapytać pana ministra: Dlaczego ministerstwo nie podjęło prac nad nowelizacją tej ustawy po wyroku trybunału, musiał powstać projekt poselski, projekt senacki? Co ministerstwo zrobiło w tej sprawie? Czy minister środowiska pracuje nad kompleksową analizą Prawa łowieckiego, ustawy uchwalonej już przecież bardzo dawno temu? Pytań i wątpliwości jest bardzo wiele. Czy przewidywana jest w takim razie kompleksowa nowelizacja tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście pracując w podkomisji nadzwyczajnej i w komisji, wyszliśmy z założenia, że na tym etapie odnosimy się tylko do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i regulujemy w Prawie łowieckim ten obszar, który jest dzisiaj niezgodny z konstytucją. Natomiast chcę pana ministra zapytać, jakie obszary problemowe związane z Prawem łowieckim będą do rozstrzygnięcia, oczywiście zdaniem rządu i pana ministra, w najbliższym czasie, bo słyszymy chociażby na temat szkód łowieckich, są też inne obszary tematów poruszanych nie przez środowiska myśliwych, ale chociażby przez rolników.

Co do odszkodowań w wypadkach drogowych, panie pośle, mamy dzisiaj jednoznaczne stanowisko sądu naczelnego, pokrywają te...

(Posel Romuald Ajchler: Wy nie macie pieniędzy.)

Nie my. Pokrywają, szanowny panie pośle *(Dzwonek)*, straty z tytułu wypadków drogowych firmy ubezpieczeniowe, i to jest rozstrzygnięte, tak że proszę, że tak powiem, nie zrzucać odpowiedzialności na myśliwych, bo ta kwestia już od trzech lat, z tego, co pamiętam, jest definitywnie rozstrzygnięta.

(Posel Romuald Ajchler: Nieprawda.)

Zarówno w stosunku do zwierzyny łownej, jak i zwierzyny będącej pod ochroną, a więc będącej własnością państwa. Tak że ta kwestia dziś jest rozstrzygnięta. Jest jeden wyjątek. Nie dotyczy czasu i obszarów, na których są prowadzone polowania, wtedy odpowiedzialność bierze koło łowieckie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Marek Gos:

Takie jest rozstrzygnięcie tej kwestii. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, niekoniecznie firmy ubezpieczeniowe, bo właśnie największy problem jest z firmami. Firmy w bardzo sprytny sposób uciekają od tej odpowiedzialności i de facto często użytkownicy dróg mają później problem z samochodem w przypadku zderzenia z dzikiem czy inną zwierzyną. Wszyscy wiemy, jak jest. Na pewno brać łowiecka z tych rozwiązań będzie zadowolona.

Korzystając z obecności, zapytam pana ministra, bo dzisiaj mamy już kolejne reportaże, o kwestię bobrów. Wiemy, jakie są straty, wiemy, jakie jest prawo, ale czy coś się zmieni, bo dzisiaj widzimy, że już nawet drogi są przez nie niszczone, już nie tylko łąki, nie tylko uprawy, ale bobry idą coraz dalej, może niedługo wejdą do miast. Czy państwo zastanawiają się nad jakimiś rozwiązaniami, żeby jednak ograniczyć wreszcie populację bobrów? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili, proszę państwa, poproszę o zabranie głosu wiceministra środowiska, głównego konserwatora przyrody pana Janusza Zaleskiego.

Tak, zasadnicze pytanie, czy bobry wejdą do miast.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając od razu na pytanie pana marszałka, nie wejdą, bo już od dawna są we wszystkich właściwie miastach, nawet w Warszawie, tak że wszędzie można je zobaczyć i podejrzewam, a nawet jestem pewny, że ich liczba będzie się zwiększać.

Odpowiadam na pytania. Przede wszystkim chciałbym podziękować całemu zespołowi i wszystkim panom posłom, którzy pracowali nad poprawą Prawa łowieckiego w ten sposób, żeby dostosować go do wyroków trybunału, zastępując niejako ministra środowiska, bo było takie pytanie, pan poseł Żaczek pytał o bezczynność ministra środowiska. Otóż po wyroku trybunału przystąpiliśmy do pracy nad dostosowaniem Prawa łowieckiego, natomiast posłowie

i senatorowie byli szybsi od nas, w związku z czym, żeby nie zahamować trybu prac, bo wiadomo, że przedłożenia rządowe zawsze wymagają więcej czasu, postanowiliśmy, ponieważ te projekty w pełni wyczerpywały to, co zadekretował trybunał, żeby Sejm wybrał i opracował lepsze rozwiązanie, co też się stało, bo widzimy po dzisiejszej dyskusji, że tutaj nie ma podziału, wszyscy są jednomyślni co do tego, że rozwiązania przedstawione przez posłów są dobre i za to im w imieniu ministra środowiska bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o to, czy ministerstwo przewiduje fundamentalną nowelizację Prawa łowieckiego, to nie mamy takich zamiarów, dlatego że dostosowujemy je na bieżąco, czy też z pomocą Sejmu dostosowujemy je na bieżąco. Będą zapewne potrzebne jakieś drobne korekty, zwłaszcza jeżeli chodzi o szkody, bo to również przewijało się w pytaniach panów posłów. Trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że ostatnie wyroki trybunału mówią o tym, że za szkody należy wypłacać odszkodowania, bo szkody poczynione przez zwierzęta chronione nie tylko w uprawach rolnych i leśnych, ale we wszystkim mieniu, będą miały bardzo poważne konsekwencje. Już mamy skargi na to, że bobry zniszczyły drogi, linie kolejowe i o ile dzisiaj odszkodowania za szkody wyrządzone przez bobry sięgają 12 mln, to bardzo łatwo można przewidzieć, że ta kwota będzie bardzo szybko rosła. Kilka lat temu było to 5 mln, dziś jest 12 mln. Po rozszerzeniu tego katalogu o wszystkie możliwe szkody, które bobry i inne zwierzęta w przyszłości chronione będą wyrządzać, mamy perspektywę wielomilionowych, kilkudziesięciomilionowych szkód, które Skarb Państwa będzie musiał pokrywać. Co z tym robić? Regionalne dyrekcje ochrony środowiska mają w tej chwili zalecenie, wytyczne, żeby w każdym wypadku, kiedy populacja bobrów przekracza możliwości środowiska i powoduje większe szkody, udzielać zezwolenia na odstrzał bobrów. Niestety, one są w zbyt małym stopniu realizowane i myślimy, że jest to nowy obszar działalności dla myśliwych, którzy powinni podnieść swoje kwalifikacje i przypomnieć sobie, jak nasi przodkowie polowali na bobry, a robili to skutecznie. Chyba to będzie jedyna w przyszłości droga ograniczania populacji bobrów. To tyle, panie marszałku, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi za to konkretne wystąpienie.

Teraz w kolejności poproszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Stanisława Wziątka, a na zakończenie wypowie się pan poseł Kulesza, sprawozdawca komisji.

Będzie pan chciał zabrać głos?

(Poseł Tomasz Kulesza: Tak, panie marszałku.)

Proszę.

Posel Stanisław Wziątek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pozwólcie państwo, że najpierw odniosę się do kilku uwag i pytań, które się pojawiły, a następnie przedstawię konkluzję.

Rzeczywiście szkody łowieckie to jest problem, który jest bardzo dotkliwy dla tych, którzy niestety je ponoszą. To przede wszystkim są rolnicy, ale także użytkownicy dróg, którzy mają kolizje z wolno żyjącą zwierzyną. Jednak chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że w normalnych warunkach, w przypadku normalnych szkód, które są szkodami rolnymi, polnymi, wszystkie koszty ponoszą gospodarze łowisk. Gospodarzem łowisk zwykle są koła łowieckie albo nadleśnictwa, jeżeli dotyczy to określonego terenu, który jest ośrodkiem hodowli zwierzyny Lasów Państwowych.

Ważne jest też jednoznaczne stwierdzenie, że w Polsce są miejsca, gdzie te szkody są bardzo duże. I tutaj kłóci się z jednej strony potrzeba redukcji określonej populacji zwierzyny, aby eliminować największe szkody, z pewną filozofią prawidłowej gospodarki łowieckiej, a więc takiego odstrzału zwierzyny, który daje gwarancję zachowania populacji, daje gwarancję zachowania szeroko rozumianej różnorodności biologicznej w polskiej przyrodzie. Trzeba po prostu w tym względzie zachować rozsądek.

Koszty, które szczególnie ponoszą koła łowieckie, są czasami bardzo wysokie. Niestety dochodzi do takich sytuacji, że koła łowieckie nie tylko wypłacają wszystkie te środki, które wygospodarują w trybie normalnego działania gospodarczego, ale niektóre z nich zmuszone są także do tego, żeby zbierać dodatkowe składki po to, aby wypłacić odszkodowania. Takie sytuacje są incydentalne, ale to pokazuje, że rzeczywiście problem istnieje.

Natomiast chciałbym uspokoić pana posła – Parlamentarny Zespół ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa ma zaplanowane, iż jedno ze swoich posiedzeń przeznaczy na szerokie analizy dotyczące szkód łowieckich, a także być może poświęci je nowym rozwiązaniom związanym z tym obszarem. Ja jednakże chciałbym panu posłowi powiedzieć, że nie ma takiego określenia: zwierzyna niczyja – nie ma w Polsce takiego określenia. Zwierzyna w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa i to jest jednoznaczne stwierdzenie pokazujące, że na mapie Europy i świata wyraźnie odróżniamy się w tym względzie.

Jeśli mówimy o redukcjach, pan minister był łaskaw wskazać aspekty szkód wyrządzanych przez bobry, to rzeczywiście jest to problem. Bobra nie jest łatwo upolować. Każdy, kto jest myśliwym, ma tego pełną świadomość. To jest powinność myśliwych i rzeczywiście powinniśmy w tym się doskonalić. Jednak, panie ministrze, jest także jeszcze jeden szerszy obszar dotyczący innych zwierząt chronionych, na przykład wilka, którego populacja w niektórych miejscach naszego kraju rośnie. Wilki wyrządzają ogrom-

ne szkody nie tylko, jeśli chodzi o zwierzynę wolno żyjącą, ale także zwierzynę w gospodarstwach domowych. Mogę tu wskazać wiele przykładów. A więc chodzi o takie podejście, aby w sytuacjach i w miejscach szczególnego zagrożenia otworzyć się i na to: wprowadzić redukcję osobniczą. Myślę, że to także jest bardzo potrzebne.

Na zakończenie chciałbym wyraźnie stwierdzić, że wszystkie działania, które prowadzimy jako myśliwi, także jako członkowie Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa, mają służyć zmianie wizerunku myśliwego w Polsce. Naszą powinnością jest to, abyśmy poprzez przekazywanie różnych aspektów naszej działalności byli dobrze rozumiani przez społeczeństwo – że myśliwy to nie tylko ten, który szanuje zwyczaje i tradycję, ale także ten, który szanuje polską przyrodę i prowadzi swoją działalność w poszanowaniu kniei, w poszanowaniu całej zwierzyny ją zamieszkującej. Jestem przekonany, że prawidłowa gospodarka łowiecka to jest umiejętne zrozumienie, czym jest łowiectwo, czym jest polowanie, czym jest redukcja osobnicza, a z drugiej strony – zachowanie biologicznych zasobów przyrody.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, szczególnie członkom zespołu parlamentarnego, ale także wszystkim tym, którzy zaangażowali się w prace nad tym projektem ustawy, panu posłowi sprawozdawcy, który był przewodniczącym podkomisji – o tym tutaj nie było mowy – która została powołana do przeanalizowania i procedowania tego projektu. Panie pośle Tomaszu Kuleszo, bardzo serdecznie panu dziękuję. Dziękuję państwu, wierząc, że to, co robimy, robimy dla przyszłości polskiego łowiectwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Zgłasza się pan poseł Romuald Ajchler w trybie sprostowania.

Chodzi o zwierzynę niczyją, tak?

Proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie pośle, nie bez kozery powiedziałem: zwierzyna czy zwierzę niczyje, dlatego że dwa lata temu zajmowałem się pewną sprawą – to jest sprawa do ministra ochrony środowiska. W ciągu dwóch godzin gawrony, wrony zniszczyły plantację pomidorów, za co rolnikowi nie miał kto zapłacić odszkodowania. Skarb Państwa wymiguje się od tego, nikt z rolnikiem nie chce rozmawiać.

Jeśli chodzi o szkody wyrządzane przez bobry, to, panie ministrze, niech pan sprawdzi w urzędach wojewódzkich, ile jest pretensji i żądań w stosunku do tychże instytucji. I co? I nie ma kto zapłacić.

Posel Romuald Ajchler

Sytuacja jest podobna, jeśli chodzi o stawy rybne i ich ochronę przed ptakami, które na oczach rybaka wynoszą mu narybek, a on nic nie może zrobić, bo nawet przepisy mówią o tym, że nie może odstraszać ich ze swojego stawu. Jeden wojewoda wydaje zezwolenie, drugi go nie wydaje. Z tym jest po prostu, delikatnie mówiąc, bałagan. I dlatego powiedziałem, panie pośle, że to zwierzyna niczyja, bo nie ma kto płacić odszkodowania.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Ale to jest jakaś przenośnia, panie pośle, bo „nie ma kto zapłacić” znaczy coś innego niż „zwierzę niczyje”. Rozumiem jednak, że sprawa jest już wyjaśniona.

Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Kulesza jako sprawozdawca komisji.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Przede wszystkim ten gawron jest ptakiem.)

(Głos z sali: Nie jest zwierzęciem.)

Gawron nie jest zwierzęciem, przepraszam, panowie, już nie przesadzajmy...

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Gawron nie jest zwierzęciem, tylko jest ptakiem.)

...jest ptakiem.

(Głosy z sali: Nie...)

(Poseł Jerzy Fedorowicz: A ryba z kolei nie jest...)

(Głos z sali: Też zwierzęciem!) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: No to czym jest?)

No dobrze...

(Poseł Tomasz Kulesza: A pantofelek?)

(Głos z sali: Zwierzę jednokomórkowe.)

Proszę bardzo, pan poseł Kulesza.

Posel Tomasz Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rok 2013 jest szczególnym rokiem dla rzeszy polskich myśliwych, dla ponad 100 tys. osób, dla których pasja myśliwska jest nie tylko sposobem na spędzanie wolnego czasu, lecz także sposobem na życie. Każda zmiana w prawie powoduje emocje, niepokoje. Zmiana, która miała miejsce, przez kilka tygodni powodowała takie emocje. Docierały do nas różnego rodzaju sygnały, różnego rodzaju informacje – myśliwi martwili się o to, czy zakres, o którym była mowa, nie będzie wykraczał poza ten związany z uszanowaniem polskiej konstytucji. Informacja ze strony parlamentarzystów, którzy są w naszym zespole parlamentarnym, była dość jednoznaczna i mówiła o tym, że absolutnie nie będzie takich zakusów.

Dzień dzisiejszy pokazał, że wszystkie kluby parlamentarne – i myślę, że to także jest ewenement – zgodziły się co do tego, że Polski Związek Łowiecki to nie tylko rzesza myśliwych, którzy pozyskują zwie-

rzynę, jedna z gałęzi polskiej gospodarki, lecz także związek, który wpisuje się w przepiękną tradycję związaną z historią naszej ojczyzny od zarania dziejów do czasów współczesnych. Te ostatnie 90 lat Polskiego Związku Łowieckiego, od 1923 r., to piękna karta w dziejach naszej ojczyzny.

Dlatego też chciałbym odpowiedzieć panu przewodniczącemu Wziątkowi, jeżeli chodzi o dylemat, który został zgłoszony. Myślę, że jakakolwiek ingerencja i jakiekolwiek zakusy, które wychodziłyby poza zakres tego, o czym dzisiaj była mowa, byłyby nie tylko niepotrzebne, ale też szkodliwe dla Polskiego Związku Łowieckiego.

Jeszcze raz wszystkim osobom, które zaangażowały się w proces tworzenia tego nowego prawa, z głębi serca serdecznie dziękuję. Darz bór. (Okłaski)

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Czuj duch.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję. Darz bór.

Odpowiadając panu Ajchlerowi – oczywiście, że gawron jest zwierzęciem, ale nie jest płazem na przykład. (Wesołość na sali) W tym podstawowym podziale na rośliny i zwierzęta, zgadzam się, i gawron jest zwierzęciem.

(Poseł Romuald Ajchler: Właśnie o to chodzi.)

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przedstawiam państwu, Wysokiej Izbie, następującą informację.

Komisja Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o cudzoziemcach.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1995.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę Jego śmierci (druki nr 1947 i 1971).

Głos zabierze pan poseł Jerzy Fedorowicz, sprawozdawca komisji.

Proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt być sprawozdawcą komisji, która pracowała nad projektem uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę jego śmierci. Za chwilę przedstawię projekt tej uchwały, chciałbym tylko przedstawić krótkie uzasadnienie.

Włodzimierz Tetmajer urodził się w noc sylwestrową z 1861 na 1862 r. w Harklowej koło Nowego Targu. Malarstwa uczył się w Krakowie, Wiedniu, Paryżu, Monachium, był również uczniem Jana Matejki. Na działalność literacką Włodzimierza Tetmajera składają się tom utworów prozą „Noce letnie”, „Opowieść z dawnych lat” itd., tom poezji „Marsz Skrzyneckiego”, ale dla nas, posłów i polityków, ważne jest to, że Włodzimierz Tetmajer dał się poznać jako pełen pasji polityk i patriota.

W 1911 r. Włodzimierz Tetmajer został posłem parlamentu austriackiego z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego. W grudniu 1913 r. w trakcie rozłamu w PSL opowiedział się po stronie orientacji solidarystycznej i niepodległościowej. Był współzałożycielem PSL „Piast”, prezesem towarzystwa „Strzelec” w Krakowie. Jako polityk przewodniczył obradom założycielskiego zebrania Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, a po wybuchu wojny został delegowany do Naczelnego Komitetu Narodowego. W dniach 15–16 maja 1917 r. na posiedzeniu Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim zgłosił rezolucję żądającą utworzenia państwa polskiego składającego się z ziem trzech zaborów, z dostępem do morza. Potem wszedł w skład Rady Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie.

Zmarł 26 grudnia 1923 r. w Krakowie. Zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 grudnia 1930 r. Włodzimierz Przerwa-Tetmajer został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

Znany jest Polakom właściwie od czasu premiery „Wesela”, bo jego osoba została uwieczniona przez Wyspiańskiego w roli Gospodarza.

I oto teraz przeczytam treść uchwały:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę jego śmierci

90 lat temu, 26 grudnia 1923 r., zmarł Włodzimierz Przerwa-Tetmajer, wybitny polski artysta – malarz i pisarz.

Był również politykiem obozu niepodległościowego, m.in. prezesem Towarzystwa »Strzelec« w Krakowie, działaczem PSL »Piast« i delegatem do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Trafił do kanonu polskiej literatury uwieczniony jako Gospodarz w »Weselu« Stanisława Wyspiańskiego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci jego pamięć i wyraża uznanie dla jego postawy i dorobku twórczego”.

Komisja kultury po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu uchwały na

posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2013 r. wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

Poseł Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu omawianej uchwały.

Postać – tu co prawda mam dylemat, czy powinniśmy mówić: Włodzimierza Przerwa-Tetmajera, czy: Włodzimierza Przerwy-Tetmajera, tak jak mówił poseł sprawozdawca, dylemat czysto lingwistyczny, ale pozwolę sobie używać tej formy – Włodzimierza Przerwa-Tetmajera warta jest uczczenia, jak już poseł sprawozdawca o tym mówił, ze względu na jego wkład w rozwój sztuk plastycznych, twórczość literacką, a także, a może przede wszystkim, ze względu na jego działalność polityczną.

Gdy idzie o jego malarstwo, mocno czerpiące ze szkoły monachijskiej, gdzie studiował, szczególnie w warstwie tematycznej – mogę tu mieć na myśli przedstawianie pejzaży i motywów ludowych – często było ono określane jako wyraz tzw. chłopomanii. Co warto podkreślić, u Włodzimierza Przerwa-Tetmajera nie jest owa chłopomania li tylko chwilową modą lub kokieterią, praktykowaną na użytek okazjonalnej wizyty na przykład na wiejskim weselu – to właśnie Stanisław Wyspiański nieco również piętnuje w „Weselu”, wyśmiewając trochę tę chłopomanię – ale u Włodzimierza Przerwa-Tetmajera jest to idée fixe, to jest po prostu jego życie. Dowodem na to jest fakt, że ożenił się z Anną Mikołajczykówną – chłopską córką i na stałe zamieszkał w Bronowicach, na wsi. Takim przedstawił go właśnie Stanisław Wyspiański w „Weselu”.

Te same idee przyświecały mu, gdy współtworzył Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana, które miało na celu wykrystalizowanie rdzennych polskich form narodowego stylu jako opartych na kulturze ludowej, dojrzałych rozwiązań artystycznych. Włodzimierz Przerwa-Tetmajer wierzył bowiem, iż jedynie na wsi przechowała się prawdziwa polska tradycja i kultura. Te same motywy możemy odnaleźć w jego listach i pamiątkach.

Z ludowością i wsią wiązało się także jego życie polityczne. Był posłem na sejm austriacki z ramienia

Posel Wiesław Suchowiejko

PSL, czyli Polskiego Stronnictwa Ludowego, a później tworzył PSL „Piast”. Za swoją działalność polityczną w parlamencie, Naczelny Komitec Narodowy, na konferencji pokojowej w Paryżu, na którą był delegatem, został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości. Wspominał o tym także poseł sprawozdawca.

To znamienne, ale rok 2014, Rok Oskara Kolberga, co niedawno uchwaliliśmy, wielkiego miłośnika kultury ludowej, można by rzec: wielkiego chłopomana w pozytywnym, tetmajerowskim właśnie znaczeniu, zacznie się w noc sylwestrową – noc 152. rocznicy urodzin Włodzimierza Przerwy-Tetmajera.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze przedstawiony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Babinetz z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Tetmajera.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości, członkowie komisji kultury z dużym zadowoleniem przyjęli to, że wpłynął taki projekt, taka inicjatywa, do komisji kultury, dlatego że Włodzimierz Tetmajer to postać bardzo wybitna, a przy tym, co istotne, to jeden z licznych przykładów ludzi, Polaków na początku XX w., którzy działalność w obszarze artystycznym, intelektualnym łączyli z bardzo aktywnym, wieloletnim zaangażowaniem na rzecz walki o niepodległość Polski. To wybitny malarz, grafik, pisarz, polityk, działacz niepodległościowy. O obszarze artystycznym była już mowa, a więc przejdę do kwestii bardziej niepodległościowych, politycznych.

Włodzimierz Tetmajer działał w Polskim Stronnictwie Ludowym, potem w PSL „Piast”, a przede wszystkim współpracował z niepodległościowym obozem Józefa Piłsudskiego. W latach 1911–1914 był prezesem Towarzystwa „Strzelec” w Krakowie – to było, obok Związku Strzeleckiego we Lwowie, a wcześniej Związku Walki Czynnej, podstawowe środowisko, z którego później tworzyły się Legiony Polskie. Co więcej, organizował nawet ćwiczenia członków Towarzystwa „Strzelec” w podkrakowskich Bronowicach. Później, gdy już zbliżał się wybuch wojny,

uczestniczył w zjeździe polskich irredentystów w Zakopanem. Wszedł do zarządu Polskiego Skarbu Wojkowego, czyli tej instytucji, de facto utworzonej przez Józefa Piłsudskiego, która zapewniała wsparcie finansowe dla późniejszych działań legionowych. Działał także w Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i wreszcie, już w czasie pierwszej wojny światowej, w Naczelny Komitec Narodowy, który zapewniał polityczne wsparcie dla Legionów Polskich. Zgłaszał na posiedzeniu Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim rezolucję w sprawie utworzenia niepodległego państwa polskiego składającego się z ziem trzech zaborów. W 1918 r. wszedł w skład Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, czyli aktywnie witał tworzenie niepodległego państwa polskiego. Później był też na konferencji pokojowej w Paryżu, na prośbę Józefa Piłsudskiego wszedł w skład Komitetu Narodowego Polskiego i był ekspertem w Paryżu. Co też bardzo ważne, w okresie wojny polsko-bolszewickiej ponownie zaangażował się na rzecz niepodległej Polski i działał w Komitecie Obrony Państwa na terenie Małopolski. I to też nie koniec jego działalności niepodległościowej, ponieważ później założył Polski Instytut Narodowy w celu obrony spraw polskich na Pomorzu. Z kolei za zasługi położone w walkach o prawa Polski do Śląska został pośmiertnie odznaczony Gwiazdą Górnośląską. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Niepodległości, a wcześniej powołany przez naczelnika Józefa Piłsudskiego do Kapituły Orderu Odrodzenia Polski.

Warto jeszcze dodać, że to on zaprojektował odznakę oficerską Związków Strzeleckich, tzw. parasol, którą byli odznaczani ci ludzie spośród środowiska strzeleckiego, którzy ukończyli kurs oficerski i byli de facto potem elitą Legionów Polskich, elitą Wojska Polskiego, na czele z Józefem Piłsudskim i Kazimierzem Sosnkowskim.

Na chwileczkę wróć do tego obszaru bardziej artystycznego. Miał swój udział w malowaniu Panoramy Racławickiej Styki i Kossaka. Co też istotne, napisał tom poezji „Przeznaczenie. Syna mojego pamięci”, który poświęcił swojemu synowi Janowi Kazimierzowi Tetmajerowi, który zginął w 1920 r., walcząc w obronie Polski przeciwko nawale bolszewickiej.

Uważamy, że zdecydowanie ta postać zasługuje na uczczenie, dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem uchwały upamiętniającej Włodzimierza Tetmajera. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Marek Domaracki, klub Twój Ruch.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Twój Ruch oczywiście uczci pamięć Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę jego urodzin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Iwiński, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rzadko się zdarza, żeby czcić pamięć człowieka, który zapisał się, choć w różnym stopniu, w trzech sferach aktywnej działalności. Po pierwsze, jako artysta malarz młodopolski, a także grafik. W tej mierze rzeczywiście odnosił chyba największe sukcesy. Przy okazji przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości wspomniął, że miał on swój udział w malowaniu Panoramy Racławickiej, ale to nie w jego kontekście powstał wówczas znany dowcip. Gdy Styka malował na kolanach, odezwał się Pan Bóg i mówi: Styka, ty mnie nie maluj na kolanach, ty mnie maluj dobrze.

Druga sfera to jest obszar polityki parlamentarnej, o tym była już mowa. Chodzi o działalność w PSL „Piast”. Był on także współzałożycielem tej formacji. Na styku tej pierwszej, artystycznej sfery i tej drugiej warto wspomnieć, bo o tym nie mówiono, że jego Tetmajerówka – w jakiejś mierze wymieniał się własnością z Rydlem – stała się salonem, w którym bywali artyści i politycy: od Wyspiańskiego, Sienkiewicza po Reymonta, od Piłsudskiego, Wincentego Witosa po Wojciecha Korfańskiego.

Trzeci obszar, który akurat chyba był najsłabiej rozwinięty w jego przypadku, to pisarstwo i publicystyka. Był m.in. autorem kilku powieści. Pan poseł Fedorowicz mówił o niektórych z nich. To wszystko złożyło się na wizerunek człowieka, który dzisiaj, niestety, powszechnie mylony jest ze swoim przyrodnim bratem Kazimierzem Przerwą-Tetmajerem. Wydaje mi się, że nie uczyniono dostatecznie dużo, żeby tych dwóch ludzi odróżnić od siebie. Gdyby zapytać nawet literaturoznawców, to mogę postawić dolary przeciwko orzechom, że ogromna większość z nich traktowałaby te dwie osoby jako jedną postać, albo myliła, kto był kim.

Stał się pierwowzorem dwóch bohaterów, przy czym nikt nie pamięta dzisiaj obszernej noweli „Bajecznie kolorowa” Maciejowskiego „Sewera”, ale wszyscy pamiętają go jako postać gospodarza z „Wesela” sprzed 112 lat, gdy pierwszy raz było wystawione „Wesele” Wyspiańskiego. Dzisiaj wielu Polaków, zwłaszcza starszego pokolenia, potrafi odpowiedzieć „chłop potęgą jest” i zakończyć to „basta”, ale powtórzyć też inne słowa, które znalazły się u Wyspiań-

skiego, np. „sława panie Włodzimierzu”, na co wszyscy odpowiadają „żona stroi się w alkierzu”. Tym Włodzimierzem był właśnie Włodzimierz Tetmajer.

Dlatego też Klub Poselski SLD opowiada się za przyjęciem uchwały, którą przyjęła też jednogłośnie, jeśli mnie pamięć nie myli, Komisja Kultury i Środków Przekazu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Tetmajera w 90. rocznicę jego śmierci. Większość moich przedmówców przedstawiła jego życiorys, biografię, myślę, w sposób bardzo obszerny, jako literata, malarza i polityka – patriotę. To osoba niezwykle zasłużona i ważna dla narodu polskiego.

Dlatego, nie chcąc przedłużać i powielać tego, co moi koledzy mówili na jego temat, powiem, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował za przyjęciem tej uchwały, doceniając życiorys Włodzimierza Tetmajera. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu zadania pytań.

Pani poseł Anna Paluch.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Nieobecna.)

Nie ma.

Posel Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za dwa tygodnie minie 90. rocznica śmierci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera, z okazji której przyjmujemy ten projekt uchwały.

Otóż w najbliższy poniedziałek w Muzeum Niepodległości odbędzie się właśnie wieczór, w trakcie którego zostanie wręczona Nagroda im. Włodzimierza Tetmajera, którą przyznano Stanisławowi Dziedzicowi, krakowskiemu pisarzowi i działaczowi kultury. Chciałbym zapytać, co zrobiła do tej pory Komisja Kultury i Środków Przekazu, żeby upowszech-

Posel Tadeusz Iwiński

nić tę nagrodę, albo, jeżeli nie zrobiła dostatecznie dużo do tej pory, co zamierza zrobić, bo to jest dobra okazja do wykorzystania tej rocznicy, tak żeby to połączyć rzeczywiście z propagowaniem twórczości Tetmajera, tym bardziej że ta nagroda, ustanowiona przez Fundację im. Karola Lewakowskiego, pierwszego prezesa PSL, ma już pewną tradycję (*Dzwonek*) w różnych dziedzinach twórczości. To jest mało znana kwestia i warto ją propagować.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To pytanie skierowane jest do sprawozdawcy komisji.

Ale chwileczkę, panie pośle.

(*Posel Bogusław Wontor*: Panie sprawozdawco, jeszcze może chwilę.)

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Nie ma cię na liście.)

Jeszcze dwóch posłów się zgłosiło.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Pan przewodniczący ma kłopoty ze wzrokiem.)

Posel Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Głos z sali*: Już odpowiedział.)

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana marszałka, bo moi przedmówcy zastanawiali się, jaka ma być wymowa członów nazwiska jubilate, tak bym to określił, i odpowiedź na to nie została udzielona. A więc mam pytanie, panie marszałku: Czy Prezydium Sejmu zasięgało opinii językoznawców, jak prawidłowo powinno się wymawiać to nazwisko, po to, żeby zapisy w naszej uchwale i w uzasadnieniu nie były błędne i żebyśmy jako parlamentarzyści błędnie nie wymawiali tego nazwiska? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Myślę, że nie trzeba zasięgać opinii, żeby być przekonanym, że oba człony nazwiska można odmieniać.

Proszę bardzo, posel Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan posel Iwiński już zapytał właśnie o propagowanie Nagrody im. Włodzimierza Przerwy-Tetmajera, a ja mam takie pytanie do posła sprawozdawcy bądź do pana ministra. Uchwała jest, 90. rocznica jest: Jakie konkretnie uroczystości czy wystawy, może pan się orientuje albo pan minister, z tym związane, żeby...

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: To nie ten minister.)

A, nie ten minister. Myślałem, że akurat jest. Czyli nie ma nawet przedstawiciela, a więc mogę zapytać jedynie pana posła sprawozdawcę. Czy pan się orientuje, czy w komisji macie kontakt z ministerstwem, czy coś będzie się działo, czy skończymy tylko na tej uchwale w Sejmie?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Z reguły przedstawiciele rządu nie występują przy pracach nad uchwałami tego typu.

W takim razie zaplanowany głos należy do sprawozdawcy komisji pana posła Jerzego Fedorowicza.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Fedorowicz:

Najpierw, jeżeli wolno, dzięki pomocy mojego kolegi partyjnego pana Wiesława Suchowiejki chcemy sprostować błąd, który wkradł się do wypowiedzi pana posła prof. Iwińskiego. Otóż to nie Pan Bóg zwrócił się do Styki, żeby Go malował na kolanach, tylko Matka Boska, i to Matka Boska wypowiedziała te słowa, które pan przytoczył: Maluj mnie dobrze, a nie na kolanach. Obraz ten, „Ukoronowanie Matki Boskiej”, mieści się w kościele św. Wojciecha w Kielcach.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Są różne wersje tej anegdoty. Chyba że pan ma...)

Czy pan ma zamiar sprostowywać jeszcze moją wypowiedź, panie pośle? Taka jest prawda, jaką ja przekazuję, i ona jest jedyna.

I teraz tak. Jestem oczywiście poinformowany o tej nagrodzie, zwłaszcza że tę nagrodę otrzymuje pan Stanisław Dziedzic, krakowski dyrektor wydziału kultury, z którym współpracowała moja matka. Byłem przez moment nawet jego zwierzchnikiem, a potem podwładnym, do tego współpracuje z nim mój syn, a więc to tym większy zaszczyt dla mojej rodziny, że taki wspaniały człowiek, jak pan Stanisław Dziedzic, otrzyma tę nagrodę. Mam wszystkie informacje dotyczące tej nagrody od pana Tadeusza Skoczka i zrobię, panie pośle, wszystko, żeby ta nagroda weszła w obieg naszych nagród. A jeżeli chodzi o uczczenie, na razie mogę tylko od siebie dodać, że ponieważ grałem Gospodarza w „Weselu” 100 razy, to w kuluarach podam panu tekst, jak rozmawia z Wernyhorą o wolnej Polsce. Dziękuję bardzo. To wszystko, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zgodzimy się z panem posłem, że prawda jest jedna, tak jak z tym, że to jest 90. rocznica śmierci,

Wicemarszałek Marek Kuchciński

a nie urodzin, jak to się przejęczył jeden z panów posłów.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: To z nerwów. Przepraszam najmocniej, dziękuję za poprawienie.)

Nie, to nie o pana chodzi.

(*Posel Wiesław Suchowiejko*: Śmierci.)

Nie o pana chodzi. Na pewno chodzi o śmierć, tak jak i to, że prawda jest tylko jedna, ale nie o pana chodzi.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Aha.)

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matrahaza dnia 11 października 2012 r. (druki nr 1889 i 1961).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Halicki.

Proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzec jest w zasadzie banalnie prosta, bo oczywiście mając odpowiednie umowy bilateralne, po wstąpieniu do Unii Europejskiej, po podpisaniu odpowiedniego aktu pomiędzy Republiką Mołdawii a Wspólnotą Europejską i po wejściu w życie umowy, a weszła ona w życie 1 stycznia 2008 r., musimy ratyfikować jako Rzeczpospolita Polska umowę, która pozwala wykonać działania mające na celu wydalenie osób, które naruszają prawo, umowy wizowe, zasady.

Takich przypadków jest bardzo niewiele. Mam statystykę, z której wynika, że w ostatnim roku były to dwie osoby, poprzednio trzy, również poprzednio też trzy, a więc dotyczy to zupełnie pojedynczych przypadków. Chciałbym podkreślić, że z Republiką Mołdawy będzie wkrótce obowiązywać ruch bezwizowy, że bardzo wielu Mołdawian ma obywatelstwo europejskie i w gruncie rzeczy są również obywatelami Wspólnoty i że jeszcze do tego po bardzo dobrej współpracy parlamentarnej mamy wspólne zgromadzenie Polska – Mołdawia, mówię o wspólnym zgromadzeniu parlamentarnym. Oba kraje przyjęły,

a właściwie jednostronnie zaproponowaliśmy i znieśliśmy opłaty wizowe dla osób, które otrzymują czy mają możliwość wykonywania legalnie pracy na terenie Polski. Takich osób, które otrzymują wizy, było odpowiednio w zeszłym roku 13 tys. Szacuje się, że w przyszłym roku będzie to liczba trochę większe, ok. 15 tys., z czego mniej więcej 1/3 to są tzw. wizy krajowe, czyli wizy, które pozwalają na zatrudnienie, a te na zasadzie porozumienia pomiędzy obydwoma krajami są dziś wydawane Mołdawianom nieodpłatnie.

Jesteśmy coraz bliżej siebie, ale ratyfikacja jest niezbędna. Komisja oczywiście bez głosów sprzeciwu, na podstawie art. 89 konstytucji, a więc w związku z koniecznością przyjęcia ustawy w tym zakresie, rekomenduje Izbie, by tę ustawę przyjąć, a następnie rekomendować do ratyfikacji organom wyższym. (*Poruszenie na sali*) Dwie komisje, tak jest, obydwie komisje, bez głosów sprzeciwu, jednomyślnie, z dużą nadzieją na to, że w gruncie rzeczy w bardzo bliskiej przyszłości ruch bezwizowy będzie obejmował Republikę Mołdawy. W ramach Partnerstwa Wschodniego uzyskała ona także korytarz dojścia do tego celu w Wilnie, ostatnio na szczycie wileńskim Partnerstwa Wschodniego. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w tym punkcie porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Posła Szczerby nie widzę.

W takim razie głos ma poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie. Protokół podpisano w Matrahaza 11 października 2012 r.

Zgodnie z przywołaną wyżej umową pomiędzy Wspólnotą Europejską a Mołdawią na wniosek państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub Republiki Mołdawii państwo członkowskie oraz Republika Mołdawii uzgadniają protokół wykonawczy do tej umowy. Protokół taki został na wniosek Republiki Mołdawii podpisany w wyniku negocjacji właśnie 11 października 2012 r. Protokół ten precyzuje zakres spraw określonych w art. 19 ust. 1 umowy, określa techniczne elementy związane z przekazywaniem i przejmowaniem osób przebywających bez zezwolenia na terytorium obydwu państw. Jego celem jest zapewnienie skutecznej współpracy pomiędzy oby-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Jacek Sasin

dwoma umawiającymi się państwami w ramach międzynarodowych działań podejmowanych na rzecz zapobiegania i zwalczania nielegalnej emigracji.

Zdaniem klubu Prawa i Sprawiedliwości zawarcie omawianego protokołu wykonawczego, pomimo bardzo niewielkiego zakresu spraw, jakich dotyczy, o czym mówił poseł sprawozdawca, leży w interesie Polski, bowiem będzie prowadzić do bardziej skutecznej, łatwiejszej i szybszej realizacji przez służby państwa polskiego, w tym przede wszystkim organy Straży Granicznej, ich zadań w zakresie przekazywania osób, które nie spełniają lub przestały spełniać obowiązujące warunki wjazdu, przebywania lub zamieszkania na terytorium Polski. Zawarcie protokołu spowoduje także zmniejszenie się kosztów. Może warto o tym powiedzieć, chociaż to zmniejszenie się kosztów nie będzie duże, bo zostało wyliczone przez wnioskodawców na 1125 zł rocznie w przypadku trzech osób, jeśli byłyby to rocznie trzy osoby, których dotyczyłaby ta umowa. W dobie kryzysu finansowego również warto o tym powiedzieć. Zmniejszenie się kosztów, jakie ponosi Polska z tytułu pobytu cudzoziemców, wynika ze zmniejszenia się kosztów, jakie ponosi Polska z tytułu pobytu cudzoziemców w ośrodkach strzeżonych i aresztach w celu ich wydalenia, aż do czasu ich przekazania na podstawie przepisów samej umowy.

W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem przedłożonej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matrahaza dnia 11 października 2012 r.

Celem protokołu wykonawczego między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Mołdawii jest zagwarantowanie bardziej efektywnej współpracy międzynarodowej. Niezawarcie protokołu wykonawczego wpłynęłoby negatywnie na realizację umowy. W związku z tym zaniechanie prac dążących do zawarcia protokołu prowadziłoby do ograniczenia skuteczności prawa wspólnotowego. Protokół ten w stosunku do umowy ma charakter wykonawczy,

ma za zadanie określić zasady, tryb i sposób postępowania przy realizacji umowy. Wprowadza odpowiednie przepisy i zasady prawne, które określają wytyczne w postępowaniu organów w zakresie wykonywania readmisji.

Uważamy, że wejście w życie przepisów prawnych przyczyni się do sprawnej organizacji powrotu osób, które nielegalnie przebywają na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wejście w życie protokołu nie wywoła żadnych ujemnych skutków ani społecznych, ani gospodarczych, jak też nie spowoduje kolejnych kosztów dla budżetu państwa. Przyspieszy za to proces przekazywania osób, które nie spełniają warunków przebywania na terytorium Polski. Konsekwencją tego będą mniejsze koszty ponoszone przez organy ścigania i służby pilnujące, zmniejszy się też czas pobytu migrującego w ośrodku strzeżonym.

Naszym zdaniem protokół ten nie wywoła negatywnych skutków politycznych pomiędzy Polską i Mołdawią, a wręcz pogłębi współpracę między obydwooma państwami w zakresie migracji ludności.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch popiera podpisanie protokołu wykonawczego do umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie na terenie RP.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matrahaza dnia 11 października 2012 r.

Readmisja, tj. odesłanie uchodźców, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, do państwa, z którego terytorium przybyli, jest przedmiotem umów międzynarodowych służących ograniczaniu nielegalnej imigracji. Polska podpisała umowy o readmisji z większością sąsiadów.

Unijne umowy o readmisji nakładają na umawiające się strony wspólne zobowiązanie do readmisji własnych obywateli oraz pod pewnymi warunkami obywateli państw trzecich i bezpaństwowców. Zawierają one także szczegółowy opis operacyjnych i technicznych kryteriów tego procesu.

Posel Jarosław Górczyński

Z politycznego punktu widzenia unijne umowy o readmisji uważa się za narzędzie niezbędne do skutecznego zarządzania przepływami migracyjnymi do państw członkowskich Unii Europejskiej. Umowy te mają na celu ułatwienie szybkiego powrotu nielegalnych imigrantów, powinny zatem stanowić główny element działań związanych z przeciwdziałaniem nielegalnej imigracji.

Celem przedmiotowej umowy i zarazem protokołu jest zapewnienie skutecznej współpracy między dwoma państwami w zakresie zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji. Niewątpliwie wymiernym efektem wejścia w życie dokumentu będzie skrócenie czasu oczekiwania na readmisję. Obecnie w przypadku obywateli Mołdawii okres ten trwa 30 dni. Wejście w życie protokołu wykonawczego ułatwi i przyspieszy przekazywanie osób, które nie spełniają lub przestały spełniać obowiązujące warunki wjazdu, przebywania lub zamieszkania na terytorium umawiających się stron, a co za tym idzie, zmniejszą się koszty ponoszone przez Straż Graniczną, w szczególności dotyczące pobytu cudzoziemców w ośrodkach strzeżonych oraz aresztach, w celu wydalenia do czasu ich przekazania na podstawie umowy.

Koszty związane z przebywaniem cudzoziemca podlegającego wydaleniu z terytorium RP są pokrywane z budżetu państwa na podstawie ustawy o cudzoziemcach z dnia 13 czerwca 2003 r. niezależnie od postanowień protokołu. Przewiduje się, że w przypadku wejścia w życie protokołu czas oczekiwania będzie wynosił 15 dni.

Zawartość przedmiotowego protokołu odpowiada ściśle sprawom przytoczonym w umowie Unia Europejska – Mołdawia i obejmuje m.in. poniższe kwestie: ustalone zostają właściwe władze do wykonywania umowy Unia – Mołdawia i prowadzenia bezpośredniej współpracy, określa się przejścia graniczne właściwe w zakresie wykonywania procedur readmisji i tranzytu, konkretyzuje się kanały wymiany informacji między właściwymi władzami, w tym zasady porozumiewania się w procedurze przyspieszonej, gdzie dopuszczalne jest telefoniczne ustalanie zasad przekazywania osób.

Szacuje się, że wejście w życie protokołu nie spowoduje żadnych negatywnych skutków społecznych ani gospodarczych, a także nie spowoduje dodatkowych kosztów dla budżetu państwa.

Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe (*Dzwonek*) popiera rządowy projekt w omawianej kwestii oraz wyraża zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matrahaza dnia 11 października 2012 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matrahaza dnia 11 października 2012 r.

Pan poseł przedmówca wyczerpał, można powiedzieć, cały temat.

Oczywiście Solidarna Polska także popiera te rozwiązania, które będą, mamy nadzieję, przyczyniały się do tego, żeby walka z nielegalną migracją i te uproszczone procedury, żeby to wszystko było bardziej skuteczne.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Nie ma pytań.

Czy poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

Nie.

Dziękuję.

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r. (druki nr 1883 i 1977).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Ewa Wolak.

Proszę.

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawiam sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporzą-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak

dzanego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r. Jeszcze tylko dodam, że było to oczywiście wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Projekt przedstawiony w druku sejmowym dotyczy umożliwienia polskim przedsiębiorcom świadczenia usług na rzecz EUMETSAT, zwolnienia EUMETSAT z podatków oraz opłat celnych, a także przyznania immunitetu jurysdykcyjnego tej organizacji.

Głównym zadaniem EUMETSAT jest budowa, obsługa i eksploatacja europejskiego systemu operacyjnych satelitów meteorologicznych, a podstawą prawną funkcjonowania EUMETSAT jest Konwencja w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych, sporządzona w Genewie w 1983 r.

Chcąc dalej korzystać z danych satelitarnych, polska służba meteorologiczna musiała przystąpić do konwencji na pełnych prawach kraju członkowskiego. Jednakże w czasie podpisywania konwencji nie wzięto pod uwagę Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych.

Panie i Panowie Posłowie! Podstawową przesłanką podpisania wyżej wymienionego protokołu jest umożliwienie polskim przedsiębiorcom świadczenia usług na rzecz EUMETSAT. Istnieje też konieczność umożliwienia organizowania w Polsce konferencji i tym podobnych wydarzeń, które obecnie ze względu na brak zwolnień podatkowych nie są w Polsce organizowane.

Dodatkowo należy zaznaczyć, że podpisanie protokołu nie niesie dodatkowych skutków finansowych dla podmiotów sektora finansów publicznych w postaci zmniejszenia dochodów lub zwiększenia ich wydatków ani dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa, a przystąpienie do protokołu nie wpłynie na wysokość składek, jakie Rzeczpospolita Polska wnosi do EUMETSAT jako państwo członkowskie tej organizacji międzynarodowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, w imieniu połączonych komisji, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych, wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm projektu ustawy zawartego w druku nr 1883. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Informuję, że wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Tadeusz Arkit.

Nie ma. Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szyszko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejszy protokół musi zostać podpisany przez pana prezydenta. Formalnością jest również wyrażenie na to zgody przez Wysoką Izbę. Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości nie zgłasza żadnych uwag. Uważamy, że jest to potrzebne i powinno zostać natychmiast podpisane. Wyrażamy zdziwienie, że tak długo to trwało, tyle czasu trwało to, co było normalną oczywistością. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Poseł Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko dotyczące projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r.

Podstawowym zadaniem EUMETSAT jest budowa, obsługa i eksploatacja europejskiego systemu operacyjnych satelitów meteorologicznych. Polska należy do tej organizacji na prawach członka od roku 2009. Wcześniej, do połowy 1999 r., informacje od tej organizacji otrzymywała bezpłatnie, a to dlatego, że składka powiązana jest ściśle z poziomem PKB kraju.

Widocznym efektem współpracy polskii EUMETSAT jest ogłaszanie prognoz i ostrzeżeń meteorologicznych i hydrologicznych. To z kolei pozwala na szybsze reagowanie operacyjne i – co za tym idzie – zredukowanie strat w przypadku zagrożenia klęskami żywiołowymi, takimi jak powódzie czy porywisty wiatr. W związku z członkostwem Polska ma nieograniczony dostęp do zasobów i danych przetworzonych, w tym danych archiwalnych, urządzeń technicznych, zapewniony udział polskich specjalistów w kursach i szkoleniach oraz miejsce w składzie Rady EUMETSAT.

Podpisanie protokołu pozwoli przede wszystkim na dalszy udział polskich specjalistów w kursach i stażach zagranicznych, finansowanie przez organizację w naszym kraju konferencji międzynarodowych, udział polskich przedsiębiorców w przetargach organizowanych przez EUMETSAT. To jest warunek, aby polscy przedsiębiorcy mogli uczestniczyć w tych przetargach.

Ratyfikowanie protokołu skutkowało będzie również zwolnieniem EUMETSAT z podatków oraz opłat celnych – spełnienie tego warunku determinuje podpisanie ewentualnych umów z polskimi przedsiębiorcami – oraz przyznaniem tej organizacji immunitetu jurysdykcyjnego, nieobejmującego wszakże pełnego

Posel Maciej Mroczek

statusu dyplomatycznego, lecz mającego ograniczony zakres, niezbędny do wykonywania czynności służbowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r.

Otrzymywane z EUMETSAT informacje są najistotniejszym instrumentem powszedniej pracy biur prognozy państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej, służą do hydrologicznej i meteorologicznej osłony społeczeństwa i gospodarki narodowej. Satelitarne cyfrowe dane wykorzystywane są w pracach badawczych nad łącznym zastosowaniem danych radarowych i satelitarnych w prognozach ultrakrótkoterminowych, przy szacowaniu opadów i osłonie lotnictwa. Wiele danych tego typu wykorzystuje służba hydrometeorologiczna Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, wyższe uczelnie oraz instytuty naukowe.

Współdziałanie z EUMETSAT stwarza również możliwość udziału polskiego przemysłu w produkcji elementów technicznych satelitów meteorologicznych i ich wyposażenia instrumentalnego. EUMETSAT ściśle współpracuje z innymi międzynarodowymi programami wykorzystania danych satelitarnych, w tym z programem GMES, w którym Rzeczpospolita Polska bierze aktywny udział.

Obrazy satelitów meteorologicznych EUMETSAT znajdują zastosowanie również do innych celów niż prognozy meteorologiczne, hydrologiczne oraz badania atmosfery, wykorzystywane są m.in. w rolnictwie, przy ocenie stanu gleb, w zarządzaniu terenowym, w gospodarce przestrzennej, przy ocenie pokrycia terenu i jego zmianach, w planowaniu inwestycji, w ocenie siedlisk, w geologii, w leśnictwie, w ocenie skutków zmian klimatu, ochronie przyrody, a także do zintegrowanego zarządzania terenami przybrzeżnymi. Jednymi z najważniejszych ich odbiorców są odpowiedzialni za zarządzanie antykryzysowe, przede wszystkim wykorzystujący je do ostrzeżeń i do

redukcji skutków kataklizmów naturalnych i spowodowanych przez człowieka. Nie ulega więc wątpliwości, że zakres działania organizacji jest dość ważny. Omawiany projekt dotyczy umożliwienia polskim przedsiębiorcom świadczenia usług na rzecz EUMETSAT, zwolnienia EUMETSAT z podatków oraz opłat celnych, a także przyznania immunitetu jurysdykcyjnego przyznanego tej organizacji. Umożliwi to organizację w Polsce konferencji i tym podobnych wydarzeń, które obecnie ze względu na brak zwolnień podatkowych nie są w Polsce organizowane.

Polska od wielu lat korzysta z danych meteorologicznych Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych – EUMETSAT. Do 1998 r. czyniła to bezpłatnie. Podpisana następnie umowa o współpracy pozwoliła naszemu krajowi na nieograniczony dostęp do 2009 r. do wszystkich danych, informacji przetworzonych i archiwum, urządzeń technicznych, a polskim specjalistom i naukowcom umożliwiła korzystanie z kursów i szkoleń.

W 2009 r. kraje tworzące Europejską Organizację Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych podjęły decyzję, że te państwa, których produkt krajowy brutto ma odpowiednią wielkość, albo muszą stać się członkami pełnoprawnymi, albo nie będą już mogły dalej korzystać z danych uzyskiwanych przez te satelity. I tak staliśmy się pełnoprawnym członkiem tejże organizacji, płacąc co roku składkę w wysokości około 2% całości budżetu EUMETSAT.

Wysoki Sejmie! (*Dzwonek*) Przedmiotowy protokół pozwoli Polsce na stosowanie praw wynikających z pełnego członkostwa w EUMETSAT, dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera jego ratyfikację. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego SLD mam zaszczyt wygłosić oświadczenie w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt 1 grudnia 1986 r. (druki nr 1883 i 1977).

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W 2008 r. Polska podpisała umowę w sprawie pełnego członkostwa w EUMETSAT. Nasz parlament ratyfikował ją w pierwszej połowie 2009 r. Ale niestety dopiero teraz po licznych interwencjach kierownictwa EUMETSAT i środowiska polskiego związane go z kosmosem przedkładane to jest do ratyfikacji. Niestety bez protokołu wykonawczego umowa, o któ-

Posel Bogusław Wontor

rej wspomniałem, nie mogła być w pełni wykorzystywana. Polska do tej pory z uwagi na brak omawianego protokołu mogła tylko korzystać z danych pozyskiwanych przez systemy satelitarne EUMETSAT. Brak protokołu uniemożliwiał odzyskiwanie większości naszej niemałej składki w formie kontraktów przez polski przemysł. Generalnie odzyskiwanie wpłat w formie kontraktów jest trudne, a w razie niedopełnienia wymogów formalnych praktycznie niemożliwe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że wreszcie rząd uruchomił procedurę ratyfikacyjną, którą moje koleżanki i koledzy z Klubu Poselskiego SLD popierają w całej rozciągłości. Należy obecnie sobie życzyć, aby jak najszybciej po ratyfikacji nastąpił synergizm działań polskich przedsiębiorstw w ramach kontraktów w zakresie wspólnych przedsięwzięć EUMETSAT i Europejskiej Agencji Kosmicznej, której Polska jest członkiem od zeszłego roku

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta sytuacja pokazuje, jak bardzo potrzebne jest szybkie powołanie Polskiej Agencji Kosmicznej, aby takie sytuacje nie miały miejsca i aby możliwe do uzyskania przez polski przemysł czy różnorakie instytucje środki były w pełni pozyskiwane. W innych europejskich krajach właśnie narodowe agencje kosmiczne odpowiadają m.in. za synergii czy koordynację odpowiednich działań. Na tych agencjach spoczywa też odpowiedzialność za wsparcie narodowych przedsiębiorstw w ich integracji z przemysłem kosmicznym Europy.

Wysoka Izbo! Informuję, że członkowie Klubu Poselskiego SLD będą głosowali za przyjęciem projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt 1 grudnia 1986 r. (druki nr 1883 i 1977). Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych, sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r.

Projekt ustawy zawiera wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Me-

eteorologicznych. EUMETSAT, bo tak nazywa się w skrócie ta organizacja, jest międzynarodową organizacją utworzoną w 1986 r. przez 16 państw europejskich. Organizacja ta zajmuje się budową i obsługą oraz eksploatacją satelitów meteorologicznych.

Od momentu powstania tej organizacji do 1996 r. Polska otrzymywała od niej dane meteorologiczne bezpłatnie. Natomiast w grudniu 1999 r. została podpisana umowa o współpracy między EUMETSAT a Polską, a w 2009 r. Polska przystąpiła już oficjalnie do konwencji o utworzeniu tej ważnej dla badań zjawisk meteorologicznych organizacji. Polska nie była natomiast stroną protokołu o immunitetach i przywilejach, co ogranicza stronę polską w zabiegach o dofinansowanie organizowanych konferencji, kursów, staży, jak i w dostępie do przetargów czy możliwych korzyści finansowych. Tu rodzi się jedno pytanie: Czy brak ratyfikacji tego protokołu dodatkowego był celowym zabiegiem, czy też było to przeoczenie w momencie, kiedy przystępowaliśmy do tej organizacji?

Mój klub poprze jednak przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Czas – 1 minuta.

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Chciałbym zadać pytanie ministrowi środowiska albo ministrowi gospodarki, bo tak naprawdę ten temat powinien dotyczyć tych resortów. To te resorty powinny się domagać i walczyć o to, żeby ten protokół był jak najszybciej podpisany. Mamy przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, to pokazuje, jak podchodzimy do pewnych spraw w układzie międzynarodowym. Pani minister, moje pytanie by brzmiało: Dlaczego tak późno podpisujemy ten protokół i nie korzystamy ze środków, które nam przysługiwały? Przecież składka, jak się nie mylę, jest w granicach 30 mln euro. Te dane, o których wszyscy wspominali, to, praktycznie biorąc, kropla w morzu, jeśli chodzi o tę składkę, czyli pieniądze, które wpłacamy, idą, można powiedzieć, w przestrzeń ogólnoeuropejską i inne firmy korzystają z naszych środków finansowych (*Dzwonek*), gdyż nie zadbaliliśmy i nie dopilnowaliśmy pewnych formalności, żeby nasze firmy mogły startować. Dlaczego tak się stało, dlaczego to tak długo było w tym naszym układzie? Chciałbym pani minister te pytania zadać. Dlaczego nie ma pani koleżanek i kolegów z Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Środowiska? Tym ministerstwu, tym resortom powinno na tym zależeć. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch. *(Oklaski)*

Poseł Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam pytanie do pani minister. Wcześniej wspomnieliśmy o Europejskiej Agencji Kosmicznej, o tym, że w zeszłym roku posłowie jednomyślnie, Wysoka Izba jednomyślnie przyjęła akces do Europejskiej Agencji Kosmicznej, że w zeszłym tygodniu został złożony do łaski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie utworzenia polskiej agencji kosmicznej. Mam pytanie: Jak będzie procedowany ten projekt? Mamy, można powiedzieć, analogiczną sytuację, otóż jesteśmy członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej, natomiast nie mamy swojej agencji, w związku z tym środków, które wpłacamy, a opłacamy składkę, nie jesteśmy w stanie w sposób efektywny wykorzystać. Mamy podobną sytuację w EUMETSAT, gdzie płacimy składkę, a nasi przedsiębiorcy są wykluczani z przetargów w sposób jawny, proceduralny, bo przecież nie mamy podpisanego protokołu. *(Dzwonek)* Czy taka sytuacja będzie miała miejsce, jeśli chodzi o polską agencję kosmiczną, która w założeniu będzie się zajmować reprezentowaniem interesów Polski w Europejskiej Agencji Kosmicznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

To wszyscy posłowie, którzy zapisali się do dyskusji.

Proszę o zabranie głosu wiceminister spraw zagranicznych panią Katarzynę Kacperczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Katarzyna Kacperczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Pani Poseł! Bardzo dziękuję za pozostanie do tak późnych godzin na posiedzeniu, ale myślę, że sprawa jest bardzo ważna.

(Poseł Bogusław Wontor: Do godz. 3 nieraz obradujemy.)

Jest to bardzo nieliczne grono, ale sprawa jest bardzo istotna i w imieniu rządu bardzo serdecznie dziękuję państwu za zaangażowanie w tę sprawę.

Odpowiadając na pytanie pana posła Wontora, dlaczego tak późno, chciałabym tylko przypomnieć, że Polska jest członkiem od 2009 r. Kiedy okazało się, że powinniśmy podpisać protokół, wszczęto wszelkie prace, dość szybko, które by zmierzały do jego podpisania.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Mroczka, to w Ministerstwie Gospodarki prowadzone są prace,

analizy dotyczące utworzenia polskiej agencji kosmicznej. Przekazę pana pytanie kolegom z Ministerstwa Gospodarki i udzielimy panu odpowiedzi na piśmie. Myślę, że nie dojdzie do takiej sytuacji, żeby polskie przedsiębiorstwa były wykluczane z przetargów, nie tylko z tej instytucji, ale w ogóle ze wszystkich organizacji i instytucji międzynarodowych. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i pytanie pana posła przekazemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Czy pani poseł Ewa Wolak zabierze głos jako sprawozdawca komisji?

(Poseł Ewa Wolak: Nie.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druki nr 1976 i 1988).

Panie posle, proszę mi teraz nie przeszkadzać.

(Głos z sali: Ale ja nie przeszkadzam.)

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Leonarda Krasulskiego.

**Poseł Sprawozdawca
Leonard Krasulski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 listopada 2013 r. ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece wprowadził trzy poprawki do jej tekstu. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 10 grudnia 2013 r., przy jednym głosie wstrzymującym się, podczas jednego głosowania przyjęła wszystkie trzy poprawki Senatu i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili przystąpimy do dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś, Platforma Obywatelska.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Brygida Kolenda-Labuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, zawartej w druku nr 1976.

Ustawa z 24 maja tego roku o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece stwarza możliwości zdalnego dostępu do baz danych w połączeniu ze znacznym stopniem zaawansowania procesu przenoszenia ksiąg wieczystych do postaci elektronicznej, pozwala wprowadzić w ramach przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece nowe sposoby korzystania z zasobów centralnej bazy danych ksiąg wieczystych, jednak warunkiem koniecznym do stosowania zapisów ustawy jest istnienie po stronie ministra sprawiedliwości odpowiednich warunków technicznych.

Do osiągnięcia celu w postaci odsunięcia w czasie terminu wejścia w życie przepisów nowelizacji ustawy o księgach wieczystych i hipotece z dnia 24 maja 2003 r.... Tu przypomnę Wysokiej Izbie, że mimo rozpoczęcia już w ubiegłym roku postępowania przetargowego do listopada nie udało się rozstrzygnąć tego postępowania. Dziś umowa jest już zawarta, ale wtedy była konieczność przesunięcia daty wejścia w życie tej ustawy. Sejm na mocy ustawy z 8 listopada przesunął termin wejścia w życie tej ustawy na 1 lipca przyszłego roku. Senat jednak wziął pod uwagę to, że warunek wejścia w życie ustawy z 8 listopada przed dniem 1 grudnia nie zostanie dotrzymany.

System informatyczny ksiąg wieczystych działa od dawna, a nowelizacja ustawy z 24 maja tego roku przewiduje jedynie dodanie nowych możliwości. Stosowanie przepisów dotyczących nowych funkcjonalności systemu informatycznego przez Centralną Informację Ksiąg Wieczystych zostanie odsunięte w czasie do dnia zaistnienia odpowiednich warunków technicznych, tj. 1 lipca przyszłego roku, jak przewidziano w ustawie.

Na posiedzeniu 4 grudnia Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, i uchwalił do niej 3 poprawki.

W poprawce 1. wyszczególniono zakres regulacji ustawowej, która nie skonsumowała się z dniem wejścia w życie ustawy z 24 maja o zmianie ustawy o księgach wieczystych, tj. z dniem 1 grudnia, określając dla tego zakresu spraw termin wejścia w życie z dniem 1 lipca 2014 r.

W poprawce 2. wprowadzono do treści ustawy przepis przejściowy, pozwalający na pozostawienie wniosków o wydanie wyciągu z księgi wieczystej oraz o zgodę na wielokrotne nieograniczone w czasie wyszukiwanie ksiąg wieczystych w centralnej bazie danych ksiąg wieczystych, złożonych od dnia 1 grudnia 2013 r. do dnia wejścia w życie ustawy bez rozpoznania. Jednocześnie nakłada się na właściwy organ obowiązek zawiadomienia o tym fakcie wnioskodawcy.

W poprawce 3. ze względu na to, że nowelizacja ustawy z 24 maja (*Dzwonek*) weszła w życie 1 grudnia, Senat proponując zmianę art. 3, nie przewidział *vacatio legis* i nadał ustawie moc wsteczną od wyżej wskazanej daty.

Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek Senatowi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

Pana posła Jaworskiego nie ma, posła Romanka też nie ma.

Do zadania pytania zgłosiła się pani posel Paluch. Też nie ma, ale jest posel Siedlaczek.

Posel Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska. Czas – 1 minuta, panie posle, czyli trochę więcej niż czas pańskiego dojścia do mównicy.

(*Posel Henryk Siedlaczek*: Staram się, panie marszałku.)

Spokojnie czekamy.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa z dnia 24 marca 2013 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece stanowi, że wejdzie ona w życie z dniem 1 grudnia 2013. Tymczasem do tej chwili nie zakończyło się z niemożliwych wcześniej do przewidzenia przyczyn wszczęte już w grudniu 2012 r. postępowanie przetargowe, mające na celu wyłonienie wykonawcy systemu informatycznego umożliwiającego Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych realizację wszystkich zadań wskazanych w powołanej wyżej ustawie.

W związku z tym mam pytania. Jakie są bezpośrednie przyczyny tego, że postępowanie przetargowe mające na celu wyłonienie wykonawcy systemu informatycznego nie zostało do chwili obecnej zakończone? To jedno. I drugie. Czy wiadomo, kiedy faktycznie zostanie ono zakończone? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

To wszyscy posłowie, którzy zapisali się do głosu. Jeśli dobrze rozumiem pana posła, to pytanie zostało skierowane do przedstawicieli rządu. Dobrze.

W takim razie pytam pana wiceministra sprawiedliwości Jerzego Koźdronia, czy chciałby zabrać głos i udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Z tego, co rozumiem, tak, to chętnie było charakterystyczne.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytanie pana posła Siedlaczka, chciałbym poinformować, że postępowania przetargowego i ustawy o zamówieniach publicznych w istocie rzeczy uczymy się wszyscy. W sytuacji kiedy do postępowania na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych przystępuje więcej podmiotów wyspecjalizowanych, to przeprowadzenie tego postępowania jest niezwykle utrudnione, ponieważ wszyscy zgłaszają zastrzeżenia, odwołania i tak było w tym przypadku. Jedno rozstrzygnięcie zostało uchylone, w związku z tym ostatecznie 15 listopada został wybrany kontrahent, wykonawca tego systemu informatycznego, a 25 listopada została podpisana umowa dotycząca wykonania systemu informatycznego Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych. Zważywszy, że w sposób naturalny rzeczą niemożliwą było wykonanie tego systemu informatycznego od 25 listopada do 1 grudnia, zaszła potrzeba uchwalenia ustawy przesuwającej termin wejścia w życie tej ustawy mówiącej o Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych. Przesunęliśmy ten termin na 1 lipca. W tym czasie zostanie ten system wykonany i jednocześnie skonfigurowany w ten sposób, żeby mógł funkcjonować na terenie całego kraju. To chyba wszystko. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł Krasulski jako sprawozdawca komisji...

Nie, nie ma, zresztą pytań do pana nie było.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o cudzoziemcach (druki 1982 i 1995).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o cudzoziemcach.

Senat zgłosił do ustawy o cudzoziemcach 55 poprawek. Ta liczba może wydawać się duża, natomiast biorąc pod uwagę to, jak obszerną jest nowa ustawa o cudzoziemcach, a przypomnę, że liczy ona aż 524 artykuły, to te 55 poprawek rzeczywiście zmienia

tylko niewielką część ustawy, nad którą dziś obradujemy. Te poprawki mają głównie charakter redakcyjny i legislacyjny. Komisja rekomenduje odrzucenie 10 poprawek, są to poprawki 1., 2., 7., 14., 15., 16., 18., 24., 25. i 55., oraz przyjęcie pozostałych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w tym punkcie porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze poseł Anna Nemś.

Chyba nie zabierze. Nie, nie zabierze. To znaczy zabierze, ale może później, a na razie nie ma pani poseł.

Pan Jacek Sasin, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie przedłożonych przez Senat poprawek do przyjętej przez Wysoką Izbę 8 listopada br. ustawy o cudzoziemcach.

W opinii klubu Prawo i Sprawiedliwość przedłożone przez Senat poprawki w zdecydowanej większości są poprawkami legislacyjnymi i redakcyjnymi i nie zmieniają zasadniczo merytorycznej treści przedłożonej ustawy, stąd po pracach w Komisji Spraw Wewnętrznych klub Prawo i Sprawiedliwość postanowił głosować w sprawie tych poprawek zgodnie ze wskazaniem i opinią Komisji Spraw Wewnętrznych.

Naszą wątpliwość, wątpliwość klubu Prawo i Sprawiedliwość, wzbudza jedynie poprawka 21. do tej ustawy, która w przeciwieństwie do większości pozostałych poprawek jest poprawką stricte merytoryczną. Dotyczy ona art. 195 ust. 1 pkt 5 lit. a ustawy o cudzoziemcach, mianowicie zapisu mówiącego o okresie, jaki przewidywany jest do zalegalizowania czy udzielenia prawa stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej osobom, które są ofiarami handlu ludźmi. Wnioskodawcy, czyli w tym przypadku rząd, przedkładając projekt ustawy, wnioskował, aby okres ten wynosił 2 lata. Senat proponuje skrócić ten okres do roku. Ponieważ na posiedzeniu komisji reprezentujący rząd szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców nie potrafił w przekonujący sposób wyjaśnić, dlaczego w tej chwili rząd zmienił zdanie i postanowił przychylić się do poprawki Senatu, klub Prawo i Sprawiedliwość postanowił w tej sprawie wstrzymać się od głosu. Tak jak powiedziałem, w przypadku pozostałych poprawek będziemy głosować zgodnie z opinią Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.
Teraz głos ma poseł...
Pana Kmiecika nie ma.
Pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat w uchwale z dnia 5 grudnia br. proponuje wprowadzić 55 poprawek do uchwalonej przez Sejm ustawy o cudzoziemcach. Komisja Spraw Wewnętrznych na swym posiedzeniu, tak jak powiedział poseł sprawozdawca pan poseł Marek Wójcik, część poprawek odrzuciła, uznając, że nie wnoszą one nic istotnego do tekstu przedłożonego przez Sejm. Jednakże komisja i mój klub Polskiego Stronnictwa Ludowego większość poprawek uznają za słuszne. Słuszne jest, aby cudzoziemiec mógł składać wnioski także w języku polskim. Poprawka nr 3 urzeczywistnia rolę języka polskiego jako urzędowego zgodnie z zasadą konstytucyjną. Logiczny wydaje się zapis poprawki nr 10 traktujący o obowiązku posiadania przez cudzoziemca wjeżdżającego na terytorium Polski podróznego ubezpieczenia medycznego. Istotnie rację miał Senat, wskazując w poprawkach nr 29 i 52, że wskazany przepis ustawy, art. 513 ma zastosowanie do sytuacji określonych przepisem art. 303 ust. 1 pkt 11 i stosuje się go tylko do umów międzynarodowych. Poprawka 31. określa wymóg pouczenia cudzoziemca w sytuacjach określonych koniecznością poszanowania prawa do życia rodzinnego. To jest ważna regulacja. Poprawka 42. poszerza katalog przesłanek umożliwiających zatrzymanie cudzoziemca, w sytuacji gdy ten nie wywiązuje się z nałożonych na niego obowiązków. Poprawka zapewnia spójność procedur zatrzymania cudzoziemca i umieszczenia go w strzeżonym ośrodku. Legislacyjnie poprawna jest poprawka 45. przesądzająca, iż rygor natychmiastowej wykonalności postanowienia wynika z ustawy, a nie z obligatoryjnego nadania przez organ Straży Granicznej.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ustawa jest trudna co do zasady, procedura skomplikowana, ale zawarta materia ma doniosłe znaczenie w aspekcie krajowym i międzynarodowym. Uważam, że tak doprecyzowany tekst ustawy zasługuje na uchwalenie. A więc klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się w głosowaniu zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł
Głos zabierze pani poseł Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa o cudzoziemcach, przypomnę, po raz pierwszy tak naprawdę kompleksowy akt prawny, ma kodeksową obszerność 530 artykułów. A więc, tak jak wspomniał pan przewodniczący Marek Wójcik, 55 poprawek w stosunku do liczby artykułów to nie jest dużo.

Ja jedynie ogromnie żałuję, że wśród tych 55 poprawek tak naprawdę merytorycznych poprawek jest zaledwie kilka. Najpoważniejsze z nich są dwie, to jest wspomniana przez pana posła Sasina poprawka 21., która skraca czas pobytu ofiar handlu na terytorium Rzeczypospolitej przed uzyskaniem zgody na pobyt stały z dwóch lat do jednego roku. W przeciwieństwie do prezentowanego stanowiska Prawa i Sprawiedliwości uważamy, że jest to słuszny postulat, ponieważ najczęściej ofiary handlu ludźmi są osobami, które poszukują bezpiecznego schronienia, a więc udzielenie im zgody na pobyt stały już po roku jest dla nich korzystne. Zresztą postulowały o to w trakcie prac komisji także różne organizacje pozarządowe.

Jeśli chodzi o drugą merytoryczną poprawkę, to są to właściwie dwie poprawki łącznie, 46. i 47., które dookreślają, jaką rolę powinien pełnić sędzia penitencjarny, a więc precyzują, że sędzia penitencjarny nie powinien sprawować nadzoru nad legalnością i prawidłowością umieszczenia cudzoziemca w ośrodku lub areszcie, ale powinien sprawować nadzór nad legalnością i prawidłowością jego pobytu tam, co jest niezwykle ważne i także świadczy o trosce ustawodawcy o pobyt cudzoziemca i warunki jego pobytu w ośrodku czy w areszcie.

Jeszcze raz chcę wyrazić żal, tym razem z innego powodu. Gdyby Senat poza zwróceniem ogromnej uwagi na interpunkcję, spójniki, szyk w zdaniu, a więc poza wejściem w rolę bardzo uważnego korektora zechciał także zapoznać się z drugim czytaniem w Izbie, to wiedziałby doskonale, jakie problemy były poruszane i o co prosiliśmy – chodziło o to, żeby zająć się tym w Senacie.

Najpoważniejszym z nich był problem zwalniania z opłat studentów pochodzenia polskiego, zwłaszcza ze Wschodu. Nam naprawdę powinno zależeć na tym, szczególnie w kontekście ostatnich wydarzeń, które mają miejsce na Ukrainie, żeby jak największa liczba studentów ze Wschodu, zwłaszcza tych polskiego pochodzenia, mogła u nas studiować, a często opłaty są dla nich zaporą. Mam nadzieję, że kiedy będziemy monitorowali los tej ustawy, to po pewnym czasie tę drobną nowelę wprowadzimy.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, w imieniu którego ma przyjemność i zaszczyt występować, będzie głosował zgodnie z przedłożeniami komisji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu mojego klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko co do uchwały Senatu w sprawie ustawy o cudzoziemcach.

Na temat przyjętych rozwiązań ustawowych odnoszących się do cudzoziemców z tej trybuny w ostatnim czasie powiedziano bardzo dużo. Rzeczywiście udało się wypracować całościową ustawę, która kompleksowo rozwiązuje problematykę cudzoziemców.

Senat w trakcie swoich prac nad przyjętą w Sejmie ustawą wniósł 55 poprawek. Część z nich ma charakter legislacyjny i doprecyzowujący, część ma wartość merytoryczną i odnosi się do sytuacji cudzoziemców w Polsce. Niemniej poprawki w sposób diametralny, zdecydowany zasadniczo nie zmieniają całości zapisów ustawy. Komisja proponuje, aby 8 poprawek odrzucić, natomiast przyjąć pozostałe 47. Zgodnie z tą rekomendacją będzie głosował również mój klub. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Nemś, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić opinię co do stanowiska Senatu z druku nr 1982 odnoszącego się do ustawy o cudzoziemcach.

Szanowni państwo, zarówno poseł prowadzący tę ustawę, jak i moi poprzednicy mówili już o tych poprawkach. 55 poprawek do tak olbrzymiej ustawy, która jest tak pożądana i oczekiwana przez cudzoziemców, to jest niedużo. Część z tych poprawek oczywiście ma charakter legislacyjny. Jedną z najważniejszych to poprawka 21., gdzie zostały uwzględnione postulaty organizacji pozarządowych. I tutaj to, o czym wspominała pani prof. Łybacka, z naszego punktu widzenia również jest bardzo cenne.

Szanowni państwo, stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej co do poprawek: 1., 2., 7., 14., 15., 16., 18., 24., 25., 55. jest negatywne, pozostałe poprawki rekomendujemy przyjąć. Uważamy, że powyższa ustawa ze wszech miar spełnia oczekiwania.

Prace nad tą ustawą, co pokazuje również stosunkowo mała liczba poprawek, przebiegały bardzo

sprawnie. Należy cieszyć się z tego, że jest szansa, że ten dokument będzie służył wszystkim osobom przebywającym na terytorium naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

W tej chwili do pytania zapisał się pan poseł Henryk Siedlaczek.

Proszę bardzo.

Czas – 1 minuta, panie pośle.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje również, że od decyzji o odmowie lub cofnięciu cudzoziemcowi zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego będzie przysługiwał wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez ten organ. Wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez konsula cudzoziemiec będzie mógł złożyć w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji o odmowie lub cofnięciu zezwolenia na przekroczenie granicy w ramach małego ruchu granicznego. W związku z tym pragnę zapytać: Czy jeśli chodzi o wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez konsula, ponownie wydana w tej sprawie decyzja jest decyzją ostateczną?

Na koniec w sumie chciałbym przyłączyć się do sugestii przedstawionej dzisiaj przez panią minister Łybacką w sprawie opłat za studia w Polsce dotyczących studentów polskiego pochodzenia wywodzących się z państw zza wschodniej granicy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Na sali obecny jest szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców pan Rafał Rogala.

Czy chciałby pan odpowiedzieć na to pytanie?

Proszę bardzo.

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Otóż chciałbym zaznaczyć, że postępowanie w sprawach, które mają miejsce przed konsułami, odbywa się poza przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, stosuje się do nich ustawę o funkcjach konsułów. W związku z powyższym decyzja w tym toku, wydana w związku ze złożeniem wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, jest ostateczna, gdyby rozumować przy użyciu właśnie konstrukcji Kodeksu postępowania administracyjnego. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za akceptację propozycji przedłożonej przez Komisję Spraw Wewnętrznych. Tutaj zarówno pani profesor Łybacka, jak i pan poseł Siedlaczek wspominali o kolejnych ułatwieniach, które powinny być wprowadzone, jeżeli chodzi o studentów pochodzenia polskiego zza wschodniej granicy. Mam nadzieję, że w przyszłości rzeczywiście takie rozwiązania zostaną wprowadzone. Natomiast już dziś chciałbym zwrócić uwagę na to, że ustawa o cudzoziemcach przewiduje szereg nowych instytucji, nowych rozwiązań, z których będą mogli korzystać cudzoziemcy. Chciałbym przypomnieć, że jeżeli chodzi o obywateli państw zza naszej wschodniej granicy, najliczniejszą grupą osób, które przebywają w Polsce, pracują w Polsce, są właśnie obywatele Ukrainy. W związku z tym z wielu przepisów i uproszczonych procedur, które znalazły się w ustawie o cudzoziemcach, będą mogli korzystać m.in. Ukraińcy przebywający w Polsce. Również wtedy, kiedy obywatele państw zza naszej wschodniej granicy będą decydowali się na wyjazd do któregoś z państw europejskich, myślę, że będą brali pod uwagę rozwiązania, które przewidzieliśmy w nowej ustawie o cudzoziemcach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 grudnia br.

Informuję, że do wygłoszenia oświadczenia zgłosił się jeden pan poseł.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, klub Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ponad 13 mln gospodarstw domowych w Polsce tylko co drugie ma dostęp do gazu ziemnego. Z tych, które mają techniczne

możliwości korzystania z gazu, tylko kilkanaście procent wykorzystuje go do ogrzewania domów. Gaz jest drogi, ludzie niezaamożni, dlatego nie mogą słuchać głupot o tym, jak bardzo powinniśmy rezygnować z węgla. Jeżeli zrezygnujemy z węgla, większość Polaków będzie marzła w zimie. Nie przekonują mnie informacje rozpowszechniane przez nawiedzonych pseudoekologów, którzy chcą, aby Polska przestawiła się na tzw. zieloną energię. Najpierw niech bogate kraje pozamykają elektrownie wykorzystujące węgiel brunatny. Niech zamkną też nowo wybudowane bloki energetyczne na węgiel kamienny. Niech nam dadzą technologię potrzebną do produkcji tzw. zielonej energii. Niech zapłacą także za zanieczyszczanie atmosfery od początku rewolucji przemysłowej aż do teraz. Podobnie niech zrobią Anglia, Francja, Belgia, Dania i inne kraje, którym ekologia jest tak miła. Niech te kraje stworzą specjalny fundusz w celu wsparcia w Polsce regionów, które mają czystą wodę, czyste powietrze i wyjątkową w skali europejskiej dziką przyrodę. Niech najbogatsze kraje w Europie zapłacą za wybetonowane koryta rzek, za setki lat zanieczyszczania najważniejszych rzek w Europie i na świecie. Niech zapłacą za to, że brudny przemysł przenoszą do krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo i tam niszczą przyrodę i zatrują atmosferę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Takie nieparlamentarne refleksje naszyły mnie przy okazji szczytu klimatycznego w Warszawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Powiem szczerze, że jeżeli pan mówi o głupotach dotyczących tych, którzy nie chcą wykorzystywania węgla jako surowca energetycznego, to czasami – czy nierzadko – są to również merytoryczne wypowiedzi osób mających inne zdanie, chociaż ja osobiście pańskie zdanie podzielam, jeśli chodzi o potrzebę korzystania z węgla...

(Poseł Henryk Siedlaczek: Ale mieszkam pod hałdą, panie marszałku.)

I chyba o to panu chodziło w tym ostatnim wątku pana wypowiedzi.

Już więcej nie ma nikogo?

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 12 grudnia 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2014

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy budżetowej ma wiele wad. Już na etapie projektu do zasadniczych defektów należy zaliczyć wpisanie do budżetu przychodów związanych z realizacją reformy OFE, w sytuacji kiedy ustawa dotycząca zmian w systemie emerytalnym nie została jeszcze uchwalona przez parlament, a jej projekt był na etapie konsultacji społecznych. Inną kwestią było utrzymanie na obecnym poziomie, wbrew pierwotnym zapowiedziom rządu, 23-procentowej stawki podatku VAT przez kolejne trzy lata.

Kiedy premier Tusk podnosił od 2011 r. VAT o 1 punkt procentowy, to zapowiadał obniżkę tego podatku po trzech latach, a to wypadłoby w 2014 r. Niestety po raz kolejny nie dotrzymał słowa.

Nie do zaakceptowania i groźne jest to, że w ustawie określony jest horyzont czasowy obowiązywania podwyżki podatku, a mimo wszystko zmienia się go. Nie można w trakcie tego okresu zmieniać reguł gry, ponieważ podatnicy mogą mieć zaplanowane inwestycje z uwzględnieniem określonej stawki podatkowej.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak stwierdził poseł prof. Jan Szyszko, polski model łowiectwa jest podziwiany na całym świecie i postrzegany jako wzorowy. Te słowa wypowiedział związany emocjonalnie z tym środowiskiem i życzliwy mu były minister środowiska, myśliwy i leśnik. Jednak reguły, którymi rządzi się PZŁ, powinny być bardzo transparentne i nad nimi należy pracować, niezależnie od tego, czy obejmuje to zakres orzeczenia Trybunału Konstytu-

cyjnego. I jeżeli łowiectwo jest wykonywaniem pewnej sfery działań państwowych na zasadzie powierzenia, to zasady powinny być bardzo czytelne i efektywne.

Padają w komisji pytania, czy senacki projekt zmierza ku temu, żeby naruszyć polski model łowiectwa, po co czynione są próby zmiany polskiego modelu selekcji, a także inne pytania. Wypowiadający się parlamentarzyści i inni zainteresowani tematem na posiedzeniu komisji twierdzili, że mamy niedopracowaną inwentaryzację zwierzyny, a to jest przecież podstawa do dobrego, efektywnego gospodarowania zwierzyną łowną. Nie wiemy na przykład, ile sztuk liczy populacja łosia w Polsce. Padają szacunki: 8 tys., 16 tys., a nawet 20 tys. Nie posiadamy opracowanej metodyki wyceny szkód łowieckich. Szacowanie szkód łowieckich wywołuje mnóstwo sporów i kontrowersji. Poszkodowani rolnicy są niezadowoleni. Różne podmioty wypłacają należności za szkody poczynione przez różną zwierzynę. Jest bardzo dużo spraw do uregulowania nieobjętych orzeczeniem trybunału i środowisko łowieckie nie powinno się bać podejmować tych tematów, by je prawnie uregulować. Na to właśnie czekają rolnicy i wielu myśliwych, którzy nie chcą być postrzegani jak szkodnicy w środowisku naturalnym.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę Jego śmierci

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę Jego śmierci.

26 grudnia minie 90. rocznica śmierci wybitnego malarza, pisarza, działacza politycznego, jednego z czołowych reprezentantów młodopolskiej sztuki inspirowanej rodzimym folklorem.

Włodzimierz Przerwa-Tetmajer urodził się w 1862 r. w Harkłowej k. Nowego Targu. Swoją edukację arty-

styczną rozpoczął w 1875 r., uczestnicząc w zajęciach prowadzonych w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1882 r. wyjechał do Wiednia, aby podjąć naukę w akademii sztuk pięknych u Christiana Griepenkerla. Regularne studia na krakowskiej uczelni odbył w latach 1882–1886, kończąc równolegle filologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Swoją warsztat malarski doskonalił w Monachium i w paryskiej Académie Colarossi, uzyskując także stypendium cesarskie na wyjazd do Rzymu. W okresie 1889–1895 uczęszczał do klasy mistrzowskiej Jana Matejki w krakowskiej akademii.

W 1901 r. założył Szkołę Sztuk Pięknych i Przemysłu Artystycznego dla Kobiet oraz został współtwórcą Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana. Należał do Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, które reprezentowało polską sztukę w ramach międzynarodowego ruchu wystawienniczego. W 1908 r. wstąpił do grona członków założycieli ugrupowania Zero kontestującego działalność „Sztuki”.

Włodzimierz Przerwa-Tetmajer był wybitnym przedstawicielem nurtu ludowości, malarzem obyczajów, pracy i krajobrazu podkrakowskiej wsi. Zafascynowany bronowickim folklorem malował głównie wiejskie sceny rodzajowe „Święcone na wsi”, „Dorobek”, „Wesele w Bronowicach”. Jako twórca malarstwa monumentalnego wykonał polichromie licznych kościołów, łącząc motywy religijne z historyczno-patriotycznymi, m.in. w kaplicy królowej Zofii w katedrze na Wawelu, w katedrze w Sosnowcu, w kaplicy Pod Orłami w Katedrze św. Mikołaja Biskupa w Kaliszu, Kolegiacie Bożego Ciała w Bieczu. We wcześniejszym okresie tworzył w duchu akademickiego monachijskiego realizmu. Później wykształcił własny oryginalny styl – kompozycja jego obrazów była swobodna, malował szerokimi pociągnięciami pędzla, używał jasnych, żywych barw.

Włodzimierz Tetmajer zajmował się również twórczością literacką, która przyniosła mu miano piewcy polskiego ludu. Pisał poezję oraz rozprawy polityczne, stworzył m.in. tom utworów prozą „Noce letnie”, poemat epicki „Racławice”, tom utworów publicystycznych „Silva rerum”, tom poezji „Marsz Skrzyneckiego” oraz tom poezji „Przeznaczenie. Syna mojego pamięci” poświęcony pamięci Jana Kazimierza Przerwy-Tetmajera, który zginął w walkach pod Stanisławczykiem w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

Artysta zajmował się ponadto projektowaniem witraży, ilustratorstwem, malarstwem ściennym i scenografią. Ożenił się z córką chłopca z Bronowic, Anną z Mikołajczyków, stał się pierwowzorem postaci Gospodarza w dramacie Wyspiańskiego »Wesele«. Jego profil psychologiczny trafnie nakreślił Tadeusz Boy-Żeleński słowami: „Jest on w „Weselu” jak żywy ze swoim szlachetnym sentymentem, gestem kontuszuwym, ze swą zamaszystą fantazją i niewytrzymałością nerwową”.

Włodzimierz Przerwa-Tetmajer prowadził również ożywioną działalność polityczno-społeczną. Jego zainteresowania skierowały się w stronę polityki

i krystalizowały w obozie ludowym. W 1911 r. został posłem do parlamentu austriackiego z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego. W grudniu 1913 r. w trakcie rozłamu w PSL opowiedział się po stronie orientacji solidarystycznej i niepodległościowej. Był współzałożycielem PSL „Piast” oraz współtwórcą „Strzelca”. W dniach 25–26 sierpnia 1912 r. uczestniczył w zjeździe irredentystów w Zakopanem. Wszedł do zarządu Polskiego Skarbu Wojskowego. W dniu 10 listopada 1912 r. przewodniczył obradom założycielskiego zebrania Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, a następnie uczestniczył w jej pracach. Po wybuchu wojny został delegowany do Naczelnego Komitetu Narodowego. W dniu 28 maja 1918 r. wszedł w skład Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. W styczniu 1919 r. wyjechał na konferencję pokojową do Paryża, gdzie wraz z Mikołajem Reyem pośredniczył w negocjacjach między zespołem Romana Dmowskiego a przedstawicielami Józefa Piłsudskiego. W okresie wojny polsko-bolszewickiej działał w Komitecie Obrony Państwa na terenie zachodniej Małopolski jako kierownik sekcji propagandy, pełnomocnik warszawskiej rady, a wreszcie prezes. Jednak najsłynniejszym czynem politycznym Włodzimierza Tetmajera była zgłoszona przez niego rezolucja uchwalona przez Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim, a następnie 28 maja 1917 r. przez tzw. koło sejmowe w Krakowie, w której stwierdził, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej zjednoczonej Polski z dostępem do morza.

Zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 grudnia 1930 r. Włodzimierz Przerwa-Tetmajer został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa za zasadne uczczenie pamięci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w 90. rocznicę jego śmierci. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matrahaza dnia 11 października 2012 r.

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Artur Ostrowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonaw-

czego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matraha za dnia 11 października 2012 r., druki nr 1889 i 1961.

Występujący w debacie nad tym punktem porządku obrad Sejmu moi przedmówcy w sposób wyczerpujący omówili istotę przedmiotowego przedłożenia stanowiącego realizację przez nasz kraj zapisów umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli 10 października 2007 r. Nie będę zatem powtarzał argumentów, które przemawiają za ratyfikacją protokołu przewidującego szereg rozwiązań usprawniających procedury readmisji obywateli Mołdawii nielegalnie przebywających w Polsce, usprawniającego wymianę informacji w tym zakresie, a przede wszystkim skrócenie z 30 do 15 dni czasu oczekiwania na readmisję.

Podkreślenia wymaga fakt, iż wprowadzenie tych rozwiązań poprzez przyspieszenie przekazywania cudzoziemców przebywających w ośrodkach strzeżonych i aresztach w sposób znaczący obniży koszty ponoszone w związku z tym przez Straż Graniczną i przekazanie zaoszczędzonych środków na inne obowiązki i zadania powierzone tej formacji.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję za uwagę.

Posel Michał Szczerba

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu PO wobec sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., podpisanego w Matraha za dnia 11 października 2012 r.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 5 listopada 2013 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania.

Komisja Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 3 grudnia 2013 r. wnoszą o jego przyjęcie.

Protokół Wykonawczy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie, sporządzonej w Brukseli dnia 10 października 2007 r., został podpisany 11 października 2012 r.

Celem protokołu jest zapewnienie skutecznej współpracy między dwoma państwami w zakresie zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji. Wymiernym efektem wejścia w życie protokołu będzie skrócenie czasu oczekiwania na readmisję, który w przypadku obywateli Mołdawii wynosi obecnie 30 dni. Przewiduje się, że w wyniku wejścia w życie protokołu będzie on wynosić 15 dni. Zakres przedmiotowego protokołu odpowiada ściśle sprawom wymienionym w umowie Unia Europejska – Mołdawia i obejmuje m.in. następujące zagadnienia: określone zostają właściwe władze dla wykonania umowy Unia – Mołdawia i prowadzenia bezpośredniej współpracy, określa się przejścia graniczne właściwe dla wykonania procedur readmisji i tranzytu, ustanawia się kanały wymiany informacji między właściwymi władzami, w tym zasady porozumiewania się w ramach procedury przyspieszonej, gdzie dopuszczalne jest telefoniczne ustalanie zasad przekazywania osób.

Szacuje się, że wejście w życie protokołu nie spowoduje żadnych negatywnych skutków społecznych i gospodarczych, a także nie spowoduje dodatkowych kosztów dla budżetu państwa. Koszty związane z przekazywaniem cudzoziemca podlegającego wydaleniu z terytorium RP są pokrywane z budżetu państwa na podstawie ustawy o cudzoziemcach z dnia 13 czerwca 2003 r. niezależnie od postanowień protokołu. Wejście w życie protokołu zmniejszy natomiast koszty ponoszone przez Straż Graniczną, dotyczące pobytu cudzoziemców w ośrodkach strzeżonych i aresztach, gdyż przekazywanie tych osób ulegnie przyspieszeniu.

W związku z powyższym klub PO wnosi o przyjęcie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Mołdawii do Umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mołdawii o readmisji osób przebywających nielegalnie z dnia 10 października 2007 r., podpisanego dnia 11 października 2012 r.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r.

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Tadeusz Arkit

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Projekt ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r. dotyczy międzyrządowej organizacji, której głównym zadaniem jest budowa, obsługa i eksploatacja euro-

pejskiego systemu operacyjnych satelitów meteorologicznych. Dzięki danym EUMETSAT Polska ma dostęp do prognoz, ostrzeżeń meteorologicznych i hydrologicznych, co dla budżetu państwa wiązało się z ograniczeniem finansowych skutków niebezpiecznych i ekstremalnych zjawisk pogodowych. Do 1998 r. dane satelitarne z EUMETSAT Polska otrzymywała bezpłatnie w ramach umowy licencyjnej, która wygasła, a następnie dzięki podpisaniu umowy o współpracy nasz kraj korzystał z danych satelitarnych do końca 2008 r.

9 stycznia 2009 r. Polska przystąpiła do konwencji na pełnych prawach kraju członkowskiego. To pozwoliło nam na nieograniczony dostęp do wszystkich danych, informacji przetworzonych i archiwum, urządzeń technicznych, a polskim specjalistom i naukowcom umożliwiło korzystanie z kursów i szkoleń. Nasz kraj otrzymał również miejsce w składzie Rady EUMETSAT z pełnym prawem głosu, co umożliwia wpływ na decyzje ww. rady.

W czasie podpisywania konwencji nie wzięto pod uwagę Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r. Przez to nie ma możliwości między innymi dofinansowania organizowanych w Polsce konferencji międzynarodowych EUMETSAT z uwagi na brak zwolnienia organizacji z podatków oraz opłat celnych. Ograniczony jest też udział polskich specjalistów w kursach i stażach zagranicznych, a polscy przedsiębiorcy są wyłączeni z wszelkich przetargów na rzecz EUMETSAT. Należy również zapewnić EUMETSAT i jego funkcjonariuszom przywileje oraz immunitety zbliżone do zagwarantowanych innym organizacjom międzynarodowym, zgodnie z przyjętymi zwyczajami. Z tych względów istnieje pilna konieczność przystąpienia do przedmiotowego protokołu.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o przywilejach i immunitetach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonego w Darmstadt dnia 1 grudnia 1986 r.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Michał Kabaciński
(Klub Poselski Twój Ruch)

Stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch dotyczące punktu 8.

Klub Poselski Twój Ruch popiera stanowisko komisji w punkcie 8. posiedzenia Sejmu RP.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić nasze stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, głosując nad poprawkami Senatu, praktycznie przyjęła jednolite stanowisko. Poza jednym „wstrzymującym się” wszyscy głosujący byli za przyjęciem poprawek Senatu. Prawdę powiedziawszy, nie mieliśmy innego wyjścia. Konieczne było, ze względu na niezakończone procedury przetargowe, odsunięcie w czasie do 1.07.2014 r. terminu wejścia w życie nowelizacji ustawy o księgach wieczystych i hipotece z dnia 24.05.2013 r.

W art. 2 ustawy przyjętej przez Sejm 8.11. br. wskazano, że ustawa wydłużająca ten termin ma wejść w życie z dniem 30.11.2013 r. I to się okazało najważniejszą okolicznością, z powodu której musieliśmy przyjąć poprawki Senatu, ponieważ dopiero 28.11. br. zaczęło się procedowanie w senackiej komisji, 4.12. br. miało miejsce sprawozdanie na posiedzeniu plenarnym. Termin wejścia w życie stał się niemożliwy do dotrzymania, zatem przyjęcie poprawki, iż „ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 1.12.2013 r.”, było konieczne.

Akceptując tę poprawkę i dwie pozostałe, Klub Poselski SLD będzie głosował za ich przyjęciem.

Posel Piotr Zgorzelski

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druki nr 1976 i 1988).

Projekt dotyczy zmiany terminu wejścia w życie ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Konieczność uchwalenia ustawy wynika z faktu niezakończenia postępowania przetargowego mającego na celu wyłonienie wykonawcy systemu informatycznego, który umożliwi Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych realizację zadań wskazanych w ustawie.

Senat wprowadził do ustawy trzy poprawki. W pierwszej poprawce odstąpiono od zasady techniki prawodawczej, która nakazuje nadanie zmienianemu przepisowi pełnego nowego brzmienia. Senat uznał, że przepis ten powinien być znówelizowany jedynie w części. W poprawce drugiej wprowadzono regulację pozwalającą na pozostawienie bez rozpoznania wniosków o wydanie wyciągów z ksiąg wieczystych oraz wniosków o zgodę na wielokrotne wyszukiwanie złożonych od dnia 1 grudnia 2013 r. do dnia wejścia

w życie niniejszej ustawy, przy jednoczesnym nałożeniu na właściwy organ obowiązku zawiadomienia o tym fakcie wnioskodawcy. Trzecia poprawka określa termin wejścia w życie ustawy z dniem ogłoszenia z mocą wsteczną od 1 grudnia 2013 r.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zgodnie z rekomendacją komisji opowiada się za przyjęciem wszystkich poprawek zgłoszonych przez Senat.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 34. rocznicy śmierci sługi Bożego księdza Wincentego Granata

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym, mianowicie 11 grudnia, ma miejsce 34. rocznica śmierci Wincentego Granata. Był on znakomitym polskim księdzem, pisarzem, pedagogiem oraz rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Został pośmiertnie odznaczony przez śp. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, z okazji 40. rocznicy Marca 1968, za obronę represjonowanych studentów. Drobek naukowy księdza Wincentego Granata to ok. 330 publikacji.

Wincenty Granat urodził się 1 kwietnia 1900 r. w Ćmielowie. Po ukończeniu seminarium duchownego został skierowany na studia do Rzymu, na uniwersytet gregoriański. W 1924 r. przyjął w katedrze sandomierskiej święcenia kapłańskie. 5 lat później poświęcił się pedagogice, głównie skupiając swoją energię na współpracy z młodzieżą. Zajął się działalnością charytatywną oraz społeczną, pomagając najbardziej potrzebującym, w trudnej sytuacji materialnej, jak i moralnej. Pracę pedagogiczną i charytatywną łączył z wykładami w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu, gdzie nauczał logiki, kosmologii, psychologii i ontologii, wraz z licznymi publikacjami skryptów i artykułów.

W czasie niemieckiej okupacji działał w tajnym nauczaniu. W 1947 r. otrzymał godność kanonika honorowego kapituły sandomierskiej, a rok później – kanonika tytularnego. 4 lata później zaczął wykładać na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Został członkiem komitetu redakcyjnego Encyklopedii Katolickiej, która prezentuje zagadnienia doktrynalne i działalność Kościoła katolickiego oraz innych Kościołów chrześcijańskich.

W roku 1970 zrzekł się funkcji rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, poświęcając się pracy naukowej oraz duszpasterskiej. 7 lat później otrzymał od Towarzystwa Naukowego KUL za całokształt działalności naukowej Nagrodę im. Księdza Idziego Radziszewskiego, a rok później – medal „Za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, gdyż w 1968 r. wystąpił w imieniu represjonowanych stu-

dentów uczelni w Lublinie, efektem czego żaden student nie został wydany ze szkoły pomimo nacisku ze strony komunistycznych władz. Do tego wsparł aresztowanych studentów finansowo, dzięki czemu uniknęli 3-miesięcznego aresztu.

Ksiądz Wincenty Granat w swoich pracach naukowych podejmował bardzo szerokie zagadnienia, natomiast zawsze podkreślał szacunek dla tradycji chrześcijańskiej. W swoim głównym dziele, tj. w „Dogmatyce katolickiej”, omówił idee według metody scholastycznej. Jest to jedyna tak obszerna i wyczerpująca praca z zakresu dogmatyki napisana samodzielnie przez jednego polskiego teologa. Do jego pozostałych ważniejszych prac należą: „Osoba ludzka. Próba definicji” oraz „U podstaw humanizmu chrześcijańskiego”.

W 1978 r. ksiądz Wincenty Granat odmówił przyjęcia Orderu Odrodzenia Polski nadanego mu przez Radę Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zmarł w opinii świętości 11 grudnia 1979 r. w Sandomierzu, a pochowany został w grobowcu kapituły sandomierskiej na cmentarzu katedralnym. 16 lat później rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie infrastruktury drogowej

Od lat wiele mówi się o podnoszeniu bezpieczeństwa na polskich drogach. Temat wraca zwłaszcza przed okresem świątecznym, w którym to wielu Polaków uda się w podróż, by ten szczególnie czas spędzić w rodzinnym gronie. O tym, że bezpieczeństwo na drogach jest ważne, chyba nie muszą nikogo przekonywać. Rząd stara się ten cel realizować walką z prędkością – stąd fotoradary. Czy to rzeczywiście podnosi bezpieczeństwo? Każdy ma swoją opinię.

Zgodnie z informacją, jaka ukazała się na jednym z portali informacyjnych, do Komisji Europejskiej wpłynęła skarga dotycząca niezgodnych z dyrektywą UE ograniczeń drogowych. Standard unijny to 11,5 t nacisku na oś. Nałożenie ograniczeń nacisku na jedną oś napędową od 8 do 10 t na większości polskich dróg skutkuje tym, że ciężarówki poruszające się po naszym kraju wykorzystują zaledwie 50% swojej ładowności, co oznacza zwiększenie ilości spalin i kurzów. Większa ilość ciężarówek na drogach i więcej samochodów to większe ryzyko wypadków.

Stan polskich dróg jest fatalny – takie stwierdzenie usłyszymy z ust większości kierowców. Dziury i koleiny to codzienność. Może jednak, zamiast stawiać ograniczenia, zaczniemy po prostu od poprawy jakości infrastruktury? Dlaczego nowo budowane obiekty nie spełniają warunków dyrektywy UE mówiącej o standardzie nacisku 11,5 t na oś? Za unijne pieniądze zmodernizowana została np. estakada w Gdyni, która łączy się z terminalem kontenerowym. I nie spełnia wymogów UE. To naprawdę kuriozalna sytuacja. Zgodnie z informacjami Ogólno-

polskiego Związku Pracodawców Transportu Drogowego standardy europejskie spełnia tylko 1,5% polskich tras.

Wiadomo już, że Komisja Europejska przyjęła formalnie skargę do rozpatrzenia. Rodzi się w tym miejscu pytanie, czy niedostosowanie polskich dróg do norm nie będzie skutkowało nałożeniem na nasz kraj kar. Nawet jeżeli cudem ich unikniemy, to ograniczając możliwości poruszania się po drogach ciężarówek, ograniczamy możliwości rozwoju przedsiębiorstw sektora transportowego, tym samym ograniczając gospodarkę oraz rozwój miejsc pracy.

Posel Marian Cycon

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie dotyczące awansu Polski w rankingu Banku Światowego

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Niewątpliwie dla europejskich krajów rok 2013 nie należał do gospodarczo łatwych, dotyczy to także gospodarki naszej, rodzimej. Dlatego tym bardziej cieszy fakt, że w rankingu państw najbardziej sprzyjających biznesowi ogłaszanym przez Bank Światowy Polska awansowała z miejsca 55. na 45. Przesunięcie się o 10 pozycji w górę w tym bardzo prestiżowym zestawieniu jest naprawdę ważnym wskaźnikiem dla polskiej gospodarki i wskazówką dla polskich i zagranicznych inwestorów. To sygnał, że Polska z roku na rok staje się państwem coraz bardziej przyjaznym dla sektora biznesu oraz działalności gospodarczej i otwartym na nie.

Ogłaszający przed miesiącem wyniki rankingu specjaliści z Banku Światowego podkreślili, że w ubiegłym roku Polska była krajem, który zreformował się najbardziej na świecie. Obecnie Polska jest czempionem wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej. „Polska była gospodarką, która w największym stopniu zmniejszyła zakres regulacji spośród wszystkich 185 gospodarek rankingu. To wskazuje, że integracja w ramach Unii Europejskiej w ciągu ostatnich 10 lat była skutecznym mechanizmem harmonizacji prawa. Polska jest klasyfikowana jako kraj o wysokim dochodzie, co jest znaczącym osiągnięciem w ciągu dwóch dekad” – napisano w raporcie. Eksperti opracowujący raport przyglądali się krajom, oceniając je w 10 kategoriach, m.in. takich jak: łatwość otwarcia firmy, niezbędny kapitał początkowy czy rozliczenia z fiskusem. Na tej podstawie poszczególne państwa szeregowali i opisywali.

W przypadku Polski, jak podkreślają autorzy raportu, doszło do poprawy; udało się wyeliminować konieczność rejestracji nowych firm w Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ponadto ułatwiono pozyskiwanie pozwoleń budowlanych, likwidując wymóg dostarczenia do urzędu opisu geotechnicznego. Bank Światowy chwali Polskę także za usprawnienie kontaktów przedsiębiorców z wymiarem sprawiedliwości i dochodzenia roszczeń.

Podkreśla, że bardzo dobrym rozwiązaniem było powołanie e-sądu odpowiedzialnego za rozpatrywanie najprostszych pozwów z całej Polski, np. o zapłatę w trybie upominawczym.

Jak zauważa „Dziennik Gazeta Prawna”, awans w zestawieniu Banku Światowego ma znaczenie nie tylko prestiżowe, lecz także bardzo praktyczne. Publikowany od 10 lat raport Banku Światowego nie jest wprawdzie jedynym rankingiem porównującym, gdzie na świecie najlepiej i najłatwiej robi się interesy, bo amerykańska Heritage Foundation oraz dziennik „The Wall Street Journal” ogłaszają indeks wolności gospodarczej, podobny projekt realizuje kanadyjski Instytut Fräsera, z kolei forum ekonomiczne w Davos wypuszcza cyklicznie autorski „Globalny raport o konkurencyjności”, ale to ranking Banku Światowego ma największe przełożenie na decyzje wielkiego biznesu. Zależy od niego wycena długu publicznego, często także cena papierów dłużnych emitowanych przez duże podmioty prywatne. Ranking Banku Światowego ma również wpływ na to, jakim strumieniem napływają do kraju inwestycje bezpośrednie. Kapitał jest przecież zainteresowany wchodzeniem do tych państw, w których procedury oraz przepisy są ludziom biznesu jak najbardziej przyjazne. Jest to jedyny ranking, który zmusił wiele krajów – zwłaszcza tych na dorobku – do podjęcia strukturalnych reform. Awans w nim to darmowa i skuteczna reklama gospodarczego prymusa. W obliczu trwającego globalnego gospodarczego spowolnienia wsparcie takim rankingiem jest absolutnie nie do przecenienia.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W bieżącym roku dyrektorom bibliotek korzystających z programu Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek” przysłano umowę, w której zmieniono termin wydatkowania tzw. wkładu własnego zadeklarowanego we wniosku. Mianowicie chodzi o to, że dotychczas biblioteki zadeklarowaną wcześniej kwotę przeznaczoną na książki, pochodzącą z dotacji samorządów, mogły wydać do końca roku. Niestety, obecnie ostateczny termin został wyznaczony przez Bibliotekę Narodową na koniec listopada. Oznacza to, że nagle Biblioteka Narodowa z jakichś zupełnie niezrozumiałych powodów zaczęła rościć sobie prawo do decydowania o terminie wydania samorządowych pieniędzy.

Bibliotekarze nie rozumieją, dlaczego nie można, tak jak dotychczas przez wiele lat bywało, pieniędzy z zadeklarowanego wkładu własnego wydawać na książki jeszcze w grudniu. Przecież to rok stanowi pewien okres rozliczeniowy.

W tej sytuacji prawdopodobnie mamy do czynienia z nieuzasadnioną kolejną ingerencją w samorządność w naszym kraju. Zwolennicy pomysłu Biblioteki

Narodowej zapewne powiedzą, że to przecież drobiazg, lecz biorąc pod uwagę biblioteczne problemy finansowe, rzecz jest czasami trudna do zrealizowania.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 32. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za dwa dni mija rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. 13.12.1981 r. pod wodzą generała Jaruzelskiego siły komunistyczne rozpoczęły wyniszczenia narodu polskiego. Tej nocy (z soboty na niedzielę) o godz. 0.00 oddziały ZOMO rozpoczęły ogólnokrajową akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. W dniu wprowadzenia stanu wojennego w działaniach na terytorium kraju wzięło udział ok. 70 tys. żołnierzy Wojska Polskiego, 30 tys. funkcjonariuszy MSW oraz bezpośrednio na ulicach miast 1750 czołgów i 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych piechoty oraz 9000 samochodów. Podczas trwania stanu wojennego dziesiątki tysięcy osób zostało zesłanych do więzień, a internowania odbywały się w 49 ośrodkach na terenie całego kraju. To właśnie tym osobom należy oddać głęboki szacunek za walkę z reżimem komunistycznym. Skutki wprowadzenia stanu wojennego są widoczne po dziś dzień. Według ekspertów gdyby nie stan wojenny, Polska byłaby silniejsza i bogatsza, miałyby na arenie międzynarodowej większe znaczenie, a w kraju energia rodaków dałaby ogromny efekt przy gospodarczej i społecznej przebudowie ojczyzny. Obchodząc kolejną rocznicę tego smutnego i tragicznego dla Polaków wydarzenia, należy pamiętać, że ofiary stanu wojennego nie czekały się zadośćuczynienia, że nie rozliczono osób, które doprowadziły do tragedii osób, rodzin, rodaków patriotów. Niniejszym oświadczeniem składam im hołd, wierząc, że ofiara życia, kalectwo i traumatyczne przeżycia małych dzieci, matek i ojców z okresu stanu wojennego nie pójdą na marne.

Fundament narodu musi być oparty na prawdzie, bez której nie ma sprawiedliwości, na oddaniu honoru bohaterom, na wyjawieniu przestępczych intencji autorów stanu wojennego.

I nie chodzi tu o akt zemsty na reżimowych działaczach stanu wojennego, lecz o przyzwoitość i docenienie postawy patriotów i napiętnowanie zdrajców i oprawców stanu wojennego.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie: Forum Kobiet Solidarnej Polski zorganizowało mikołaja dla dzieci w Zamościu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 6 grudnia br. 33 dzieci z ośrodka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Zamościu otrzymało paczki od św. Mikołaja. W paczkach znalazły się m.in.: kurtki, spodnie, sukienki, czapki, buty, artykuły szkolne,

maskotki i słodycze. Nie zabrakło też książek, które wzbogacą czytelną.

Organizacją spotkania mikołajkowego zajęły się panie z okręgowego Forum Kobiet Solidarnej Polski: pani Anna Kopeć, dyrektor Biura Poselskiego posła Piotra Szeligi, i pani Maria Garbacz, przewodnicząca Forum Kobiet Solidarnej Polski Okręgu Chełmskiego. Patronat nad akcją objęła pani poseł Beata Kempa i pan poseł Piotr Szeliga. Należy dodać, iż kwestowanie na ten cel prowadził w Warszawie europoseł Tadeusz Cymański wraz z panem Szymonem Klimczakiem i koleżankami z okręgowego forum kobiet paniami Anną Majer, Anną Wojciechowską i Małgorzatą Bączek.

W Zamościu inicjatywę wspierali pan Dariusz Sławiński, członek Solidarnej Polski, i radny Michał Kimak, który tego wieczoru był Świętym Mikołajem. Jak przekazała nam pani Anna Kopeć, do akcji na terenie Zamościa włączył się również pan Radosław Niziołek, prezes i główny trener Roztoczańskiego Klubu Karate Tradycyjnego, który ufundował dla wszystkich dzieci karnety na miesięczną naukę karate.

W Biłgoraju akcję prowadziła pani Maria Garbacz, którą wsparli pracownicy i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Łada” w Biłgoraju, kancelarie notarialne miasta Biłgoraja, jak również inne osoby wielkiego i dobrego serca. Do akcji włączyła się również działająca na terenie Biłgoraja Fundacja Pomocy Dzieciom „Krzyk”, w imieniu której pani wiceprezes Agnieszka Neuman-Lipińska przekazała książki, które wzbogacą czytelną ośrodką. Podziękowania należą się także pani Monice Pajor z firmy Traffic prowadzącej księgarnię w Biłgoraju, która przekazała książki.

Wieczór przebiegał w bardzo radosnej atmosferze. Dzieci z Akademii Rozwoju Talentu Metodą Suzuki „Violinki” pod przewodnictwem pani dyrektor Katarzyny Puzio zaprezentowały przepiękny koncert. Wszystkie dzieci były bardzo zadowolone i dziękowały Świętemu Mikołajowi. Na twarzach dzieci pojawił się piękny uśmiech, a to było największą nagrodą dla organizatorów.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie dotyczące obchodów Święta Kolejarza w Rzeszowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rzeszowscy kolejarze tradycyjnie obchodzili swoje zawodowe święto przypadające na dzień 25 listopada. W tym dniu obchodzone jest w Kościele katolickim wspomnienie liturgiczne św. Katarzyny Aleksandryjskiej, męczennicy chrześcijańskiej.

Organizatorem obchodów tego święta w Rzeszowie był Komitet Organizacyjny w Zakładzie Linii Kolejowych PLK SA w Rzeszowie. Uroczystości zorganizowane w dniu 23 listopada rozpoczęły się przemarszem pracowników kolei i zaproszonych gości

z terenu dworca głównego PKP w Rzeszowie pod pomnik patronki kolejarzy – figurę św. Katarzyny Aleksandryjskiej znajdującą się w pobliżu dworca. Przemarszowi towarzyszyła kolejowa orkiestra dęta w asyście licznych pocztów sztandarowych, w tym sztandaru NSZZ „Solidarność”. Kolejarze i zaproszeni goście złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów i wieńce. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do kościoła pw. Chrystusa Króla, gdzie pod przewodnictwem księdza infułata seniora Józefa Sondejki odprawiona została msza święta. Po mszy świętej odbyła się uroczysta akademicka z udziałem przedstawicieli władz rządowych i samorządowych. Dyrektor Zakładu Linii Kolejowych PLK SA w Rzeszowie Mieczysław Borowiec przedstawił aktualną sytuację w podkarpackiej kolei oraz realizację zadań modernizacyjnych i rewitalizacyjnych w zakresie infrastruktury kolejowej na Podkarpaciu. Zasłużonym kolejarzom wręczono odznaczenia resortowe.

Ze względu na obowiązki poselskie nie mogłem wziąć udziału w tych pięknych uroczystościach. Do złożonych w moim imieniu kwiatów przy pomniku św. Katarzyny dołączam z gmachu polskiego Sejmu najlepsze życzenia: dobrego zdrowia, bezpiecznej, stabilnej pracy w strukturach podkarpackich spółek PKP, realizacji ambitnych planów inwestycyjnych. Wszystkim kolejarzom życzę, aby w 2014 r. nie zlikwidowano żadnego odcinka linii kolejowych.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Profesor Chris Cieszewski, amerykański uczonek i członek Komitetu Organizacyjnego Konferencji Smoleńskiej, podczas pobytu w Polsce był zaskoczony brakiem rzetelności i uczciwości przedstawicieli niektórych mediów. Zwierzył się w wywiadzie, że zamiast merytorycznej polemiki media deprecjonują i wyśmiewają go jako

badacza. Jak stwierdził, był przekonany, że dziennikarstwo jest szlachetną profesją, której misją jest informowanie społeczeństwa.

Profesor w następujący sposób uzasadniał zaangażowanie w wyjaśnienie tragedii smoleńskiej: Przyświeca mi tylko i wyłącznie jeden cel: dojście do prawdy. Bo my wszyscy przeminiemy, a sprawa zbrodni smoleńskiej pozostanie jako jedno z tych wielkich, straszliwych polskich doświadczeń, z którego jednak musimy się podnieść jako naród wzmocnieni.

Profesor Cieszewski udowadniał publicznie na podstawie analiz porównawczych zdjęć satelitarnych, że brzoza była złamana już przed katastrofą, a nie 10 kwietnia, a to podważałoby dwa raporty: Anodiny i Millera. W normalnym, cywilizowanym świecie po takich dowodach ktoś odpowiedzialny ze strony wyjaśniających katastrofę powinien się merytorycznie do tego odnieść i wypowiedzieć. Nie dość, że tego nie było, to profesora spotkała za przedstawione dowody kara.

Dlaczego tymi analizami tak bardzo prof. Cieszewski naraził się mainstreamowym mediom, że zaczęły zgodnie kwestionować jego dorobek naukowy? Odnosiło się wrażenie, że stacjom usługowym rządowi głównie chodziło o zasugerowanie społeczeństwu polskiemu, że ustalenia prof. Cieszewskiego to jakaś wielka pomyłka. Deprecjonowano zasługi naukowca, szukano w jego życiorysie tego, co do niedawna było dla wielu dziennikarzy mało istotne i obrzydliwe, a co związane było z lustracją. Otóż redaktor Tomasz Sekielski poinformował w programie „Po prostu” na antenie TVP1, że Krzysztof Cieszewski został zarejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa jako tajny współpracownik o pseudonimie Nil. Profesorowi nie pozostało nic innego, jak tłumaczyć tło wyjazdu do Kanady i prosić rodaków, aby nie dali się nabrać na kłamliwe insynuacje przedstawione w TVP. Brak słów, panie marszałku, żeby takie zachowania w jednym oświadczeniu skomentować.

